

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 86. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 4 lutego 2015 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2015

TREŚĆ

86. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 4 lutego 2015 r.)

str.	str.
Otwarcie posiedzenia	
Ślubowanie poselskie	
Poseł Jan Kulas	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Poseł Sławomir Jan Piechota	4
Porządek dzienny	
Marszałek	4
Poseł Romuald Ajchler	4
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Wojciech Zubowski	5
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdaa nie Komisji Nadzwyczajnej o:	
— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw,	
— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny,	
— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta	6
Poseł Zenon Durka	7
Poseł Marek Ast	8
Poseł Bartłomiej Bodio	8
Poseł Patryk Jaki	9
Poseł Stanisława Prządka	11
Poseł Marek Ast	12
Poseł Maciej Banaszak	12
Poseł Joanna Fabisiak	12
Poseł Stanisław Chmielewski	13
Poseł Andrzej Adamczyk	13
Poseł Mirosław Pawlak	14
Poseł Józef Lassota	14
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	14
Poseł Jarosław Pięta	16
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdaa nie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy	
Poseł Sprawozdawca Zenon Durka	17
Poseł Jarosław Pięta	17
Poseł Marek Ast	18
Poseł Józef Zych	18
Poseł Stanisław Chmielewski	18
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn	19
Poseł Zenon Durka	19
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdaa nie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o płat- nościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego	
Poseł Sprawozdawca Artur Dunin	19
Poseł Robert Telus	20
Poseł Beata Rusinowska	21
Poseł Krzysztof Borkowski	22
Poseł Robert Telus	24
Poseł Romuald Ajchler	24
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 3. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Krzysztof Popiołek	26
Poseł Krzysztof Borkowski	27
Poseł Artur Dunin	27
Poseł Leszek Korzeniowski	28
Poseł Cezary Olejniczak	28
Poseł Piotr Walkowski	28
Poseł Robert Telus	29
Poseł Wincenty Elsner	29
Poseł Krzysztof Jurgiel	30
Poseł Marek Matuszewski	30
Poseł Artur Dunin	30
Poseł Marek Matuszewski	30
Poseł Józef Rojek	31
Poseł Piotr Polak	31
Poseł Tadeusz Tomaszewski	31
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	32
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	32
Poseł Robert Telus	34
Poseł Artur Dunin	34
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdaa nie Komisji Nadzwyczajnej o:	
— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektó- rych innych ustaw,	

— **poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny**

Poseł Sprawozdawca Witold Pahl	34
Poseł Robert Maciaszek	36
Poseł Barbara Bartuś	37
Poseł Józef Zych	39
Poseł Andrzej Romanek	39
Poseł Barbara Bartuś	41
Poseł Małgorzata Pepek	42
Poseł Andrzej Romanek	42
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	42
Poseł Barbara Bartuś	44
Poseł Witold Pahl	44

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Aldona Młyńczak	44
Poseł Teresa Świło	45
Poseł Michał Wojtkiewicz	46
Poseł Zbyszek Zaborowski	47
Poseł Zofia Popiołek	47
Poseł Michał Wojtkiewicz	48
Poseł Tadeusz Tomaszewski	48
Poseł Elżbieta Witek	49
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski	49
Poseł Zbyszek Zaborowski	50

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	50
Poseł Michał Jaros	53
Poseł Maria Zuba	54
Poseł Jan Łopata	55
Poseł Ryszard Zbrzyzny	56
Poseł Jan Ziobro	56
Poseł Tadeusz Dziuba	57
Poseł Ryszard Zbrzyzny	57
Poseł Maria Zuba	57
Poseł Krzysztof Popiołek	58
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	58

Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej

Poseł Magdalena Kochan	59
Poseł Krystyna Szumilas	60
Poseł Adam Kwiatkowski	60
Poseł Genowefa Tokarska	61

Poseł Ryszard Zbrzyzny	61
Poseł Edward Siarka	62
Poseł Zofia Popiołek	62
Poseł Adam Kwiatkowski	63
Poseł Krystyna Szumilas	63
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	63
Poseł Magdalena Kochan	63

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o:

— **poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,**

— **senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych**

Poseł Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka	64
Poseł Janina Okragły	65
Poseł Józefa Hrynkiewicz	66
Poseł Piotr Walkowski	67
Poseł Tadeusz Tomaszewski	67
Poseł Zofia Popiołek	67
Poseł Józefa Hrynkiewicz	68
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	68
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	69
Poseł Józefa Hrynkiewicz	70

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	70
---	----

Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke	70
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	71
Poseł Henryk Kowalczyk	72
Poseł Piotr Walkowski	73
Poseł Cezary Olejniczak	73
Poseł Krzysztof Popiołek	74
Poseł Jarosław Tomasz Jagiełło	75
Poseł Tadeusz Dziuba	76
Poseł Romuald Ajchler	76
Poseł Jan Kulas	76
Poseł Henryk Kowalczyk	77
Poseł Krzysztof Lipiec	77
Poseł Cezary Olejniczak	77
Poseł Krzysztof Popiołek	78
Poseł Jan Kulas	78
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke	78

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Gruzją, z drugiej strony, sporządzonego w Brukseli dnia 27 czerwca 2014 r.

Posel Sprawozdawca Michał Szczerba	80
Posel Cezary Tomczyk	81
Posel Krzysztof Szczerski	82
Posel Urszula Pasławska	83
Posel Witold Klepacz	83
Posel Arkadiusz Mularczyk	84
Posel Maciej Wydrzyński	85
Posel Krzysztof Szczerski	85
Posel Tadeusz Iwiński	86
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik	86
Posel Tadeusz Iwiński	87
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik	87

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia profesor Haliny Szwarewicz w związku z 40. rocznicą powstania pierwszego w Polsce Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Posel Sprawozdawca Michał Szczerba	88
Posel Elżbieta Achinger	89
Posel Józefa Hryniewicz	90

Posel Tadeusz Tomaszewski	90
-------------------------------------	----

Oświadczenia

Posel Teresa Hoppe	91
Posel Józefa Hryniewicz	92
Posel Jerzy Sadel	93
Posel Czesław Sobierajski	94
Posel Józef Lassota	95
Posel Piotr Krzysztof Ćwik	96
Posel Wiesław Janczyk	97

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Jarosław Tomasz Jagiełło	99
Posel Mirosław Pawlak	99
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	99
Posel Kazimierz Ziobro	100
Posel Adam Rybakowicz	100
Posel Mirosław Pawlak	100
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	101
Posel Mirosław Pawlak	101
Posel Kazimierz Ziobro	101
Posel Jan Warzecha	102
Posel Henryk Smolarz	102
Posel Waldemar Andzel	103
Posel Piotr Chmielowski	104
Posel Leszek Dobrzyński	104
Posel Józef Rojek	104
Posel Bogdan Rzońca	105
Posel Henryk Siedlaczek	105
Posel Andrzej Szlachta	106
Posel Tadeusz Tomaszewski	106
Posel Jan Warzecha	106
Posel Ryszard Zbrzyzny	107

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Ewę Kołodziej, Jagnę Marczułajtis-Walczak, Jana Ziobrę oraz Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Ewa Kołodziej i Wojciech Zubowski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Ewa Kołodziej i Jagna Marczułajtis-Walczak.

Protokół 85. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Sławomira Nowaka na podstawie art. 251 § 5 ustawy Kodeks wyborczy postanowiłem o wstąpieniu na jego miejsce pana posła Jana Kulasa, który zgłosił się do ślubowania poselskiego.

Proszę pana posła o zbliżenie się do stołu prezydialnego, a panie i panów posłów proszę o powstanie. (Zebrani wstają)

Odczytuję rotę ślubowania.

„Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pan poseł Jan Kulas.

Poseł Jan Kulas:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Stwierdzam, że pan poseł Jan Kulas złożył ślubowanie poselskie.

Wnioskodawcy wycofali poselskie projekty ustaw o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druki nr 3052 i 3053.

Bardzo proszę o zajęcie miejsc.

W związku z tym punkty porządku dziennego obejmujące rozpatrzenie tych projektów ustaw stały się bezprzedmiotowe.

Prezydium Sejmu przedłożyło projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 95. rocznicy zaślubin Polski z morzem, druk nr 3093.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o ten punkt.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3099.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej, druk nr 3101.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

Sprawozdanie w druku nr 3100.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Polityki Senioralnej przedłożyła sprawozdanie o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Profesor Haliny Szwarc w związku z 40. rocznicą powstania pierwszego w Polsce Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Sprawozdanie w druku nr 3082.

Marszałek

Po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat bezpieczeństwa przekazywania danych i informatyzacji głównych polskich urzędów i instytucji państwowych przez spółkę Unizeto Technologies, której prezesem jest Andrzej Bendig-Wielowiejski – konsul honorowy Federacji Rosyjskiej.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat bezpieczeństwa przekazywania danych i informatyzacji głównych polskich urzędów i instytucji państwowych przez spółkę Unizeto Technologies, której prezesem jest Andrzej Bendig-Wielowiejski – konsul honorowy Federacji Rosyjskiej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 400 posłów. Za – 185, przeciw – 213, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Pan poseł Sławomir Piechota zgłasza się z wnioskiem formalnym.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zgłaszam się z wnioskiem formalnym, ale przyznaję, że jest on dość nietypowy. Proszę o wybaczenie.

Chciałbym bardzo podziękować panu marszałkowi i jego poprzednicze – pani marszałek – za wykonanie nowoczesnego i bardzo przyjaznego przejścia do gmachu głównego Sejmu. To kolejny etap tworzenia przestrzeni prawdziwie przyjaznej według najwyższych standardów europejskich. Bardzo za to dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Gratuluje też Kancelarii Sejmu, dziękuję budowniczym, a do państwa posłów kieruję prośbę o spraw-

ne przeniesienie swojej poczty do nowych skrzynek poselskich, które są znacznie lepiej zlokalizowane. Niniejszym ogłaszam, że łącznik, przejście podziemne jest już gotowe, proszę z niego korzystać. *(Oklaski)*

Mamy też widoki na przedterminowe, jeszcze w tej kadencji dokończenie nowego budynku, w którym miejsca znajdują: Wszechnica Sejmowa, centrum operacyjne Straży Marszałkowskiej oraz pomieszczenia Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Jeszcze raz dziękuję budowniczym i poprzednikom, którzy o tym zdecydowali.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w łącznej dyskusji nad projektami ustaw o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w łącznej dyskusji nad przedstawionymi przez Radę Ministrów sprawozdaniem z wykonania ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w roku 2011 i 2012.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusjach:

— nad sprawozdaniem komisji o projektach ustaw dotyczących zmiany ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, a także o projektach ustaw dotyczących zmiany ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw,

— nad informacją dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2014 r.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

(Głos z sali: Sprzeciw.)

Słyszę sprzeciw.

Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysoki Sejmie! Prosiłbym pana marszałka, aby w przypadku dyskusji nad projektem ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego wydłużyć czas z 5 do 10 minut z tego powodu, iż ta ustawa uruchomi miliardy złotych do roku 2020. Krąży na ten temat wiele mitów, stąd warto by było, aby Wysoka Izba, a przede wszystkim posłowie, którzy nie pracują w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dowiedzieli się, jak to funkcjonuje, chodzi o ten przepis, a poza tym byłoby to także skierowane do społeczeństwa, byłoby taką informacją.

Posel Romuald Ajchler

W związku z tym, iż w wielu przypadkach wypowiedzi posłów mijają się z prawdą, a przede wszystkim jeśli chodzi o ten projekt, prosiłbym pana marszałka o wydłużenie tego czasu. Być może pewne kwestie da się wyjaśnić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Sklonny jestem przyjąć ten wniosek.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, wydłużamy dyskusję do 10 minut.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie stanowiska rządu wobec proponowanej przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego organizacji uroczystości obchodów 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej na Westerplatte oraz ich wpływu na relacje polsko-rosyjskie, o której przedstawienie Klub Poselski Twój Ruch wnosil do prezesa Rady Ministrów.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Posel Wojciech Zubowski:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – o godz. 9.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 9.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 9.45,
- Gospodarki – o godz. 10,
- do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 10,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 10.30,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11.30,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 11.30,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 11.30,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 12,
- Ustawodawczej – o godz. 12,
- Zdrowia – o godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – o godz. 13,
- Infrastruktury – o godz. 13,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 14,

- Kultury i Środków Przekazu – o godz. 14,
 - Administracji i Cyfryzacji – o godz. 14.30,
 - Finansów Publicznych – o godz. 15,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 15,
 - Skarbu Państwa – o godz. 16,
 - Obrony Narodowej – o godz. 16,
 - Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – o godz. 16,
 - Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – o godz. 16.30,
 - Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 16.30,
 - Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 17.
- Ponadto odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Polski Wschodniej – o godz. 9,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. wydobywania węgla i modernizacji kopalń – o godz. 12.30,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. połączenia Odra – Łaba – Dunaj – o godz. 13,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa – o godz. 14,
 - Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Odry – o godz. 15,
 - Parlamentarnego Zespołu do spraw Kresów, Kresowian i Dziedzictwa Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej – o godz. 17.

Informuję, że od dnia dzisiejszego czynne jest nowe przejście podziemne do nowego Domu Poselskiego wraz z pomieszczeniem, w którym są skrytki poselskie. *(Gwar na sali)*

Panie i panowie posłowie zainteresowani przeniesieniem korespondencji do nowych skrytek proszeni są o kontakt z pracownikami Wydziału Podawczego *(Dzwonek)*, którzy pełnią dyżur w pomieszczeniach w nowym łączniku.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę o ściszenie rozmów albo przeniesienie ich do kularów i umożliwienie posłowi sekretarzowi...

Już koniec? Dobrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o:

- rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw,
- poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny,
- poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2586, 2169, 2169-A, 2182 i 2864).

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Piętę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2586, 2169, 2169-A i 2182.

Rok 2014 rozpoczął się serią wypadków drogowych, które niestety zostały spowodowane przez pijanych kierowców. W 2012 r. doszło do 2336 wypadków, których sprawcami były osoby nietrzeźwe. (*Gwar na sali*)

Jeśli mógłbym prosić o ciszę i nieprzeszkadzanie, byłbym bardzo wdzięczny.

Zginęło w nich 206 osób, a liczba rannych wyniosła 2125. Dla porównania w 2013 r. doszło do 2101 tego rodzaju wypadków, o ponad 200 mniej, w których śmierć poniosło 265 osób, a rannych zostało 2727 osób. W poprzednich latach statystyki te były zdecydowanie gorsze.

Pijanymi kierowcami niestety są najczęściej młodzi i bardzo młodzi ludzie. Coraz częściej dotyczy to osób, które prowadziły pojazd po użyciu środka odurzającego. W latach 2010–2012 spadła liczba nietrzeźwych kierowców skazanych za spowodowanie wypadku, ale wzrosła liczba nietrzeźwych kierowców recydywistów. Dyspozycja i sankcja za tego typu przestępstwa są określone w rozdziale XXI Kodeksu karnego: Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji w art. 173–178. Kary dla osób, które spowodowały tragiczny wypadek po pijanemu, już są surowe. Możliwe jest od 12 do 15 lat pozbawienia wolności.

Surowość czy nieuchronność? To pytanie, które zawsze jest zadawane we wszelkich tego typu dyskusjach i przy okazji nowelizacji prawa karnego. To spór, z którym mamy do czynienia od lat, i dotyczy on nie tylko polityków. W moim odczuciu samo podniesienie kar dla pijanych kierowców nie wpłynie na poprawę sytuacji na polskich drogach. Najważniejsze są nieuchronność kary dla sprawców wszelkich przestępstw, edukacja oraz brak przyzwolenia społecznego na jazdę po pijanemu. Istotny wpływ na wymiar kary będzie miała również nowelizacja Kodeksu karnego przyjęta na poprzednim posiedzeniu Sejmu. Z badań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wynika, że 96% Polaków jest za natychmiastowym zabieraniem prawa jazdy recydywistom, jeśli chodzi o jazdę po pijanemu. Wynika z tego, że wreszcie wzrasta świadomość społeczna w tym zakresie. Dużo większa jest niestety akceptacja w przypadku piratów drogowych. Zwolen-

nicy zabierania prawa jazdy za rażące naruszenie przepisów stanowią 53%, a przeciwnicy – 44%.

Swoją opinię na temat wszystkich projektów przedstawił na piśmie pan prof. Ryszard Stefański. Zwrócił on uwagę na liczne zmiany w prawie karnym i nie tylko, które miały miejsce po roku 2000. Przedstawił jednocześnie analizę przestępstw i wykroczeń z art. 170a Kodeksu karnego i art. 87 § 1 i 2 Kodeksu wykroczeń i wskazał ogólną tendencję spadkową. Przeprowadził również analizę wypadków drogowych spowodowanych w stanie nietrzeźwości w latach 2007–2013 i także wskazał tendencję spadkową. Konkluzja pana profesora była taka: Czy aby konieczne są te zmiany? Padła też sugestia podjęcia nowelizacji Kodeksu wykroczeń. Pan profesor bardzo intensywnie uczestniczył w pracach podkomisji i komisji i wniósł istotny wkład w efekt końcowy, za co bardzo, bardzo serdecznie dziękuję.

Na wstępie powiedziałem, że są trzy projekty. Projekt pierwszy, klubu Prawa i Sprawiedliwości, odnosił się do trzech istotnych elementów: zwiększenia dolnej i górnej granicy odpowiedzialności, ograniczenia stosowania zawiasów, jak również zaboru, przepadku samochodu. Drugi projekt, Polskiego Stronnictwa Ludowego, szedł w podobnym kierunku, ale wskazywał również istotne zmiany, jeśli chodzi o działania profilaktyczno-prewencyjne. W trakcie prac podkomisji i komisji uznaliśmy, że wiodącym projektem powinien być projekt rządowy, ponieważ odnosi się nie tylko do Kodeksu karnego, lecz także do innych ustaw, i jako ten najszerzy obejmuje również, pochłania dwa poprzednie projekty.

Co zatem jest w druku wiodącym? Po pierwsze, podwyższenie dolnej granicy do trzech lat obligatoryjnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów lub pojazdów określonego rodzaju wobec sprawców przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji będących w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub zbiegających z miejsca zdarzenia, co jest określone w art. 42 § 2 Kodeksu karnego.

Po drugie, wprowadzenie orzekania względnie obligatoryjnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze także w razie popełnienia przestępstwa określonego w art. 178 § 4 Kodeksu karnego.

Po trzecie, podwyższenie górnej granicy okresu zakazu prowadzenia pojazdów do 15 lat, co jest określone w art. 43 § 1 Kodeksu karnego.

Po czwarte, przewidywanie obligatoryjnej nawiązki w wysokości co najmniej 10 000 zł na rzecz pokrzywdzonego, a w razie jego śmierci w wyniku popełnionego przez skazanego przestępstwa – na rzecz osoby najbliższej, której sytuacja życiowa wskutek śmierci pokrzywdzonego uległa znacznemu pogorszeniu, a jeżeli ustalenie takiej osoby nie jest możliwe – na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w razie skazania sprawcy za przestępstwo określone w art. 173, art. 174, art. 177 i art. 335 Kodeksu karnego, jeżeli sprawca

Posel Sprawozdawca Jarosław Pięta

był w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia – art. 47 § 3 Kodeksu karnego.

Po piąte, podwyższenie dolnej granicy świadczenia pieniężnego w razie skazania sprawcy za przestępstwa określone w art. 178a § 1, art. 179 i art. 180 Kodeksu karnego do 5 tys. zł, a w razie skazania za przestępstwo określone w art. 178a § 4 – do 10 tys. zł, co wynika z kolei z art. 49 § 2 Kodeksu karnego.

Po szóste, kryminalizacja prowadzenia pojazdu mechanicznego na drodze publicznej w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu przez osobę, której cofnięte zostały uprawnienia do prowadzenia pojazdów na mocy decyzji właściwego organu, co zostało określone w art. 180a Kodeksu karnego.

Istotna zmiana wynika również z art. 2 tejże nowelizacji, który związany jest z Kodeksem wykroczeń. Zmiana ta dotyczy § 3 w art. 94, gdzie poprawka ma na celu odzwierciedlenie w Kodeksie wykroczeń tych zmian, które zostały określone w art. 180 Kodeksu karnego.

Istotne zmiany dotyczą też tych zapisów, które są związane z art. 3 i odnoszą się do Kodeksu karnego wykonawczego. W art. 182a wprowadzono odniesienia do art. 42 § 3 i 4 Kodeksu karnego. Jednocześnie wprowadzono takie rozwiązania, które powodują niewprowadzanie blokady alkoholowej przy nauce jazdy.

Myślę, że istotna zmiana dotyczy art. 197 Kodeksu karnego wykonawczego, zgodnie z którym, jeżeli sposób podania wyroku do publicznej wiadomości nie został określony w wyroku, sąd może orzec o podaniu wyroku do publicznej wiadomości przez umieszczenie odpisu wyroku lub wyciągu z wyroku ze wzmianką o prawomocności na stronie Biuletynu Informacji Publicznej sądu, a więc wszelkie tego typu wyroki dotyczące tego rodzaju przestępstw będą podane w ten sposób do publicznej wiadomości.

Istotne są również zmiany wprowadzone w art. 4, dotyczące ustawy Prawo o ruchu drogowym. Wprowadzono pojęcie blokady alkoholowej, jak również pojęcie kalibracji blokady alkoholowej. Wprowadzono w tym zakresie również regulacje techniczne konieczne z uwagi na wprowadzenie tych pojęć. Jeśli zaś chodzi o art. 135, to w tym zakresie wystąpiły pewne obiektywne wątpliwości co do relacji prawno-administracyjnej. Te wątpliwości zostały rozwiane przez pana prof. Stefańskiego, który wspomina o nich na stronach 11 i 12.

Natomiast istotna rzecz dotyczy art. 5 i zmian w ustawie o kierujących pojazdami. Była szeroka dyskusja w odniesieniu do art. 102. Chodzi przede wszystkim o przekroczenie dopuszczalnej prędkości o więcej niż 50 km/h w terenie zabudowanym. Zarówno pan prof. Stefański, jak i pan prof. Sakowicz wyrazili opinię, iż zatrzymanie prawa jazdy w przypadku ujawnienia czynu polegającego na kierowaniu pojazdem z prędkością przekraczającą dopuszczalną

prędkość o więcej niż 50 km/h w obszarze zabudowanym prowadzi do zbiegu odpowiedzialności karno-administracyjnej oraz wykroczeniowej, a w konsekwencji do naruszenia konstytucyjnej zasady *ne bis in idem*.

Szanowni Państwo! W zasadzie są to najistotniejsze elementy związane z tym projektem, dlatego też w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach zwracam się z uprzejmą prośbą do Wysokiej Izby o przyjęcie tego projektu w całości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Zenon Durka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zenon Durka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec poselskich i rządowego projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2586, 2169, 2169-A i 2182. Przedmiotowe nowelizacje odpowiadają na potrzebę bardziej zdecydowanego i efektywnego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w szczególności wyeliminowania zjawiska prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości.

Statystyki ukazujące strukturę kar orzekanych za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełniane w stanie nietrzeźwości unaoczniają niepokojące zjawisko, polegające na coraz częstszych przypadkach powtórnego prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości, co stanowi czyn zabroniony w art. 178a § 4 Kodeksu karnego. I tak w roku 2012 skazano 12 527 osób, podczas gdy rok wcześniej 10 039 osób. Liczby te wskazują, że reakcja karna jest niewystarczająco skuteczna.

Proponowane zmiany idą we właściwym kierunku. Nadmieniam, że mój szanowny przedmówca omówił bardzo dokładnie proponowane zmiany, niemniej w swoim wystąpieniu wskazać na niektóre z nich.

W art. 42 § 2–4 sąd orzeka na okres nie krótszy niż 3 lata zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonych, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa był w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca wypadku. Dalej sąd orzeka zakaz prowadzenia

Posel Zenon Durka

wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio podczas ponownego skazania takiej osoby.

Gdy skutkiem zdarzenia drogowego jest uszczerbek na zdrowiu lub śmierć poszkodowanego, sąd orzeka o nawiązce na rzecz strony poszkodowanej w wysokości co najmniej 10 tys. zł.

Osoba, której cofnięto uprawnienia do prowadzenia pojazdu, a mimo to prowadzi pojazd, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Projekt proponuje pewnego rodzaju novum, nieznanego dotychczas obowiązkiem, wprowadzony z myślą o sprawcach skazanych za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości, w postaci wyposażenia pojazdu mechanicznego w blokadę alkoholową uniemożliwiającą działanie silnika w przypadku, gdy poziom alkoholu w wydychanym przez kierującego powietrzu przekracza 1 mg alkoholu na 1 dm³ powietrza.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedmiotowa nowela niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ograniczając znacznie liczbę potencjalnych sprawców. Jednocześnie uczyni zadość oczekiwaniom społecznym w tym zakresie. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie przedmiotowej noweli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw oraz o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 2864.

Projekty dotyczyły takich zmian w Kodeksie karnym oraz w ustawach regulujących sprawy ruchu drogowego, które rozwiązałyby problem plagi nietrzeźwych kierowców. Te zmiany szły w różnych kierunkach. O tym mówił już poseł sprawozdawca. Projekt rządowy zakładał raczej łagodne regulacje, zmierzające bardziej w kierunku ograniczenia uprawnień do kierowania pojazdami, czyli wydłużenia okresu pozbawienia praw, chodzi o to, aby w wyniku decyzji czy wyroku sądu okres pozbawienia uprawnień do

kierowania pojazdami był dłuższy w stosunku do obecnie obowiązującego.

Prawo i Sprawiedliwość, mój klub proponował dalej idące zmiany. Proponowaliśmy przede wszystkim nieistniejącą w tej chwili w Kodeksie karnym instytucję przepadku pojazdu w przypadku popełnienia przestępstwa prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, jeżeli w wyniku wypadku doszło do śmierci osób biorących udział w tym zdarzeniu. Niestety podczas prac komisji te propozycje nie zostały uwzględnione. Nie zostały również uwzględnione nasze propozycje zwiększenia wymiaru kary pozbawienia wolności.

W tej sytuacji proponujemy poprawki do tego, co jest w sprawozdaniu, do propozycji, która została wypracowana w komisji. Poprawki będą dotyczyły art. 44 § 6, tutaj wprowadzamy możliwość przepadku pojazdu, będą dotyczyły art. 69, tam będziemy dodawali § 5, który uniemożliwi zawieszenie wykonania kary w przypadku stwierdzenia popełnienia przestępstwa prowadzenia w stanie nietrzeźwym pojazdu. Kolejna zmiana będzie dotyczyła art. 173 § 4, art. 177 § 2 oraz art. 178, w których po prostu zwiększamy wielkość kary pozbawienia wolności.

Oczywiście poparcie projektu ustawy uzależnimy również od przyjęcia naszych poprawek. Pani marszałek, przekazuję te poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Bartłomiej Bodio z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bartłomiej Bodio:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To bardzo ważny projekt, na który społeczeństwo czekało bardzo długo. Dyskutowaliśmy o tym przez ostatni rok. Pierwsze projekty pojawiły się już 12 miesięcy temu. Ustawa, nad którą dzisiaj pracujemy, stanowi swego rodzaju kompilację projektów złożonych przez różne ugrupowania. Sam blisko rok temu miałem możliwość przedstawiać w tej Izbie projekt przygotowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

Ten projekt nazywany jest w mediach i przez społeczeństwo projektem dotyczącym pijanych kierowców – i bardzo dobrze – bo reguluje bardzo wiele niedopowiedzianych do tej pory zagadnień, m.in. podwyższa maksymalną długość środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów do 15 lat osobom skazanym za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, jednocześnie ustalając minimalną karę trzech lat, wprowadza obowiązek orzekania przez sąd dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w przypadku ponownego prowadze-

Posel Bartłomiej Bodio

nia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Wprowadza też obowiązek orzekania przez sąd pieniężnej kary w wysokości minimum 5 tys. zł oraz 10 tys. zł w przypadku recydywistów prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwości. Wprowadza również obowiązek orzekania przez sąd nawiązki na rzecz pokrzywdzonych w wypadkach samochodowych spowodowanych przez pijanych kierowców w kwocie co najmniej 10 tys. zł.

Ten projekt wprowadza do Kodeksu karnego nowy przepis dotyczący czynu zabronionego polegającego na prowadzeniu pojazdu przez osobę nieposiadającą uprawnień, które wcześniej zostały jej zabrane w wyniku kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. To jest jeden z najbardziej kluczowych punktów tej regulacji. Brakuje takiego uregulowania w polskim prawie. Powoduje to, że polskie organy ścigania narażone są na śmieszność. Powinniśmy to załatwić w pierwszej kolejności.

Kolejnym uregulowaniem jest możliwość podania do publicznej wiadomości danych osobowych przestępcy, który kierował pojazdem pod wpływem alkoholu, jak również możliwość skazania przez sąd takiej osoby na zainstalowanie w pojeździe elektronicznej blokady, tzw. alcolocku.

Tutaj jest pełna zgoda. Społeczeństwo jest za tymi zmianami, posłowie są za tymi zmianami, wszystko jest uzgodnione w odpowiednich komisjach. Nie potrafię znaleźć argumentu, dlaczego do projektu tzw. ustawy o pijanych kierowcach dorzucono jeszcze dodatkowe przepisy związane z przekraczaniem prędkości czy przewożeniem większej liczby osób w pojazdach mechanicznych. Wydaje mi się, że takie rozmywanie sprawy, dokładanie dodatkowych aspektów do tak ważnego uregulowania mija się z celem i może doprowadzić do tego, że ten akt nie zostanie przeprowadzony przez proces legislacyjny. Może się tak stać, że nie uchwalimy tych rozwiązań.

Apeluję, abyśmy skupili się na tych rozwiązaniach, które naprawdę regulują sprawy pijanych kierowców, co do których jest pełna zgoda. Nie wprowadzamy dodatkowych rozwiązań, które wzbudzają kontrowersje zarówno w Sejmie, jak i w społeczeństwie. Mówię tu o rozwiązaniach, za pomocą których decyzją administracyjną można zabrać, zatrzymać prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym o 50 km/h. Przypomnę, że teren zabudowany to również Trasa Toruńska, przejazd przez aglomerację, przez trzypasmowe trasy otoczone ekranami dźwiękochłonnymi. Tam obowiązują ograniczenia. Administratorzy dróg nie zawsze dopełniali swoich obowiązków, podwyższając ograniczenie prędkości. Będziemy mieli do czynienia z dużą liczbą odbieranych uprawnień. Będziemy mieli do czynienia z przekazywaniem tych naprawdę nieprzyjemnych rozwiązań starostom, którzy będą zmuszeni do orzekania zabierania uprawnień tak naprawdę według własnej oceny, bez żadnego obligo, bez żadnych dodatkowych przepisów.

Polskie Stronnictwo Ludowe bardzo popiera ten projekt. Jesteśmy za tym, aby wprowadzić wszystkie zmiany w zakresie dotyczącym pijanych kierowców. Apelujemy jednak do Wysokiej Izby, abyśmy w tym miejscu, w tym akcie nie umieszczali innych przepisów, które spowodują tylko niepotrzebne debaty, rozmowy i stworzą zagrożenie nieuchwalenia tego aktu, żebyśmy sprawy związane z innymi przestępcami, wykroczeniami rozważali w trakcie innej debaty, przełożyli do innych aktów prawnych.

Dlatego też w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego składam poprawkę polegającą na wykreśleniu artykułów mówiących o zmianach w innym zakresie niż dotyczącym pijanych kierowców, w szczególności artykułów dotyczących wprowadzenia możliwości administracyjnego decydowania o zatrzymaniu prawa jazdy.

Pani marszałek, przekazuję poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pani posłanka Prządka?

Nie ma jej.

Głos zabierze pan poseł Patryk Jaki z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska w sprawie przedmiotowych projektów ustaw. Nie mam żadnych wątpliwości, że polskie państwo musi podjąć wyzwanie związane ze zmniejszeniem liczby pijanych kierowców na polskich drogach, tym bardziej że należymy niestety do niechlubnej czołówki europejskiej w tym zakresie. Przypominam, że mój klub parlamentarny już ponad rok temu składał projekt ustawy, który ograniczałby w znacznym stopniu liczbę pijanych kierowców, powielając rozwiązania znane z innych państw zachodnich, które były niezwykle skuteczne.

Otóż, Wysoka Izbo, przechodząc do meritum, chciałbym powiedzieć, że na pewno bardzo dobre w tym projekcie komisyjnym, który jest kompilacją wszystkich znanych rozwiązań, jest podniesienie kary i minimalnej, i maksymalnej, co spowoduje, mam nadzieję, bardziej stanowcze karanie przez sędziów osób, które zostały złapane na jeździe po pijanemu. Dobre są też rozwiązania związane z możliwością stosowania nawiązki dla poszkodowanych, która byłaby płaconą przez osoby złapane po pijanemu za kierownicą. Bardzo dobre rozwiązanie w ustawie, które proponowaliśmy już rok temu, to możliwość blokowania kierownicy, czyli elektroniczna blokada alcolock.

Posel Patryk Jaki

Niestety mam pewne wątpliwości co do jednej sprawy. Otóż Polska miała gigantyczny problem z recydywą. To było już tutaj delikatnie poruszone przez wnioskodawców. Problem polegał na tym, że wachlarz kar, który był dotychczas stosowany przez polskie sądy, nie był na tyle odstraszający, żeby osoby, które były raz złapane po pijanemu i nawet nie miały prawa jazdy, nie wsiadały drugi raz do samochodu. Mam bardzo duże wątpliwości, Wysoka Izbo, czy dzięki temu rozwiązaniu spowodujemy taki efekt, ponieważ w naszej ocenie – i myśmy przeprowadzali badania również pod kątem legislacji w innych państwach – w tym wypadku najważniejszym i najsukcesowniejszym rozwiązaniem byłoby pochodne filozofii nieuchronności kary, Wysoka Izbo. Co mam przez to na myśli? Na przykład w 2006 r., kiedy wprowadzono 24-godzinne sądy i pijani kierowcy byli karani szybko i nieuchronnie, liczba pijanych kierowców pomiędzy 2005 r. a 2006 r. spadła o 50 tys. Jednocześnie bardziej znacząco spadła liczba osób prowadzących w recydywie. Widać było, że jest to dość dobre rozwiązanie, ponieważ często się zdarzało też tak, że osoby, które czekały na wyrok i nie miały już prawa jazdy, jeszcze raz wsiadły do samochodu po pijanemu – mimo że nie miały tego dokumentu, i tak potrafiły wsiadać do samochodu i stwarzać zagrożenie na drogach. Drugie rozwiązanie, które mogłoby tutaj pomóc, a nie jest stosowane obligatoryjnie w ustawie, to jest publikacja wizerunków. To jest rozwiązanie, które jest również znane na świecie, stosowane w Europie Zachodniej, wyjątkowo skuteczne i również z zakresu nieuchronności kary.

Wreszcie, zmierzając do naszego sztandarowego pomysłu, który proponowaliśmy Wysokiej Izbie już rok temu, chciałbym podkreślić, że ten pomysł, to znaczy konfiskata samochodów, jest wyjątkowo skuteczny w krajach, w których jest stosowany. Takie możliwości ma na przykład Francja, w ten sposób prawo jest stosowane na Litwie i w Stanach Zjednoczonych. We wszystkich państwach, w których wprowadzono to rozwiązanie, okazuje się, że ono jest niezwykle skuteczne. My proponowaliśmy Wysokiej Izbie rok temu, aby konfiskatę samochodów, czyli ten czynnik, który, wydawałoby się, wpływa najbardziej na wyobraźnię, daje największe możliwości prewencyjne, stosować wobec osób, które po pijanemu prowadzą samochód, mając ponad promil alkoholu we krwi, czyli można stwierdzić, że z pełną świadomością jest to osoba, która jest potencjalnym mordercą na drodze. W takich sytuacjach w naszej ocenie należy stosować konfiskatę samochodu. Dodatkowo mogłoby to spowodować presję otoczenia, rodziny na osobę, która nachalnie chciałaby prowadzić samochód po pijanemu. Pamiętam, że rok temu przedstawiałem Wysokiej Izbie statystyki właśnie z Litwy, która również należała do niechlubnych liderów państw Unii Europejskiej, gdzie najwięcej osób prowadziło po pijanemu i jednocześnie najwięcej osób robiło to w recydywie. Od kiedy wprowadzono to roz-

wiązanie, liczba pijanych kierowców drastycznie spadła. Szkoda, że Wysoka Izba nie pochyliła się również na tym. Rozumiem, że tutaj pewnego rodzaju zastępstwem ma być możliwość stosowania kar finansowych. Niestety wydają się one mało dotkliwe. Większy zakres narzędzi sędziego będzie miał dopiero wtedy, kiedy kierowca zostanie złapany w recydywie. W mojej ocenie nie przyniesie to spodziewanych skutków.

I jeszcze rzecz istotna, o której powiedział mój szanowny kolega przedmówca z Polskiego Stronnictwa Ludowego, ja również podzielam tę opinię. Chodzi o niepotrzebne wprowadzenie przepisów niezwiązanych z problemem pijanych kierowców, to znaczy możliwość administracyjnego odbierania prawa jazdy za przekroczenie prędkości na terenie zabudowanym. Uważam, że jest to pewna niekonsekwencja wnioskodawców, ponieważ z jednej strony potrafimy dość łagodnie jednak mimo wszystko w stosunku do rozwiązań państw zachodnich podchodzić do pijanych kierowców, a z drugiej strony potrafimy bardzo radykalnie podejść i stosować te rozwiązania z najwyższej półki w stosunku do kierowców trzeźwych, którzy przekroczą prędkość na terenie zabudowanym. Jak powiedział zresztą słusznie mój przedmówca, różnie w Polsce wygląda teren zabudowany. Uważam, że może się okazać, że kara będzie całkowicie niewspółmierna do winy, będzie orzekana w sposób całkowicie subiektywny i przyniesie więcej problemów niż pozytywnych skutków.

W związku z powyższym również uważam, że Wysoka Izba powinna dyskutować na temat tego, w jaki sposób karać osoby, które jeżdżą samochodem za szybko, ale nie na trzeźwo, powinniśmy jednak to robić niezależnie od tej ustawy, która i tak już zbyt długo czeka na uchwalenie. Mam na myśli ustawę, która dotyczy stricte niezwykle palącego problemu pijanych kierowców.

Dlatego, zmierzając do konkluzji, chcę stwierdzić, że dobrze się stało, iż udało nam się wreszcie doprowadzić do stworzenia projektu, który daje większe możliwości karania pijanych kierowców, ale w naszej ocenie jest on wysoce niedoskonały, gdyż niepotrzebnie próbuje się w nim wprowadzać rozwiązania, które pierwotnie nie były przewidziane nawet w szerokim zakresie omawianej regulacji. Rzeczywiście, może to znów spowodować jego odrzucenie. A przecież znamy statystyki Policji i wiemy, że prawie codziennie ktoś pijany siada za kierownicą. Jest potrzeba pilnego uchwalenia tych przepisów.

Jest to zatem projekt ułomny, ale dobrze, że jest. Będziemy go popierali, za wyjątkiem tego, co będzie zgłaszał klub PSL – jako klub parlamentarny będziemy popierali te poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Stanisława Prządka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Stanisława Prządka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym i poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2864.

Komisja Nadzwyczajna przyjęła, że wiodący w procesie legislacyjnym będzie projekt rządowy, a wszystkie trzy będą rozpatrywane łącznie, dotyczą one bowiem tej samej materii, a ściślej zmian w zasadach ponoszenia odpowiedzialności przez kierowców kierujących pojazdami mechanicznymi w stanie po spożyciu alkoholu lub innego środka odurzającego, zakładają zwiększenie efektywności kary za wykroczenie bądź przestępstwo oraz w konsekwencji prowadzą do zmniejszenia liczby wypadków spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców.

Te trzy projekty z całą pewnością powstały także w wyniku nacisku opinii publicznej w związku z koniecznością reakcji na wydarzenia, które miały miejsce na przełomie 2013 i 2014 r.

Należy zgodzić się z opiniami wyrażonymi przez Sąd Najwyższy i Krajową Radę Sądownictwa, że obecne regulacje prawne służące zwalczaniu przestępczości drogowej tworzą szerokie ramy możliwości reakcji karnej oraz pozostawiają niezbędny margines swobody w zakresie doboru kar i środków karnych oraz indywidualizowania odpowiedzialności karnej. Jednocześnie wprowadzenie zmian w Kodeksie karnym, w Kodeksie karnym wykonawczym, a także w ustawie Prawo o ruchu drogowym przedstawionych w sprawozdaniu ma na celu dalszą poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach.

Za słuszne należy uznać wydłużenie okresu zakazu prowadzenia pojazdów za kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz wprowadzenie obowiązku zapłaty przez sprawcę nawiazki i określenie jej minimalnej wysokości, a także penalizację zachowania polegającego na prowadzeniu pojazdu bez uprawnień w związku z ich utratą na podstawie orzeczenia o zakazie prowadzenia pojazdów. Nowym rozwiązaniem, ale z całą pewnością zasadnym, jest wprowadzenie obowiązku wyposażania pojazdów w blokady alkoholowe przez osoby, które ubiegają się o przywrócenie prawa jazdy po zakończeniu okresu, na jaki został orzeczony zakaz w związku z prowadzeniem pojazdu pod wpływem alkoholu lub innego środka odurzającego. Blokada jest urządzeniem uniemożliwiającym działanie silnika samochodu, gdy poziom alkoholu w wydychanym przez kierującego powietrzu przekracza ustaloną normę. Być może ta blokada uratuje wielu ludzi, wiele istnień i uchroni przed konsekwencjami jazdy po alkoholu.

Zapisy projektu ustawy poszerzają także dotychczasowe regulacje o przepis o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami w razie popełnienia przez kierującego w okresie dwóch lat od wydania mu po

raz pierwszy prawa jazdy trzech wykroczeń lub jednego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Ten przepis ma na celu bardzo precyzyjnie oddziaływać – i odnosić pozytywne efekty – na młodych kierowców, tych, którzy dopiero rozpoczęli praktykę i często przekraczają prędkość, ale także nadużywają alkoholu i łamią przepisy w zakresie jazdy po alkoholu. Ten przepis ma zatem charakter wychowawczy, a także bardzo restrykcyjny.

Wysoka Izbo! Szanowna Pani Marszałek! Sprawozdanie zawiera także przepis, który budził największe kontrowersji wśród członków komisji i uczestników zaproszonych na posiedzenia podkomisji lub komisji. Problem dotyczy karania kierowców, którzy na terenie zabudowanym przekroczą dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. Taki kierowca, zgodnie z proponowanym zapisem, będzie ponosił odpowiedzialność karno-administracyjną, a także odpowiedzialność wykroczeniową, co w konsekwencji może prowadzić do naruszenia konstytucyjnej zasady zakazu podwójnego karania tej samej osoby za ten sam czyn.

W opiniach ekspertów Biura Analiz Sejmowych podkreśla się, że dopuszczenie obu powyższych podstaw odpowiedzialności rodzi niebezpieczeństwo, tak jak powiedziałam, naruszenia zasady zakazu podwójnego karania za ten sam czyn tej samej osoby, ale też rodzi niebezpieczeństwo naruszenia zasady państwa prawa wyrażonej w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż kumulatywne ich stosowanie będzie stanowiło wyraz nadmiernego rygoryzmu prawnego i nie będzie uwzględniało zasady proporcjonalnej ingerencji w prawa i wolności jednostki.

Przedstawiciele rządu przekazywali w trakcie posiedzeń argumenty następującej treści, że Europejski Trybunał Praw Człowieka już trzykrotnie badał niemal identyczne rozwiązania z tymi, które znajdują się w zapisanym przepisie w dzisiaj omawianym sprawozdaniu. Te rozwiązania, o których informował przedstawiciel rządu, a które są wynikiem orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zostały zastosowane w Belgii, Austrii czy Francji. Niemniej jednak, jeśli chodzi o nasze obawy i spostrzeżenia w ramach polskiego systemu prawnego, w ramach obowiązującego art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej, który przed chwilą przywoływałam, istnieje bardzo duża różnica w ocenach i obawy, że możemy przyjąć rozwiązanie, które będzie niekonstytucyjne.

W związku z tym pozwolę sobie w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej złożyć na ręce pani marszałek poprawkę do sprawozdania, poprawkę, która będzie eliminowała ten wątpliwy konstytucyjnie zapis i będzie eliminowała wątpliwości, jakie zrodziły się w trakcie prac podkomisji, ale także w trakcie prac komisji nadzwyczajnej. Bardzo liczę, że komisja pochyli się nad argumentami, nad obawami i nad wątpliwościami, których jest w tym konkretnym, jednym przypadku tak wiele, a które powinniśmy na tym etapie procedowania spróbować usunąć, spróbować zapisać tak, aby konsekwencje dla przekraczających prędkość na terenie zabu-

Posel Stanisława Prządka

dowanym były bardzo wyraźne, bardzo restrykcyjne, one są zapisane w tym projekcie, ale żebyśmy jednocześnie nie popełnili (*Dzwonek*) rzeczy niedozwolonej, nie złamali zasady, że za ten sam czyn osoba nie może być drugi raz karana. Całość projektu będziemy starali się wspierać, bo rozwiązania, które są i o których mówiłam, ze względu na limit czasowy nie ma możliwości szerszego ich omawiania, są właściwymi rozwiązaniami. Będziemy jako klub je wspierać, a poprawkę, którą pozwolę sobie złożyć na ręce pani marszałek, składam w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Ponieważ było to już ostatnie wystąpienie klubowe, przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę, ktoś chciałby się jeszcze zapisać, jeżeli do tej pory się nie zapisał?

Jeśli nie, to listę zamykam i ustalam czas na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, jakie jest stanowisko organizacji pracodawców, w szczególności firm przewozowych, jeśli chodzi o obowiązek zakładania blokad alkoholowych, gdyż, jak rozumiem, w samochodach służbowych, jeżeli pracodawca będzie zatrudniał osobę skazaną za jazdę pod wpływem alkoholu, taki obowiązek również będzie. Czy oszacowano koszty tego rodzaju operacji, bo to będzie pewnie dotyczyło dosyć dużej liczby pojazdów? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Maciej Banaszak z Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Banaszak:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Po pierwsze, żałuję, że nie odbyliśmy tych posiedzeń komisji razem z Komisją Infrastruktury, bo naprawdę ta usta-

wa budzi wiele kontrowersji, jeżeli przeczytamy, zobaczymy, co się dzieje, co podają w mediach.

Może zacząć od tego, że przede wszystkim jest to zbiór trzech ustaw: projektu PSL-u, projektu Prawa i Sprawiedliwości oraz projektu rządowego. Warto zwrócić uwagę, panie ministrze, że te trzy ustawy powstały, przede wszystkim te pierwsze dwie, mniej więcej siedem dni po tragedii, jaka miała miejsce w Kamieniu Pomorskim, a chwilę później powstał projekt rządowy. Na Boga, nie tworzy się projektów pod wpływem emocji, bo nic z tego dobrego naprawdę nie wychodzi. Odbyła się na jednym z posiedzeń Komisji Infrastruktury dosyć ożywiona dyskusja, wtedy dosyć mocno wypowiadałem się na temat rozwiązań, które są w projekcie rządowym, dosyć mocno je krytykowałem. Pytanie, panie ministrze: Czy zapoznał się pan np. z raportem OECD za zeszły rok dotyczącym alcolocków? Ten raport nie zostawia tak naprawdę suchej nitki na alcolockach. Wszędzie tam, gdzie próbowano je wprowadzić, kończyło się to fiaskiem. Jest więc pytanie zasadnicze: Czy ma sens, skoro Unia Europejska nie widzi potrzeby stosowania alcolocków, używanie takiego rozwiązania przeciwko pijanym kierowcom?

Powracam do tezy, która jest głoszona przez wielu specjalistów z tej dziedziny: Prawo, które mamy, jest prawem dobrym, problem polega tylko na tym, że ono nie jest egzekwowane, o czym rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji. 80 tys., jeżeli dobrze pamiętam, osób oczekuje na wykonanie wyroku, czyli osoby, które popełniają wykroczenie czy nawet przestępstwo pod wpływem alkoholu, i tak nie trafiają do więzienia, tylko ułamek tych osób tak naprawdę tam trafia. A stąd wynika sprawa nieuchronności kary. Nie chcę już tego komentować, bo czasu za mało. Nie sądzę, żeby przeszedł pomysł dotyczący 50 km/h w przypadku przewożenia tych osób. Mam nadzieję, że to w komisji upadnie (*Dzwonek*), ponieważ z tego, co wiem, większość klubów jest przeciwko temu zapisowi. I na koniec dodam, że dobrym rozwiązaniem jest zapis, który mówi o przekazywaniu do Biuletynu Informacji Publicznej wizerunku sprawcy wypadku drogowego. Ja bym nawet poszedł dalej – nie tylko w biuletynie czy na stronie sądu, ale nawet w mediach można by upubliczniać wizerunki twarzy i nazwiska tych wszystkich przestępców. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Joanna Fabisiak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwsze moje pytanie dotyczy pewnej diagnozy. Znam ją z mediów.

Posel Joanna Fabisiak

Czy prawdą jest, że 80% wypadków drogowych – Polska ma niechlubną kartę, jeśli chodzi o liczbę wypadków samochodowych i liczbę pijanych kierowców – powodują pijani kierowcy? Z pewnością resort ma takie badania. Prosiłabym o odpowiedź na piśmie.

Moje drugie pytanie będzie dotyczyło rozwiązań w kwestii samej kontroli antyalkoholowej, czy też kontroli kierowców, którzy ewentualnie nadużywają alkoholu. Ono odnosi się głównie do dróg przejazdowych, dróg w terenie. Właściwie ja nigdy nie widziałam policjantów kontrolujących kierowców w obrębie miasta, a przecież wspomniany tu wypadek w Kamieniu Pomorskim to wypadek w mieście. Zatem czy ta sprawa doczeka się jakiegoś rozwiązania, a więc wprowadzenia bardziej rygorystycznych kontroli, bo sądzę, że państwo otrzymujecie bardzo optymistyczne dane, badając tylko czy też głównie drogi poza granicami miast? Wreszcie pytanie, czy też raczej wątpliwość dotyczące już kierowcy w sprawie karania na terenie zabudowanym. Otóż jadąc przez teren zabudowany, ograniczając prędkość do wskazanej, bardzo często myślę sobie, jaki jest tego sens wtedy, kiedy z jednej strony jest las, z drugiej – pole, a ciągle to jest w obrębie tego terenu, i tak do najbliższego skrzyżowania to teren zabudowany. Tak więc będąc zdecydowanie za takim rozwiązaniem, aby było ograniczenie na terenie zabudowanym, miałabym wniosek, aby jednak zweryfikować mapę terenów zabudowanych i ustawić rzetelnie znaki wskazujące, dokąd jest ograniczenie, a gdzie już kierowca powinien jechać szybciej, bo mimo znakomitej poprawy stanu dróg jest jednak wiele miejsc i wiele dróg (*Dzwonek*), gdzie jedziemy głównie przez teren zabudowany, i powinno to być zrationalizowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Chmielewski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Chmielewski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie, mój głos kieruję do sprawozdawcy tego projektu, ale zanim przejdę do pytania, chciałbym mimo wszystko zanegować twierdzenie, które padło przed chwilą z mównicy, że zła egzekucja prawa powoduje, że mamy taki, a nie inny stan na polskich drogach. To moim zdaniem jest zbyt daleko idący wniosek. I na pewno dzisiaj nie 80 tys. osób oczekuje na odbycie kary w polskich więzieniach na skutek wyroków. Zapewne jednak za dużo spraw w sądach

dotyczy wykroczeń drogowych, w związku z tym jestem zwolennikiem tego, aby – i liczę w tym zakresie na poparcie rządu dla naszego projektu poselskiego – sprawy wykroczeń drogowych, tych, które dotyczą przekraczania prędkości, jak też nie wiążą się z rezydować w kwestii ewentualnego kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu lub środka odurzającego, rozpatrywać w trybie administracyjnym. Moje pytanie sprowadza się do tego, czy jest to możliwe. Stałem w imieniu Sejmu już dość dawno przed Trybunałem Konstytucyjnym i takiej koncepcji broniłem, bo myśmy już raz jako Sejm to uchwalili. Wtedy powstały wątpliwości, czy w polskim systemie prawnym jest to dobre rozwiązanie. Trybunał nie był jednomyślny w tym zakresie, decyzja większości przekreśliła jednak to rozwiązanie wtedy, ale ja jestem nadal przekonany, że jest to możliwe i chciałbym to nadal popierać. I taki projekt przygotowaliśmy.

Natomiast moje pytanie kierowane do przedstawiciela komisji sprawozdawcy sprowadza się do tego, czy nawiązka, która ma być zasadzana, orzekana przez sąd, nie eliminuje możliwości pełnego zabezpieczenia praw pokrzywdzonych. To jest bowiem najważniejsze w tym wszystkim, aby pokrzywdzony mógł uzyskać zadośćuczynienie i nie musiał dochodzić tego w odrębnym postępowaniu cywilnym. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Adamczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie, Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! To, że z polskich dróg należy eliminować kierujących pojazdami, którzy są pod wpływem alkoholu, jest poza dyskusją. Rozpaczam od tego zdania, by przypadkiem ktoś nie interpretował mojej wypowiedzi w zupełnie innym kierunku aniżeli ten, w którym zamierzam się tutaj wypowiedzieć. Jeszcze raz powtarzam: walka z pijanymi kierowcami na polskich drogach to priorytet, priorytet nas wszystkich, ale w tych działaniach, w tych przedsięwzięciach, podejmowanych zwłaszcza na poziomie ustawodawczym, nie należy zapominać o tym, aby nie prokurować, aby nie przyjmować przepisów, które albo będą niewykonalne, albo będą przeciwko człowiekowi. Jeżeli mówimy o alcolockach – jeden z moich przedmówców odnosił się do tej kwestii – to trzeba pamiętać, że zgodnie z orzeczeniem sądu osoba, która miała problem z alkoholem, prowadziła w stanie nietrzeźwym, będzie mogła prowadzić samochód, jeżeli będzie w nim zainstalowane to urządzenie. Pół

Posel Andrzej Adamczyk

biedy, jeżeli rzecz dotyczy samochodu, który jest współwłasnością, pół biedy, jeśli współwłaściciel samochodu nie będzie sobie tego życzył i będą mieli problem obydwaj – jeden, skazany wyrokiem sądu, który daje mu możliwość prowadzenia pojazdów pod warunkiem, że jest alcolock, i drugi, który sobie tego nie życzy, bo tutaj ustawodawca kompletnie do tego się nie odnosi. Pytanie natury zasadniczej dotyczy miejsc pracy: Kto nakaze pracodawcy po wyroku sądu zainstalować alcolock w samochodzie, który będzie prowadził kierowca dopuszczony... (*Dzwonek*) który będzie miał możliwość prowadzenia samochodu wówczas, gdy będzie w nim zainstalowany alcolock? Przecież tym samym ustawodawca likwiduje miejsca pracy dla części kierowców. Można powiedzieć: taki sam sobie zawinił, bo pił, jechał pijany itd., ale, na Boga, nie można człowieka karać bez końca, jeden czy drugi wyrok wystarczy, nie należy pozbawiać go możliwości normalnego funkcjonowania, możliwości wykonywania swojej pracy.

Stąd pytanie do rządu: Czy rozważaliście, panie ministrze, skutki wprowadzenia tego zapisu? Ilu ludzi zostanie pozbawionych miejsc pracy? Myślę tutaj o kierowcach, w stosunku do których zostanie zasądzony wyrok, na mocy którego będą oni mogli prowadzić samochód tylko i wyłącznie pod warunkiem, że będzie zainstalowany alcolock. Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Mirosław Pawlak z klubu PSL.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Pawlak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam kolejno cztery pytania. Pierwsze: Na ile wyłączenie możliwości zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawców przestępstw określonych w art. 173 § 3 i 4 oraz art. 177 § 2 Kodeksu karnego wpłynie, chociażby prewencyjnie, na zahamowanie zjawiska kierowania pojazdem mechanicznym pod wpływem alkoholu? Drugie pytanie: Dlaczego praktyka sądowa bardzo często przechodzi całkowicie obojętnie nad problemem badania umyślności zdarzenia w odniesieniu do kierujących pojazdami bądź to pod wpływem alkoholu, bądź innych środków niedozwolonych? To jest pytanie fundamentalne. Pytanie trzecie: Czy my na tej sali nie otwieramy kolejny raz furtki dla przestępnych działań nietrzeźwych kierowców, chyba pod czyjeś dyktando? Na przykład chodzi o stan uprzywilejowany i ocenny wobec osoby, która po wypadku zbiegła z miejsca

zdarzenia. I ostatnie pytanie: Co będzie w przypadku, gdy pomimo wydania decyzji przez starostę o zatrzymaniu prawa jazdy jego posiadacz fizycznie go nie zwróci? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Józef Lassota z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Też chciałbym wrócić do sprawy tej blokady alkoholowej. Tu jeden z posłów mówił, że ktoś, kto znajdzie się w takiej sytuacji, może być pozbawiony pracy itd. Jednak trzeba sobie zdawać sprawę, że czasem ktoś taki pozbawia życia czy zdrowia, a więc myślę, że to nie jest zbyt wysoka kara.

Natomiast pytanie moje zmierza do tego, jaka będzie skuteczność, jeśli chodzi o egzekwowanie tego prawa, które mówi o tym, że musi być zainstalowany alcolock w pojeździe, który prowadzi osoba mająca taką decyzję sądu. Przecież znani jesteśmy z tego, że zawsze potrafimy kombinować. Wystarczy, że samochód będzie zarejestrowany na współmałżonka lub na kogoś z rodziny i taki ktoś będzie się spokojnie poruszał – oczywiście przy kontroli to może być wykryte. Czy ta sprawa jest wystarczająco dobrze uregulowana czy też rozwiązana, tak aby skuteczność decyzji sądu była możliwie największa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdroń o ustosunkowanie się do postawionych pytań i kwestii.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym w pierwszym rzędzie serdecznie podziękować Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach za ciężką pracę, jaką włożyła w syntetyczne opracowanie sprawozdania na bazie trzech bodajże czy czterech projektów, kilku poselskich i jednego rządowego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

I chciałbym na samym wstępie powiedzieć, że szereg pytań dotyczących alcolocków polega na nieporozumieniu, ponieważ państwo opiera się na projektach ustaw, które wpłynęły do Sejmu, natomiast urobek komisji kodyfikacyjnej jest diametralnie inny.

W ogóle nie ma administracyjnego wprowadzania alcolocku w samochodach itd. Jest taka sytuacja, że obowiązek posiadania alcolocku dotyczy sprawcy przestępstwa, wobec którego orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów. Sprawca przestępstwa, chcąc skorzystać z możliwości darowania reszty środka karnego, po odbyciu co najmniej połowy kary może otrzymać takie zwolnienie, a jeżeli miał dożywotni zakaz – po odbyciu co najmniej 10 lat. Po tym okresie sprawca może prowadzić pojazd, wszakże pod jednym warunkiem – że będzie zamontowany alcolock. To sprawca występuje, że chce skorzystać z tego dobrodziejstwa, z możliwości prowadzenia pojazdu wcześniej, aniżeli wynika to z nałożonej kary. Wtedy korzysta z takiej możliwości. Ten obowiązek jest elementem środka probacyjnego zawartym w Kodeksie karnym wykonawczym. Nie ma administracyjnego zakładania alcolocków itd. A więc sprawca, wobec którego orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów, chcąc skorzystać z możliwości wcześniejszego ich prowadzenia, występuje do sądu z prośbą o alcolock. W innych sytuacjach nie ma takiej możliwości, jeśli odbył karę w całości itd. czy gdy chodzi o zakaz prowadzenia pojazdów. Tak że tak jest co do zasady.

Teraz odpowiem państwu na konkretne pytania. Pan poseł Ast zadał pytanie, czy znamy stanowisko organizacji pracodawców, jeżeli chodzi o obowiązek zakładania alcolocków. Znamy, ale – jeszcze raz mówię – to stanowisko było przedstawiane w odniesieniu do pierwotnego projektu. Nie dość tego. Pytam teraz, publicznie stawiam pytanie: Jaki pracodawca będzie chciał zatrudnić kierowcę, który miał orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów za to, że prowadził po pijanemu albo po zażywaniu środków odurzających? Kto będzie chciał dać takiemu człowiekowi pojazd do prowadzenia? Bo przecież obowiązek zamontowania alcolocku będzie oznaczał dalsze wykonywanie kary, tylko w zmienionej formie – będzie mógł prowadzić, ale z użytym alcolockiem.

Czy znamy raport OECD? Właśnie znamy i dlatego odeszliśmy od administracyjnego stosowania alcolocków wobec wszystkich sprawców, którzy w przeszłości mieli jakieś kłopoty, ale te kłopoty przemigły, zostały zatarte, kary zostały wykonane. Tutaj tego nie stosujemy.

Pani poseł Fabisiak pytała, czy prawdą jest, że 80% wypadków drogowych jest spowodowanych przez pijanych kierowców. Nie, tak nie jest. 7% wszystkich wypadków jest spowodowanych przez pijanych kierowców. Nie dość tego, rokrocznie w niewielkim stopniu, ale zmniejsza się liczba wypadków powodowanych przez tych sprawców. Tak że efekty wychowaw-

czego i represyjnego oddziaływania są ewidentne i widoczne.

Potem natomiast pani poseł skierowała dosyć precyzyjne i szczegółowe pytania. Ja reprezentuję tutaj Ministerstwo Sprawiedliwości. Te pytania dotyczące oznakowania, obszarów zabudowań należałoby kierować do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sam jestem kierowcą i zgadzam się, że to jest chyba po prostu nadmierna gorliwość ze strony urzędników, pracowników samorządowych, ale prosiłbym, żeby w tym zakresie zwracać się do osób bardziej kompetentnych.

Pan Mirosław Pawlak w istocie rzeczy stawiał pytania wynikające z poselskiego projektu, i to chyba projektu PSL-u. Te rozwiązania w ogóle nie znalazły zastosowania w sprawozdaniu, tak że nie sposób mi się odnieść do czegoś, co się nie zdarzyło i co nie przybrało, że tak powiem, materialnej formy. Komentowanie tego, niezgadanie się czy też zgadzanie się nie ma w tej chwili chyba większego sensu.

Natomiast pan poseł Jaki dalej konsekwentnie popiera wniosek dotyczący orzekania przepadku, konfiskaty, bo uważa, że to jest najbardziej skuteczna forma, gdyż została sprawdzona w takich państwach jak Litwa, Francja i Stany Zjednoczone.

Proszę państwa, być może. Ja tego nie kwestionuję, natomiast patrząc na problem, który chcemy rozwiązać, musimy również patrzeć na koszty, jakie nakładamy na państwo. Jeżeli będziemy orzekać konfiskatę, przepadek, to musimy mieć świadomość, że nakładamy na państwo obowiązek przejmowania pojazdów powypadkowych, skasowanych. To wszystko to będzie obowiązek państwa. Sprawca będzie miał ten problem z głowy. Będą większe koszty tego niż pożytki. To nie ma sensu, dlatego mówimy: wprowadźmy nawiązkę. Wprowadzamy nawiązkę na rzecz pokrzywdzonych w wyniku tych wypadków, a jeżeli tych pokrzywdzonych nie będzie, bo nie da się ich ustalić albo poszli w drugi wymiar, a nie mieli żadnych osób bliskich, wtedy zasądzamy nawiązkę na rzecz funduszu pokrzywdzonych. Tak jest.

Druga sprawa, wprowadzamy świadczenie pieniężne, ale tylko w sytuacji przestępstw formalnych, kiedy nie ma skutków, a wiadomo, że prowadzili pojazdy mechaniczne w stanie nietrzeźwym. To jest metoda, a nie orzekanie przepadku, które zamiast pomóc państwu, przysporzy mu jeszcze większego kłopotu, bo trzeba by to zlecić jakimś samorządom – powiatowym, gminnym. Jak się zleci, to trzeba dać im jeszcze za to pieniądze, bo przecież za dodatkowymi obowiązkami muszą iść pieniądze. Dobrze, tylko tyle miałem do powiedzenia. Dziękuję serdecznie.

Pani marszałek, czy zostanie to skierowane po wtórnie do komisji?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Tak, oczywiście.

Na zakończenie dyskusji głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jarosław Pięta.

Posel Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w tej debacie, niewątpliwie bardzo potrzebnej, wynikającej, tak jak mówiłem na samym początku, z określonych zdarzeń, które miały miejsce na początku 2014 r.

Zmiany mają prowadzić do bardziej skutecznego ścigania i karania pijanych kierowców, a tym samym do zwiększenia bezpieczeństwa na drogach. Jedną z najistotniejszych kwestii zawsze była, jest i pozostaje prewencja, ale nie możemy zapominać o takich podstawowych kwestiach, jak przyzwolenie społeczne. Z tym po prostu musimy walczyć. Najistotniejsze hasło, które powinno się tutaj pojawić, to zero tolerancji. To jest nie tylko wielkie wyzwanie stojące przed parlamentarzystami, lecz to są przede wszystkim kwestie wychowawcze: to jest kwestia szkoły, to jest kwestia Kościoła, to szeroka prewencja i szerokie akcje stosowane przez Policję.

Jeśli chodzi o pytania, które padły, pan minister w zasadzie odpowiedział bardzo szczegółowo, ale ja bym dodał jedną kwestię. Wielu pytających odnosiło się do projektu zgłoszonego wcześniej, a w zasadzie do trzech projektów, zapominając o efekcie, o sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Warto zwrócić uwagę, że kwestia alcolocku to jest jedna rzecz. Z kolei kwestia nieodczuwalności kary musi być rozpatrywana łącznie z przyjętą nowelizacją, a w szczególności z art. 69 Kodeksu karnego. Wiele osób mówiło na ten temat, poczynając od pana posła Pawlaka, pana posła Jakiego, jak również pana posła Adamczyka, który odnosił się do alcolocku.

Kwestia samego wyrokowania. Cóż – jest to odpowiedź na pytanie pana posła Lassoty – wyrokuje o tym sąd i to sąd na podstawie ustawy o ustroju sądów powszechnych ma pełną swobodę w tym zakresie. Właśnie zmiana Kodeksu karnego, systemu kar to jest jeden z tych elementów, które będą miały wpływ.

Chciałbym podziękować również ministerstwu, bo wiele osób mówiło o istotnej zmianie wynikającej z art. 180a Kodeksu karnego, a to jest wielka zasługa pana ministra Kozdronia i jego współpracowników, którzy walczyli na posiedzeniach podkomisji i komisji, aby przy szerokiej argumentacji te zapisy znalazły się. Pani poseł Prządka również nawiązywała do art. 180a. A więc, panie ministrze, były to pochwały skierowane pod pana adresem.

Chciałbym jeszcze wrócić do pytania pani poseł Fabisiak, która na samym wstępie mówiła o odpowiedzi, która powinno być na piśmie, na pytanie skierowane do ministra sprawiedliwości, niemniej jednak uważam, że teraz, po konsultacji z panią poseł, uznała, że pytanie w tym zakresie powinno być skierowane do ministra spraw wewnętrznych, a nie do ministra sprawiedliwości.

Punktem wyjścia, tak jak mówiłem na samym początku, były trzy projekty. Argument, który przedstawił pan poseł Jaki, a więc konfiskata, to jest powrót do projektu, który pojawił się w 2005 r. Przez wielu prawników czy przez większość prawników tego typu kodyfikacja była uznawana za niezgodną z konstytucją.

Pragnę jednocześnie zwrócić uwagę na rozróżnienie dwóch kwestii związanych z postępowaniem administracyjnym: rozwiązania, które zostało zawarte w Prawie o ruchu drogowym, jak również rozwiązania, które zostało zawarte w ustawie o kierujących pojazdami. Zwrócił na to uwagę pan poseł Chmielewski, a ja nawiązałem w swoim wstępnym wystąpieniu do opinii pana prof. Stefańskiego, który uznał, jeśli chodzi o art. 135, a więc również to postępowanie administracyjne, że aczkolwiek mogło ono budzić na początku wątpliwości, to jest to środek, który może skutecznie ograniczyć prowadzenie pojazdów przez osoby znajdujące się w stanie nietrzeźwości i jest stosowany w innych państwach. Są tutaj podane przykłady rozwiązań, które znalazły miejsce w innych państwach i które pan profesor cytuje w swojej opinii. Natomiast, tak jak mówiłem w swojej pierwszej wypowiedzi, zupełnie inną kwestią jest kwestia kierujących pojazdami.

Pan poseł Chmielewski podzielił się również bardzo istotną uwagą w kwestii wykroczeń. W trakcie prac i podkomisji, i komisji wielokrotnie było podkreślane, że powinno tu być zupełnie inne spojrzenie na Kodeks wykroczeń, powinna nastąpić nowelizacja Kodeksu wykroczeń. Taki poselski projekt de facto został przygotowany i myślę, że w opinii wielu wypowiedziających się dzisiaj osób powinien on uzyskać szerokie poparcie.

Na koniec również bardzo istotna kwestia, którą poruszył pan poseł Chmielewski, a więc kwestia nawiązki. W zasadzie na to pytanie odpowiedział pan minister. Z boku dodałem, że to nie tylko kwestia nawiązki, która została podwyższona, jak również skierowana na fundusz, bo istnieje także możliwość skorzystania z drogi postępowania cywilnego.

Myślę, że na koniec taki apel, bo kodyfikacje kodyfikacjami, spory polityków sporami, ale tak naprawdę powinno być skierowane do wszystkich kierowców jedno najistotniejsze hasło: kierowco, włącz myślenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy (druki nr 2872 i 3072).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Zenona Durkę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Zenon Durka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w przedmiocie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy, druki nr 2872 i 3072.

Senacka nowela ma na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lutego 2014 r. stwierdzającego niezgodność art. 115 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1977 r. Kodeks karny wykonawczy z konstytucją. Trybunał orzekł, że przedmiotowy artykuł przez to, iż nakazuje obecność funkcjonariusza niewykonyującego zawodu medycznego podczas udzielania świadczenia zdrowotnego również osobom pozbawionym wolności, co do których nie jest to konieczne, i nie określa przesłanek uzasadniających odstępianie od tego nakazu, jest niezgodny z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji. Tym samym trybunał stwierdził, że przedmiotowy przepis w sposób nieprawidłowy wyważa dwa dobra: prawo do prywatności każdego pacjenta, więźnia umieszczonego w zakładzie karnym typu zamkniętego oraz bezpieczeństwo osobiste członka personelu udzielającego świadczenia zdrowotnego, dając prymat drugiemu z nich. Dobro poświęcone musi być starannie wyrażone. I to jest ogólnie wyrażona sentencja wyroku.

Według trybunału zasadą powinien być brak obecności funkcjonariusza więziennego niewykonyującego zawodu medycznego podczas udzielania świadczenia zdrowotnego, chyba że wniosek o taką obecność złoży członek personelu medycznego w zakładzie karnym typu zamkniętego. Projektodawca w znowelizowanym art. 115 § 7a proponuje, aby świadczenia zdrowotne były udzielane w obecności funkcjonariusza niewykonyującego zawodu medycznego dla osadzonych szczególnie niebezpiecznych, łamiących porządek i dyscyplinę, chyba że osoba udzielająca świadczenia złoży wniosek odwrotny. Przepis § 7a stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy świadczenie zdrowotne udzielane jest skazanemu odbywającemu karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym typu zamkniętego, ale poza terenem tego zakładu. Dla pozostałej grupy osadzonych świadczenia zdrowotne mogłyby być udzielane w obecności funkcjonariusza

niewykonyującego zawodu medycznego tylko na wniosek osoby udzielającej świadczenia, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia jej bezpieczeństwa. Tym samym regułą jest brak potrzeby udziału funkcjonariusza podczas przedmiotowych czynności.

Wnioskodawcy wobec tymczasowo aresztowanych przed przeprowadzeniem pierwszej kwalifikacji przez komisję penitencjarną wnoszą w art. 214a o obecność funkcjonariusza, chyba że z wnioskiem odwrotnym wystąpi personel medyczny.

Z uwagi na to, iż określony został przez trybunał termin wygaśnięcia jednostki redakcyjnej na dzień 8 marca 2015 r., Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, chcąc dochować pewności prawa w tym zakresie, postanowiła nie wprowadzać sztywnego terminu *vacatio legis* i określiła datę wejścia w życie ustawy na dzień następujący po jej ogłoszeniu.

Inne zmiany procedowane podczas prac komisji miały charakter techniczno-redakcyjny.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach wnoszę o uchwalenie przedmiotowej noweli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Pięta w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu z druku nr 2872 dotyczącego zmiany ustawy Kodeks karny wykonawczy.

Mamy do czynienia z propozycją Senatu realizującą wyrok Trybunału Konstytucyjnego w zakresie Kodeksu karnego wykonawczego. Zaproponowana zmiana polega na ustanowieniu zasady, zgodnie z którą świadczenia zdrowotne mogą być udzielane skazanym oraz tymczasowo aresztowanym w obecności funkcjonariusza Służby Więziennej niewykonyującego zawodu medycznego w wypadku, gdy jest to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa osobie wykonującej świadczenie zdrowotne, na wniosek tej osoby. W projekcie przewidziano również stosowanie wyjątków od tej zasady, która dotyczy enumeratywnie wskazanych grup osób skazanych oraz tymczasowo aresztowanych.

Posel Jarosław Pięta

Proponowana nowelizacja ogranicza się do częściowej zmiany art. 115 poprzez modyfikację § 7 i § 8, a także dodanie § 7a oraz wprowadzenie art. 214a Kodeksu karnego wykonawczego. Chciałbym wspomnieć, że jest to zmiana pozytywnie zaopiniowana przez doradcę komisji panią dr Rossanę Broniecką, która pozytywnie oceniła tę zmianę.

W związku z powyższym oraz w związku z pozytywnymi ocenami Komisji Nadzwyczajnej Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował zgodnie ze wskazaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy, druki nr 2872 i 3072.

Jak już zostało powiedziane, senacki projekt zakładał wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Rzeczywiście jest to ważna kwestia, ponieważ odnosi się do niezbywalnego prawa do intymności w trakcie badania lekarskiego osób osadzonych czy skazanych. I tutaj Trybunał Konstytucyjny istotnie miał rację, zwracając uwagę na to, że warunki udzielania świadczenia zdrowotnego osobom skazanym w obecności funkcjonariusza Służby Więziennej, który nie wykonuje zawodu lekarza, nie są wystarczająco doprecyzowane. Myślę, że ten projekt w wystarczający sposób określa zasady, na jakich to badanie w obecności funkcjonariusza mogłoby się odbywać.

Oczywiście w tej sytuacji Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość również będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji kodyfikacyjnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy, druki nr 3072 i 2872, oświadcza, iż jest za przyjęciem tego projektu i głosować będzie zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle, panie marszałku.

Pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska przedstawiła swoje stanowisko w imieniu Klubu Polskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej na piśmie*).

Głos zabierze...

Czy jest pan poseł Dera?

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie widzę też pana posła Michała Kabacińskiego, zatem należy chyba stwierdzić, że przedstawianie stanowisk w imieniu klubów zostało zakończone.

W związku z tym możemy przystąpić do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się zapisać?

Pan poseł Chmielewski.

Czy ktoś jeszcze?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Chmielewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie jest o tyle istotne, że w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mamy art. 2, w którym jest mowa, iż ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Nie jest to normą, jeżeli chodzi o wejście w życie Kodeksu karnego, ale sytuacja oczywiście też jest nietypowa. Patrząc na tę istotną zmianę w Kodeksie karnym wykonawczym, a w efekcie również na zmianę w funkcjonowaniu zakładów karnych – i to zarówno tych zamkniętych, jak i półotwartych – chciałbym poprosić o wyjaśnienie. Zdaję sobie sprawę, skąd taki zapis i dlaczego komisja tak szybko chce to wprowadzić w życie. Mamy do czynienia z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi o luki w prawie czy zagrożenia związane z lukami w prawie. Zależy nam na tym, mam tu na myśli ustawodawcę, aby to prawo weszło w życie jak najszybciej. To prawo jest korzystne, chcę to podkreślić, dla wszystkich osadzonych. W związku z tym nie będzie tutaj, moim zdaniem, żadnych podstaw do negocjowania takiego rozwiązania. Popierając to rozwiązanie, pro-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Stanisław Chmielewski

sze pana ministra o wyjaśnienie nam wszystkim, a zwłaszcza opinii publicznej, skąd taka potrzeba. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu, zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Wojciecha Węgrzyna o udzielenie odpowiedzi na zadane pytanie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To w zasadzie pytanie do legislatora, do Senatu i do pana posła. Oczywiście jest problem. Chodzi o to, że jeżeli przepisy ustawy wejdą w życie po 8 marca, to pomiędzy 8 marca a dniem wejścia w życie przepisów, o których dzisiaj mówimy, te przepisy nie będą obowiązywać. W związku z tym będzie luka, która spowoduje, że funkcjonariusze nie będą dbać o bezpieczeństwo osób, które wykonują badania na terenie zakładów. Dlatego też, mając to na uwadze, Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w tym zakresie zmieniła termin wejścia w życie ustawy. Zamiast 7 dni będzie to dzień następujący po dniu ogłoszenia. Zatem tutaj ograniczamy maksymalnie...

(Posel Stanisław Chmielewski: Czy potwierdza pan minister, że jest to korzystne rozwiązanie?)

Tak, zdecydowanie jest to korzystne rozwiązanie, bo nie będzie czasu...

(Posel Stanisław Chmielewski: Dla więźniów?)

Tak, dla więźniów też. Jest to korzystne dla więźniów, funkcjonariuszy i dla funkcjonowania systemu.

(Posel Zenon Durka: Dla wszystkich podmiotów.)

Tak, dla wszystkich podmiotów, jak podpowiada pan poseł. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Na koniec dyskusji zwracam się do sprawozdawcy komisji pana posła Zenona Durki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zenon Durka:

Za sprawne przeprowadzenie całego procesu chciałbym z tego miejsca podziękować projektodawcom, Senatowi, który zauważył potrzebę szybkiej regula-

cji, Komisji Nadzwyczajnej i podkomisji, która pracowała, stronie rządowej i ekspertom. Dziękuję raz jeszcze. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 46
do godz. 10 min 54)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (druki nr 3080 i 3100).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Artura Dunina.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawić sprawozdanie z prac, które odbyły się 27 stycznia, sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o płatnościach w ramach systemów dopłat bezpośrednich.

Podczas debaty, która trwała pięć godzin – tu pan minister potwierdza, że pięć godzin – przedyskutowaliśmy projekt ustawy, który liczył 62 artykuły, ustawy bardzo ważnej dla rolnictwa, bo mówiącej o dopłatach bezpośrednich. Projekt ustawy ustanawia przepisy dotyczące płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz zmienia ustawę o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, ustawę o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu i konopi uprawianych na włókno oraz ustawę o Inspekcji Weterynaryjnej. Ustawa konsumuje również sześć rozporządzeń Parlamentu Europejskiego, dyrektyw, zgodnie z którymi będziemy pomagać polskiemu rolnictwu przez dopłaty bezpośrednie.

Podczas tej dyskusji zgłoszono wstępnie szereg pytań, uwag do projektu przedstawionego przez pana ministra, przez rząd, jednakże w dużej mierze wszy-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Artur Dunin

scy wspólnie podkreślili, że ta ustawa jest niezbędna i musi wejść w życie do 15 marca 2015 r., tak aby polscy rolnicy mogli otrzymać dopłaty bezpośrednie.

Myślę, że podczas dzisiejszej dyskusji na sali plenarnej padnie kilka propozycji poprawek, nad którymi się pochylimy, i mam nadzieję, że ministerstwo również, bo one były już sygnalizowane podczas tej pięciogodzinnej debaty.

Chciałbym jeszcze raz podziękować za pracę, bo podczas tej pięciogodzinnej debaty przyjęliśmy wstępnie rozwiązania zaproponowane przez ministerstwo, przez rząd, które są korzystne dla polskiego rolnictwa. Bardzo serdecznie dziękuję i bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jest pan poseł Robert Tekieli? Przepraszam, Telus. Jest.

Przepraszam, tu jest niewyraźnie napisane.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Telus z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, mównica jest pana pośla.

Posel Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię o projekcie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

25 kwietnia 2012 r. Sejm niemal jednogłośnie przyjął uchwałę zaproponowaną przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, wspierającą rząd w negocjacjach z Komisją Europejską w sprawie równych dopłat bezpośrednich dla wszystkich rolników w krajach Unii Europejskiej. Uchwała wzywała Parlament Europejski m.in. do wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziałów środków na dopłaty bezpośrednie w poszczególnych krajach Unii Europejskiej. Mamy rok 2015. Co wynikło z tej uchwały? Czy polscy rolnicy mają dopłaty bezpośrednie w takiej samej wysokości jak ich zachodni koledzy? Nie, polscy rolnicy otrzymują mniej niż rolnicy w krajach starej Unii. W dalszym ciągu w rolnictwie mamy Europę dwóch prędkości, z tym że Polska jest w tej dużo wolniejszej części. Jak więc polscy rolnicy mogą konkurować na unijnym rynku żywności?

Przytoczona przeze mnie uchwała z 25 kwietnia 2012 r. zobowiązała rząd do podjęcia wszelkich dzia-

łań, w tym w szczególności na arenie europejskiej, aby polscy rolnicy – choć rolnik to już właściwie zawód wymierający – otrzymali sprawiedliwą dopłatę w takiej samej wysokości jak rolnicy krajów Europy Zachodniej. Rząd nie zrobił nic albo prawie nic, albo za mało, aby wyrównać kwoty wsparcia na korzyść polskich rolników. 12 października 2014 r. po debacie publicznej na temat zaproponowanej przez Komisję Europejską reformy wspólnej polityki rolnej po 2013 r. pan minister wypowiedział takie słowa: Nie ma dzisiaj zadowolonych z propozycji Komisji Europejskiej, zarówno wśród ministrów, jak i parlamentarzystów, którzy zabierali głos. Wierzę, że możemy wydyskutować nową, dobrą wspólną politykę rolną, pod warunkiem że dyskusja będzie miała charakter otwarty.

Panie Ministrze! Miał pan rację. Zapewniam pana, że rolnicy, którzy dziś blokują drogi w całym kraju, nie są zadowoleni z waszych negocjacji. Sytuacja, w której polscy rolnicy otrzymują dopłaty bezpośrednie niższe niż rolnicy niemieccy czy francuscy, jest ewidentnym naruszeniem art. 18 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Zapis ten mówi: „W zakresie zastosowania Traktatów i bez uszczerbku dla postanowień szczególnych, które one przewidują, zakazana jest wszelka dyskryminacja ze względu na przynależność państwową. Parlament Europejski i Rada, stanowiąc zgodnie ze zwykłą procedurą ustawodawczą, mogą przyjąć wszelkie przepisy w celu zakazania takiej dyskryminacji”. Sytuacja, jaka jest w tej chwili w Unii Europejskiej, szczególnie dotyczy to Polski, jest łamaniem art. 18, bo polscy rolnicy są dyskryminowani. To trzeba mocno podkreślić – są oni dyskryminowani w Unii Europejskiej. Polski rząd, polski premier nie robią nic, żeby temu zapobiec. Skoro polski rolnik dostaje niższe dopłaty niż jego niemiecki czy francuski kolega, to czy nie jest to dyskryminacja polskiego rolnika ze względu na narodowość? Czy rząd PO-PSL mocno podkreślił ten problem na szczelnie europejskim? Panie ministrze, w czym polski rolnik jest gorszy od niemieckiego czy francuskiego farmera?

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości, drodzy państwo, 3% PKB z budżetu państwa było przeznaczone na rolnictwo, a obecnie, tu może zaskoczę ludzi, którzy się tym nie interesują, tylko 1,5%. W 2007 r. było 3%, a teraz z budżetu państwa na rolnictwo przeznaczone jest 1,5%. Co to powoduje? To, że mamy spadek o 100% środków, które z budżetu krajowego są przeznaczone na rolnictwo. To powoduje, że w tej chwili w całym kraju rolnicy protestują. Wczoraj, dzisiaj rolnicy protestują, żeby zainteresować rząd swoimi problemami.

Czy pan minister i pani premier mieli czas, żeby spotkać się z polskimi rolnikami, żeby porozmawiać na tematy, które ich w tej chwili mocno bulwersują? Mamy do tego wiele powodów. Przedstawię kilka kwestii, które rolnicy przedstawiają: niskie ceny skupu właściwie wszystkich produktów rolnych – w tym momencie prawie cała produkcja rolna jest nieopłacalna z powodu cen, ceny są niższe niż koszty pro-

Posel Robert Telus

dukcji – niesprawiedliwe dopłaty do produkcji, o których mówiłem, rosyjskie embargo.

Dlaczego, drodzy państwo, rząd, pani premier nie szukają nowych rynków, żebyśmy nasze towary sprzedawali na inne rynki niż tylko na rynek rosyjski? Nie ma aktywnej pomocy ze strony rządu w poszukiwaniach innych rynków zbytu niż rosyjski.

Drodzy państwo, bardzo ważny argument – 1 maja 2016 r. jest już blisko. Od tego dnia obcokrajowcy będą mogli kupować ziemię. Kiedy najlepiej kupuje się ziemię? Gdy rolnicy mają już dość tej ciężkiej sytuacji, gdy rolnicy nie mają już wyjścia, gdy rolnicy mają do spłaty kredyty. Wtedy najłatwiej kupić ziemię. Panie ministrze, pani premier, czy to nie idzie w kierunku wysprzedażania naszej polskiej ziemi obcokrajowcom?

Projekt Prawa i Sprawiedliwości od 3 lat leży w komisji i rząd PO-PSL – tu podkreślam, drodzy państwo, PSL, Polskie Stronnictwo Ludowe, które wywodzi się ze wsi – nie podejmuje tego tematu, nie chce rozwiązać tego tematu. Bardzo mocno ubolewamy nad tym, bo jest to sprawa narodowa, nasza i polskich rolników. Na obecną chwilę wszystkie te problemy rolnictwa pozostają nierozwiązane.

Wracając jednak do projektu ustawy, projekt ten został nam, posłom, przedstawiony jak zwykle w krótkim czasie. Tutaj pan poseł mówił, że debatowaliśmy nad tym projektem 5 godzin, ale specjalnie musieliśmy przyjeżdżać w tygodniu niesejmowym. Mieliliśmy tylko tydzień czasu. Drodzy państwo, nie mam tego projektu, ale naprawdę trzeba przewertować parę tysięcy stron, żeby się z nim zapoznać. Wiemy o tym, że bardzo często bywa tak, że ważne projekty rzuca się nam do procedowania w krótkim czasie, żebyśmy dobrze się z nimi nie zapoznali i żeby przeszły pewne rzeczy, które nie powinny przejść, m.in. jak 3 lata temu modulacja, która właśnie w takim projekcie była wprowadzona – wtedy posłowie nawet nie wiedzieli, nad czym głosują. Powinniśmy mieć więcej czasu na to, żeby ten projekt przedyskutować.

Drodzy państwo, klub Prawo i Sprawiedliwość zdecyduje jeszcze, w jakim kierunku pójdzie w czasie głosowania, czy poprze tę ustawę, czy będzie przeciwko niej. Wiemy o tym, że ta ustawa jest ważna dla rolnictwa. Wiemy o tym, że ona musi być uchwalona do 15 marca, ale protestujemy przeciwko takiemu procedowaniu, takiemu przedstawianiu nam projektów ustaw do procedowania.

Drodzy państwo, jeszcze jedna kwestia. Tą ustawą dysponujemy to, co już jest uchwalone, co już jest wynegocjowane z Unią Europejską. Dlatego wszyscy rolnicy będą poszkodowani, bo tych pieniędzy jest po prostu mniej, niż powinno być. Dlatego wiele spraw jest jeszcze nieuregulowanych w tym projekcie ustawy. Dziś w trakcie prac Komisji do Spraw Kontroli Państwowej odbyła się dyskusja na temat tzw. najeżdżania pól w nocy, wyciągania nieswoich pieniędzy, które nie należą się rolnikom. W tym projekcie usta-

wy ta sprawa też nie jest uregulowana, a powinna być uregulowana. Powinniśmy już tę sprawę zamknąć, żeby nie dochodziło do procederu okradania innych rolników przez firmy, może powiedzmy: przez szajki, które w nocy kradną ziemię tylko po to, żeby odebrać dopłaty bezpośrednie.

Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość jeszcze będzie się zastanawiał, czy będzie głosował za, czy przeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Beata Rusinowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Beata Rusinowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowany projekt ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego wraz z projektami aktów wykonawczych zawarty w druku nr 3080 ma na celu przede wszystkim wykonanie prawa Unii Europejskiej. Projekt ustawy określa zadania oraz właściwość organów i jednostek organizacyjnych w zakresie dotyczącym płatności bezpośrednich dla rolników na podstawie systemów wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej oraz zmienia ustawę o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, zmienia ustawę o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu i konopi uprawianych na włókno oraz ustawę o Inspekcji Weterynaryjnej.

Zasadniczym problemem rozwiązywanym projektowaną ustawą jest zapewnienie rolnikom odpowiedniego wsparcia poprzez wdrożenie na poziomie krajowym zreformowanego systemu płatności bezpośrednich.

Z kolei ustanowiony w przepisach unijnych system wsparcia bezpośredniego ma na celu w szczególności wspieranie dochodów rolników, wynagradzanie rolników za produkcję dóbr publicznych, przeciwdziałanie wzrostowi cen żywności i zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego.

Wdrożenie przepisów polega na nadaniu kompetencji organom i jednostkom organizacyjnym w zakresie płatności bezpośrednich, tj. jednolitej płatności obszarowej, płatności za zazielenienie, płatności dla młodych rolników, płatności dodatkowej, płatności związanych do powierzchni upraw, płatności związanych do zwierząt i płatności dla małych gospodarstw oraz płatności niezwiązanej do tytoniu, określeniu zasad i trybu przyznawania oraz wypłat tych płatności rolnikom, a także określeniu zasad i trybu przeprowadzania kontroli w zakresie tych płatności. Projekt zestawia określenia używane w ustawie wraz

Posel Beata Rusinowska

z ich wyjaśnieniami. Proponuje się, aby określenia te zasadniczo były tożsame z takimi samymi określeniami zawartymi w odpowiednich przepisach unijnych.

I tak, dla przykładu, regulacje zaproponowane w art. 3, 4 i 5 odpowiadają dotychczasowym przepisom w tym zakresie. Zostały jedynie odpowiednio dostosowane w związku z wejściem w życie nowych rozporządzeń unijnych, które zastąpiły rozporządzenia przywoływane w dotychczasowych przepisach, oraz w związku z nowym znaczeniem określeń użytych w ustawie.

Projektowany art. 6 określa ogólną zasadę przyznawania płatności bezpośrednich i płatności niezwiązanej do tytoniu, wskazując, że płatności bezpośrednie oraz płatność niezwiązana do tytoniu są przyznawane rolnikowi, jeżeli są spełnione warunki przyznawania tych płatności określone w przepisach unijnych, przepisach projektowanej ustawy oraz przepisach wydanych na jej podstawie.

Projektowany art. 7 określa minimalne wymogi dotyczące otrzymywania płatności bezpośrednich. Przepis ten ma zapobiegać nadmiernemu obciążeniu administracyjnemu związanemu z zarządzaniem płatnościami o niskich kwotach. Polska zdecydowała się na stosowanie limitu powierzchniowego, co oznacza, że płatności bezpośrednie mogą zostać przyznane rolnikowi, jeżeli łączna powierzchnia gruntów rolnych będących w posiadaniu tego rolnika jest nie mniejsza niż 1 ha. Jednak w przypadku stosowania progu powierzchniowego należy stosować próg kwotowy w odniesieniu do rolników, którzy nie spełniają wymogu dotyczącego minimalnej powierzchni, ale otrzymują płatności związane do zwierząt. Oznacza to, że w przypadku beneficjenta płatności związanych do zwierząt płatności bezpośrednie mogą zostać przyznane również wtedy, gdy łączna powierzchnia gruntów rolnych będących w jego posiadaniu jest mniejsza niż 1 ha. W takim przypadku stosuje się jednak próg kwotowy, który wynosi 200 euro.

Proponuje się określenie granicznej rocznej kwoty płatności bezpośredniej, do wysokości której rolnik zawsze, niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności nierolniczej, uznaje się za aktywnego, oczywiście na maksymalnym dopuszczalnym poziomie, tj. 5 tys. euro. Dzięki temu stosunkowo duża liczba rolników zostanie automatycznie uznana za aktywnych zawodowo, co tym samym upraszcza ubieganie się o płatność przez najmniejsze gospodarstwa, a także ogranicza nakłady administracyjne związane z obsługą samych wniosków. W zakresie bezpośredniej płatności obszarowej każde z państw członkowskich określa minimalną powierzchnię działki rolnej, w odniesieniu do której można składać wnioski. Minimalna powierzchnia nie może jednak przekraczać 0,3 ha. Proponuje się, aby minimalna powierzchnia wynosiła, tak jak dotychczas, 0,1 ha.

Projektowana ustawa ustanawia także przepisy dotyczące nowego komponentu systemu płatności

bezpośrednich – płatności z tytułu praktyk rolniczych korzystnych dla klimatu i środowiska, tj. płatności za zazielenienie. Zgodnie z przepisami unijnymi jest to obowiązkowy do wdrożenia przez państwa członkowskie element systemu płatności bezpośrednich. Celem wprowadzenia nowej płatności jest poprawa oddziaływania na środowisko wspólnej polityki rolnej, przede wszystkim w zakresie różnorodności biologicznej i klimatu.

Zgodnie z projektem ustawa wejdzie w życie 15 marca 2015 r. Ma to na celu zapewnienie, że w dniu, w którym rozpoczyna się okres składania wniosków o przyznanie płatności za 2015 r., będą znane warunki przyznawania wsparcia za ten rok. Proponowany termin wejścia w życie ustawy nie narusza oczywiście zasad demokratycznego państwa prawnego, jednak niektóre przepisy wejdą w życie dopiero z dniem 1 stycznia 2016 r., z uwagi na to, że pierwsze określenie zmiany wskaźnika trwałych użytków zielonych w stosunku do wskaźnika referencyjnego ustalanego w bieżącym roku 2015 będzie możliwe dopiero w 2016 r.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, który mam zaszczyt reprezentować, przyjmując oczywiście informacje i tłumaczenia rządu dotyczące uzgodnień z Unią Europejską, będzie pilnował, aby zapisy dotyczące dopłat bezpośrednich do gruntów dotyczyły tylko 2015 r. Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem omówionego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan Krzysztof Borkowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Borkowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

Ustawa wykonuje prawo Unii Europejskiej i zasadniczym jej celem jest wspieranie dochodów rolników, wspieranie opłacalności produkcji, przeciwdziałanie wzrostowi cen żywności, zapewnianie bezpieczeństwa żywnościowego. Nowy system różni się od obecnie obowiązującego w różnych miejscach, w niektórych sprawach – znacząco. Pozwolę sobie wyłuszczyć tu pewne kwestie. Państwa unijne w różny sposób rozwiązywały ten problem, np. jeżeli chodzi o problem płatności, to w 10 państwach członkowskich stosuje się system uproszczony, w 8 państwach, w tym również w Polsce, stosuje się również system płatności dodatkowych. System dla małych gospodarstw będzie wdrażać 15 państw, w tym Polska, a 27 państw

Posel Krzysztof Borkowski

Unii Europejskiej złożyło zgłoszenia dotyczące wdrożenia wsparcia związanego z produkcją, głównie chodziło o produkcję bydła, wołowiny. Zgłoszenia dotyczące płatności, dopłat w zakresie roślin wysokobiałkowych, odnośnie do sektora roślin, złożyło 15 państw, także Polska, co zostało zawarte w przepisach tejże ustawy.

Szczególnie znaczące zmiany wprowadzono w poszczególnych sektorach. Pozwolę sobie je tutaj wymienić. Płatności w sektorze ziemniaków skrobiowych, buraków cukrowych, pomidorów dotychczas były do tony. Wprowadzono zmianę, płatność będzie do hektara – 400 euro do hektara. Zmniejszone zostaną płatności w sektorze owoców miękkich – z 375 euro do 250 euro do hektara, a zwiększone zostaną płatności w sektorze konopi włóknistych – z 40 euro do 200 euro. Wprowadzono płatności w sektorze lnu – zapomniana w Polsce roślina – które wyniosą tutaj 200 euro do hektara, a także w sektorze bydła – 70 euro do sztuki. Szczególnie ważny jest tutaj rozwój produkcji bydła mięsnego. Wiele jest u nas obszarów ugorowanych czy też niekoszonych, niezagospodarowywanych łąk, co daje szansę na rozwój hodowli bydła mięsnego. Zapotrzebowanie na ten produkt jest coraz większe zarówno w Unii Europejskiej, a także gdzieś w dalekich krajach arabskich, jak i innych państwach. Myślę, że jest to dość ważne. Wprowadzono również płatność w sektorze owiec i kóz. Szacuje się, że w tym sektorze z płatności skorzysta ok. 907 tys. beneficjentów.

Szczególnie ważna jest płatność obszarowa, z której skorzysta ok. 1350 tys. beneficjentów. Wprawdzie będzie ona mniejsza – uzupełnienia będą w innych płatnościach – bo dotychczas wynosiła ok. 218 euro, a teraz będzie 110 euro, ale, o czym mówiłem w związku z innymi płatnościami sektorowymi, będzie to uzupełnienie. Ważna jest płatność za zazielenianie. Skorzysta tu też ok. 1350 tys. beneficjentów. Jest to nowy system wsparcia, średnio będzie ono wynosiło ok. 74 euro do hektara. Wprowadzana jest nowa płatność – płatność dla młodych rolników, z której skorzysta ok. 110 tys. beneficjentów. Obecnie ten system w tym obszarze nie występuje. Wsparcie będzie wynosiło 62 euro do hektara.

Jeżeli chodzi o płatność dodatkową dla gospodarstw o powierzchni od 3 ha do 30 ha, to dotychczas nie była ona stosowana. Szacuje się, że skorzysta z niej ok. 921 tys. beneficjentów, a wynosi ona 41 euro do hektara. Podwyższono płatność w sektorze roślin białkowych – dotychczas wynosiła ona tylko 133 euro do hektara, a teraz wyniesie aż 326 euro do hektara. Ta droga jest bardzo słuszna, ponieważ głównie produkcja zwierzęca oparta jest na soi, brakuje tutaj roślin białkowych, dlatego też ta decyzja jest właściwa. Trzeba też jednak pamiętać – zwracam się tutaj do ministerstwa rolnictwa i agencji restrukturyzacji – że należy nasilić kontrole, tak żeby chodziło tu nie tylko o wsiewki rzadkich źdźbeł koniczyny, ale rze-

czywiście o rośliny wysokobiałkowe. Dlatego wymaga to kontroli, tak żeby nie występowały tutaj patologie.

Nowy system płatności był konsultowany z rolnikami, ze związkami branżowymi. Informował o nim na posiedzeniu komisji pan minister rolnictwa, zapoznaliśmy się z nim, gdyż jego założenia są w projekcie ustawy. Pomimo tych konsultacji wywołuje on wiele kontrowersji i pytań, które stawiają rolnicy, jak również różnego rodzaju związki branżowe, stawiają oni też postulaty. Główne z nich dotyczą braku wsparcia dla producentów trzody chlewnej, zbyt dużego wsparcia dla małych gospodarstw, zbyt małego wsparcia produkcji, zbyt małego wsparcia dla bydła mięsnego. Jeżeli chodzi o owce i kozy, to niektórzy twierdzą, że te kwestie należałoby przenieść do obszaru płatności środowiskowych w ramach PROW. Często krytykowana jest też płatność za rośliny białkowe. Różnych uwag jest bardzo dużo. W zasadzie można by powiedzieć, że punkt widzenia – takie polskie porzekadło – zależy od punktu siedzenia, ponieważ więksi rolnicy mają pewne uwagi, mniejsi – zgoda odmienne. Dlatego też wydaje się, że ministerstwo rolnictwa osiągnęło kompromis. Ten projekt stanowi pewien kompromis pomiędzy małymi a dużymi gospodarstwami. Myślę, że ten system po konsultacjach jest kompromisem, i sądzę, że płatności za lata 2014–2020, jakie otrzymają polscy rolnicy, pozwolą na to, aby polscy producenci stali się bardziej konkurencyjni w stosunku do producentów ze starej piętnastki. Poprawi to warunki życia na obszarach wiejskich, pozwoli również na zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego naszego kraju.

W tym miejscu pozwolę sobie odnieść się do kilku wypowiedzi pana posła Telusa. Pan poseł wyszedł poza materię ustawową. Nie zgadzam się z niektórymi тезami. Pragnę przypomnieć, że na wiele kwestii dotyczących opłacalności produkcji mieli wpływ również pan poseł i Prawo i Sprawiedliwość. W tej sali, w Wysokiej Izbie procedowaliśmy chociażby nad ustawą o uboju religijnym. Prawo i Sprawiedliwość głosowało przeciw. Jeśli chodzi o sprawy dotyczące embargo rosyjskiego i o to, co się dzieje, myślę że nikt nie zaognił stosunków między Polską a Rosją, tak jak zrobiło to Prawo i Sprawiedliwość, jeżdżąc na Majdan. Dzisiaj polski rolnik za to płaci, panie pośle. Jako Prawo i Sprawiedliwość musicie sobie powiedzieć, że ponosicie tutaj odpowiedzialność. Dzisiaj łatwo wam jest jeździć na wieś, opowiadać, bo nie uczestniczycie w procesie zarządzania, który jest bardzo trudny. Dzisiaj my ponosimy za to odpowiedzialność. Trzeba tę odpowiedzialność ponosić za wszystko, co się robiło.

Dzisiaj już nie podpisze się kontraktów, jeśli chodzi o wołowinę, bo te kontrakty zostały podpisane. I o tym trzeba pamiętać, trzeba pamiętać o opłacalności. Dzisiaj, po tych ogniskach, które powstają, i niedorozumieniu, o jakim mówił wasz kandydat na prezydenta, dalej to postępuje. Polscy pieczarkarze mają duży problem. Za chwilę też nie będą mogli sprzeda-

Posel Krzysztof Borkowski

wać. Rosyjskie kontrole w unii celnej, na Białorusi nasilają się. Tak że tej odpowiedzialności proponuję też u siebie poszukać, bo nie tylko płatności mają wpływ na to, co się dzieje, wpływ ma również rynek.

Również Wysoka Izba musi się zastanowić na tym, jak będziemy to regulować, i strona opozycji, i strona koalicji, jak uregulujemy handel, handel w dyskontach, handel w sklepach wielkopowierzchniowych, który przyczynia się do tego, że na rynku detalicznym jest coraz mniej polskich towarów, polskich jabłek, polskiego mięsa, innych polskich produktów. Również jakość tych towarów jest coraz gorsza, bo handel wymusza na producentach cenę, tylko cenę. Bezpieczeństwo żywności jest ważne, ale ważniejsze jest zdrowie obywatela, dlatego my powinniśmy mówić o zdrowiu, a bezpieczeństwo jest na drugim miejscu. Z tych względów liczymy tu na wsparcie i opozycji, i myślę, że pana posła Telusa, który zna tę materię.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi jeszcze poprawki. Dwa zdania na temat poprawek. Jedna poprawka ma na celu takie uregulowanie, żeby w przypadku płatności za skrobię również ci, którzy sprzedają do grup, do organizacji, do grup producentów, mogli otrzymać takie płatności. Jednocześnie wpłynie to na to, że te umowy kontraktacyjne będą silniejsze. Druga poprawka dotyczy art. 58, w którym jest mowa o ziemniakach skrobiowych. Poprawka stanowi jednoznacznie, że płatność do buraków cukrowych będzie do hektara. Przede wszystkim chodzi o buraki, które są objęte systemem kwotowania. Myślę, że te poprawki ulepszą ustawę. W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę takie poprawki.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! (*Dzwonek*) Mimo że ta ustawa jest kontrowersyjna, mimo że niektórzy chcieliby tę ustawę skonstruować inaczej, uważam, że ta ustawa jest dobra. To jest konsensus, kompromis. Na tę ustawę czeka polska wieś.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego informuję, że będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy, oczywiście z wniesionymi poprawkami. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

W trybie sprostowania pan poseł Telus.
Panie pośle, 1 minuta.

Posel Robert Telus:

W trybie sprostowania. Pan poseł mnie nie zrozumiał. Mówiłem o tym, że gdy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, czyli w 2007 r., to z PKB było przeznaczone 3% na rolnictwo, a w tej chwili jest przeznaczone 1,5%. Mleko wtedy kosztowało 1,40 zł, tymczasem teraz trochę podskoczyło, dopiero po ośmiu latach

podskoczyło do 1,30 zł, jeszcze nie wyrównało do 1,40 zł, a w tej chwili nawet spadło poniżej tego poziomu.

Chcę jeszcze przypomnieć panu posłowi, bo pan poseł nie pamięta – ja wiem, że nie zawsze się takie rzeczy pamięta – że Polskie Stronnictwo Ludowe za rolnictwo odpowiada już od 1989 r., a przed 1989 r. też odpowiadało jako ZSL. Dlatego powtórzę słowa, które wypowiedział kiedyś na spotkaniu jeden z rolników, że wtedy gdy PSL jest w rządzie, gdy PSL odpowiada za rolnictwo, to zawsze w rolnictwie jest gorzej. (*Dzwonek*) Tak jak powiedziałem, panie pośle, pan mnie chyba do końca nie zrozumiał.

A jeżeli chodzi o sprawę...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, czas już się skończył.

Posel Robert Telus:

...zdrowej żywności, to chciałbym powiedzieć jeszcze jedno.

Pani marszałek, to już ostatnia sprawa.

Panie pośle, pan o tym wie, bo pan się tym zajmuje. Dlaczego wy jako rząd nie zablokujecie przyprywu niezdrowej żywności z Zachodu, żywności GMO, dlaczego nie zablokujecie przyprywu trzody chlewnej, tuczników do Polski, a nasze, zdrowe wywozicie – pan również – za granicę, sprzedajecie, bo są zdrowe i lepsze? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler z klubu SLD.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawię stanowisko wobec projektu ustawy o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego.

Dzisiaj, gdy ustalaliśmy porządek obrad, zaproponowałem panu marszałkowi, aby wydłużyć czas debaty i aby zamiast 5 minut było chociaż 10, bo jest to niebywała okazja do tego, aby z tej mównicy powiedzieć o rolnictwie trochę więcej niż zwyczaj.

W ostatnich dniach, gdy w różnych miejscach w Polsce słyhać niezadowolenie rolników, organizuje się wiele blokad dróg, słyszałem wielu polityków, którzy idą do środków masowego przekazu i mówią, wydaje mi się, że mówią, ale nie wiedzą, o czym mówią. Gdy słyszę, że jeden z przedstawicieli Platformy

Posel Romuald Ajchler

Obywatelskiej mówi, że rolnicy nie mają na co narzekać, przecież dostają największe środki, 21 mld w roku 2014, to ja pytam, skąd ta różnica między polskim rolnikiem a niemieckim rolnikiem, skąd ta różnica między 200 euro, które otrzymuje polski rolnik, a 340 euro, które otrzymuje rolnik niemiecki. Jak w tej sytuacji mamy konkurować na wspólnym europejskim rynku? W jaki sposób?

Mamy taką oto sytuację, że dzisiaj trzody chlewnej w Polsce jest ok. 8,5 mln sztuk, wcześniej mieliśmy 19 mln, a 25 lat temu to było 27 mln. Gdy ja teraz słyszę, że każda partia polityczna obciąża inną, jedna drugą... Odpowiedź jest prosta: trzeba policzyć.

Przykro mi to powiedzieć, kolego Borkowski, ale polskim rolnictwem rządziacie 20 lat, w różnych koalicjach, i nie ma szans, żeby to zrzucić na kogoś innego. Pewnie będziecie jeszcze rządzić, może tak być, ale nie w taki sposób, jak w tej chwili.

Wysoka Izbo! Jutro odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji poświęcone ekonomicznej sytuacji rolnictwa, na które przyjadą rolnicy. Zresztą tam też będzie zapadała decyzja, czy debata na ten temat ma się odbyć na sali sejmowej, czy nie. Już dzisiaj zwracam się... To był wniosek Sojuszu Lewicy Demokratycznej o tę komisję, złożyliśmy wniosek o to, żeby w trybie pilnym zwołać posiedzenie komisji i aby minister odpowiedział na te niepokoje, które rolnicy sygnalizują. Z drugiej strony będzie rozpatrywany wniosek, który złożyliśmy w październiku roku ubiegłego, o to, aby odbyła się debata na tej sali. I co? I milczenie. I co? I cisza.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy – Sojusz Lewicy Demokratycznej zastanowi się, czy ten projekt poprzemy. Uzależniamy swoje poparcie od przyjęcia dwóch poprawek. Uważam, że to są fundamentalne poprawki. Nie możemy się bowiem zgodzić na zapis w art. 15, który mówi o 75 ha – chcemy wyrazy „75 ha” zastąpić wyrazami „150 ha”. Chodzi o rośliny motylkowe. Wysoka Izbo, dlaczego? Otóż pan minister rolnictwa wprowadził program uprawy roślin motylkowych w Polsce. Oczywiście on nie zdaje egzaminu, bo dotyczy także, jeśli chodzi o drobnaziarniste uprawy polowe i uprawy na zielonkę, skarmiania bezpośredniego. Byłem przekonany, że wprowadzenie tego programu spowoduje, że 1 mln t soi genetycznie zmodyfikowanej nie trafi do Polski, nie zostanie wyprodukowana polska żywność z tego 1 mln t, dlatego że sami potrafimy wykorzystać to białko. Oczywiście jest inaczej. I co minister robi? Najpierw mówi: 150 ha, a potem w projekcie ustawy zapisuje 75 ha. Tu trzeba byłoby się zastanowić, bo celem było zmniejszenie importu. Skoro Polska importuje 2 mln t soi, to gdybyśmy wygospodarowali 500 tys. ha, poprawilibyśmy rynek zboża, szereg rynków innych upraw, strukturę zasiewów, ale przede wszystkim zmniejszylibyśmy import soi o 1 mln t. I teraz jest pytanie: Czy rząd pójdzie w tym kierunku, czy będzie udawał, że idzie? Ja uważam, że te zapisy, które są w tej chwili, to jest

udawanie, że realizujemy program uprawy roślin motylkowych.

I druga sprawa – art. 19 ust. 1 pkt 2, przy końcu zdania chcemy zastąpić wyrazy „100%” wyrazami „5%”. Idzie o zmniejszenie redukcji dopłat powierzchniowych. Proszę państwa, mamy 43 spółki strategiczne Skarbu Państwa, ten przepis przede wszystkim dotyczy tych spółek. A co to są za spółki? To są spółki, w których na dzień dzisiejszy wdraża się w pełnym zakresie postęp biologiczny, tak w produkcji roślinnej, jak i w produkcji zwierzęcej. Ba, te spółki strategiczne przejęły stada ogierów, których już by nie było z przyczyn ekonomicznych, gdyby nie decyzja agencji w tamtym czasie. Co teraz robimy? Mówimy: 150 tys. euro i ścinamy to, więcej nie dostaniecie, ani grama. Jakie są tego konsekwencje? Oczywiście warunki finansowe pogorszą się na tyle, że później minister rolnictwa powie: nie możecie sprostać konkurencji, trzeba was rozparcelować i sprzedać. Jeśli taki jest cel, to gratuluję pomysłu. Sojusz Lewicy Demokratycznej na coś takiego się nie zgadza, bo nie chcemy marnować naszego dorobku, dorobku wielu naukowców, jeśli chodzi o postęp w rolnictwie, jak już powiedziałem przed chwilą. Te 43 spółki strategiczne powinny być utrzymane za wszelką cenę, to jest tylko 120 tys. ha.

Teraz kolejna kwestia: Dlaczego mamy taki zwyczaj, żeby różnicować, skłócać środowisko rolnicze? Jednemu zabieramy, drugiemu dokładamy i mówimy, że jesteście dobrym wujkiem. Rolnicy chcą jednego: stabilizacji, a nie kombinowania czegoś co chwilę. Mali rolnicy chcą być tak samo traktowani, jak duzi, i odwrotnie. Tu warunki muszą być równe. Nie może być tak, że jest dobry wujek, który mówi: dzisiaj dołożę tym, co uprawiają kapustę, jutro tym, co uprawiają tytoń, a pojutrze zabiorę się jeszcze za ziemniaki skrobiowe, przy czym nie pomyśli, że już tych środków nie ma albo że jest już niewiele fabryk o kapitale polskim produkujących skrobię.

Wysoka Izbo! Co jeszcze te dopłaty zniszczą, co one spowodują? Otóż spowodują naturalny podział gospodarstw. Przecież wprowadzenie dopłat – do 100 tys. – dla młodego rolnika spowodowało, i znam takie przykłady, że ojciec dzielił gospodarstwo na trzy, mając 40 ha – taka średnia wychodzi w województwie – każde z dzieci dostało po 100 tys., a wspólnie gospodarzą. Czy o to chodzi? Czy chodzi o takie wykorzystywanie środków? Potem mieszkańcy miast mówią, że rolnikom się przelewa. Nie. Trzeba jasno i otwarcie powiedzieć: każda złotówka, która idzie na wieś, która pochodzi ze środków europejskich, która jest przeznaczana na dopłaty powierzchniowe, idzie na jeden prosty cel – ma przede wszystkim spowodować, że żywność kupowana w naszym kraju będzie dostępna dla wszystkich, ale rolnicy muszą mieć pokryte te koszty, bo nie mają już z czego dopłacić.

Czy rząd idzie w tym kierunku? Otóż ja, Wysoka Izbo, tak naprawdę przepracowałem w rolnictwie, bezpośrednio w produkcji, ponad 40 lat, a to jest szmat czasu, i wiem, co można w rolnictwie zrobić,

Posel Romuald Ajchler

szczególnie w Polsce, ale jestem zdziwiony takim oto podejściem do sprawy, że dzisiaj jedna grupa społeczna występuje z takim a takim wnioskiem, jutro z innym. Co powinien zrobić minister rolnictwa? Minister rolnictwa powinien doprowadzić do debaty na tej sali i przedstawić to, jak on widzi rolnictwo za 5, za 10 lat, rolnictwo z udziałem środków europejskich i bez tych środków, bo musimy pamiętać, że po roku 2020 tych środków może nie być. Jestem natomiast przekonany, że jeszcze będziemy musieli przeznaczać środki na wsparcie. I co wtedy? Będziemy mieli przygotowane nasze gospodarstwa do konkurencji z innymi?

Wysoka Izbo! W sprawach, o których powiedziałem, które są na dzień dzisiejszy najistotniejsze, przekazuję poprawki, pani marszałek, do rozpatrzenia.

Klub, tak jak powiedziałem na wstępie mojego wystąpienia (*Dzwonek*), zajmie stanowisko w głosowaniu, wówczas gdy te poprawki zostaną rozpatrzone. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 37 do godz. 11 min 39)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 3. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Popiołka z klubu Sprawiedliwej Polski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O, wrócił pan poseł. Chciałbym na początku zauważyć dziwną metamorfozę przedstawiciela klubu PSL, który na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie pozostawił suchej nitki na projekcie ustawy, a teraz stał się jej mocnym zwolennikiem. Jak to wszystko szybko się zmienia. Panie pośle, jeśli pan sugeruje, że pobyt posłów opozycji na Majdanie był powodem wprowadzenia embarga rosyjskiego na polskie produkty, to jest to cienka argumentacja, jeśli pan nie bierze pod uwagę działalności ministra spraw zagranicznych i Unii Europejskiej w tej sprawie. (*Oklaski*)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawiam opinię dotyczącą sprawozdania

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, druk nr 3080. Przyłączam się do głosu tych, którzy krytycznie ocenili sposób procedowania nad tak ważną społecznie i gospodarczo ustawą. Dotyczy ona bowiem problematyki niezwykle ważnej dla całego narodu, naszego państwa, która ma istotny wpływ na bezpieczeństwo żywnościowe kraju. To jest w zasadzie cechą tego rządu, że projekty ustaw proceduje się wręcz na przysłowiowe już zapalenie płuc. W takich warunkach nie ma możliwości spokojnej analizy przedłożonych rozwiązań, tym bardziej że projekt ustawy nieustannie odwołuje się do rozporządzeń Unii Europejskiej. Wszystko musi odbywać się szybko, aby strona społeczna i opozycja nie mogły wyartykułować swojego punktu widzenia i sposobu zabezpieczenia interesów jak najszerszej rzeszy rolników.

Jedno jest pewne: koalicja PSL–PO doprowadziła do tego, że polscy rolnicy będą mieli niższe dopłaty niż w poprzednich latach, ale także znacznie niższe niż ich najwięksi konkurenci z Niemiec i z Francji. To powoduje, że na wspólnym rynku Unii Europejskiej polski rolnik cały czas staje do nierównej walki, a to, że polski rolnik wygrywa w niektórych działach produkcji rolnej, odbywa się kosztem poziomu życia jego rodziny. W przeszłości transformacja ustrojowa dokonana została na plecach rolników, a teraz za skutki polityki zagranicznej rządu znowu płacą polscy rolnicy, a ich słuszne protesty są lekceważone i ośmieszane. Na naszych oczach ztraca się teraz polską hodowlę trzody chlewnej, a w to miejsce następuje niekontrolowany napływ wieprzowiny z krajów zachodnich Unii Europejskiej, wieprzowiny z przemysłowego chowu, naszpikowanej chemią i antybiotykami.

W swojej opinii wskazujemy na pozytywne propozycje zawarte w tym projekcie ustawy, a mianowicie na powiązanie dopłat, płatności do powierzchni upraw.

Chcemy zwrócić uwagę, że w znacznej części Polski znajdują się małe gospodarstwa rolne. Naszym zdaniem niezwykle ważne społecznie i gospodarczo jest to, że w tych małych gospodarstwach uprawia się ziemię, która nie stoi odłogiem i nie zarasta krzakami. Nieuprawiane i zakrzaczone pola to znakomite warunki do rozrostu stad dzików i innych zwierząt, które niszczą uprawy rolnicze. Dlatego proponujemy poprawki zmierzające do tego, aby rolnicy posiadający jedną sztukę bydła czy jedną krowę również otrzymywali płatności do zwierząt.

Uważamy, że nie do zaakceptowania są propozycje, aby płatność do bydła i płatność do krów ograniczona była do 30 sztuk. Propozycja ta jest niesprawiedliwa i nieodpowiedzialna. W latach poprzednich zachęcano hodowców bydła i krów do rozwoju, wręcz wspierano takie inwestycje środkami unijnymi i krajowymi. Rolnicy poczynili stosowne inwestycje, roz-

Posel Krzysztof Popiolek

budowali obory i doposażyli gospodarstwa w potrzebne maszyny i sprzęt, zadłużając się w bankach, a teraz sugeruje im się zmniejszenie stad. Naszym zdaniem powinny być zachowane logiczna ciągłość i warunki prowadzenia produkcji rolnej. Powinna być zachowana stabilność w tej działalności rolniczej. A jeśli już takie zmiany muszą zostać wprowadzone, to powinny być zapowiadane na przykład z 7-letnim wyprzedzeniem, z uwzględnieniem dostosowania się do okresu unijnych perspektyw finansowych.

W związku z tym proponujemy wykreślenie w art. 16 ust. 3 i 4, aby nie było ograniczenia dopłat do 30 sztuk. Skutkiem tego byłaby odpowiednio zmiana numeracji dalszych zapisów projektowanej ustawy. Ponadto w obecnym ust. 5 pkt 2 proponujemy, aby płatność należała się w przypadku posiadania 5 owiec i 2 kóz. Stosowne poprawki przedkładam pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Posel Krzysztof Popiolek:

Ponadto proponowane zmiany w systemie rolniczych dopłat doprowadzają do niekontrolowanego rozrostu biurokracji, która absorbuje cenny czas i pieniądze rolnika. Rodzą się zatem pytania, o co chodzi w tym unijnym wspomaganie produkcji rolnej, czy rzeczywiście chodzi o wsparcie produkcji rolnej, czy raczej chodzi o stworzenie bezproduktywnych miejsc pracy, gdzie kolejni zatrudniani ludzie zajmować się będą wszechwładną kontrolą rolnika. Czy zatem chodzi o uprawę roślin, hodowlę zwierząt gospodarskich, ryb, czy chodzi raczej o produkcję papierów i rozrost archiwów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ pan poseł Adam Rybakowicz z Twojego Ruchu złożył swoje wystąpienie na piśmie^{*)}, możemy przystąpić już do pytań.

Zanim zamknę listę, zapytam panie posłanki i panów posłów – tak, widzę, pan poseł Tomaszewski chce zapisać się na listę pytających – czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się na tę listę.

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas – 1,5 minuty.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski z klubu PSL.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Borkowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wielokrotnie padały z tej mównicy słowa „trzoda chlewna” oraz że pogłowie jest obecnie bardzo niskie. W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy w ramach tej ustawy jest możliwość bezpośredniego wsparcia produkcji trzody chlewnej? Pytanie jest następujące: Czy jest możliwe, żeby przenieść to, jeśli chodzi o owce i kozy, do płatności w ramach płatności środowiskowych i żeby wygospodarować środki na wsparcie np. trzody chlewnej? Dzisiaj rolnicy protestują i dzisiaj w przypadku drobiu Polska sobie świetnie radzi, można powiedzieć, że jesteśmy krezurem Europy. Jeśli chodzi o pieczarki, to na skutek embarga jest bardzo trudno, w obszarze niektórych produktów też jest bardzo trudno. Wydaje się, że sytuację związaną z mlekiem możemy opanować, jeśli bardziej będziemy wspierać rynki eksportowe, natomiast w przypadku trzody sobie nie poradzimy, dlatego że napływ mięsa wieprzowego jest ogromny na skutek tego, że mięso zagraniczne jest po prostu tańsze. Polscy producenci są jeszcze nieprzygotowani do tego, żeby sprostać konkurencji unijnej. Wsparcie 900 tys. zł hodowli prosiąt w ramach PROW jest zbyt małe i było ono zbyt późne, dlatego trzeba znaleźć inną formę, żeby to wspierać. Dyskonty, markety, hipermarkety, wszyscy handlarze, handlowcy rządzą tym rynkiem i nie chcą kupować od polskich producentów trzody, twierdząc, że mięso jest drogie (*Dzwonek*), słabe jakościowo. W związku z tym jest najwyższy czas, żeby ten rynek wesprzeć i być może uniknęlibyśmy protestów i niepokojów, takich jak obecnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Artur Dunin z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze zdziwieniem przyjąłem wystąpienie przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, któremu nic się nie podobało i który jeszcze mówi, że nie wie, czy klub Prawa i Sprawiedliwości zgłasza za projektem ustaw. Rozumiem, że was polskie rolnictwo zupełnie nie interesuje, ale to jest wasza sprawa, rozumiem, że wolicie jeździć na wieś i podburzać rolników, a nie pracować na ich rzecz. Tak jak mówię, to jest wasza sprawa, dygresja.

Chciałbym zadać panu ministrowi pytanie. Wolę pracować merytorycznie. Dostałem złożone przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego poprawki i podczas posiedzenia komisji, które zostanie zwołane, dowiem się dlaczego, ale od pana ministra chciałbym

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Artur Dunin

się dowiedzieć, mówimy o brakach kwotowych, czy nie powinien tu być ten zapis odnośnie do braków kontraktowych. Jak się zdaje, to jest dużo lepsze rozwiązanie dla ludzi, którzy tym się zajmują. Moim zdaniem byłoby to dużo lepsze, te pieniądze poszłyby celowo właśnie na to rozwiązanie, gdyby był zapis o kontraktacji, a nie o kwotowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Leszek Korzeniowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Leszek Korzeniowski:

Pani Marszałek! Mam pytanie, od którego troszkę zależy to, jak będę głosował. Czy ta ustawa będzie obowiązywać w latach 2015–2020, jeżeli chodzi o płatności, czy tylko w roku 2015? Chciałbym otrzymać jednoznaczną odpowiedź od pana ministra, od ministerstwa, bo jeżeli ktoś nie zdążył w tym roku z notyfikacją, to być może zdąży w przyszłym. Czy w ramach tych dopłat, środków unijnych są zagwarantowane środki finansowe, które pozwoliłyby na zmianę dopłat i wprowadzenie modulacji na zasadzie np. 10% powyżej 150 tys. euro. To jest takie pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Słyszałem, że nie można tego zmieniać w tej chwili, tzn. rząd nie zaakceptuje poprawek zgłaszanych przez opozycję – co prawda nie jestem z opozycji, ale pytam – które musiałyby uzyskać notyfikację, akceptację Komisji Europejskiej. Czy poprawki, które są obecnie zgłaszane przez kolegów z PSL-u czy przez kolegów z innych klubów, nie muszą uzyskiwać notyfikacji?

Trzecie i ostatnie, króciutkie pytanie, pani marszałek. Nie widzę troszkę dbałości o gospodarstwa skarbowe *(Dzwonek)*, które są własnością Skarbu Państwa, czyli niejako również ministra rolnictwa, bo zostają one w takiej samej sytuacji. Wszystkie gospodarstwa skarbowe są powyżej tego limitu, czyli wszystkie gospodarstwa skarbowe w znacznej mierze zostaną dotknięte zmniejszeniem dopłat bezpośrednich, co na pewno wpłynie na ich zdecydowane pogorszenie kondycji finansowej. To są takie pytania, na które oczekiwałbym odpowiedzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Cezary Olejniczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie również jest takie: Kto w ministerstwie rolnictwa wpadł na ten genialny pomysł, żeby spółki strategiczne Skarbu Państwa objąć modulacją, czyli 100% dopłat, powyżej tego limitu obciąć. Dotknie to wszystkie spółki strategiczne, które na szczęście zostały w zasobie. Niewiele tej ziemi mamy w zasobie Skarbu Państwa i chodzi o to, żeby te spółki były w dobrej kondycji. Jeśli nie będzie dopłat i będą one ograniczone czy wręcz obcięte, to wiemy, że wiele z tych spółek po prostu nie wytrzyma konkurencji na rynku, a one hodują materiał hodowlany zarówno nasienny, jak i zwierzęcy.

Druga rzecz to dopłaty do skrobi i dopłaty do cukru. Były do 1 t, państwo proponujecie 400 euro do 1 ha. System jest po prostu niesprawiedliwy, tak uważam i to jeszcze raz powtórzę. Dlaczego państwo to zmieniacie? Wiele krajów w Unii Europejskiej pozostaje przy dopłatach do 1 t, a nie do 1 ha. W uzasadnieniu projektu ustawy jest zresztą powiedziane, w jaki sposób w których krajach dopłaty będą stosowane, i większość krajów w Unii Europejskiej będzie dopłacać do tzw. produkcji, a nie do 1 ha. Taki system jest bardziej sprawiedliwy, bardziej przejrzysty i dokładny. To też wiąże się z szumnie zapowiadającym przez państwa przed dwoma laty, w tej kadencji Sejmu wprowadzeniem rachunkowości rolnej. Pan minister Rostowski, obecnie szef doradców pani premier *(Dzwonek)*, wpadł kiedyś na genialny pomysł, żeby wprowadzić rachunkowość w rolnictwie. Pytam ministra: Jaki jest w tym zakresie stan prac? Czy państwo zamierzacie to wprowadzić, czy też nie, bo to tak naprawdę wiąże się z dopłatami? I chciałbym, żeby jasno państwo teraz odpowiedzieli na to pytanie. Sądząc po tym, że minister Rostowski znowu zaczął doradzać obecnej pani premier, to może ponownie państwo wpadniecie na ten genialny pomysł. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Piotr Walkowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Rzeczywiście, ustawa, którą w tej chwili przyjmujemy, której okres obowiązywania będzie wychodził niejako poza okres naszego bycia w tej Izbie, będzie obejmował dwie kolejne kadencje, które nastąpią po tym okresie, jest ustawą bardzo ważną, ukształtuje, nada kierunki rozwoju przyszłego rolni-

Posel Piotr Walkowski

ctwa. Reprezentując rolnictwo wielkopolskie, jestem troszeczkę zawiedziony. Spodziewaliśmy się, że będzie większe wsparcie dla kierunków produkcyjnych, dla rolnictwa towarowego. Tutaj, widać, przyjęto zachowawcze rozwiązania co do kierunków wsparcia. Nawet, bym powiedział, to bardziej wsparcie socjalne, zachowawcze niż rozwojowe, takie, jakie stanowią o konkurencji w stosunku do silnego rolnictwa starych krajów Unii Europejskiej. I tutaj zgadzam się z poglądami kolegów, że tę kwestię powinniśmy jednak wskazać, kwestię pozbawienia spółek Skarbu Państwa, które produkują materiał hodowlany, zarodowy, tych pieniędzy i niedania w zamian dofinansowania. Osłabi to postęp hodowlany. I na koniec inna kwestia. Podczas ostatniego posiedzenia komisji dość długo (*Dzwonek*) dyskutowaliśmy o kwestiach dopłat do produkcji buraków cukrowych, ziemniaków. Widzę, że propozycje, które zostały zgłoszone, nie w pełni konsumują to, co wynikało z dyskusji, i że stanowisko Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego nie do końca zostało uwzględnione w tych zapisach. Jest troszeczkę lepszy stan niż podczas pierwszego czytania – to ta poprawka – ale jeszcze nie wypełniono do końca założeń i oczekiwań plantatorów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Robert Telus z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Najpierw dygresja, bo poseł Platformy Obywatelskiej mówił, że wszystko skrytykowałem. Panie pośle, posłowie z różnych innych ugrupowań, którzy znają się trochę na rolnictwie, również w swoich wystąpieniach krytykowali wiele zapisów tej ustawy. Tak że to nie tylko ja krytykuję, ale i różni inni posłowie. Gdyby się pan troszeczkę na tym znał, to myślę, że też widziałby, jak wiele może być zarzutów co do tej ustawy.

(*Posel Artur Dunin*: Tylko że posłowie PiS nie złożyli żadnej poprawki, a inni tak. To jest ta różnica.)

Mam trzy pytania. Panie ministrze, dziś w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej rozmawialiśmy na temat bezumownego korzystania z płatności, to znaczy tzw. najazdów na pola, zaorywania pola i zabierania płatności innym czy agencji. Czy ta kwestia jest uregulowana? A jeżeli nie, czy jest możliwość jeszcze, żeby tę kwestię w tej ustawie uregulować, bo to jest poważny problem? Druga sprawa – w tej ustawie są widelki do 10 ha, 30 ha. Czy nie obawia się pan, panie ministrze tego rozwiązania, czy są zabezpieczenia, żeby rolnicy nie przepisywali, nie rozdrabniali swo-

jego gospodarstwa tylko po to, żeby wziąć większe płatności? I trzecia sprawa to dopłaty do wysokobiałkowych roślin. Jest to 360 euro. To dobre wsparcie, ale czy nie obawia się pan, panie ministrze, że za mała jest tu kwota całosciowa, że zabraknie pieniędzy, jeżeli rolnicy zaczną obsiewać swoje areale roślinami wysokobiałkowymi? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Wincenty Elsner z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Mam pytania dotyczące art. 33, w którym piszecie państwo, że po zakończeniu postępowania w sprawie o przyznanie płatności bezpośrednich w aktach sprawy pozostawia się jedynie cyfrową kopię dokumentów powstałych w formie pisemnej, a skopiowane cyfrowo dokumenty poddaje się brakowaniu. W związku z tym mam dwa pytania. Pierwsze, wobec tego rozumiem, że cały proces, całe postępowanie toczone są w oparciu o dokumenty papierowe, natomiast dopiero po zakończeniu tworzone są wzorce cyfrowe, opatrzone bezpiecznym podpisem? Czy w związku z tym tej całej sytuacji nie należałoby odwrócić, tak aby już na wstępie mieć do czynienia z dokumentami elektronicznymi i pracować na dokumentach elektronicznych? A być może w ogóle składane w agencji wnioski powinny być od razu tworzone w wersji elektronicznej, bo oczywiście trafia do mnie to, że te ilości teczek to ponad milion rokrocznie, a w sumie w całym okresie 8 mln.

I drugie pytanie: Czy w związku z tym, że nie będzie oryginałów składanych dokumentów w aktach, nie powstaje choćby cień wątpliwości co do tego? Czy w przypadku jakichkolwiek postępowań kontrolnych, prowadzonych np. przez Komisję Europejską, może powstać zagrożenie zakwestionowaniem tylko tych wersji cyfrowych? (*Dzwonek*) Aczkolwiek wiem, że w Polsce dokumenty opatrzone bezpiecznym podpisem mają dokładnie tę samą wagę co dokumenty papierowe, jest pytanie, czy nie ma wątpliwości, że taki zarzut braku dokumentacji papierowej może paść w jakiejś sytuacji kontrolnej ze strony Unii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Krzysztof Jurgiel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam trzy krótkie pytania. Pierwsze: Czy rząd ma kalkulacje – ponieważ komisja musiała w pośpiechu obradować, nie zdążyliśmy tego przeanalizować – jaka będzie kondycja ekonomiczna tych gospodarstw Skarbu Państwa po pozbawieniu płatności wynoszących powyżej 150 tys. euro? Jedna ze spółek, która napisała list do komisji, twierdzi, że to grozi jej upadłością. Weźmy pod uwagę fakt, że mamy prawie dwukrotnie mniejsze płatności niż we Francji czy w innych państwach i dodatkowo np. spółka w Kietrze będzie pozbawiona 8 mln. Czy rząd ma analizę, jaka będzie kondycja ekonomiczna spółek Skarbu Państwa po odebraniu tych dopłat?

Druga sprawa. Przychodzą rolnicy do biura poselskiego, mają decyzje o płatnościach za rok 2014 i jednoznacznie stwierdzają, że płatności te są mniejsze niż w latach ubiegłych, a przecież rząd cały czas twierdził, że w nowej perspektywie 2014–2020 będą one wyższe.

Trzecia sprawa. Ostatnio pan Sawicki na spotkaniach w Białymstoku twierdził, że niektórzy będą otrzymywali po 700 euro za 1 ha. *(Dzwonek)* Czy jest jakaś analiza dotycząca struktury płatności: ilu rolników otrzyma 180 euro, bo taka ma być najniższa stawka po spełnieniu wymogu zazielenienia, a ilu otrzyma 700 euro? Czy taka struktura została przeanalizowana przez ekspertów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Marek Matuszewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projektowany art. 2 to zestaw określeń używanych w ustawie, np. płatności dla małych gospodarstw. I tu się zatrzymam. Jeden z posłów, prominentny wiceszef Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, mówił w jednej z audycji: opłacalność gospodarstw rolnych zaczyna się od 50 ha. Panie ministrze, czy pan się zgadza? Bo z tego, co mi wiadomo, panie pośle Dunin, w Polsce jest ponad 95% małych gospodarstw. Rozumiem, że Platforma Obywatelska ma problem ze znalezieniem wśród swoich posłów rolników lub osób, które się znają na rolnictwie. Pan poseł Dunin to amator rolniczy. Mam pytanie, panie ministrze, jeszcze raz: Czy małe gospodarstwo – według pana posła Dunina małe to od 0 ha do 50 ha – jest w stanie się w Polsce utrzymać? Według mnie polityka rolna powinna być

nakierowana na to, aby w Polsce mogły się rozwijać przede wszystkim małe gospodarstwa rolne, bo ich jest najwięcej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zanim poproszę pana posła Dunina – jak się domyślam, w trybie sprostowania – chciałabym bardzo serdecznie pozdrowić wycieczkę z gm. Brudzeń z pow. plockiego i pana posła Zgorzelskiego.

Witam serdecznie. *(Oklaski)*

Pan poseł Dunin w trybie sprostowania. 1 minuta, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

Bardzo serdecznie dziękuję, pani marszałek.

Nie będę wypowiadał nazwiska posła występującego przede mną, ale niech pan poseł sobie idzie do komisji rolnictwa grać w hokeja i niech się tym zajmie, bo widać, że ma niewielkie pojęcie o tym, jak się żyje na obszarach wiejskich. Ministerstwo przygotowało ten projekt właśnie z myślą o mniejszych gospodarstwach, żeby je wzmocnić. Rozumiem jednak, że pan nawet nie czytał tej ustawy, bo pan nie ma zielonego pojęcia o czytaniu ze zrozumieniem.

(Posel Marek Matuszewski: Konkret, panie pośle. Co z tymi 50 ha?)

Faktycznie jest tak, że aby zachować płynność, to powinno się gospodarować przeciętnie na 50 ha, żeby można było z tego... Ale pan poseł, jak zwykle, dużo mówi, mało wie, a jeszcze mniej rozumie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Matuszewski, jak rozumiem, też w trybie sprostowania.

(Posel Artur Dunin: Ale nie wymieniałem nazwiska.)

Rozumiem, panie pośle, ale takie zabiegi nie zawsze się udają.

(Posel Marek Matuszewski: Króciutko.)

Najwyżej 1 minuta, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Powiem tak: cóż, pan poseł Dunin zna się doskonale na jednym projekcie ustawy, który lada moment znowu ma wrócić do tej Izby. Związki partnerskie, panie pośle Dunin, to jest rzeczywiście pana domena, w tym jest pan dobry, ale o rolnictwie nie ma pan zielonego pojęcia. Jeżeli pan ma pojęcie, to zapraszam do rolników, na blokady, wtedy usłyszysz pan, co rolnicy myślą o takich jak pan. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Dalszą wymianę zdań niech panowie już prowadzą między sobą.

Już bez zbędnej zwłoki proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Rojka ze Sprawiedliwej Polski.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Rojek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wszyscy wiemy, że polski eksport dóbr rolnych – mówię o przetwórstwie i o tym, co urośnie na ziemi – to ponad 20 mld euro rocznie. Myślę, że jest to duża kwota i trzeba poważnie podyskutować na tej sali nad strategią, nad przyszłością rolnictwa, a takiej dyskusji, niestety, nie słyszałem od 2007 r.

(Poseł Cezary Olejniczak: Była, była.)

Była krótka, panie pośle, co to za dyskusja.

(Poseł Cezary Olejniczak: Ale nic nie mówię, też się domagam.)

Panie pośle, rolnictwo to nie są kwestie typu: czy uwiązać psa na godzinę, czy na pół. To jest kwestia strategii na 5, 10, 15 lat. Nie słyszałem o takiej strategii. Panie ministrze, kiedy na tej sali będzie mowa o przyszłości rolników? Drodzy państwo, dziwię się, że tego jeszcze tutaj nie było.

Dopłaty – o tym dzisiaj mówimy. Jak polski rolnik ma konkurować z niemieckim, panie ministrze? Może mi pan to wyjaśnić, żebyśmy potem wytłumaczyli to ludziom? Nawet nie rolnikom, bo oni doskonale obserwują, co się dzieje, i widzą, że rolnictwo w Polsce pada i komu zależy na tym, żeby padło. *(Dzwonek)* To nie jest kwestia 50 ha, tylko kwestia utrzymania gospodarstwa na 5 ha. Polska jest ceniona za granicą, jeśli chodzi o zdrowe produkty, bo mamy nieskażoną ziemię. Wszyscy się tym interesują. Kiedy, panie ministrze, do tego dojdzie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaczę od oburzenia rolników. Nawiązywał do tego wspomniany już pan poseł Dunin i wskazywał, jakoby za to oburzenie odpowiadali posłowie, którzy jeżdżą na wieś, spotykają się z rolnikami i podburzają

polskich rolników. Otóż, panie pośle, absolutnie to jest kłamstwo, to nie jest prawda. Rolnicy są oburzeni z powodów absolutnie innych. Pan wie, z jakich powodów. Mogę wymienić kilka. Chodzi o bieżącą sytuację na wszystkich rynkach rolnych spowodowaną różnymi czynnikami. Są oburzeni również z tego powodu – było to już wspomniane – że trzody chlewnej niestety nie ma w tym systemie wsparcia w ramach dopłat bezpośrednich. Z tego powodu rolnicy, którzy mają duże tradycje i osiągnięcia w hodowli trzody chlewnej, są rzeczywiście bardzo oburzeni, to trzeba powiedzieć otwarcie.

Przed wszystkim są oburzeni z tego powodu, o czym mówił pan poseł Jurgiel, że teraz, w tym momencie, otrzymują m.in. dopłaty bezpośrednie za rok 2014 i dotarło do nich, zresztą wiedzieli o tym wcześniej, że za rok 2014 dopłaty są mniejsze. To ich rzeczywiście bardzo oburza, bo resort rolnictwa i Polskie Stronnictwo Ludowe, szczególnie pan minister, wmawiali, że dopłaty będą systematycznie rosnąć. Oczywiście to było kłamstwo. W roku 2014 są zdecydowanie niższe, bo nie ma uzupełniających płatności obszarowych. Z tego powodu polscy rolnicy są oburzeni. *(Dzwonek)* Jeśli pan był na tym spotkaniu, które odbyło się wczoraj w Łowiczu, toby pan usłyszał te wyrazy oburzenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W trakcie prac nad rządowym projektem ustawy wielu działaczy związkowych, ale także pracowników gospodarstw skarbowych wyraża ogromne zaniepokojenie swoją przyszłością. Ustalony limit dopłat powoduje, że na przykład gospodarstwo hodowlane spółka Skarbu Państwa w Żydowie, które do tej pory otrzymywało dopłaty bezpośrednie w wysokości 5 mln zł, w tej chwili, gospodarując na 4,5 tys. ha, otrzyma łącznie wszystkich dopłat 2,5 mln zł, czyli gospodarstwo zatrudniające 165 pracowników, będące w czołówce wielkopolskiej i krajowej, jeśli chodzi o produkcję bydła mlecznego czy produkcję roślinną, otrzyma 2,5 mln zł mniej.

To powoduje ogromny niepokój, bo dotyczy również spółek, w przypadku których państwo namawiało byłych pracowników państwowych gospodarstw rolnych, aby brali sprawy w swoje ręce. Są to właśnie spółki pracownicze. Mimo że ustawodawca już raz wprowadził ustawę działającą wstecz, zobowiązującą ich do wyłączenia 30% swoich gruntów, w tej chwili

Posel Tadeusz Tomaszewski

po raz kolejny w trakcie trwania tych procesów gospodarczych bez wcześniejszego komunikowania z dnia na dzień wprowadza tak restrykcyjne zmiany. (*Dzwonek*)

Chciałbym zapytać pana ministra o uzasadnienie ekonomiczne takich decyzji. Jakie to będą skutki właśnie dla tych gospodarstw? O ile mniejsza jest ta kwota planowanych wydatków na dopłaty bezpośrednie w związku z wprowadzeniem tego limitu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! System wsparcia bezpośredniego jest jednym z najważniejszych elementów konkurencyjności poszczególnych kierunków działalności rolniczej. Można w pewnym uproszczeniu powiedzieć, że te kierunki, które są w odpowiedni sposób wspierane, mają szansę na przetrwanie na europejskim rynku, a te, które wsparcia nie otrzymają, będą upadały. To wszystko powinno wynikać, i tak rozumie to Komisja Europejska, z pewnej oddzielnej dla każdego kraju strategii. Każdy kraj ma prawo decydować o tym, co chce wspierać. Z tego katalogu unijnego może wybrać te kierunki, które są dla niego istotne. Konia z rzędem temu, kto byłby w stanie w Polsce wskazać coś, co moglibyśmy nazwać strategią rozwoju rolnictwa. Ja tego nie dostrzegam. To jest raczej działanie księgowego, buchaltera, który próbuje porównać różne pozycje historyczne i nowe przy deficycie pieniędzy, ponieważ wynegocjowano zdecydowanie mniej niż było do wynegocjowania w Brukseli.

Dlatego trudno oceniać ten system płatności, jeżeli nie wiemy, jakie intencje przyświecają ustawodawcy. Nie rozumiem tego uderzenia w gospodarstwa skarbowe, bo to wcale nie służy polskiemu rolnictwu. Słyszę również, że zmniejszenie środków dla dużych gospodarstw jest działaniem dla dobra polskiego rolnictwa, ponieważ te pieniądze trafiają do mniejszych gospodarstw. To nie jest dobre dla polskiego rolnictwa, bo ograniczy produkcję towarową, która przecież jest dla nas szalenie ważna. (*Dzwonek*) Wiele szczegółowych uwag, o których w komisji rolnictwa będziemy jeszcze dyskutowali, jest tutaj zasadnych. Przede wszystkim chodzi o to, jakie motywy decydują o takim, a nie innym ukierunkowaniu strumienia pieniędzy na najbliższe lata i jaką strategię ministerstwo rolnictwa chce realizować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Tadeusza Nalewajka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam świadomość, że nie udzielię odpowiedzi na wszystkie zadane pytania, ale myślę, że pewne kwestie są generalne i podstawowe, jeśli chodzi o ustawę o płatnościach bezpośrednich.

Myślę, że podstawowa sprawa to 15% ogólnej kwoty, które może, w tym dwa do motylkowatych, przeznaczyć każdy kraj do produkcji. To jest kwestia naszego wyboru jako kraju. Oczywiście są możliwości na bazie rozporządzenia 1307, gdzie wyraźnie się mówi, że w przypadku trzody, koni, drobiu, tytoniu tej dopłaty z polskiego budżetu być nie może, jeżeli nie było dopłaty w latach poprzednich. To jest pierwsza sprawa. Druga kwestia, co można w trakcie zmieniać, czyli jak Wysoki Sejm uchwali ustawę w tym roku, co może być ewentualnie zmieniane w latach następujących po 2015 r. Pierwsza sprawa, aktywny rolnik. Może Sejm, czyli poprzez nasze ustawodawstwo możemy zmienić...

(*Posel Cezary Olejniczak: Definicję.*)

...oczywiście, definicję, tak jest.

Płatności związane z produkcją – raz, czyli to, co przyjmujemy, będzie obowiązywało, chyba że jest też taka możliwość, można próbować do sierpnia 2016 r., ze skutkiem w 2017 r. To jest druga kwestia. Młody rolnik co roku, czyli co roku mogą być zmieniane warunki. Płatność tzw. dodatkowa, o którą tu pytano, to jest od 3 do 30 ha, co proponujemy, oczywiście również do roku. Tak samo tytoń.

Inna kwestia, która była przedmiotem dyskusji w trakcie dzisiejszej debaty, to jest kwestia redukcji powyżej 150 tys. euro. W naszym przypadku jest propozycja redukcji w wysokości 100%. Chciałem Wysokiej Izbie przedstawić dane. Oczywiście kwestią podstawową jest redukcja tzw. jednolitej płatności obszarowej, czyli 110 euro, natomiast nie ma redukcji, jeśli chodzi o zazielenienie czy te pozostałe warunki, które gospodarstwo tworzy. Na dzień dzisiejszy takich gospodarstw, z danych, które mam do dyspozycji, jest 146, to jest 1362 ha. Oczywiście jeśli spółka ma mniej, to się łapie na całą kwotę, to jest rzecz oczywista. Takich gospodarstw, jak powiedziałem, jest 146, gdzie łączna liczba hektarów wynosi 390 tys., bo myślę, że warto takie kwestie podnieść. Jeżeli chodzi o strukturę własności, własność zagra-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

niczna to jest 17 gospodarstw, to jest 44 tys. ha, własność Skarbu Państwa – 13 gospodarstw, to jest 52 tys. ha, pozostała własność prywatna krajowa – 29 gospodarstw, 90 tys. ha. Myślę, że taką znamieną kwotą jest własność krajowych osób fizycznych – 41 gospodarstw, 88 tys. ha. Taka jest struktura, jeśli chodzi o redukcję powyżej 150 tys. euro. Oczywiście przepis przewiduje, że środki zostały przesunięte do prognozy, że to jest kwota ok. 22 mln euro rocznie. Omawiając PROW 2, 2014–2020, mówimy, że to będzie przesunięte na dwa elementy, gospodarstwa Natura 2000 i na OSN-y. Tak jest na dzień dzisiejszy. Wczoraj jeszcze rozmawialiśmy na spotkaniu kierownictwa, w kontekście naszych obrad na posiedzeniu komisji, bo to było też bardzo mocno podnoszone, jeśli będzie duży wpływ, jeśli chodzi o finanse, na nasze bezpośrednie gospodarstwa Skarbu Państwa, tzw. spółki strategiczne, bo jak państwo wiecie, nie wszystkie się mieszczą, bo nie posiadają tyle arealów, to będziemy próbowali wystąpić, żeby to zmienić w następnych latach.

(Poseł Romuald Ajchler: Już ich nie będzie.)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Każdy z państwa miał możliwość się wypowiedzieć, mówię to, co mówią liczby na dzień dzisiejszy.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Sprzedacie za grosze.)

Szanowni państwo, jeszcze warto powiedzieć, że generalnie, jeśli chodzi o dopłaty do produkcji, kierowaliśmy się tym, żeby dopłacać przede wszystkim do tzw. aktywnego rolnika, czyli z tych 15%, które z całej kwoty wyasygnowano na tzw. dopłaty do produkcji, 2/3 to dopłaty do produkcji zwierzęcej. Kwoty na poszczególne dopłaty będą takie, w zależności od tego, ilu będzie zgłaszanych beneficjentów w danym programie.

Pozwolę sobie w miarę możliwości, pani marszałek, odpowiedzieć na poszczególne pytania. Oczywiście na niektóre nie udzielę od razu odpowiedzi, a zacznę od pierwszego pytania. Tak jak powiedziałem, nie ma możliwości bezpośredniej dopłaty do produkcji trzody chlewnej. Elementy, które każdy kraj może wyasygnować, są w naszym przypadku w programie rozwoju obszarów wiejskich. Owce i kozy, przeniesienie do tzw. rolsów. Oczywiście chcę powiedzieć, że w tzw. rolsach, czyli dopłatach do zasobów genetycznych, jest na dzień dzisiejszy 60% kóz i owiec, gdzie dopłata wynosi odpowiednio 380 i 580 za kozę. Natomiast jeżeli chodzi... to jest oddzielna kwestia. Mało tego, w tym programie będzie możliwość kumulacji, czyli jak ktoś ma maciorki powyżej roku życia, to będzie dostawał 25 czy 30 euro plus, to skumulowane, z zasobów genetycznych.

Druga kwestia, ostro i mocno podnoszona, Wysoki Sejmie, to są dopłaty do produkcji – buraki cukrowe, skrobia, plus...

(Poseł Piotr Walkowski: Pomidory.)

...pomidory. Oczywiście, o pomidorach nie dyskutowaliśmy w komisji, ale to jest podobna idea. Podobna idea jest w wypadku pomidorów i ziemniaków, czyli skrobi, czyli do producenta, w wypadku tego, który wytwarza skrobię, i do hektara. Natomiast buraki, jest to kwestia doprecyzowania, co państwo posłowie złożyli w poprawce w komisji, to kwestia związania hektara i kwoty produkcji, wysokości. To jest doprecyzowane, bo w pierwotnej wersji tego nie było.

Bardzo ważna kwestia, myślę, Wysoki Sejmie, to była kwestia widełek, czyli 3–30, ktoś z państwa o to zapytał. W przedziale 3–30 mamy 924 tys. gospodarstw. Czyli jeśli chodzi o ideę dofinansowania, zresztą w państwa wypowiedziach również się to przewijało, i w tej ustawie o płatnościach bezpośrednich, i w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, bo trudno ich nie omawiać łącznie, jest to skierowane i na mniejszego rolnika, i na stworzenie warunków, żeby nie było tak jak w poprzednim PROW 2007–2013, że tylko odpowiednia ilość ESU determinowała to, że mogą takie czy inne dofinansowanie dostać, jeśli chodzi o te kwestie. A więc jest przesunięcie, co państwo posłowie wskazywali w swoich wypowiedziach, również na możliwość zwiększenia ilości gospodarstw towarowych, które by mogły w miarę prosperować w polskich warunkach. Oczywiście średnio dzisiaj mamy 10,42, jeśli chodzi o gospodarstwo rolne. Ta struktura się różnie kształtuje, już nie będę w tym momencie się na ten temat wypowiadał.

Druga kwestia podnoszona przez jednego z panów posłów dotyczyła kopii dokumentacji w agencji. Tam jest powiedziane w ten sposób, że jeżeli jest już decyzja ostateczna, wystarczy, że zostanie to w formie elektronicznej, natomiast dopóki trwa procedura, musi być. Dlaczego? Dlatego że mamy odpowiedź z Naczelnego Sądu Administracyjnego, sądy polskie nie są przygotowane do informacji elektronicznej na każdym etapie postępowania i tutaj po prostu ruchu nie mamy.

Jeżeli chodzi o Skarb Państwa, przepraszam, spółki Skarbu Państwa, generalnie zostało to przeze mnie omówione.

Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Od jakiego hektara się zaczyna opłacalność? Trudno tu dywagować, bo, nie mówiąc już o samych branżach rolniczych, hektar hektarowi jest nierówny. Jeżeli się ma hektar pod osłonami, jest on nierówny hektarowi fizycznemu. Wiadomo, jest to trudne oczywiście. Ale też warto powiedzieć Wysokiej Izbie, że jeżeli nasz instytut ekonomiki obliczył, że bardzo wydajna krowa to jest 8 tys. l i że hektar dobrej ziemi przy obsiewie pszenicy z dopłatą bezpośrednią daje 2 tys. zysku, to łatwo obliczyć, że ten, kto ma 100 ha, ma razy dwa – 200 tys., a ten, kto ma 10 ha – 20 tys. Trudno w jednakowych warunkach przy tej samej liczbie osób w rodzinie się utrzymać i z tego, i z tego. Mało tego, myślę, że warto powiedzieć, że proponując pewne warunki, musimy mieć na względzie to, że dzisiaj produkt krajowy brutto jest w 6,5% wykonywany

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

przez polskie rolnictwo, że mamy 18–20% ludzi żyjących z rolnictwa, natomiast na Zachodzie jest to 3%, a 38% mieszka na wsi i, jak mówię, chodzi też o średnią gospodarstw. Dlatego ten element naszej struktury i naszych warunków musi być przez nas, przez resort, przez Wysoką Izbę również uwzględniany, bo mamy taką specyfikę, jaką mamy.

Jeszcze chciałbym serdecznie podziękować za dyskusję. Wiadomo, że się spotkamy na posiedzeniu komisji, bo były wniesione poprawki. Chcę tylko powiedzieć, że 23,5 mld euro to są płatności bezpośrednie, które są do dyspozycji polskiej wsi na lata 2015–2020. Przypomniało mi się, że było pytanie o 2014 r. Jest to okres przejściowy, tak jak tu któryś z panów posłów zauważył, jest to rok bez tzw. płatności zwierzęcej i UPO, czyli uzupełniającej płatności obszarowej. Chcę Wysoki Sejm poinformować, że na dzień dzisiejszy płatności bezpośrednie przez agencję restrukturyzacji, największą agencję płatniczą w Europie, zostały wypłacone w 70% i, rozumiejąc sytuację, robimy wszystko, żeby to było jak najwięcej w najbliższym okresie. Dziękuję bardzo, pani marszałek. Dziękuję, Wysoki Sejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Pan poseł Telus?

(Poseł Robert Telus: W kwestii formalnej.)

W kwestii formalnej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Telus:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nie dostałem odpowiedzi na moje pytania. Jeżeli nie ma takiej możliwości, to bardzo bym prosił o odpowiedź na piśmie. To były trzy sprawy. Pierwsza sprawa to są widełki. Czy nie ma niebezpieczeństwa podziału gospodarstw, po to żeby wziąć większe dopłaty? Druga sprawa dotyczyła tego, czy nie brakuje pieniędzy, czy nie obawiacie się, że brakuje pieniędzy w zakresie dopłat do roślin motylkowych. I trzecia sprawa – sprawa najazdów. To jest bardzo poważny problem. Czy jest rozwiązanie, a jeżeli go nie ma, czy jest możliwość, żeby takie wprowadzić? Bo to jest bardzo poważny problem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na zakończenie dyskusji głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Artur Dunin.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin:

Pani Marszałek! Bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję za dyskusję, w części na pewno merytoryczną. Wszystkich parlamentarzystów z komisji rolnictwa chciałbym poinformować, że o godz. 16 odbędzie się posiedzenie, na którym komisja rozpatrzy poprawki...

(Poseł Robert Telus: Ale przewodniczący mówi, że o godz. 16.15.)

...zgłoszone do pani marszałek, i myślę, panie pośle, że otrzyma pan również tę odpowiedź od pana ministra. Panie ministrze, o godz. 16 posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczące tejże ustawy. Serdecznie oczywiście w imieniu całej komisji zapraszam.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za dyskusję. Mam nadzieję, że będziemy mogli kontynuować dyskusję, dyskutować podczas posiedzenia komisji o godz. 16. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm popozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o:

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy **Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw,**

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy **Kodeks cywilny**

(druki nr 2707, 990 i 3081).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Witolda Pahla.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Witold Pahl:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, a także o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny.

Posel Sprawozdawca Witold Pahl

Wspominam o tym, dlatego że również podstawą do prac w komisji był poselski projekt. W tym zakresie posłów wnioskodawców reprezentował pan poseł Andrzej Romanek, któremu również dziękuję za impuls ustawodawczy w tej bardzo ważnej dla społeczeństwa kwestii, dotyczącej instytucji, która w języku prawniczym nazywa się fikcją prostego przejęcia spadku, a w rzeczywistości oznacza nieograniczoną odpowiedzialność za długi spadkowe w sytuacji, kiedy spadkobierca w określonym czasie od daty dowiedzenia się o tytule prawnym do nabycia tej masy spadkowej, przejęcia tej masy spadkowej nie złożył oświadczenia co do przyjęcia lub odrzucenia tego spadku.

Oczywiście u podstaw tej instytucji, zresztą nowej, wywodzącej się jeszcze z roku 1946, potem przejętej, recypowanej przez obecnie obowiązujący Kodeks cywilny, legła zasada ochrony wierzycieli masy spadkowej. Jeszcze do tej pory są przewidziane wyjątki. Te wyjątki polegają przede wszystkim na tym, iż z tej zasady wyłączone są osoby, które nie mają pełnej zdolności do czynności prawnych, jak również osoby, co do których istnieje podstawa do całkowitego ubezwłasnowolnienia, co już dzisiaj budziło wątpliwości natury konstytucyjnej, chociażby jeśli chodzi o wzorzec dotyczący art. 32 w związku z art. 64 konstytucji, a więc równość wobec prawa w zakresie ochrony praw majątkowych, własności. To jest także wyłączenie osób prawnych z obowiązywania tej fikcji.

Często byliśmy świadkami sytuacji publicznie bardzo mocno nagłaśnianych, które wskazywały, że rzeczywiście ta instytucja może budzić pewne społeczne wątpliwości co do zachowania pewnej zasady lojalności państwa wobec obywateli, a więc takiego stanowienia prawa i stosowania tego prawa, które gwarantuje obywatelom szeroko pojęte bezpieczeństwo. Rzeczywiście była najwyższa pora, aby pochylić się nad zmianą obowiązujących przepisów. Komisja uczyniła to w oparciu właśnie o bardzo obszerny rządowy projekt, posiłkując się również projektem poselskim.

To, co było opracowywane w trakcie prac podkomisji, a potem komisji – zresztą dzisiaj posłem sprawozdawcą miał być pan poseł Borys Budka, ale z uwagi na jego problemy zdrowotne postaram się być jedynie jego skromnym zastępcą – to zmiany bardziej o charakterze legislacyjnym. Zmiany merytoryczne, które komisja wprowadziła, dotyczyły głównie wytycznych do wydania rozporządzenia dla ministra sprawiedliwości w zakresie zabezpieczenia masy spadkowej. A więc chodzi o elementy, które wcześniej funkcjonowały w rozporządzeniu albo znalazły się w bezpośredniej treści ustawy, albo też zostały dookreślone w delegacji ustawowej w taki sposób, aby ten standard konstytucyjny został spełniony.

Istota zmian to odwrócenie tej fikcji, to przede wszystkim wprowadzenie również takich rozwiązań, które spowodują, iż prawo w tym zakresie będzie bar-

dziej przyjazne. Nie tylko przyjazne dla nabywcy spadku, ale również dające gwarancje dla wierzycieli masy spadkowej. Ochrona czy ważenie tych interesów nie tylko w kontekście konstytucyjnym, lecz również cywilnoprawnym przejawia się chociażby we wprowadzeniu tej formuły, która jednak znosi zasadę ograniczonej odpowiedzialności za długi spadkowe w sytuacji, w której spadkodawca nie ujawnił wierzycieli spadku, a mógł ich w sposób niestanowiący dla niego szczególnej przeszkody ujawnić. A więc mamy tu gwarancję ustawową dla osób, które mogłyby dziędziczyć, a które przez spadkobiercę mogłyby zostać pominięte.

Wprowadzenie takiego rozwiązania, które bardzo często było krytykowane, bo często też tak się zdarza, że nabywca spadku nie posiada środków, aby ten spadek po prostu nabyć, aby go przejąć, a procedura, która w tym zakresie funkcjonowała czy jeszcze do tej pory funkcjonuje, jest jednak związana z dużymi kosztami, jako że koszty chociażby sporządzenia spisu inwentarza to są kwoty, które są znaczące, a więc wprowadzenie do ustawy takich uprawnień czy obowiązku sporządzenia spisu inwentarza przez komornika jest nie tylko kosztowne, lecz również, jak wynika z doświadczeń, często przewlekłe. Tak więc wprowadzenie formuły prywatnego wykazu, ale z prowadzeniem postępowania, które będzie stanowiło o transparentności złożonego przez spadkobiercę wykazu, tj. wprowadzenie takiej formuły, kiedy to sąd po uzyskaniu tego wykazu będzie mógł przeprowadzić tzw. postępowanie konwokacyjne, czyli takie postępowanie, które w sposób publiczny da możliwość wszystkim zainteresowanym nie tylko uzyskania informacji o samym fakcie wszczęcia procedury spadkowej w tej części, ale także zapoznania się przez potencjalnych czy rzeczywistych wierzycieli z wykazem inwentarza, przede wszystkim z wartością majątkową, jaka z tego wykazu wynika. Te narzędzia o charakterze procesowym dotyczące określenia i złożenia swoich zastrzeżeń co do rzeczywistej treści czy wartości inwentarza, zakresu tego inwentarza i jego składników również dają gwarancję zachowania prawa własności. Zresztą uprawnienie do sporządzenia tego wykazu nie jest wyłącznym uprawnieniem spadkobiercy. Poszerzamy także zakres osób uprawnionych poprzez wprowadzenie takiej możliwości dla innych spadkobierców czy też zapisobiorców windykacyjnych, a także – co jest chyba oczywiste – dla wykonawcy testamentu. Te zmiany dają duże uprawnienia lub je zachowują, ale w żadnym razie nie naruszają uprawnień osób, które są uprawnione do zachowku czy też są zapisobiorcami.

Te kwestie były już omawiane w trakcie pierwszego czytania. Nie ma potrzeby powtarzania istotnych elementów, które legły u podstaw inicjatyw ustawodawczych. Należy więc podkreślić z całą mocą, że to rozwiązanie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym, daje większą gwarancję zachowania praw majątkowych wszystkim uprawnionym, zarówno spad-

Posel Sprawozdawca Witold Pahl

kobiercom, jak i wierzycielom spadku, wprowadza mechanizmy kontroli organów państwa, sądów nad prawidłowością tego postępowania, zwiększa jego transparentność i rygory mówiące o zasadzie zachowania lojalności państwa wobec obywateli. A więc stworzenie takiego prawa, które będzie powodowało społeczne poczucie bezpieczeństwa i zapewniało gwarancję kontroli państwa, z przeniesieniem jednak akcentu na większą aktywność uczestników postępowania, da oczekiwany rezultat, jakim jest potanie nie i przyspieszenie postępowania, a przede wszystkim zwiększenie w odczuciu społecznym gwarancji sprawiedliwego postępowania przed sądem.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sygnalizując jedynie spostrzeżoną jeszcze w trakcie prac w komisji, a właściwie już po nich, po przyjęciu tego sprawozdania, potrzebę zmian o charakterze legislacyjnym i jednej zmiany o charakterze merytorycznym, chciałbym tylko zaawizować, że te poprawki będą składane przez klub Platformy Obywatelskiej. Jako sprawozdawca uważam te poprawki za absolutnie słuszne, pragnę natomiast w imieniu komisji prosić Wysoką Izbę o bardzo staranne i wnikliwe pochylenie się nad tym sprawozdaniem i przyjęcie tej bardzo oczekiwanej przez społeczeństwo regulacji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Witoldowi Pahlowi za tak szczegółowe omówienie tego zagadnienia.

Teraz wystąpienia klubowe.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy, o czym już wie, głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan poseł Robert Maciaszek.

Bardzo proszę.

Posel Robert Maciaszek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw oraz poselskim projekcie ustawy

o zmianie ustawy Kodeks cywilny. Na końcu mojego wystąpienia chciałbym zgłosić także trzy poprawki do projektu zawartego w sprawozdaniu komisji. Poseł sprawozdawca dość szczegółowo przedstawił regulacje wprowadzone w projekcie. Nie chcę powtarzać argumentów, które poseł Witold Pahl tutaj przytoczył i z którymi mój klub całkowicie się zgadza.

Chciałbym zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt tej noweli – aspekt ludzki, społeczny. Kilka nacię dni temu udzielałem pomocy prawnej w moim biurze poselskim. Odwiedziła mnie pani Barbara, której mąż zmarł kilkanaście miesięcy temu. Był alkoholikiem, ona została sama, nie mieli dzieci. Nawet nie przypuszczała wtedy, jakie nieprzyjemności mogą ją jeszcze spotkać. Parę miesięcy po pogrzebie zaczęła do niej wydzwaniać firma windykacyjna. Jak okazało się później, jej mąż za życia zaciągnął kilka pożyczek, wierzytelności później przejęła ta firma. Pani Barbara dowiedziała się ode mnie, że jest już za późno na to, by złożyć stosowne oświadczenie woli. Dowiedziała się za późno, że przyjęła spadek w całości, z pełną odpowiedzialnością za długi spadkowe. Akurat w tym przypadku tak naprawdę nie było żadnych aktywów.

W polskim prawie spadkowym brak oświadczenia spadkobiercy, o którym mowa w art. 1015 § 1 Kodeksu cywilnego, o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku, a właściwie przyjęciu z dobrodziejstwem inwentarza, oznacza fikcję przyjęcia spadku w całości z pełną odpowiedzialnością za długi spadkowe. Kodeks cywilny, który obowiązuje już ponad 50 lat, akurat w tym przypadku przez cały ten czas w szczególnie sposób chroni interesy wierzycieli spadkowych, dając im możliwość dochodzenia swoich należności od osób, które dziedziczą po zmarłym, pomimo że te osoby nie miały czasami żadnej wiedzy na temat zaciąganych długów, nie miały też jak się o tym dowiedzieć. Regulacja odpowiedzialności za długi spadkowe wymaga uwzględnienia i sprawiedliwego zrównoważenia przeciwstawnych racji wierzycieli spadkowych oraz spadkobierców. Dzisiaj w ramach niskiej świadomości prawnej w naszym społeczeństwie częste są przypadki, gdy ktoś zupełnie nieświadomie dziedziczy długi po zmarłym, nie mając świadomości o ich wcześniejszym zaciągnięciu. Można zadać pytanie, czy nie pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego fakt, że wierzyciel zmarłego egzekwuje swoje należności z majątku osobistego spadkobiercy, który nie miał nic wspólnego z zaciągnięciem tych zobowiązań, kredytów, pożyczek. W literaturze dość powszechnie wyrażone jest przekonanie, że obecny przepis, który stanowi, iż brak oświadczenia spadkobiercy we wskazanym terminie oznacza przyjęcie spadku z pełną odpowiedzialnością za długi, różni się z powszechnym poczuciem sprawiedliwości.

Proponowana zmiana w art. 1015 § 2 Kodeksu cywilnego, według której brak oświadczenia spadkobiercy w wyznaczonym terminie będzie równoznaczny z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza

Posel Robert Maciaszek

rza, ograniczy odpowiedzialność za długi spadkowe do wartości aktywów. Oznacza to, że spadkobiercy będą ponosić odpowiedzialność za długi spadkowe tylko do wartości ustalonego w wykazie inwentarza albo w spisie inwentarza stanu czynnego spadku. W najgorszym wypadku, jeżeli chodzi o konsekwencje, nic nie zyskają, ale też nic nie tracą.

Omawiana zmiana Kodeksu cywilnego wymaga oczywiście również stosownych zmian w: Kodeksie postępowania cywilnego, ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, ustawie o funkcjach konsulów Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Zmiany te bez wątpienia spowodują zwiększenie zaufania obywateli do państwa i prawa. Jednocześnie projekt uwzględnia to, aby powyższa zmiana nie stała się źródłem nadmiernych i niepotrzebnych kosztów ponoszonych przez spadkobierców. W przypadku odpowiedzialności z dobrodziejstwem inwentarza, czyli odpowiedzialności ograniczonej, podstawowe znaczenie ma rzetelne ustalenie stanu majątku spadkowego. W dzisiejszym stanie prawnym spisu inwentarza dokonuje odpłatnie komornik. Spisu może również dokonać urząd skarbowy. Te czynności są odpłatne i niejednokrotnie wymagają powołania rzeczoznawców do ustalenia aktywów spadku, co powoduje znaczne koszty, jeżeli chodzi o taki spis, sięgające niekiedy nawet kilku tysięcy złotych. Projekt przedstawiony przez rząd wychodzi również naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa. Chodzi o to, aby zmniejszyć, radykalnie zmniejszyć te koszty. Projekt wprowadza instytucję tzw. prywatnego wykazu inwentarza, który sporządzać będzie spadkobierca na formularzu, na urzędowym wzorze. W przypadku niekwestionowania tego wykazu inwentarza przez wierzycieli spadkowych nie będzie potrzeby sporządzania spisu inwentarza, co ograniczy te koszty do minimum.

Warto wspomnieć również o innej zmianie, którą wprowadza ten projekt. Jest to zmiana art. 87 Kodeksu postępowania cywilnego, który mówi o tym, kto może być pełnomocnikiem strony w postępowaniu cywilnym. Oczywiście może nim być adwokat, radca prawny, ale także m.in. najbliższa rodzina: małżonek, dzieci, wnuki, rodzice. Dochodzi tutaj do takiej sytuacji, że wnuczek może reprezentować w sądzie swoją babcię, ale babcia nie może reprezentować swojego wnuczka. Ta zmiana powoduje, że wszyscy wstępni, zarówno dziadkowie, jak i pradiadkowie, będą mogli również być stronami w postępowaniu cywilnym, co również klub Platforma Obywatelska uważa za zmianę słuszną i oczekiwaną.

Tak jak wspominałem na wstępie, chciałem złożyć również 3 poprawki do sprawozdania komisji. Poprawki 1. i 2. mają na celu dostosowanie nomenklatury wymienionych przepisów K.p.c., w których jest mowa o majątku spadkowym, do zmian zaproponowanych w art. 1 projektu, które nowelizują Kodeks

cywilny, gdzie wnioskodawca w kontekście spisu inwentarza posługuje się pojęciami „przedmioty wchodzące w skład spadku” i „przedmioty zapisów windykacyjnych”, a nie pojęciem „majątek spadkowy”. Natomiast poprawka 3. ma na celu zapewnienie spójności regulacji poprzez uzupełnienie art. 655 Kodeksu cywilnego o przedmioty zapisów windykacyjnych, jednocześnie przewiduje też uzupełnienie istniejącego katalogu podmiotów uprawnionych do złożenia wniosku o nakazanie wyjawienia majątku o zapisobiercę windykacyjnego.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu proszę panią posel Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny raz przypadł mi zaszczyt wypracowania i przedstawienia stanowiska mojego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu nowelizacji kodeksu. Muszę jednak stwierdzić, że nie przypominam sobie wcześniej takiej sytuacji, kiedy tak trudne było dla mnie określenie, czy projekt jest dobry, czy zły.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Kluczowa i systemowa zmiana, która wynika z przedstawionego w druku nr 3081 sprawozdania komisji o projekcie nowelizacji Kodeksu cywilnego, dotyczy wprowadzenia dziedziczenia z dobrodziejstwem inwentarza jako zasadniczego sposobu nabywania spadków. Jako pochodne, ale i samodzielne należy uznać uregulowania dotyczące sposobu sporządzania spisu inwentarza oraz procedury z tym związanej.

Biorąc pod uwagę działalność parabanków, różne sytuacje, które z tego wynikają, często pokrzywdzenie osób, spadkobierców, którzy muszą spłacać nie swoje długi zaciągnięte przez spadkodawców, często nieodpowiedzialnie, biorąc pod uwagę sytuację, o której mówił pan poseł poprzednio występujący, w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, że małżonka musi dzisiaj spłacać długi swojego męża – abstrahując troszeczkę od kodeksu, przecież mamy zasadę, że umowy o kredyty jednak powinny być zawierane przez oboje małżonków, prawda – myślę, że w tym zakresie można by było coś zrobić, pomóc pani w sytuacji, o której pan mówił.

Natomiast biorąc pod uwagę osoby, które straciły swoich najbliższych – sytuacja jest dla nich niezwykła, tragiczna – i które mogą w ciągu sześciu miesięcy nie myśleć o tym, jak zabezpieczyć swoje sprawy, nawet biorąc pod uwagę osoby, które pierwszy raz

Posel Barbara Bartuś

znajdują się w sądzie, osoby, które całkowicie nieprofesjonalnie podchodzą do tego albo w ogóle nie mają pełnomocnika, biorąc pod uwagę te wszystkie trudne sprawy, jasne jest, że należy coś zmienić, poprawić sytuację takich osób. Ale czy przyjęty sposób jest tym właściwym sposobem? Czy powinniśmy tak pochopnie zmieniać nie tylko przepisy zwykłych ustaw, które proceduje się na przysłowiowe zapalenie płuc, jak podczas rozpatrywania poprzedniego punktu mówił jeden z moich kolegów, ale także przepisy kodeksów? Czy powinniśmy zmieniać zasady wywodzące się jeszcze z prawa rzymskiego?

Pan poseł sprawozdawca mówił, że ta zasada istnieje od początku Kodeksu cywilnego, od 1964 r., ale ja chciałabym podkreślić, że współczesna konstrukcja prawa cywilnego w Polsce, i nie tylko w Polsce, bo także w innych krajach europejskich, w ogóle została ukształtowana w starożytnym Rzymie i w dużym zakresie do tego nawiązuje. Już wtedy na spadkobiercę przechodziły wprost nie tylko wszystkie rzeczy materialne i uprawnienia, ale także obowiązki zmarłego. Te zasady, które wywodzą się jeszcze z prawa rzymskiego, to fundament. To też jest fundament prawa spadkowego, to ciągłość rodzinna, to sukcesja, to dziedziczenie. Od czasów rzymskich co prawda wiele się zmieniło, ale czy na pewno przyszedł czas na zmienianie podstawowych zasad prawa cywilnego? Czy na pewno istniejącego problemu, jakim jest ochrona uzasadnionych interesów spadkobierców, nie można rozwiązać inaczej?

W mojej ocenie w zakresie najistotniejszej zmiany omawiana nowelizacja jest jednak nie do końca przemyślana i może spowodować negatywne skutki, bowiem nie przewiduje racjonalnego mechanizmu ochrony wierzycieli spadkodawcy. Wierzyciele to nie tylko banki i parabanki, ale też wierzyciele, których można nazwać wierzycielami w dobrej wierze. Ochronę wierzyciela ma stanowić zapis, że ograniczenie odpowiedzialności odpada, jeżeli spadkobierca podstępnie pominął w wykazie inwentarza lub podstępnie nie podał do spisu inwentarza przedmiotów należących do spadku lub przedmiotów zapisów windykacyjnych albo podstępnie uwzględnił w wykazie inwentarza lub podstępnie podał do spisu inwentarza nieistniejące długi.

Istotny jednak wydaje się też fakt, że w projekcie nie zauważa się, iż przy dziedziczeniu konieczna jest ochrona wierzyciela na dwóch płaszczyznach: pierwszej – umożliwiającej mu faktycznie skierowanie egzekucji do majątku spadkodawcy, drugiej – związanej z rzetelnością danych, które stanowią podstawę do ustalenia składu majątku spadkowego.

W odniesieniu do projektu ustawy należy stwierdzić, że o ile przewidziano ochronę w zakresie drugiej z płaszczyzn poprzez wprowadzenie wcześniej przywołanego zapisu, o tyle nad sprawą pierwszej i w mojej ocenie ważnej płaszczyzny w żaden sposób się nie pochyłono.

Przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza powoduje, że odpowiedzialność spadkobiercy zostaje ograniczona do wartości stanu czynnego spadku. Jest ona określana jako odpowiedzialność *pro viribus hereditatis*. Spadkobierca odpowiada całym swoim majątkiem, ale tylko do określonej wartości. Wyczerpanie sumy wyznaczającej granice odpowiedzialności *pro viribus* w zasadzie zwalnia go od dalszej odpowiedzialności. W tym stanie rzeczy wprowadzenie dziedziczenia z dobrodziejstwem inwentarza jako zasady prowadzi do automatycznego wyłączenia możliwości uzyskania zaspokojenia wierzyciela w każdej sytuacji, kiedy wartość długów jest znaczna i zbliża się do wartości masy spadkowej.

Aktualnie obowiązująca zasada przyjmowania spadku wprost nakłada na spadkobierców obowiązek podejmowania aktów należytej staranności co do ustalenia składników masy spadkowej, w sposób pozwalający na podjęcie decyzji co do sposobu nabycia i ewentualne złożenie stosownego oświadczenia.

Zaznaczyć należy, że obecna regulacja ustanawia początek biegu terminu złożenia oświadczenia spadkowego od daty dowiedzenia się o tytule powołania do spadku. W tej sytuacji spadkobierca obecnie już może przeciwdziałać negatywnym skutkom przyjęcia spadku wprost, nawet jeżeli o śmierci spadkodawcy dowie się ze znacznym opóźnieniem, w szczególności po upływie sześciu miesięcy. Ta zasada jest właściwa, dobra, bo z tym też były przecież bardzo duże problemy.

Oczywiście przedstawiona regulacja mogłaby zostać udoskonalona pod kątem zapewnienia szerszej ochrony spadkobiercy w uzasadnionych wypadkach. Może powiem inaczej: odnosząc się do całości, zmieniamy zasadę. Dzisiaj widzimy, że osoby, które z należytą starannością podejść do tych spraw, dbają o swoje interesy. I trzeba przyznać, że jeżeli są chociaż troszeczkę zorientowane, potrafią swoje interesy w sposób należyty zabezpieczyć. Natomiast ochrony potrzebują w większym zakresie nieprofesjoniści. Niezależnie od tego, co mówiłam o zmianie zasady, zmianę przepisów w zakresie procedury sporządzania spisu inwentarza można uznać za uzasadnioną i pożądaną, bowiem upraszcza się przywołaną czynność, co ma istotne znaczenie również w odniesieniu do spisów inwentarza, które sporządza się na podstawie obowiązujących obecnie przepisów. Ta główna zmiana docelowo może jednak spowodować negatywne skutki, jeżeli nie bezpośrednio, to jako przyczyna konieczności podejmowania przez potencjalnych wierzycieli daleko idących kroków w celu zabezpieczenia swoich wierzytelności. Nasuwa się pytanie, czy my, chroniąc przyszłych spadkobierców, nie doprowadzimy do sytuacji, w której banki zaostrzą warunki udzielania kredytów, a miejsce tych banków zajmą parabanki i inne pseudoinstytucje udzielające kredytów i czy tak naprawdę przyszli spadkobiercy tylko na tym skorzystają, czy nie okaże się, że z dobrych intencji mogą wyjść niedobre przepisy.

Posel Barbara Bartuś

Mimo wszystko, biorąc pod uwagę całokształt, o którym mówiłam, i te dobre strony, i konieczne zmiany, ale też, jeżeli chodzi o spis inwentarza, na pewno dobre rozwiązania, klub Prawa i Sprawiedliwości nie będzie przeciwny przyjęciu tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Józefa Zycha.

Panie marszałku, bardzo proszę.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 2707, oraz poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, druk nr 990, oświadcza, że podziela stanowisko komisji i będzie głosować za przyjęciem tego projektu.

Wysoki Sejmie! Pani poseł Bartuś trafnie powiedziała, że to jest prawo spadkowe, aczkolwiek jest ono zawarte w Kodeksie cywilnym. Dzisiaj jest to bardzo trudna dziedzina, która powodowała wiele nieszcześć. I trafnie powiedział pan poseł sprawozdawca Pahl, że to jest przywrócenie zasady sprawiedliwości. Bo rzeczywiście, jeżeli pozostawilibyśmy te przepisy w dzisiejszym brzmieniu i zbadali, kto bardziej na tym cierpi – a jest takie pytanie – czy ci prości, szarzy ludzie, którzy często nigdy nie zetknęli się z przepisami prawa spółdzielczego, czy też banki i wszyscy inni, którzy udzielali kredytów, gdybyśmy porównali przykład z wypowiedzi pana posła, na który się pani poseł Bartuś powołała, i z wypowiedzi pani poseł, to do czego byśmy mogli dojść? Do tego, że gdyby banki postępowały w należyty sposób, to byłyby w stanie ustalić stan majątkowy, stan rodzinny. To na czym rzecz polega? Czy to się robi? Nie robi się tego. Bo mamy dziś setki przykładów tego, co się dzieje w tej dziedzinie. A zatem ma pani oczywiście rację, kiedy pani mówi, że ta część naszego prawa wywodzi się z prawa rzymskiego, to wszystko jest prawda, tylko musimy dziś te przepisy dostosować do sytuacji, jaką mamy w kraju, na naszym rynku, i jednocześnie do tego, jakie jest tutaj zapotrzebowanie społeczne.

Wysoki Sejmie! Pan poseł, przedstawiciel Platformy Obywatelskiej, zgłosił poprawki. Oczywiście nie było jeszcze możliwości zapoznania się z tymi po-

prawkami dokładniej, ale z tego, co wysłuchałem i zrozumiałem, to sędzę, że te poprawki zasługują na uwzględnienie i oczywiście, kiedy już otrzymamy je na piśmie, mój klub również się do tego odniesie.

A zatem Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa, że podjęliśmy bardzo ważną nowelizację, ze wszech stron idącą w kierunku prostego człowieka, często krzywdzonego właśnie wtedy, kiedy zdarzają się tragedie, jest śmierć w rodzinie, powstaje spadek i często nie wiadomo, jak z czym postępować. Jest to przeciwdziałanie również tym wielu, wielu tragediom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, złożyła swoje wystąpienie na piśmie do protokołu. Bardzo chciała wystąpić, ale zupełnie głos ją dzisiaj zawiódł ze względu na mocne przeziębienie. Jej wystąpienie mamy zatem w protokole*).

I w związku z tym głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek, Sprawiedliwa Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż ta regulacja jest niezwykle ważna, jest ważna ze wszech miar dlatego, że już wtedy, kiedy debatowaliśmy nad nią i przedstawiałem w imieniu klubu Solidarna Polska nasze stanowisko jako projektodawców, wyłuszczyłem, czy też wyartykułowałem przesłanki zarówno prawne, jak i społeczne przemawiające za tą właśnie zmianą Kodeksu cywilnego, w tym wypadku przepisów prawa spadkowego. Dlaczego te zmiany są tak istotne, niezwykle ważne z punktu widzenia – jak powiedział pan poseł Zych – szarego Jana Kowalskiego? Otóż one są ważne dlatego, że przepisy prawa spadkowego w zakresie dziedziczenia są dosyć stanowcze i jednoznaczne. Przepis art. 922 Kodeksu cywilnego mówi wprost: prawa i obowiązki majątkowe, a więc zarówno przywileje, uprawnienia, jak i zobowiązania, czyli długi – podkreślam: majątkowe – przechodzą z chwilą śmierci ich spadkodawcy na jedną lub kilka osób, stosownie do przepisów, właśnie przepisów prawa spadkowego, czyli przechodzą na spadkobierców. Nie jest ważne, czy tytuł dziedziczenia wynika z ustawy, czy też wynika z testamentu, czyli z oświadczenia spadkodawcy.

Co niezwykle istotne i na co trzeba zwrócić uwagę, bo ta regulacja jest powszechna, to fakt, że spadek otwiera się z chwilą śmierci spadkodawcy, a spadkobierca nabywa spadek właśnie z chwilą otwarcia spadku, ex lege, czyli nie ma na to absolutnie żadnego wpływu. Jeżeli jest w kręgu osób uprawnionych

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Andrzej Romanek

do dziedziczenia, to z chwilą śmierci spadkodawcy, czyli tego zdarzenia prawnego niezależnego od spadkodawcy, niezależnego od spadkobierców, bo przecież o śmierci nikt nie wie, zdarzenia nagłego, zdarzenia, co do którego nikt nie ma wiedzy, spadkobierca dziedziczy i zobowiązania, i uprawnienia tego spadkodawcy. To są stanowcze i zdecydowane przepisy Kodeksu cywilnego.

W dalszej konsekwencji tego zdarzenia ustawodawca wprowadził taką regulację, ażeby spadkobierca miał czas na pewną refleksję, to jest 6-miesięczny termin na rozstrzygnięcie, które spadkobierca uzna za zasadne. To jest 6-miesięczny termin na przyjęcie jednego z trzech możliwych, a w zasadzie dwóch możliwych rozwiązań. Pierwsze to odrzucenie spadku. Wówczas spadkobierca nie dziedziczy, więc nie ma najmniejszego problemu co do długów spadkowych i ponoszenia za te długie spadkowe odpowiedzialności. Drugie to przyjęcie spadku. Jak powiedziałem, jest na to 6 miesięcy. Może to być przyjęcie spadku wprost, czyli z pełną odpowiedzialnością za długie spadkowe, ale spadkobierca robi to świadomie, skoro składa stosowne oświadczenie, albo przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, czyli przyjęcie takiego rozwiązania, w którym spadkobierca ponosi odpowiedzialność za długie spadkowe do tzw. stanu czynnego spadku, czyli do wartości aktywów. Oczywiście ponosi odpowiedzialność za długie spadkowe zarówno ze spadku, z majątku spadkowego, jak i z majątku osobistego, ale – co ważne – ta odpowiedzialność jest ograniczona do wartości nabytych aktywów spadkowych. To jest niezwykle istotna regulacja.

Ale co się dzieje w sytuacji, kiedy ten 6-miesięczny okres upłynie bez złożenia oświadczenia? Otóż według dzisiaj obowiązującej regulacji skutki dla spadkobierców są nadzwyczaj poważne. Jeżeli spadkobierca w terminie 6 miesięcy nie złoży stosownego oświadczenia, to nabywa spadek wprost, czyli z pełną odpowiedzialnością za długie spadkowe. Często spadkobierca nie wie, jaki jest stan aktywów i pasywów jego spadku, po prostu nie ma tej wiedzy. Co więcej, nie ma też dostępu do tej wiedzy, bo aby mógł mieć dostęp chociażby do zobowiązań, które wynikają z przepisów prawa bankowego, a wiemy, że one są objęte pełną klauzulą poufności czy tajności, musi mieć albo prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, albo poświadczenie dziedziczenia. Spadkobierca, wykazując się tym dowodem, okazując ten dokument, może żądać od banku wykazania, czy ewentualnie spadkodawca nie miał tam jakichkolwiek zobowiązań. Oczywiście też z praktycznego punktu widzenia jest to w zasadzie niemożliwe do zrealizowania, bo trzeba by o to zapytać we wszystkich bankach. A jeżeli nawet to uczyni, to już jest za późno. Dlaczego jest za późno? Dlatego że wtedy musiałby z zasady przyjąć odpowiedzialność z dobrodziejstwem inwentarza, ale w tej sytuacji pytać nie

musi, nie ma takiej potrzeby. To jest – przepraszam za określenie – oczywista oczywistość.

Ustawodawca przewidział pewne wyjątki. Są trzy wyjątki: osoby prawne, osoby fizyczne, co do których istnieje podstawa do całkowitego ubezwłasnowolnienia, i osoby, które nie mają zdolności do czynności prawnych albo z uwagi na wiek, albo z uwagi na fakt ubezwłasnowolnienia, a to reguluje Kodeks cywilny. I tu pojawia się zasadniczy problem.

Obowiązująca dzisiaj regulacja – niestety, trzeba sobie zdawać z tego sprawę – jest, po pierwsze, pułapką, a po drugie, często bywa niezwykle krzywdząca dla spadkobierców, którzy na skutek traumy związanej ze śmiercią osoby najbliższej, ale też na skutek niewiedzy, nieznajomości przepisów prawa ponoszą bardzo poważne konsekwencje i bardzo poważną odpowiedzialność osobistą za zobowiązania spadkodawcy. Takie rozwiązanie jest absolutnie nieakceptowalne. Co więcej, w wielu przepisach, w innych regulacjach prawnych kodeksowych, w innych krajach odchodzi się od tej zasady i przyjmuje się zasadę odpowiedzialności do tzw. stanu czynnego spadku, czyli przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza w sytuacji – podkreślam – gdy spadkobierca nie złożył stosownego oświadczenia.

Spójrzmy na to inaczej. Nowa regulacja, odwracając tę zasadę, nadal pozostawia spadkobiercy możliwość przyjęcia spadku wprost i ponoszenia pełnej odpowiedzialności. Nie ma w tej materii żadnych zastrzeżeń. On to może zrobić. Jeżeli ma świadomość, ma wiedzę, co więcej, chce ponosić odpowiedzialność nawet ponad wartość stanu czynnego spadku, może to uczynić, to jest jego wola, ale – co ważne, na co trzeba zwrócić uwagę – to jest jego wola.

Tymczasem tak się dzieje w sytuacji bierności spadkobiercy. Po upływie tego 6-miesięcznego okresu wbrew jego woli będzie on ponosił odpowiedzialność czy ponosi odpowiedzialność w pełnej wysokości, nawet ponad wartość stanu czynnego spadku.

Co to powoduje? Otóż z własnej praktyki znam przypadki, kiedy osoba nabyła gospodarstwo rolne, mówiąc w skrócie, jako przedmiot spadkobrania i po kilku latach zorientowała się, że to gospodarstwo, kolokwialnie rzecz ujmując, było poważnie obciążone, bo spadkodawca miał zobowiązania wynikające z tego tytułu, a żadne z tych zobowiązań nie zostało ujawnione na przykład w księgach wieczystych chociażby w postaci rzeczowego zabezpieczenia poprzez wpis hipoteki. Po kilku latach okazało się, że ci ludzie musieli ponosić odpowiedzialność nie tylko z gospodarstwa, które odziedziczyli, ale i z własnego gospodarstwa. Dochodziło do tragicznych sytuacji. Otóż przyszła do mnie osoba, która powiedziała, że straciła nie tylko gospodarstwo, które nabyła, ale i własne gospodarstwo, które prowadziła przez wiele lat. Co więcej, ażeby nie została eksmitowana, cały czas musiała ze swojej emerytury czy renty – już nie pamiętam, jakie ona otrzymywała świadczenie – spłacać raty wobec banku. A więc tu sytuacja musi być

Posel Andrzej Romanek

odwrócona i ta regulacja prowadzi absolutnie w tym kierunku. Co więcej, zabezpieczenie wierzycieli – bo mówi tu się o tym, że zabezpieczenie wierzycieli może być niewystarczające – jest wystarczające, dlatego że wierzyciel może żądać spisu inwentarza, tak jak według obecnie obowiązujących przepisów, to jest urzędowy spis, a spadkobierca może sporządzić wykaz inwentarza. To są instrumenty, które zabezpieczają wierzycieli przed tym, żeby nic z majątku, który odziedziczą, nie zostało upłynnione, aby ta odpowiedzialność była – na tyle, na ile jest to możliwe według stanu spadkodawcy – pełna. Podkreślam, pełna według stanu, jaki miał spadkodawca.

Zwracam uwagę na to rozwiązanie, z wielu względów dobre i słuszne, dlatego że dzięki temu spadkobiercy nie będą musieli – albo w związku z brakiem wiedzy, albo traumą, którą przeżywają po śmierci osoby najbliższej – zastanawiać się i szukać porady prawnej, co zrobić, żeby ograniczyć swoją odpowiedzialność za długi spadkowe. To ustawodawca, a taka jest rola ustawodawcy, zabezpieczy ich interesy. To jest właśnie rozwiązanie, które zmierza do zabezpieczenia interesów spadkobierców.

Interesy wierzycieli są zabezpieczone. Co więcej, trzeba zapytać, kim są wierzyciele. To przecież bardzo duże instytucje bankowe, które udzielają pożyczek. Dzisiaj jest niestety tak, że wiele osób zaciąga pożyczki, potem ich nie spłaca i muszą robić to spadkobiercy. A przecież instytucje bankowe mają możliwość zabezpieczenia swoich wierzytelności: albo w postaci zabezpieczenia rzeczowego, czyli hipoteka lub zastaw, albo w postaci zabezpieczenia osobowego, jak chociażby poręczenie. Absolutnie nie martwiłbym się o instytucje bankowe i nie roniłbym łez nad tym, jak one sobie poradzą z tym stanem rzeczy. Dla mnie ważniejszy jest spadkobierca, który często nie ma wiedzy, co więcej, nie ma oprzyrządowania ku temu, aby tę wiedzę posiadać i aby się zorientować, jakie konsekwencje mu grożą, jeżeli będzie bierny po śmierci swojego spadkodawcy.

Podam przykład osób prawnych. Przecież w obecnym stanie prawnym uprzywilejowanie osób prawnych nie znajduje absolutnie żadnego uzasadnienia. Dlaczego osoby prawne, które nie złożą oświadczenia – a często mają oprzyrządowanie prawne, bo to są spółki akcyjne, spółki z o.o., fundacje lub inne – mają być uprzywilejowane, a uprzywilejowany nie ma być spadkobierca, ten zwykły Kowalski, który nie ma w tej materii absolutnie żadnej wiedzy? Nie może być tak, żeby w XXI w. zasada, że nieznanomość prawa szkodzi, była przyjmowana jako wiążąca, bo dzisiaj prawa jest tak wiele, że nawet profesjonaliści nie są w stanie zdobyć wiedzy na temat wszystkich jego arkanów i dziedzin. (*Dzwonek*)

W związku z powyższym Sprawiedliwa Polska, wcześniej Solidarna Polska, która była projektodawcą tego rozwiązania, w całości się za nim opowiada,

będziemy nad tym jeszcze pracować. Wierzę, że spadkobiercy, którzy w przyszłości mogliby być odpowiedzialni w całej rozciągłości za długi spadkowe, będą nam wdzięczni za to rozwiązanie, bo działamy w interesie tych ludzi, którzy z powodu niewiedzy lub traumy ponoszą gigantyczne konsekwencje swojej bezczynności prawnej. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Michał Kabaciński z Twojego Ruchu.

Nie ma pana posła.

Pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się na listę pytających?

Pan poseł Romanek.

Nie widzę kolejnych chętnych. Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Zdecydowanie celem tego projektu jest ochrona praw spadkobierców, z czym się całkowicie zgadzam. Myślę też jednak o interesach wierzycieli, o ograniczeniu możliwości dochodzenia wierzytelności. Czy ta ustawa nie budzi wątpliwości konstytucyjnych? Czy nie dojdzie do tego, że ktoś ją zaskarży z powodu naruszenia równości praw? To jest moje podstawowe pytanie.

Odnosząc się do całości i do tego, o czym mówił pan poseł Romanek, chcę stwierdzić, że prawdą jest, iż banki zadbają o swoje interesy. Banki zawsze dbają o swoje interesy, tutaj nie ma wątpliwości. Mówimy jednak o wierzycielach, nie tylko bankach – przede wszystkim, niestety, parabankach, ale i innych wierzycielach. Obawiam się, że banki, które będą dbały o swoje interesy, jeszcze bardziej ograniczą udostępnianie kredytów i ludzie pójdą do pseudobanków, parabanków. (*Dzwonek*) Mówimy o ochronie spadkobierców, ale pomyślmy też o tych biednych ludziach, którzy zmuszeni do tego, zaczną masowo korzystać z innych pożyczek. Kto pomoże tym oszukany ludzom? Czy nasza ustawa nie przyniesie niekorzystnych zmian w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowane zmiany przepisów prawa spadkowego w większości zasługują na aprobatę. W dotychczasowym stanie prawnym nie należały do rzadkości przypadki, gdy spadkobierca, nawet bez wiedzy o zgonie spadkodawcy, stawał się z mocy prawa dłużnikiem jego wierzycieli, z kolei wierzyciel, który ma wiele możliwości zabezpieczenia swych należności za życia spadkodawcy, uzyskiwał po śmierci dłużnika korzyść majątkową kosztem osób trzecich. Na gruncie proponowanych obecnie rozwiązań nie pogorszy się sytuacja spadkobiercy, ale równocześnie zapobiegną one nadmiernemu uprzywilejowaniu wierzyciela spadkodawcy, skutkującemu możliwymi i dotychczas praktykowanymi nadużyciami prawa.

Mam jednak pytanie do pana ministra. (*Dzwonek*) Czy przyjmując jako zasadę ograniczenie odpowiedzialności spadkobiercy za długi spadkowe, nie należałoby jeszcze rozważyć wprowadzenia w przepisach instytucji umożliwiającej spadkobiercy korzystającemu z dobrodziejstwa inwentarza zapłatę długów spadkowych, która chroniłaby zarówno wierzycieli spadkowych, jak i wierzycieli spadkobiercy, np. w formie konwentu wierzycieli? Przypomnę, że w okresie powojennym w dekreście o prawie spadkowym z 1946 r. instytucją taką była m.in. likwidacja spadku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Andrzej Romanek.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra.

Panie ministrze, dlaczego tak długie jest *vacatio legis*, wynoszące sześć miesięcy? To jest tak naprawdę uprawnienie spadkobierców, a zatem jeżeli jest to uprawnienie, to *vacatio legis* nie musi być tak długie. Jeżeli coś się przydaje danemu podmiotowi, ustawodawca komuś coś przydaje, to po co taki długi okres oczekiwania na skuteczność tego uprawnienia, które się przydaje? Gdyby to był obowiązek, to oczywiście długie *vacatio legis* miałoby swoje uzasadnienie z tego powodu, że wówczas dana osoba się musi z tym faktem zapoznać – to jest rzecz niezwykle istotna, niezwykle ważna – i to *vacatio legis* ma być czasem na to, aby osoba, której to zobowiązanie się narzuca, miała możliwość zapoznania się z tym i przygotowania do wypełniania z tego tytułu swoich zobowiązań. Tu mamy tak naprawdę przyznanie uprawnienia, więc *vacatio legis* o długości sześciu miesięcy wydaje się co najmniej nieuzasadnione. Dlaczego o tym mówię? Im wcześniej te przepisy wejdą w życie, tym być

może od większej liczby nieszczęść uchronimy spadkobierców. To jest rzecz niezwykle istotna, ważna i prosiłbym o refleksję w tej materii. Pytanie: Czy termin trzech miesięcy, a może i krótszy, nie byłby terminem wystarczającym do wprowadzenia w życie tejże nowelizacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I tak minął czas pytań. To były pytania. Zakończyliśmy tę sekwencję.

Teraz poproszę już sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Jerzego Kozdronia o to, aby zechciał odnieść się do debaty.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Czuję się zwolniony z obowiązku skomentowania wypowiedzi koleżanek i kolegów posłów, ponieważ były tak precyzyjne, na tak wysokim poziomie, że jestem aż onieśmielony w związku z tym, co mam tutaj powiedzieć. I dlatego już nie będę w ogóle tego komentował i nie będę mówił o zaletach projektowanej ustawy. Ale chciałbym rozwiać pewne wątpliwości, szczególnie wątpliwość zgłaszaną przez panią poseł Barbarę Bartuś, która wyszła od rzymskiego prawa, od prawa dziedziczenia, od tego, że zasadą było dziedziczenie wprost, że rodzina nie tylko korzystała z dobrodziejstw nabycia majątku spadkowego, masy spadkowej, bo w tej masie się mieściły również długi, i to były długi honorowe całej rodziny. Ta zasada obowiązywała przez dwa tysiące lat, ale świat się zmienia, pani Basiu. Ja też nie jestem szczęśliwy z powodu tej zmiany. Na początku, jak pani pamięta – bo pan poseł Romanek od dłuższego czasu walczył z tą zasadą, podnosił ten problem – mówiłem o tych więziach, o tych długach itd., wychodziłem od tej instytucji od czasów rzymskich obowiązującej. Tylko tak świat się zmienił dzisiaj, że wspieranie się w całości na prawie rzymskim byłoby chyba już nieadekwatne do wymogów dzisiejszego czasu, wymogów dzisiejszej chwili. Wprowadzamy zasadę dziedziczenia z dobrodziejstwem inwentarza, odnosząc to do stanu czynnego spadku, natomiast nie wyłączamy możliwości przyjęcia spadku wprost – nie jest ona wyłączona – i dlatego odwołujemy się do wszystkich spadkobierców. Powinno się odpowiadać za długi spadkowe swoich przodków. Natomiast nie możemy zabronić spadkobiercom przyjmowania spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Przepis o sześciomiesięcznym okresie, w którym można złożyć oświadczenie, że przyjmuje się spadek wprost, nie jest przepisem martwym.

(*Posel Barbara Bartuś: Jest przepisem martwym.*)

No, nie wiem. Pani na pewno przyjmie spadek wprost, pani Basiu, i ja też. Tak że już jest nas dwo-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

je. W każdym razie taki jest czas, tak się świat zmienił i musimy iść za tymi zmianami, za mentalnością społeczną, za zjawiskiem zerwanych więzi rodzinnych. Ludzie rozjechali się po całym świecie, nieraz swoich krewnych nie znają, na oczy nie widzieli, i raptem się okazuje, że muszą dziedziczyć po nich długi. Musimy w jakiś sposób ich chronić. Tu chodzi nie tylko o odpowiedzialność za długi pozostałe po emerytkach, które pozaciągały je w tych parabankowych instytucjach. Mam świadomość, szanowni państwo, że to rozwiązanie nie jest rozwiązaniem do końca systemowym, że ono nie zamknie problemu odpowiedzialności wobec wierzycieli za długi spadkowe. Dam tylko jeden przykład. A co będzie, jeżeli spadkodawca przekaze swój majątek w stanie czynnym w postaci darowizny, zamknie oczy i zostaną długi? Jest przepis, że przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza odnosi się tylko do wartości czynnej masy spadkowej, czyli spadkobierca formalnie uzyska przysporzenie w drodze darowizny za życia spadkodawcy...

(Poseł Barbara Bartuś: Pochwaliłam to.)

...ale już za długi ponosił odpowiedzialności nie będzie, bo odpowiada tylko do stanu czynnego spadku. Nie jest to do końca sprawiedliwe rozwiązanie, mam tego świadomość, natomiast nie zgodzę się z tym, co pani twierdziła, w sprawie tych wątpliwości konstytucyjnych, bo zasada ochrony praw majątkowych z art. 64 konstytucji – w istocie rzeczy wprowadza się taką zasadę – przepisy Kodeksu cywilnego w części dotyczącej spadków i dziedziczenia z dobrodziejstwem inwentarza nie wyłączają w ogóle odpowiedzialności majątkowej, one tylko ją ograniczają. A ustawodawca ma prawo to ograniczyć i w art. 64 mówi się, że w drodze ustawy można wprowadzić pewne ograniczenia w zakresie odpowiedzialności. I tu ustawodawca to zrobił. Nie dość tego, te przepisy dotyczące ograniczenia odpowiedzialności za długi spadkowe zostały przygotowane przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego, złożoną z sędziów Sądu Najwyższego i profesorów. Oni to przemysleli. Myśmy jako Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowali tylko przepisy proceduralne, dotyczące wykazu inwentarza, sposobu... Natomiast wszelkie sytuacje dotyczące podstępnego zatajenia majątku przy dobrodziejstwie inwentarza czy niewykazania całości majątku spadkowego to są wszystko rozwiązania dotyczące Kodeksu cywilnego przygotowane i zaproponowane przez komisję kodyfikacyjną. Wiem, że pani to pochwaliła, ale mimo wszystko pani się z tym nie zgadza.

Przechodzę do pytania pana pośła Romanka, jeśli chodzi o *vacatio legis*. Panie pośle, pan by chciał to wszystko skracać tak na gwałt. Panie pośle, to trwało 2000 lat, więc czy *vacatio legis* będzie wynosiło 3 miesiące, czy 6 miesięcy, to i tak nie ma to większego znaczenia. Dajemy 6 miesięcy, żeby wierzyciele mieli więk-

szą pewność, dla ochrony wierzycieli, bo pewne swoje wierzytelności można dodatkowo ubezpieczyć.

Proszę państwa, były też tutaj takie dyskusje, że banki będą wykorzystywać te możliwości albo w ogóle nie będą udzielać kredytów i zapędzą ludzi do parabanków, które będą udzielały kredytów. Nie, banki i wierzyciele mają możliwości zabezpieczenia swoich wierzytelności i odzyskania swoich wierzytelności, ponieważ jest prosty mechanizm. Jeżeli ktoś przychodzi po kredyt do banku, a jest, powiedzmy to tak eufemistycznie, w sile wieku, to mówi mu się: niech pan przyprowadzi jeszcze dzieci, żeby poręczyły ten kredyt. I co mamy? Mamy sytuację, w której otwarcie spadku z chwilą śmierci spadkodawcy nie zwalnia z odpowiedzialności poręczycieli, odpowiadają oni za ten dług z tytułu umowy poręczenia. Tak że banki mają swoje możliwości zabezpieczenia tych kredytów i nie musimy przejmować się tym, że ludzie pójdą do instytucji parabankowych. To instytucje parabankowe są narażone na większe straty, ponieważ nie mają one w swoich rozwiązaniach czegoś takiego, żeby to jeszcze poręczać itd., bo tam udziela się pożyczki na dowód osobisty, na odcinek renty itd. z tego, co pamiętam, bo często do mojego biura poselskiego przychodzą tacy ludzie.

(Poseł Barbara Bartuś: To wiem.)

To chyba wszystko, bo pani poseł Pepek chciałaby, żeby zebrał się jakiś konwent wierzycieli, coś na wzór zgromadzenia wierzycieli przy upadłości, ale wydaje się, że jeśli chodzi o rozwiązania zawarte w części spadkowej Kodeksu cywilnego, a więc o wykonawcę testamentu, spadkobierców, to są zabezpieczone interesy wierzycieli i specjalnego konwentu... Bo ten konwent wierzycieli był jeszcze w troszeczkę w innej sytuacji majątkowej, kiedy nie było takiego oddzielenia prawa korporacyjnego, majątku przedsiębiorstw, majątku spółek od majątku osobistego osób fizycznych. W takiej sytuacji, kiedy mamy w tym zakresie rozdział, to rozumiem, że mogą wchodzić w grę zasady takie jak przy upadłości, natomiast w tym przypadku wystarczą rozwiązania, które mamy. Dziękuję, panie marszałku.

Jeszcze na koniec chciałbym powiedzieć tylko jedną rzecz. Zdecydowanie popieramy zgłoszone poprawki. W istocie rzeczy Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach dopatrzyła się pewnych niekonsekwencji w tych rozwiązaniach i ujednoliciła nomenklaturę redakcyjną w przepisach K.p.c., których tu nie zawarliśmy, a były przewidziane w Kodeksie cywilnym. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja serdecznie dziękuję panu ministrowi Jerzemu Kozdroniowi.

Pan minister zafundował czas na wypowiedź pani poseł Bartuś, bo kilkakrotnie ją przywoływał.

A więc bardzo proszę, choć wierzę, że będzie to jedynie w trybie sprostowania.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym nawiązać do mojej wypowiedzi o zasadach wynikających z prawa rzymskiego i tego, że pan powiedział, iż pora już zmieniać. Powiem szczerze, że właściwie to chciałabym pana dopytać – wystąpił tu bowiem pan poseł Romanek i powoływał się na istniejącą od zawsze zasadę: *ignorantia iuris nocet*, nieznajomość prawa szkodzi – czy tę zasadę też będziemy w jakimś niedługim czasie zmieniać, czy można na to liczyć, bo myślę, że wiele osób byłoby z tego bardzo zadowolonych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Jak łatwo się domyślić, ostatnie słowo w tej debacie, o ile będzie chciał je wygłosić, należeć będzie do sprawozdawcy komisji pana posła Witolda Pahlę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Witold Pahl:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rzadko korzystam z tej okazji, ale przywołano tutaj prawo rzymskie, więc pragnę jeszcze sięgnąć do instytucji, jaką była niewypłacalność dłużnika. Proszę sobie wyobrazić, że prawo rzymskie przewidywało taką oto sytuację, kiedy w wyznaczonym terminie dłużnik nie spłacał długów, że zostawał on pozbawiany życia, a wierzyciele mieli prawo do proporcjonalnej części zwłok tego dłużnika. A więc myślę, że dzisiaj robimy kolejny znaczący krok w kierunku cywilizowania tej instytucji i co do tego chyba jesteśmy zgodni.

Co do zasady *ignorantia iuris nocet* – z pewnością jest to postulat *de lege ferenda*, który zawsze będzie miał charakter motywujący nas, zebranych w tej Izbie, do takiej pracy, aby instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo obywateli posługiwały się instrumentami, które temu obywatelowi dadzą gwarancję, że żyje w państwie, w którym może mieć zaufanie do jego organów, do procedury, jaka jest stosowana, bo zasada lojalności państwa wobec obywatela także dotyczy zasady stosowania prawa.

Co do kwestii konstytucyjności, pan minister bardzo szeroko wypowiedział się w tym zakresie. Te przepisy również zdecydowanie poprawiają zasadę równości wobec prawa, chociaż pozostają jeszcze te elementy, które mogą budzić wątpliwości. To jest pewne uprzywilejowanie instytucji finansowych chociażby w zakresie bankowych tytułów, które, wydaje się, też zaburzają poczucie właściwej, równej – w rozumieniu konstytucyjnym – ochrony prawa własności. Ten 6-miesięczny okres to także okres – uzupełnię wypowiedź pana prezydenta, przepraszam, pana

ministra, ale w takim godnym, dostojnym tonie pan się wypowiadał, panie ministrze, że jakoś słowo „prezydent” nasunęło mi się – przygotowania rozporządzenia koniecznego do wprowadzenia tych formularzy, które będą istotnym usprawnieniem dla uczestników postępowania, jeśli chodzi o przyspieszenie tej procedury, a także pozwolą na większą czytelność, transparentność i gwarancję bezpieczeństwa.

Tak więc raz jeszcze dziękując wszystkim za pracę, za impulsy, stronie rządowej, również Solidarnej Polsce, imiennie panu posłowi Romankowi za inicjatywę, raz jeszcze pragnę podziękować za wyjątkowo rzetelną debatę nad tym projektem, pozostając w przekonaniu, że zrobiliśmy dzisiaj kolejny krok w celu zabezpieczenia najsłabszych obywateli, jeżeli chodzi o gwarancje dla nich, o ich bezpieczeństwo majątkowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Witoldowi Pahlowi.
Zamykam dyskusję.

Informuję, że w związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2953 i 3085).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Aldonę Młynczak w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Aldona Młynczak:

Panie Marszałku! Szanowni Przedstawiciele, Pełnomocnicy Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Szanowni Działkowcy! Szanowne Panie Posłanki i Pannie Posłowie! W imieniu Komisji Infrastruktury pragnę przedstawić sprawozdanie o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw zawartym w druku nr 2953.

Szanowni Państwo! Sejm na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2014 r. skierował obywatelski projekt ustawy do Komisji Infrastruktury w celu jego rozpatrzenia. Komisja Infrastruktury rozpatrzyła projekt na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 2015 r. i przedłożyła sprawozdanie w druku nr 3085.

Pozwolą państwo, że przypomnę, iż celem obywatelskiego projektu ustawy była ochrona kilku tysięcy obywateli przed konsekwencjami orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 stycznia 2014 r., w tym przedstawionej w tym orzeczeniu nowej wykładni przepisu dotyczącego definicji altany. Pragnę zaznaczyć, iż w przypadku braku stosownej nowelizacji

Posel Sprawozdawca Aldona Młyńczak

istniało prawdopodobieństwo rozbiórki tych wszystkich obiektów, które nie odpowiadały nowej wykładni pojęcia altany ogrodowej przedstawionej przez Naczelny Sąd Administracyjny, na działkach. O skali tego zjawiska niech świadczy fakt, iż oceniono, że tych obiektów może być ok. 900 tys.

Chcąc wyjść naprzeciw słusznym oczekiwaniom działkowców, którzy w obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw zaproponowali adekwatne do zaistniałej sytuacji zmiany, a także respektując wspólne ustalenia pełnomocników Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej oraz przedstawicieli rządu, Komisja Infrastruktury w poprawkach przedłożonych w sprawozdaniu proponuje, co następuje.

Poprawka nr 1 do art. 1 projektu dotyczy zmiany w art. 29 ust. 1 pkt 4 ustawy Prawo budowlane. Komisja Infrastruktury proponuje dostosowanie przepisów Prawa budowlanego do nowo wprowadzonej w ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych definicji altany działkowej. Pragnę zaznaczyć, że jeżeli chodzi o budowę altan i obiektów gospodarczych na działkach, w dalszym ciągu nie będzie to wymagało ani uzyskiwania decyzji, ani też jej zgłoszenia.

Poprawka nr 2 dotycząca art. 2 projektu dotyczy zmian w ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych i wprowadza następujące zmiany. Po pierwsze, wprowadza nową definicję altany działkowej, przez co należy rozumieć wolno stojący budynek rekreacyjno-wypoczynkowy lub inny obiekt budowlany spełniający taką funkcję, położony na terenie działki w rodzinnym ogrodzie działkowym, o powierzchni zabudowy do 35 m² oraz o wysokości do 5 m przy dachach stromych, a także do 4 m przy dachach płaskich, przy czym do powierzchni zabudowy nie wlicza się tarasu, werandy lub ganku, o ile ich łączna powierzchnia nie przekracza 12 m². Po drugie, wprowadzono możliwość złożenia przez działkowca wniosku o wydanie zaświadczenia potwierdzającego zgodność wybudowanej altany działkowej z wymaganiami określonymi w nowej definicji altany działkowej. Zaświadczenie to będzie zwolnione od opłat.

Po trzecie, wprowadza się przepis, zgodnie z którym na terenie rodzinnych ogrodów działkowych mogą znajdować się altany i obiekty, których powierzchnia nie przekracza 35 m².

Poprawka nr 3 dotyczy art. 4 projektu i powoduje legalizację altan wybudowanych na podstawie dotychczasowych przepisów, które spełniają wymagania zawarte w projektowanej definicji altany działkowej. W przypadku obiektów wybudowanych na terenach rodzinnych ogrodów działkowych przed dniem wejścia w życie ustawy, które spełniają wymagania określone prawem, w tym zawarte w projektowanej definicji altany działkowej, nie będą wszczynane postępowania legalizacyjne, natomiast postępowania wszczęte i niezakończone decyzją ostateczną do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy zostaną umorzone.

W przypadku gdy ostateczna decyzja o nakazie rozbiórki obiektu budowlanego została wydana przed dniem wejścia w życie ustawy, ale nie została jeszcze wykonana, właściwy organ nadzoru budowlanego, który wydał tę decyzję w pierwszej instancji, stwierdza jej wygaśnięcie.

Szanowni Państwo! Wprowadzając powyższe zmiany w ustawie Prawo budowlane, a także w ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych, przywracamy poczucie bezpieczeństwa tysiącom polskich działkowców, którzy do tej pory budowali na swoich działkach altany w oparciu o istniejące Prawo budowlane. Te obiekty zostaną zachowane, o ile oczywiście nie zostały wybudowane z naruszeniem granic prawa.

Pragnę podziękować wszystkim stronom zaangażowanym w prace nad projektem, a więc przede wszystkim obywatelom, którzy ten projekt zgłosili, jak również przedstawicielom inicjatywy ustawodawczej oraz przedstawicielom rządu, którzy w krótkim czasie wypracowali konstruktywne rozwiązania. Komisja Infrastruktury je przyjęła i jednogłośnie poparła.

W imieniu Komisji Infrastruktury wnoszę, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt ustawy przedstawiony w druku nr 3085. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wysłuchania tychże oświadczeń.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Teresa Świła.

Teresa Świła, przepraszam – pomyliłem jedną literkę w nazwisku pani poseł.

Bardzo proszę.

Posel Teresa Świła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (druki 2953 i 3085).

Proponowane zmiany mają na celu doprecyzowanie zapisów Prawa budowlanego w zakresie regulacji odnoszących się do budownictwa w ogródkach działkowych oraz zabezpieczenie działkowców przed negatywnymi konsekwencjami dotychczasowych uchyleń legislacyjnych, na które wskazano w orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 stycznia 2014 r., sygn. akt 1875/12, związanym z nową wykładnią przepisu dotyczącego definicji altany. Wprowadzenie w życie wyżej wymienionego orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego prawdopodobnie wiązałoby się z nakazem rozbiórki altan

Posel Teresa Świło

ok. 900 tys. działkowców, którzy dotychczas budowali te obiekty w oparciu o zapis art. 29 ust. 1 pkt 4 Prawa budowlanego, zgodnie z którym pozwolenia na budowę nie wymaga budowa altan i obiektów gospodarczych na działkach w rodzinnych ogrodach działkowych o powierzchni zabudowy do 35 m² oraz wysokości do 5 m przy dachach stromych i 4 m przy dachach płaskich, przy czym do powierzchni zabudowy nie wlicza się tarasu, werandy lub ganku, o ile ich łączna powierzchnia nie przekracza 12 m².

Zgodnie z wykładnią zawartą w orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 stycznia 2014 r., która nie odpowiada przepisom Prawa budowlanego, altana to budowla o konstrukcji lekkiej, często ażurowej, stawiana w ogrodzie, przeznaczona do wypoczynku i ochrony przed słońcem i deszczem. W związku z tym doprecyzowano przepisy, zastępując pojęcie altany pojęciem altany działkowej, mając na celu usunięcie wątpliwości interpretacyjnych dotyczących konstrukcji tych obiektów, które pojawiły się na gruncie stosowania obowiązujących przepisów.

Bardzo istotne społecznie jest wprowadzenie regulacji dotyczących legalizacji obiektów budowlanych wybudowanych na terenach ogródków działkowych przed dniem wejścia w życie proponowanych zmian, jeżeli spełniają one wymagania stawiane przez nowe przepisy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Działkowiec nie będzie obowiązany do uiszczenia opłaty legalizacyjnej za zalegalizowanie tych obiektów budowlanych. W przypadku altan, w stosunku do których zostały wszczęte postępowania w sprawie wydania decyzji nakazujących rozbiorę, postępowania takie będą umarzane, natomiast tam, gdzie zapadła już ostateczna decyzja o rozbiorze, organ, który wydał tę decyzję w pierwszej instancji, stwierdza jej wygaśnięcie.

Projekt ustawy zakłada również wprowadzenie zaświadczeń wydawanych na wniosek zainteresowanego, które potwierdzają zgodność wymiarów wybudowanej altany działkowej z wymaganiami określonymi w ustawie. Organem obowiązany do wydania przedmiotowego zaświadczenia będzie właściwy organ nadzoru budowlanego.

Reasumując, klub Platforma Obywatelska jest zdecydowanie za przedstawionymi powyżej zmianami. Chciałabym również na koniec podkreślić, że powyższe zmiany zostały pozytywnie zaopiniowane i przyjęte przez Radę Ministrów, wskazując jednocześnie, iż strona społeczna uzgodniła propozycje zmian ze stroną rządową. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sejm 18 grudnia 2014 r. przyjął do procedowania projekt obywatelski głosami Platformy. Po raz pierwszy, wydaje mi się, w historii projekt obywatelski przeszedł do dalszego procedowania.

(Poseł Zbyszek Zaborowski: Drugi.)

Drugi, a więc to jest sukces po raz drugi. Myślę, że coraz więcej będzie takich projektów obywatelskich, które będą przechodziły również głosami Platformy Obywatelskiej.

Trzeba zwrócić uwagę na historię ogrodów działkowych. One istnieją już ponad 100 lat. Rozpoczęła się tam budowa altan, ale w sposób niezbyt zorganizowany. Przychodził działkowiec, kopał coś, pracował przy roślinach, siadał na leżaczku, popijał sobie kompoty czy piwko. Słoneczko mu świeciło, więc trzeba było coś zrobić, dlatego zaczął budować altanę. W pierwszej kolejności to było jakieś zadaszenie, potem dodatkowo jakieś ażurowe ściany, ale jak wiaterek wiał, było za zimno, więc te ściany zostały wzmocnione i ta budowla z altany rozrastała się do jakiegoś takiego domku użytkowego, gdzie ewentualnie również był wykopany jakiś tam dół, w którym była piwnica, w której były przechowywane warzywa.

Szanowni Państwo! To trwało przez wiele, wiele lat. Dlaczego nagle zostało zarzucone, że te budowle są niezgodne z przepisami? Dlatego m.in., że te ogrody działkowe w dużej mierze są w miejscach bardzo dobrze położonych, w dużych miastach: w Warszawie, we Wrocławiu w takich dzielnicach, jak Sępolno i Biskupin. Zaczęły więc zwracać uwagę różnej maści inwestorów, deweloperów, tych, którzy chcą budować galerie, bo ten teren by się przydał. Trzeba więc utrudnić życie tym działkowcom. W związku z tym zaczęły się różnego rodzaju podchody. Wiemy już, że posłowie Platformy podchodzili już wcześniej do zmiany przepisów, to trwało, były prace w Komisji Infrastruktury, ale ostatnio okazało się, że altany są niezgodne z przepisami. Te altany stały się przyczyną tego, że trzeba było aż 900 tys. ludzi, tych działkowców, w jakimś stopniu rozbiorzyć i nakazać rozbiorę albo zapłatę wysokich czynszów za karę. Platforma się przestraszyła, bo to jest 900 tys. ludzi, a mamy rok wyborczy, więc szybko zaczęliśmy procedować, i chwala temu.

Chcę przytoczyć dwa istotne dla działkowców przepisy, o których działkowcy powinni jak najszybciej się dowiedzieć. Zdefiniowano, co to jest altana działkowa. Należy przez to rozumieć wolno stojący budynek rekreacyjno-wypoczynkowy lub inny obiekt budowlany spełniający taką funkcję, położony na terenie działki w rodzinnym ogrodzie działkowym, o powierzchni zabudowy do 35 m² oraz o wysokości do 5 m przy dachach stromych i 4 m przy dachach płaskich, przy czym do powierzchni zabudowy nie wlicza się tarasu, werandy lub ganku, o ile ich łączna powierzchnia nie przekracza 12 m².

Posel Michał Wojtkiewicz

Następny przepis, bardzo istotny, to art. 4 pkt 2. W przypadku gdy ostateczna decyzja o nakazie rozbiórki obiektu budowlanego, o którym mowa w ust. 1, wydana przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, nie została jeszcze wykonana, właściwy organ nadzoru budowlanego, który wydał tę decyzję w pierwszej instancji, stwierdza jej wygaśnięcie. To jest dobra wiadomość dla wszystkich działkowców i Prawo i Sprawiedliwość oczywiście będzie głosowało za tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja też panu bardzo dziękuję.

Pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Polskie Stronictwo Ludowe.

Akurat nie będę miał komu dziękować, bo pana posła nie ma na sali.

Podziękuję za to po zakończeniu wystąpienia panu posłowi Zbyszkowi Zaborowskiemu z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw, przedstawionego nam w druku nr 2953. Przepraszam, to druk podstawowy, a sprawozdanie to druk nr 3085.

Cóż można powiedzieć o słynnym problemie altan w ogródkach działkowych? W zasadzie problem został stworzony sztucznie poprzez nadgorliwość nadzoru budowlanego i potem decyzję Naczelnego Sądu Administracyjnego. Przez sto kilkadziesiąt lat nikomu altany na działkach nie przeszkadzały, ale znalazł się w końcu bardzo wnikliwy nadzór budowlany w Warszawie, który uznał, że trzeba dostosować altany w ogródkach działkowych do definicji z encyklopedii, którą sędzia znalazł pewnie w Internecie. Uznano, że altana to jest coś takiego, co jest ażurowe, niezwiązane z gruntem, co ma chronić podobno przed deszczem i słońcem. Taka koncepcja altany mogła powstać w głowie sędziego, ale tylko takiego sędziego, który wychował się we dworze albo w pałacu gdzieś w centralnej Polsce. W ogródkach działkowych zawsze budowano solidne, małe domki rekreacyjne, które służą nie tylko wypoczynkowi, ale również sprawom gospodarczym, ponieważ te ogródki są uprawiane, są sadzone drzewka owocowe, warzywa, kwiaty. Trzeba mieć miejsce na narzędzia, trzeba to zabezpieczyć. To jest naturalna sytuacja w przypadku prowadzenia rodzinnych ogrodów działkowych.

Skoro jednak sąd wszedł w sprawę, na której się nie zna, istniała potrzeba doprecyzowania, aby dla wszystkich w Polsce było oczywiste, że altana działkowa jest konstrukcją, która realnie funkcjonuje w rodzinnych ogrodach działkowych, a nie w wyobraźni nadzoru budowlanego w Warszawie czy sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Działkowcy przedstawili projekt obywatelski, który zyskał poparcie wszystkich klubów parlamentarnych, a co więcej wsparcie rządu, co jest godne odnotowania w przypadku ogrodów działkowych. Chciałbym serdecznie podziękować rządowi w imieniu opozycji za tak zbożny akt dobrodziejstwa dla rodzinnych ogrodów działkowych. Mam nadzieję, że uchwalimy tę ustawę wszyscy ponad podziałami politycznymi, razem. Ona zasadniczo precyzyjnie definiuje pojęcie altany na działkach i w konsekwencji przenosi tę definicję do Prawa budowlanego, ażeby nie było wątpliwości. Rozwiązuje również problem spraw, które są w toku. De facto oznacza to abolicję dla wszystkich działkowców, którzy narazili się nadzorowi budowlanemu, ale posiadają altanki, których powierzchnia mieści się w ustawowych granicach, a więc 35 m².

Pozostaje jednak problem działkowców, którzy przed kilkunastu laty zakupili prawa do działek z ponadnormatywnymi altanami, którym to altanom w dalszym ciągu grozi rozbiórka. W związku z tym mój klub prosi Wysoki Sejm o rozważenie, czy nie należałoby jednak ogłosić pełnej abolicji i stosować tych normatywów od dnia przyjęcia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, tak aby w rodzinnych ogrodach działkowych nie musiały pojawić się spychacze i inne ekipy rozbiórkowe. Działkowcy budowali często w dobrej wierze, a na pewno dotyczy to tych, którzy kupili prawo do działki z altaną, którą zastali w takiej, a nie innej formie. W związku z tym, panie marszałku, Wysoki Sejmie, przedkładam jedną poprawkę do sprawozdania Komisji Infrastruktury i proszę o wnikliwe jej rozpatrzenie. Niezależnie od tego w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej deklaruje głosowanie za ustawą. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.

A teraz już pan poseł Andrzej Dera.

Nie ma jednak pana posła Dery, za to jest, jak wiódę, pani poseł Zofia Popiołek z Twojego Ruchu.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy

Posel Zofia Popiolek

Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3085.

Niniejszy projekt, w którym wprowadzono nową definicję altany działkowej, sankcjonuje rzeczywistość, gdyż jak wiadomo od wielu lat, praktycznie od czasu powstania ogródków działkowych, altany na działkach nie przypominały altan zgodnych ze słownikową definicją. Od wielu lat za altanę uznawano budynek o niewielkich parametrach: 35 m², który pełnił funkcje użytkowe, jak ochrona przed chłodem, przechowywanie narzędzi ogrodniczych. Od niepamiętnych czasów tego rodzaju budynki w okresie zimowym były też schronieniem dla bezdomnych. Obecnie z powodu tragicznej sytuacji mieszkaniowej niejednokrotnie są miejscem zamieszkania właścicieli działek. W czasie pierwszego czytania zwracałam na to uwagę i apelowałam do zarządów ogródków działkowych o większą życzliwość dla takich osób, wskazując jako przykład przypadek z Bydgoszczy, o którym mówiono w TVN24. Mianowicie wyłączono prąd, aby usunąć z działek mieszkających tam ludzi. Gdyby zareagowano wtedy na mój apel, być może żyłby człowiek, który po włączeniu agregatu prądotwórczego zacząłby działać.

Ładu przestrzennego nie wprowadza się wybiórczo, panie ministrze. To brak planów zagospodarowania przestrzennego i ta tragiczna ustawa z 2003 r., która w zasadzie zlikwidowała wszystkie dotychczasowe opracowania planistyczne, przyczyniły się do tego, że Polska wygląda tak, jak wygląda, że buduje się nie tylko na działkach, ale i w wielu innych miejscach na podstawie indywidualnych warunków zabudowy, niejednokrotnie na terenach zupełnie do tego nieprzeznaczonych. Podam przykład: w Lublinie na terenie od lat wyglądającym wprawdzie szpetnie, ale niezabudowanym z powodu tego, że jest to teren bagnisty, wybudowano galerię. Koszt zabudowy jest bardzo wysoki i bez przerwy musi działać pompa, która odwadnia budynek. Tak więc podstawą wprowadzenia jakiegokolwiek ładu są przede wszystkim plany zagospodarowania przestrzennego, opracowane nie przez absolwentów szkół, którzy nie mają żadnego doświadczenia i żadnej wiedzy, ale przez fachowców, którzy pracowali w tej dziedzinie i mają doświadczenie w urbanistyce.

Oczywiście poprzemy ten projekt, gdyż nie można problemów zamiatać pod dywan, trzeba odpowiadać na wyzwania rzeczywistości i przyglądać się tej rzeczywistości. Nie można porządkować pewnych spraw poprzez do tej pory sankcjonowane zachowania. Jak mówię, podobnie jak z wychowaniem dziecka, na wszystko mu pozwalam, nagle jednego dnia wprowadzam dyscyplinę. To, co zrobił sąd, i jak do tej sprawy działkowcy podeszli, taką sytuację przypominam.

Jesteśmy za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, pani poseł.

Pytania. Czy ktoś chciał wpisać się jeszcze na listę pytających?

Nie widzę chętnych, więc listę zamykam.

1 minuta na zadanie pytania.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł, więc...

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski chciał się wpisać jeszcze na listę zadających pytania. Proszę dopisać pana posła.

(Poseł Elżbieta Witek: Panie marszałku, jeszcze ja.)

Pani poseł jeszcze.

Myślę, że nie ma już więcej chętnych.

Ustaliliśmy, że pani poseł Anny Paluch nie ma.

Pani poseł Alicja Olechowska.

Też jej nie widzę.

Jest pan poseł Michał Wojtkiewicz z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Nie dokończyłem swojego wystąpienia, bo czas upłynął, a mam takie wątpliwości.

Panie ministrze, te domki powstają, umówmy się, że to domek altanowy, dla uproszczenia relacji. Właściciel w pewnym momencie widzi taką możliwość i chce wybudować sobie jakieś sanitariaty, bo spędza tam dużo czasu, ubrudzi się, całe dni spędza, i trzeba wybudować jakiś obiekt sanitarny. I jest problem, co dalej, jak to wygląda w ramach zastosowania tego prawa, co na to mówi prawo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł nie Jan, a Tadeusz Tomaszewski, teraz już jest wszystko dobrze na tablicy, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To bardzo ważna obywatelska inicjatywa, prace nad nią szybko przebiegają. Sądzę, że właśnie tak w naszym parlamencie prace nad obywatelskimi projektami powinny wyglądać. Z całym szacunkiem dla wysiłku obywateli prace powinny być prowadzone w odpowiednim tempie, w zależności od zakresu tej inicjatywy. Ta inicjatywa reguluje kwestie altan zlokalizowanych na terenach rodzinnych ogrodów działkowych. W czasie prac, przed chwilą, pan poseł Zbyszek Zaborowski zgłosił poprawkę.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Chciałbym zapytać na gorąco o stanowisko rządu w tej sprawie. To, jak zasięgnąłem opinii przedstawicieli komitetu inicjatywy obywatelskiej, może dotyczyć około 2% wszystkich altan z 960 tys. tych, które będą wychodzić poza ten normatyw przyjęty zarówno w ustawie, jak i w dzisiaj przyjętych rozwiązaniach ustawy o zmianie Prawa budowlanego. Czy zdaniem rządu należy przygotować prawo, które w jakiś sposób zwolni z tego postępowania organy administracji (*Dzwonek*), związane z altanami powyżej 35 m², i w ten sposób zakończyć to w określonym czasie i postępować według rozwiązań prawnych przyjętych w dzisiaj debetowanej ustawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W nawiązaniu do tego, o co pytał przed chwilą pan poseł, jaka to jest skala, chodzi o budowlę na terenach ogrodów działkowych, które nie spełniają wymogów, o których mówi projekt obywatelski? Jak duży to jest problem, jak państwo do niego podchodzi?

Druga sprawa. Czy pana zdaniem tak zabudowane ogrody działkowe, jak w Polsce, z tymi altanami, które niekoniecznie są ażurowe, wyglądają nieraz jak piękne osiedla, nawet ładniej niż osiedla, czy one pana zdaniem szpecą i rzeczywiście jest problem i powinno się dążyć do tego, żeby rozebrać te budowle, które nie są zgodne z tymi normami, o których mówi projekt ustawy, czy też zdaniem rządu można iść w tym kierunku, żeby jednak tym osobom, które budowały wcześniej, nie było żadnych zastrzeżeń, bo ktoś to odebrał, pozwolić zachować te budynki? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz już proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Pawła Orłowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Rząd, co jasne, co zostało już w wystąpieniach państwa posłów

wskazane, popiera projekt obywatelski. Wypada mi podziękować za tak miłe słowa skierowane pod adresem rządu. Myślę, że to nie jest reguła, kiedy opozycja chwali rząd, tym bardziej można się cieszyć, że taki projekt obywatelski z poprawkami rządowymi, które powodują większą precyzję tego projektu, większe bezpieczeństwo prawne, został przedłożony.

Rzeczywiście orzecznictwo sądów administracyjnych może budzić niepokój obywateli działkowiczów. Choć nie ma ono charakteru konstytucyjnego, jednak warto ten niepokój prawny usunąć.

Odpowiadam na pytania państwa posłów także w kontekście poprawki zgłoszonej przez klub Sojusz Lewicy Demokratycznej. Pamiętajmy jednak o funkcji, którą spełniają rodzinne ogrody działkowe. Tą funkcją jest rekreacja, wypoczynek, z pewnością nie zabudowa mieszkaniowa. Zwróciłbym uwagę w tej dyskusji na to, iż nie możemy porównywać zabudowy rekreacyjnej, która jest zdefiniowana w projekcie, zresztą także w poprawce rządowej, z domem mieszkalnym. Nie możemy tego stawiać na jednej szali. Dlatego ta definicja znalazła się w projekcie. Chodzi o odniesienie się do jej funkcji, czyli funkcji rekreacyjno-wypoczynkowej, i do obiektu budowlanego spełniającego taką funkcję. Tym samym wydaje się, że nie powinniśmy rozważać de facto legalizacji obiektów, które nie spełniają wymogów, zarówno jeżeli chodzi o definicję istniejącą do dzisiaj w Prawie budowlanym, a odnoszącą się do powierzchni 35 m², jak i zdefiniowaną w projekcie przedłożonym Sejmowi. Jej funkcją, i to jest uregulowane w przepisach przejściowych, jest legalizacja tych obiektów, które z racji orzecznictwa mogłyby być potraktowane jak obiekty nielegalne, choć dalej spełniające funkcję wypoczynkowo-rekreacyjną. Ta poprawka, to wskazanie, jeżeli chodzi o legalizację innych obiektów, stałoby w oczywistej sprzeczności z projektem ustawy i de facto legalizowałoby także obiekty, które były niezgodne ze stanem prawnym określonym do dzisiaj w Prawie budowlanym. Oczywiście nie jest to analizowane, jeśli chodzi o samą skalę takiego zjawiska, ale zarządy, przedstawiciele zarządów rodzinnych ogrodów działkowych, i to chciałbym bardzo mocno podkreślić, w czasie dyskusji na posiedzeniu komisji na temat ewentualnych poprawek dotyczących rozszerzania tych definicji, zwiększenia powierzchni, zwiększenia wielkości tych obiektów, a także legalizacji tych obiektów, które są poza definicją, również wskazywali, że z punktu widzenia ładu i funkcji ogrodów działkowych nie należy tych definicji zmieniać i rozszerzać. Warto zresztą zarządom za to podziękować, bo jest to także wyraz odpowiedzialności za ład, porządek na terenach rodzinnych ogrodów działkowych. A zatem sam wnioskodawca podczas dyskusji na posiedzeniach komisji nie rekomendował rozszerzania tych definicji, chcąc także dbać o ład przestrzenny w skali rodzinnych ogrodów działkowych.

Padło pytanie dotyczące sanitariatów. To nie jest materia z zakresu Prawa budowlanego. Warto to

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

przypomnieć, bo padło stwierdzenie, że te obiekty były odbierane. To nie są obiekty realizowane w trybie zgłoszenia z projektem budowlanym, nie jest potrzebne pozwolenie na budowę, nie stosuje się tutaj instytucji odebrania. Jeżeli chodzi o kwestię sanitariatów, nie jest to materia z zakresu Prawa budowlanego. Jest to określone, regulowane w regulaminach ogrodów działkowych. Jeśli zatem chodzi o kwestię sanitariatów, są to decyzje zarządów. Jednym słowem raz jeszcze wskazuję, że projekt jest oczywiście wart poparcia. Rząd bardzo zaangażował się w pracę z wnioskodawcami w kontekście tego projektu.

Wydaje się, że udało mi się odpowiedzieć na pytania. Rzeczywiście z punktu widzenia rządu nie jest zasadne dalsze rozszerzanie tej definicji. Jeżeli chodzi o obiekty, które są realizowane poza wspólnie ustaloną w tym projekcie definicją, a także poza definicjami w dotychczasowym stanie prawnym, w Prawie budowlanym, powinny być stosowane dotychczas obowiązujące reguły Prawa budowlanego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pani posłanka chciałaby coś dodać?

Gdyby nie to, że pan poseł Zbyszek Zaborowski chce w trybie sprostowania jeszcze coś powiedzieć, w debacie powiedzielibyśmy wszystko.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pan minister źle mnie zrozumiał. Nie porównywałem zabudowy na działkach do budownictwa mieszkaniowego. Akceptuję w pełni rekreacyjny charakter tej zabudowy. Chodzi o kwestie dotyczące ponadnormatywnych domków na działkach, o te rekreacyjne domki, które nieznacznie wykraczają poza normy. Proszę tylko o rozważenie, czy nie można by zacząć egzekwować prawa od chwili, kiedy przyjęto tę definicję, uchwalono nową ustawę, a nie rozbierać w związku z tym te domki, które powstały przed laty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni państwo, jako że mamy dość duże spieszenie, nie dotarł do nas jeszcze pan minister Neneman, ale już jedzie.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 13 do godz. 14 min 30)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych (druk nr 3077).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych.

Projekt ustawy przewiduje wprowadzenie rozwiązań mających na celu uszczelnienie systemu podatku VAT oraz przeciwdziałanie nadużyciom lub wyłudzeniom tego podatku. Stanowią one kolejny etap walki z oszustami podatkowymi. Projektowana ustawa przewiduje również zmiany mające na celu pełniejsze dostosowanie przepisów ustawy o podatku VAT do fakultatywnych przepisów dyrektywy 2006/112/WE oraz wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie określania proporcji odliczania podatku VAT w odniesieniu do towarów i usług, wykorzystywanych do celów mieszanych, jak również pełniejsze dostosowanie do unijnego prawa w zakresie tzw. ulgi na złe długi.

Ponadto wprowadza się zmianę o charakterze proceduralnym i porządkowym dotyczącą instytucji kaucji gwarancyjnej oraz odpowiedzialności podatkowej, wynikające z ponadrocznego stosowania tych przepisów. Projekt wprowadza także zmiany w ustawie Prawo zamówień publicznych wynikające z konieczności dostosowania tychże przepisów do rozszerzenia zakresu stosowania mechanizmu odwrotnego obciążenia VAT. Projektowanym regulacjom towarzyszy wprowadzenie stosownych przepisów przejściowych gwarantujących ochronę wartości konstytucyjnych oraz umożliwiających podatnikom dostosowanie się do wprowadzanych zmian.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

W związku z potwierdzoną działalnością kontrolnymi rosnącą skalą oszustw w zakresie podatku VAT w obszarach narażonych na nadużycia niezbędne jest wprowadzanie kolejnych instrumentów mających na celu przeciwdziałanie temu procederowi. Jednym z takich instrumentów jest mechanizm odwrotnego obciążenia, znany też pod angielską nazwą reverse charge, na podstawie którego podatek rozlicza nabywca, a nie sprzedawca. Jest to wyjątek od generalnie obowiązującej zasady. Skuteczność tego mechanizmu została potwierdzona w odniesieniu do obrotu złomem. Dzieje się tak od 1 kwietnia 2011 r. Działania kontrolne potwierdzają również pozytywne skutki w odniesieniu do rozliczania tego podatku w obrocie towarami, zwłaszcza prętami stalowymi. Tam mechanizm został wprowadzony od 1 października 2013 r. W przedłożonym Wysokiej Izbie projekcie ustawy proponuje się rozszerzenie zastosowania tego mechanizmu na kolejne towary. Projekt ustawy przewiduje objęcie tym instrumentem niektórych postaci złota, kolejnych towarów ze stali, nieomalże identycznych z tymi, które już teraz są tym mechanizmem objęte, oraz elektroniki użytkowej, głównie telefonów komórkowych, smartfonów, komputerów przenośnych, tabletów, notebooków oraz konsol do gier.

Jednocześnie wprowadzamy limit transakcyjny, po którego przekroczeniu dostawa elektroniki będzie objęta mechanizmem odwrotnego obciążenia. Podobnie jak w innych krajach europejskich limit ten został ustawiony mniej więcej jako odpowiednik kwoty 5 tys. euro, czyli w naszym przypadku będzie to 20 tys. zł.

Rozszerzenie zakresu stosowania mechanizmu odwrotnego obciążenia wymaga wprowadzenia zmian dostosowawczych w ustawie Prawo zamówień publicznych, w tym m.in. w regulacji nakazującej wykonawcy poinformowanie zamawiającego, czy w związku z wyborem danej oferty po stronie zamawiającego powstanie obowiązek podatkowy w podatku VAT, oraz wprowadzenia stosownych przepisów przejściowych.

Zmiany w ustawie Prawo zamówień publicznych powinny zagwarantować pewność prawną co do zasad określania ceny i tym samym wpłynąć pozytywnie również na postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego. Celem uszczelnienia systemu odwrotnego obciążenia oraz mając na uwadze prawo unijne, zakłada się również wprowadzenie do transakcji objętych mechanizmem odwrotnego obciążenia informacji podsumowujących w obrocie krajowym, składanych przez sprzedawców. Pozwoli to na lepszą kontrolę deklarowania podatku przez nabywców towarów objętych tym mechanizmem.

Należy również wskazać, że niektóre grupy podatników, to jest podatnicy zwolnieni z podatku VAT, zostaną wyłączeni z obowiązku rozliczania VAT w systemie odwrotnego obciążenia, co stanowi dla nich będzie istotne ograniczenie obowiązków administracyjnych.

W celu ograniczenia nadużyć wprowadzono również zmiany w zakresie towarów objętych odpowiedzialnością solidarną i obowiązkiem stosowania miesięcznych rozliczeń. Obecnie dotyczy to obrotu takimi towarami jak niektóre wyroby stalowe, paliwa i złoto nieobrobione. Instytucja odpowiedzialności solidarnej pozwala na pociągnięcie do odpowiedzialności nabywców tych towarów za zobowiązania podatkowe sprzedawców. Pełni ona przede wszystkim funkcję prewencyjną. Rozwiązania takie powodują, że podatnicy dokładniej kontrolują swoich kontrahentów i unikają podejrzanych transakcji. W projekcie ustawy proponuje się wyłączenie zakresów towarów objętych odpowiedzialnością solidarną i obowiązkiem stosowania rozliczeń miesięcznych niektórych postaci złota w związku z objęciem ich mechanizmem odwrotnego obciążenia. Jednocześnie proponuje się objęcie odpowiedzialnością solidarną srebra i platyny w postaci surowca i produktu. Związane jest to z tym, że obawiamy się, że grupy przestępcze przeniosłyby swoją działalność na te właśnie towary.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o podatku od towarów i usług wskazuje przesłanki wyłączające zastosowanie wobec nabywców odpowiedzialności solidarnej. Jedną z nich jest nabycie towarów od podmiotu wymienionego w wykazie podmiotów, który złożył kaucję gwarancyjną, o ile wysokość złożonej kaucji jest odpowiednia. Kaucja ta obecnie nie może być niższa niż 200 tys. zł i nie musi być wyższa niż 3 mln zł, jednak w związku z tym, że skala oszustw w branży paliwowej jest dużo wyższa, proponujemy podniesienie tej kaucji z 200 tys. zł do 1 mln zł, a maksymalnej kaucji – z 3 mln zł do 10 mln zł, z tym że dotyczy to tylko dostaw paliw, obszaru, gdzie ten kłopot jest największy. Podniesienie kaucji minimalnej i maksymalnej do podmiotów dostarczających paliwo powinno ograniczyć nadużycia związane z rozliczaniem podatku VAT przez podmioty działające w branży paliwowej.

Wprowadzenie tych przepisów będzie poprzedzone dość długim okresem przejściowym, tak że będzie czas, żeby dostosować wysokość kaucji do nowych wymogów. Wprowadzanie omówionych rozwiązań mających na celu zwiększenie skuteczności walki z oszustami powinno doprowadzić do skuteczniejszej eliminacji z obrotu gospodarczego podmiotów uchylających się od zapłaty podatku VAT lub też wyłudających zwroty tego podatku. Oczekuje się, że przede wszystkim uczciwi przedsiębiorcy, dotkliwie odczuwający skutki nieuczciwej konkurencji, znajdą się w lepszym położeniu.

Przedmiotowy projekt ustawy przewiduje również dostosowanie przepisów naszej ustawy do prawa unijnego w zakresie określania proporcji odliczenia podatku VAT w odniesieniu do towarów i usług wykorzystanych do celów mieszanych. Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości jednoznacznie wynika, że podatek naliczony od wydatków poniesionych przez podatnika nie może uprawniać go do odliczenia w zakresie, w jakim dotyczy to działalności niemają-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

cej charakteru gospodarczego. W przypadku, gdy podatnik wykonuje równocześnie działalność gospodarczą opodatkowaną lub zwolnioną z podatku i działalność niemającą charakteru gospodarczego, odliczenie podatku naliczonego jest dopuszczalne tylko w takim zakresie, w jakim wydatki te można przyporządkować działalności gospodarczej podatnika.

Przepisy ustawy o podatku od towarów i usług nie narzuciły dotychczas żadnych sposobów i kryteriów, za pomocą których należy określić podatek naliczony podlegający odliczeniu od kosztu nabywanych towarów i usług wykorzystanych do celów mieszanych. Wybór metody podziału podatku naliczanego powiązanego z działalnością gospodarczą oraz z działalnością nieopodatkowaną VAT zależy od podatnika, który przy wyborze metody powinien mieć na uwadze unijną wykładnię przepisów, przy czym obecne przepisy nie zezwalają na odliczenie podatku w zakresie, w jakim wydatków tych nie można przyporządkować działalności gospodarczej podatnika.

W projekcie ustawy wprowadzono zasady dotyczące wyliczania stosowanego czynnika, chodzi o proporcje, umożliwiające odliczenie podatku naliczonego w prawidłowej wysokości w odniesieniu do nabywanych towarów i usług wykorzystanych do celów mieszanych, w tym zaproponowano przykładowe metody służące proporcjonalnemu odliczeniu VAT. W projekcie ustawy zaproponowany został dla jednostek samorządu terytorialnego tzw. urzędowy sposób ustalania proporcji oparty na kryterium przychodowym. Propozycja ta powinna zapewnić podmiotom sektora samorządu terytorialnego pewność prawną, w sytuacji gdy zastosują wskazany w ustawie sposób określania proporcji. Nie ograniczy to oczywiście możliwości zastosowania innej metody, jeśli uznają, że taka jest dla nich bardziej zasadna. Pozostali podatnicy będą mieli możliwość oparcia się na wskazanych w ustawie przykładowych sposobach określania proporcji, co bez wątpienia ułatwi im określenie najwłaściwszego sposobu odliczania podatku. Podatnicy mają przy tym możliwość skonsultowania sposobu określania proporcji na drodze interpretacji indywidualnej wydanej w trybie i na zasadach określonych w Ordynacji podatkowej.

Projekt ustawy przewiduje również zmiany w zakresie ulgi na tzw. złe długi. Ulga na złe długi jest instrumentem, który pozwala wierzycielowi na odzyskanie rozliczonego podatku VAT w przypadku nieotrzymania od kontrahenta zapłaty z tytułu dokonanej sprzedaży. Dłużnik w przypadku niedokonania takiej zapłaty w określonym terminie ma obowiązek zmniejszenia odliczonego podatku VAT wynikającego z faktury dokumentującej tę sprzedaż, niezależnie od tego, czy wierzyciel zdecyduje się na odzyskanie podatku należnego. Projekt ustawy przewiduje dostosowanie przepisów regulujących instytucję ulgi na złe długi do prawa unijnego poprzez

wyłączenie obowiązku dokonywania korekty podatku naliczanego przez dłużników w trakcie postępowania upadłościowego lub likwidacji oraz wprowadzenie możliwości stosowania ulgi na złe długi przed podmioty powiązane. Dotychczas taka możliwość nie istniała.

Ponadto projektowane zmiany zmniejszą asymetrię w stosowaniu tej instytucji wynikającą z tego, że w przypadku, kiedy dłużnik jest w trakcie postępowania upadłościowego lub likwidacji, musi on przeprowadzić stosowną korektę podatku naliczanego, podczas gdy wierzyciel nie może skorzystać z ulgi na złe długi.

Projekt ustawy przewiduje także zmiany o charakterze proceduralnym i porządkowym dotyczące kaucji gwarancyjnej oraz wprowadzenia wykazu podmiotów, które złożyły kaucję gwarancyjną, wynikające z perspektywy ponadrocznego stosowania tych przepisów. Zmiany te usuną wątpliwości interpretacyjne i przyczynią się do lepszego funkcjonowania tych przepisów. Najistotniejsze z nich to uregulowanie wprost w projekcie ustawy, że od zwracanej kaucji gwarancyjnej złożonej w formie depozytu pieniężnego w urzędzie skarbowym przysługują odsetki. Ustaliliśmy je na poziomie 30% stopy depozytowej Narodowego Banku Polskiego. W dotychczas obowiązującym stanie prawnym kwestia oprocentowania depozytów nie była uregulowana, w związku z czym podmioty składające kaucje w takiej formie nie mogły być traktowane jednolicie w zakresie oprocentowania takich kaucji.

Ponadto w projekcie wprowadza się wymogi co do kaucji składanej w formie gwarancji bankowej, ubezpieczeniowej lub upoważnienia dla organu podatkowego do wyłącznego dysponowania środkami takiego podmiotu. Ma to na celu wprowadzenie analogicznych wymogów dla poszczególnych form składania kaucji. Projekt ustawy przewiduje również zapisanie w ustawie, iż w przypadku zmiany właściwości urzędu skarbowego w zakresie podatku VAT organem podatkowym właściwym w sprawie kaucji będzie naczelnik nowego urzędu skarbowego. Projektowana ustawa upoważnia również ministra właściwego ds. finansów publicznych do określenia w drodze rozporządzenia wzoru wniosku w sprawie kaucji gwarancyjnej. Ujednolicenie wzoru takiego wniosku usprawni procedurę załatwiania spraw przez urzędy skarbowe.

Proponowane rozwiązania nie mają skutków finansowych ani nie zwiększają fiskalizmu państwa, natomiast według szacunków choćby w obszarze handlu elektroniką, jeżeli chodzi o łączne ustalenia z postępowań, które prowadzone są w dniu dzisiejszym, to jest to kwota 3 mld zł, więc bardzo możliwe, że uda nam się nie stracić tych 3 mld, kiedy nowe przepisy wejdą w życie. Objęcie dodatkowych towarów mechanizmem odwrotnego obciążenia przyczyni się do redukcji skali nadużyć, a tym samym ograniczy ich negatywny wpływ na dochody budżetu państwa. To powinno zniwelować skutki wynikające z przesu-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

nięcia wpływów w danym roku, dlatego że podatek przy odwrotnym obciążeniu płaci się na końcu łańcucha, a nie po kolei.

Skala nadużyć oraz ich szkodliwość dla uczciwych przedsiębiorców, gospodarki i budżetu państwa przemawiają za jak najszybszym wprowadzeniem proponowanych rozwiązań. Projekt ustawy przewiduje tutaj termin 1 kwietnia, dlatego że część podatników rozlicza się kwartalnie, a część miesięcznie, a więc musi być to koniec kwartału.

Proponujemy, żeby przepisy dotyczące określania proporcji weszły w życie od 1 stycznia 2016 r. Tak długie *vacatio legis* pozwoli podatnikom na odpowiednie przygotowanie się administracyjno-techniczne do wdrożenia sprawy.

Przedstawiając powyższe, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o skierowanie przedstawionego projektu do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz już czas na wystąpienia klubowe, co jest oczywiste.

Będą one, bo tak ustalił Sejm, 5-minutowe, w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan Michał Jaros.

Bardzo proszę pana o zabranie głosu.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych, druk nr 3077, a zarazem rekomendować jego przyjęcie.

Projektowane rozporządzenie określa wzór wniosku w sprawie kaucji gwarancyjnej – chodzi o ustawę zwaną dalej „ustawą o VAT” – który będzie składany w przypadku przyjęcia, przedłużenia terminu ważności, podwyższenia wysokości, zmiany formy oraz zwrotu kaucji gwarancyjnej.

Z dniem 1 października 2013 r. wprowadzono do ustawy o VAT rozwiązania mające na celu zwiększenie skuteczności walki z oszustami podatkowymi, której oczekiwali uczciwi przedsiębiorcy doświadczający nieuczciwej konkurencji ze strony podmiotów uczestniczących w procederze wyłudzeń podatkowych. W związku z koniecznością reakcji na nadużycia w obrocie towarami wprowadzona została instytucja odpowiedzialności podatkowej nabywcy za zobowiązania podatkowe w VAT sprzedawcy w zakresie

dostaw towarów wymienionych w dodanym do ustawy o VAT załączniku nr 13. Dotyczyło to obrotu takimi towarami wrażliwymi jak niektóre wyroby stalowe, paliwa, złoto nieobrobione, srebro i platyna w postaci surowca lub półproduktu.

Nabywca towarów wymienionych w załączniku nr 13 może się wyłączyć z odpowiedzialności solidarnej, jeżeli kupił towary od podmiotu wymienionego na dzień dokonania dostawy tych towarów w prowadzonym przez ministra finansów w formie elektronicznej i opublikowanym w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Finansów wykazie podmiotów, które złożyły kaucję gwarancyjną i wysokość złożonej kaucji była odpowiednia.

Obecnie kaucję gwarancyjną może złożyć osoba dokonująca dostawy towarów, o których mowa w załączniku nr 13, nieposiadająca zaległości podatkowych. Kaucja stanowi zabezpieczenie zapłaty podatku w związku z dokonywaniem dostaw towarów. Kaucja gwarancyjna powinna odpowiadać co najmniej 1/5 kwoty podatku należnego od przewidywanej w danym miesiącu wartości sprzedaży wyżej wymienionych towarów, nie może być niższa niż 200 tys. zł i nie musi być wyższa niż 3 mln zł. Jednak od 1 kwietnia tego roku planowane jest podwyższenie do 1 mln wysokości kaucji minimalnej oraz do 10 mln wysokości kaucji maksymalnej, składanej przez podmioty dostarczające paliwa.

Kaucja gwarancyjna może być złożona w następujących formach: po pierwsze, depozytu pieniężnego złożonego na wyodrębniony rachunek urzędu skarbowego; po drugie, gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej; po trzecie, pisemnego nieodwołalnego upoważnienia organu podatkowego.

Przepisy regulują zasady przyjmowania, przedłużania terminu ważności, podwyższania wysokości oraz zwrotu kaucji gwarancyjnej. Ustawą zmieniającą zostaną uregulowane zasady zmiany formy kaucji gwarancyjnej. Ustawa zmieniająca doprecyzowuje, że wraz ze złożeniem kaucji gwarancyjnej podmiot obowiązany jest złożyć wniosek w sprawie przyjęcia kaucji gwarancyjnej. Na wniosek podatnika następuje także przedłużenie terminu ważności, podwyższenie wysokości czy zwrot przyjętej kaucji gwarancyjnej.

Projektowane rozporządzenie wprowadza jednolity wzór wniosku w sprawie kaucji gwarancyjnej, który w zależności od przedmiotu składanego wniosku będzie wykorzystany na potrzeby przyjęcia, przedłużenia terminu ważności, podwyższenia wysokości, zmiany formy oraz zwrotu kaucji gwarancyjnej. W tym celu proponuje się wprowadzenie wniosku podstawowego, który będzie uzupełniony złożeniem przez podatnika odpowiednich załączników. Wszystkie formularze będą mogły być składane za pomocą środków komunikacji elektronicznej. W przypadku składania kaucji gwarancyjnej w formie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub upoważnienia dla organu podatkowego do wyłącznego dysponowania środkami zgromadzonymi na rachunku podmiotu

Posel Michał Jaros

dokumenty te będą musiały zostać złożone w urzędzie skarbowym niestety w formie papierowej.

Wprowadzenie jednolitego wzoru wniosku, który będzie składany w sprawie przyjęcia, przedłużenia terminu ważności, podwyższenia wysokości, zmiany formy oraz zwrotu kaucji gwarancyjnej, ma na celu zapewnienie, aby wnioski składane przez podmioty zawierały wszelkie niezbędne dane, co będzie ułatwieniem dla podatników oraz usprawni procedurę załatwiania spraw przez urzędy skarbowe. Jest to istotne, zważywszy na obowiązek niezwłocznego załatwienia spraw w sprawie kaucji gwarancyjnej przez urząd skarbowy.

Projektowane rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia. Wejście w życie projektu rozporządzenia zostało określone zgodnie z terminem wejścia w życie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych.

Projektowana ustawa nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego oraz jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Przez wzgląd na powyższe Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie projektu ustawy w przedłożonej treści. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

O zabranie głosu proszę panią poseł Marię Zubę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd w uzasadnieniu przedstawionego pod obrady Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych podkreśla, że celem przedmiotowego projektu jest ograniczenie oszustw i nadużyć w systemie podatku od towarów i usług, zarówno w formie wyłudzeń nienależnego zwrotu podatku VAT, jak i unikania opodatkowania. Zatem cel tego projektu jest jak najbardziej słuszny. Pozostaje pytanie, dlaczego dopiero po 7 latach władzy Platformy Obywatelskiej i PSL w tym kraju rząd podejmuje te działania.

Rozwiązania prawne zaproponowane w tym projekcie dotyczą kilku obszarów funkcjonowania systemu podatkowego VAT. Wprowadza się zmiany regulacji w zakresie ulgi na złe długi, czyli długi, które powszechnie wstępują w obrocie gospodarczym w sytuacji, kiedy nabywca towaru bądź usługi nie płaci

w określonym terminie za zakupiony towar, to jest w przypadku nieuregulowania wierzytelności, od których terminu płatności upłynęło 150 dni. Tak proponuje się w ustawie.

Proponowane w projekcie rozwiązanie pozwala wierzycielowi na obniżenie podstawy opodatkowania oraz podatku należnego, przy czym w przypadku gdy nabywca towaru, czyli dłużnik, jest w trakcie postępowania upadłościowego lub likwidacji, wierzyciel nie może skorzystać z tego prawa. Wnioskodawca zauważa, że w obrocie niektórymi towarami nasila się proces wyłudzenia podatku VAT, dlatego w tym projekcie znalazła się propozycja rozszerzenia stosowania funkcjonującej od ponad roku instytucji odpowiedzialności podatkowej na nowe towary. Jednocześnie część towarów objętych zasadami instytucji odpowiedzialności podatkowej projektodawcy proponują objąć mechanizmem odwróconego obciążenia.

System rozliczania VAT w naszym kraju stanowi obszar szczególnych nadużyć. Dla Polaków niezrozumiałe jest, dlaczego w sytuacji rosnącego zadłużenia państwa rząd tak długo ociągał się ze skutecznym uszczelnieniem systemu w tym obszarze. Na oczach ubożających Polaków powstają bezmajątkowe firmy, niedające nikomu zatrudnienia, ale zbierające duże profity od państwa w postaci wysokich zwrotów nienależnych podatków, słowem tzw. firmy słupy.

Regulacje zawarte w niniejszym projekcie rozszerzają katalog towarów objętych mechanizmem odwróconego obciążenia. Tym mechanizmem rząd proponuje objąć niektóre kategorie stali, złota, telefonów komórkowych, komputerów. System ten działa w polskim prawie od 1 kwietnia 2011 r. w zakresie obrotu złomem i uprawnieniami do emisji do powietrza gazów cieplarnianych. W kolejnych latach katalog został już rozszerzony o towary, w których obrocie gospodarczym rozpoznawano wzrost trendów w zakresie oszustw, a działania kontrolne nie były w stanie skutecznie tych nadużyć ograniczyć. Czy rozszerzenie mechanizmu odwróconego obciążenia na kolejne towary pozwoli wyeliminować z rynku podmioty nieuczciwe? Brakuje nam informacji, w jakim stopniu i jak skutecznie ten mechanizm działał dotychczas, ale najwyższy czas, aby podjąć walkę z nadużyciami gospodarczymi.

W omawianym projekcie projektodawca proponuje w ustawie zmiany w zakresie odliczania podatku naliczonego w odniesieniu do zakupionych towarów i usług wykorzystywanych do celów podlegających i niepodlegających systemowi VAT, czyli do celów mieszanym. Obowiązujące przepisy nie dają podatnikowi precyzyjnych wytycznych, jaką metodą tego dokonywać. Zapisy projektu wprowadzają unormowania dające podatnikowi możliwość uzgodnienia sposobu obliczania proporcji podatku podlegającego odliczeniu z właściwym organem podatkowym. *(Dzwonek)* Jest to pewnego rodzaju rozwiązanie, które daje podatnikowi ochronę prawną.

Posel Maria Zuba

Na koniec pragnę zwrócić się z pytaniem: Dlaczego, jeśli chodzi o dostosowanie do prawa unijnego, do prawa, które obowiązuje od 2006 r. i 2010 r., dopiero dziś rząd widzi potrzebę wprowadzenia zmian w polskim prawie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos i przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych. Projekt zawarty jest w druku nr 3077.

Wysoka Izbo! W ubiegłym tygodniu uczestniczyłem w dobrej merytorycznej konferencji pod roboczą nazwą: Przedsiębiorczość na wsi – współczesne wyzwania i koncepcje rozwoju. Podaję ten tytuł jako przykład, bo zapewne tego typu inicjatyw i konferencji odbywa się wiele. Dyskusja na tej konferencji była bardzo ożywiona i merytoryczna, punktowano problemy dotyczące rozwoju przedsiębiorczości. Na pierwszym miejscu zabierający głos w dyskusji wymieniali problemy związane z polskim prawem, a w szczególności z prawem budowlanym i właśnie prawem podatkowym. Nie było to, dość typowe dla nas, mal-kontenctwo. Ci ludzie mają za sobą konkretne osiągnięcia, przytaczali też konkretne przykłady braku spójności i wysokiego skomplikowania polskiego prawa. Dlaczego o tym mówię? Bo nie ulega, przynajmniej dla mnie, wątpliwości, że projekt, nad którym rozpoczynamy prace, wcale tej opinii nie zmieni. Nie wiem już, której kolejnej nowelizacji doczekała się ustawa o podatku VAT. Ot, chociażby w ostatnich latach, jeśli chodzi o mechanizmy odwróconego obciążenia, nowelizowaliśmy ustawę w 2011 r. w zakresie złomu i obrotu uprawnieniami do emisji do powietrza gazów cieplarnianych, a ustawą z dnia 26 lipca 2013 r. rozszerzyliśmy katalog towarów i usług o szeroką grupę wyrobów stalowych, w tym prętów stalowych, oraz odpadów miedzi. Dzisiaj, po niespełna dwóch latach, rozszerzamy go o kolejne, o czym za chwilę powiem, wyroby.

Może dla usprawiedliwienia należy powiedzieć, że nie jest to tylko – to uwaga do pani poseł – przypadek Polski. Bazujemy na unijnym prawodawstwie i na katalogu towarów wrażliwych na oszustwa, w tym na katalogu rozszerzonym w 2013 r. dyrektywami nr 2013/42/UE i 2013/43/UE. Warto też o tym wiedzieć. Ale nieodparcie rodzi się pytanie, jaka grupa

towarów będzie następna, bo że tak będzie, jestem tego pewien. Za duże pieniądze i za dużą chęć szybkiego – jak się niektórym wydaje – łatwego zarobku, by tak się nie stało. Rodzić się jednak musi również pytanie, czy sprawa, problem, o których tu mówimy, nie dojrzały do radykalnego rozwiązania. Jakiego? To jest pewnie kwestia odrębnej dyskusji.

Wysoka Izbo! Co więc zmieniamy w ramach tej noweli? Otóż chcemy dostosować przepisy o podatku od towarów i usług do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w konkretnej sprawie C-437/06. Chodzi tu o towary i usługi wykorzystywane do celów mieszanych podlegających i niepodlegających systemowi VAT.

Nowelizacja obejmie również zmianę, doprecyzowanie przepisów z zakresu ulgi na złe długi. Ulga ta pomyślana jest tak, by umożliwić wierzycielowi obniżenie podstawy opodatkowania oraz podatku należnego w sytuacji, gdy dłużnik w określonym terminie nie zapłaci za zakupione towary i usługi. Nie jest to jednak możliwe, nie jest możliwa ta operacja, gdy dłużnik jest w trakcie postępowania upadłościowego lub w trakcie likwidacji. W takiej sytuacji dłużnik musi przeprowadzić korektę. Istniała istotna asymetria w tej kwestii.

Zmieniamy również przepisy w zakresie ulgi na złe długi dotyczące możliwości korzystania z ulgi na złe długi w sytuacji, gdy między wierzycielem a dłużnikiem istnieją powiązania.

Zmianie ulegają również przepisy w zakresie instytucji kaucji gwarancyjnej, chociażby w zakresie jej wysokości minimalnej – z 200 tys. do 1 mln zł, i maksymalnej – z 3 mln do 10 mln. Ma to zapewnić, jak czytamy w uzasadnieniu, lepszą ochronę interesu budżetu państwa. Można by rzec, że tylko przyklasnąć, ale po drugiej stronie oczywiście są podmioty, jest gospodarka, są płatnicy. Mimo oprocentowania depozytów krytyka ze strony (*Dzwonek*) przedsiębiorców jest istotna, znaczna.

Kolejna zmiana, o której wspomniałem, może najistotniejsza w całym projekcie ustawy, to rozszerzenie katalogu towarów objętych mechanizmem odwróconego obciążenia. Dotyczy to m.in. telefonów komórkowych, laptopów, tabletów, konsoli do gier, ale również złota i wyrobów ze złota. Myślę, że mogę tu postawić kilka kropek...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Wielokropek.*)

Wielokropek.

...bo – tak jak wcześniej powiedziałem – pewnie za jakiś czas znajdzie się następna grupa towarów, i to niezależnie od tego, czy dzisiaj tego chcemy, czy nie. Sytuacja rynkowa jest dynamiczna, tak to elegancko nazwę.

Reasumując, wnoszę w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o dalszą pracę w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt nowelizacji ustawy o podatku VAT dotyczy zmian w kilku ważnych, istotnych regulacjach, które są ujęte w tymże akcie prawnym. Oczywiście nowelizacja została spowodowana, tak myślę, przede wszystkim potrzebą dostosowania naszego prawa do prawa unijnego, a szczególnie do wyroku Trybunału Sprawiedliwości w zakresie zaproponowania metod służących odliczaniu VAT w odniesieniu do towarów i usług wykorzystywanych do celów mieszanych, a więc do celów podlegających i niepodlegających systemowi podatku VAT. To jest, można powiedzieć, jeden z pretekstów tejże nowelizacji, ale śmiem twierdzić, analizując całą treść tego projektu, że nie jest to najważniejsza regulacja w tym projekcie ustawy.

Ważniejszymi regulacjami są regulacje dotyczące załącznika nr 11 i załącznika nr 13 do ustawy, a mianowicie załączników, które nakładają na konsumenta obowiązek rozliczenia podatku VAT. Chodzi tu więc o odwrotny VAT czy też solidarny VAT, czyli obie strony transakcji odpowiadają za rozliczenie tegoż podatku.

Problem jest bardzo poważny. Powiem, że problem jest może nawet bardziej poważny, niżby nam się wprost wydawało, wynikało z tejże regulacji. Otóż z analiz, które są nam dostępne, wynika, że z tytułu niezapłaconego podatku VAT bądź różnych sposobów omijania tego podatku straty dla budżetu państwa są zliczalne na poziomie między 39 a 47–48 mld zł. Gdybyśmy to odnieśli do budżetu państwa na rok 2015, to wyjdzie, że jest to rząd wielkości deficytu budżetowego na ten rok – przypomnę, 47 mld zł. To jest wielkość sięgająca 3% produktu krajowego brutto. I nic nie wskazuje na to, przynajmniej tak wynika z analiz, żeby w istotny sposób te wielkości mogły ulec zmianie w roku 2015, być może w kolejnym roku, jeżeli nie podejmiemy żadnych radykalnych działań.

Powiem, że zmiany, które proponuje rząd, są zmianami idącymi w kierunku zabezpieczenia interesu Skarbu Państwa, ale nie tylko. To jest także zabezpieczenie interesów tych, którzy są rzetelnymi płatnikami podatku VAT, bowiem w zderzeniu z oszustami podatkowymi, w zderzeniu z przestępcami – bo tak trzeba, po imieniu to nazywać – nie są konkurencyjni na rynku. A więc takie zachowania na rynku powodują, że ci pracodawcy bardzo często mają wybór: albo prowadzić działalność przy minimalnym zysku albo ze stratami, albo zamykać tę działalność, oczywiście z negatywnymi skutkami dla rynku pra-

cy, a w przyszłości także dla przychodów budżetowych państwa.

Z taką filozofią nie można się zgodzić i my, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, będziemy wspierać każdą inicjatywę idącą w kierunku ograniczenia możliwości omijania zobowiązań podatkowych podatnika w stosunku do państwa polskiego. Tych metod nawymyślano ogromną ilość, metody na słup, metody karuzelowe, w co zaangażowane są różne mniej czy bardziej fikcyjne firmy jednoosobowe, często z całej Unii Europejskiej, i w sposób zdecydowany tracimy na tym, jeżeli chodzi o przychody budżetu państwa. Powiem, że, tak jak mój przedmówca mówił, nie jest to tylko problem Rzeczypospolitej Polskiej. Średnio w Unii Europejskiej z tego tytułu traci się około 16% wpływów. W Polsce jest to zdecydowanie za dużo, to jest powyżej średniej. Szacuje się, że to jest na poziomie 22% wpływów budżetowych, a więc to jest ogromna kwota. Ale w Unii Europejskiej są także kraje, które sobie z tym problemem poradziły. I chciałbym, żebyśmy spróbowali naśladować tych najlepszych w tej dziedzinie, choćby Holandię czy Finlandię, gdzie poziom utraconych wpływów z tego powodu szacowany jest na około 5%, a to jest wielkość, którą można byłoby w jakiś sposób zaakceptować i nawet się na to zgodzić, nie wszystkie bowiem transakcje jesteśmy w stanie wychwycić do końca.

Tak więc, tak jak powiedziałem na samym początku, regulacje, które będą szły w kierunku polepszenia kondycji finansów publicznych i kondycji naszych przedsiębiorców, uczciwych przedsiębiorców, będą popierane przez klub poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej (*Dzwonek*), a ten projekt idzie w tym kierunku. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Zbrzyznemu.

Pan poseł Jan Ziobro, Sprawiedliwa Polska.

Poseł Jan Ziobro:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych (druk nr 3077).

Szanowni Państwo! Ten projekt wynika przede wszystkim z potrzeby dostosowania przepisów ustawy z dnia 11 marca 2014 r. o podatku od towarów i usług do wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Ja również na samym początku chciałbym zaznaczyć, że wszystkie regulacje, które będą wywierały presję, wywierały nacisk na nieuczciwych przedsiębiorców, które będą służyły zwalczaniu nie-

Posel Jan Ziobro

uczciwych praktyk podatkowych tychże przedsiębiorców, będą na pewno popierane przez Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Szanowni Państwo! Rozszerzenie stosowania mechanizmu odwrotnego obciążenia na nowe grupy towarów będzie oznaczać, że w przypadku dostaw tych towarów, jeśli zostaną spełnione przesłanki ustawowe, zobowiązany do rozliczenia podatku będzie nabywca. Obecnie podatek rozlicza sprzedawca. Sama instytucja odwróconego VAT obejmie natomiast również dostawy telefonów komórkowych, m.in. smartfonów, komputerów przenośnych, laptopów oraz tabletów, konsoli do gier, ale też urządzeń, a także materiałów, o których można przeczytać w projekcie rządowym. Projekt rządowy obejmie 30 tys. – trzydzieści kilka podatników VAT, przy czym oczywiście nie jest możliwe podanie dokładnej ilości podatników, do których zostanie on skierowany, których będzie dotyczył jako grupy ludzi.

Tak jak już mówiłem na samym początku, wszystkie rozwiązania rządowe, rozwiązania posłów opozycyjnych, czy też posłów z koalicji, które będą służyły walce z nieuczciwymi podatnikami, które będą wywierały presję na to, by opierać swoje funkcjonowanie na zdrowych zasadach podatkowych, na pewno będą popierane przez Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska. Jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, jesteśmy za tym, by dalej pracować nad nim w komisjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.

Teraz będą pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Nie widzę chętnych, więc tę listę zamykam.

Minuta na zadanie pytania, z drobną tolerancją. Niech tak zostanie.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Nie sposób nie wspierać projektu ustawy, którego intencją jest ograniczenie pola do oszustw podatkowych. Jest tylko jedno małe „ale”, panie ministrze. Ta ustawa liczy 18 stron, a kilkadziesiąt stron to uzasadnienie. Przepisy podatkowe są bardzo szczegółowe. Z doświadczenia wiadomo, że szczegółowe przepisy wymagają dalszego uszczegółowienia, a praktyka prowadzi do tego, że potem stwierdza się konieczność kolejnych ich uszczegółowień. I tak w kółko Macieju. I w tych okolicznościach trzeba prowadzić działalność gospodarczą, co przypomina uprawianie slalomu na stromym stoku, na którym gęsto

ustawiono bramki i szyskany. Moim zdaniem taka strategia polityki podatkowej do niczego nie prowadzi. Stąd moje generalne pytanie: Czy w pana resorcie prowadzone są prace zmierzające do (*Dzwonek*) generalnego uproszczenia i uczynienia naszego systemu podatkowego, tak by był on prosty i zrozumiały w praktyce?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać: Jak to jest, skoro tak ogromny jest wymiar tych przestępstw karnych skarbowych – jeśli chodzi o podatek VAT, to są dziesiątki miliardów złotych – że sankcje z tytułu nieprzestrzegania prawa, łamania prawa, wyłudzenia są wręcz symboliczne? Jeżeli w roku poprzednim skazano z przepisów Kodeksu karnego skarbowego tylko 101 osób, to dla mnie ta liczba jest zastanawiająco mała. A ponadto te kary często są karami w zawieszeniu.

Wszystko zatem wskazuje na to, że dzisiaj bardziej się opłaca być przestępcą skarbowym i wyłudzać podatek VAT, niż parać się przemytem narkotyków. Bo efekt w postaci korzyści pieniężnej jest porównywalny, a naraża się w niewielkim stopniu. Czy w tej sprawie rząd Rzeczypospolitej Polskiej zamierza coś zrobić, by kara była nieuchronna i uciążliwa dla przestępcy skarbowego? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy rząd dostrzega kolejny bardzo niebezpieczny obszar nadużyć gospodarczych polegających na tym, że firma nabywa towar o wysokiej wartości, nie reguluje zobowiązań, właściciel likwiduje firmę, rejestruje drugą na syna, brata i Bóg wie kogo, a dostawca towaru pozostaje z niezapłaconymi fakturami? Dostawca idzie do sądu, ponosi kolejne koszty, nawet wygrywa sprawę, wyrok kierowany jest do komornika, a ten wystawia dostawcy kolejne faktury i tłumaczy się, że ma trudności z wyegzekwowaniem należ-

Posel Maria Zuba

ności. Opisany przeze mnie scenariusz dotyczy małych polskich firm.

W związku z tym mam pytanie: Czy w Ministerstwie Finansów prowadzone są prace mające na celu ochronę tej grupy polskich małych przedsiębiorców – dostawców z fakturami nieuregulowanymi przez odbiorców? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Popiołek, Sprawiedliwa Polska.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedłożony projekt ustawy m.in. rozszerza o kolejne grupy towarów listę towarów objętych tzw. odwróconym podatkiem VAT. Poprzednio objęty nim był obrót stalą. Proszę odpowiedzieć, jak odwrócony VAT w obrocie stalą wpłynął na dochody budżetu państwa z tego podatku? Jakie są efekty wprowadzenia tych rozwiązań? Teraz obejmuje się nim kolejne grupy towarów, aby zapobiec wyłudzeniom. Z tego wynika, że gdzie VAT, tam możliwość przestępstw. Ci, którzy tym się trudnią, przenoszą się na kolejne grupy towarów. Mam pytanie: Czy w Unii Europejskiej nie myśli się o tym, aby odejść od tego tak bardzo skomplikowanego i stwarzającego warunki do przestępstw podatku VAT? Przecież ciągle pojawiają się i będą pojawiać się nowe furtki i przez to będą wyciekać pieniądze. Czy nie byłoby lepiej wrócić do podatku obrotowego, jaki chyba obowiązywał w PRL? Mówię: chyba, bo wtedy nie interesowałem się tymi zagadnieniami. (*Dzwonek*) Podobno taki podatek obowiązuje w Stanach Zjednoczonych – podatek prosty, zrozumiały. A ile oszczędności przyniosłoby to w firmach, w urzędach skarbowych, nie mówiąc już o budżecie państwa, który teraz ponosi straty. Komu zależy na tym, aby ten podatek dalej istniał i funkcjonował? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo się cieszę z powodu ciepłego przyjęcia projektu. Cieszy mnie też wasze zainteresowanie oszustami podatko-

wymi i sposobami ich zwalczania. Wszystkich zainteresowanych zapraszam jutro na posiedzenie podkomisji do spraw monitorowania systemu podatkowego, gdzie razem z kolegami zajmującymi się kontrolą skarbową będziemy mówili o luce VAT-owskiej i o tym, jak przebiegają kontrole, ile tam jest pieniędzy i na jakie problemy się natykamy.

Odniosę się teraz do pytań i wątków poruszonych w dyskusji. Pojawiło się pytanie, dlaczego tak późno zajmujemy się kwestią proporcji. Jest tak dlatego, że jeden wyrok ETS był z listopada 2012 r., a inny, dość istotny w sprawie – z jesieni 2014 r. Dopiero jak się ukształtowała linia orzecznicza, zmieniamy przepisy, żeby państwo – słusznie zresztą – nie mówili, iż przepisy często się zmieniają, a zmiany idą w różnych kierunkach.

Pan poseł Łopata zauważył, że przepisy VAT-owskie często się zmieniają. Rzeczywiście często, dlatego że świat się zmienia, a przestępcy działający w obszarze VAT jeszcze szybciej zmieniają rzeczywistość. Jeśli chodzi o skalę oszustw podatkowych, to – jak mówiłem – jutro więcej państwu powiem.

Czy jest możliwe generalne uproszczenie systemu podatkowego? Muszę państwa zasmucić – nie ma takiej możliwości, dlatego że życie jest coraz bardziej skomplikowane. Proszę sięgnąć pamięcią, jak wyglądała instrukcja obsługi telewizora 25–30 lat temu, a jak wygląda dzisiaj, jak wyglądała instrukcja obsługi telefonu 25 lat temu, a jak wygląda dzisiaj. Życie jest skomplikowane i niestety podatki też będą skomplikowane, nie da się z tym nic zrobić. Można starać się tworzyć jasne i czyste przepisy, wprowadzać proste rozwiązania, ale jak dochodzimy do szczegółów, to często się okazuje, że ci, którzy mówią, że powinno być prosto i jednoznacznie, sami proponują wyjątki od generalnych reguł. Jeśli mówimy o VAT, to jedna stawka byłaby istotnym uproszczeniem dla podatników, ale ta dyskusja jest trudna.

Pan poseł Zbrzyzny poruszył bardzo ciekawy wątek łagodnych kar dla przestępców. Tu się z panem zgadzam, w tej chwili przestępczość podatkowa jest najlepszym biznesem, dlatego że są to łatwe pieniądze...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Duże.*)

Są to duże i łatwe pieniądze, a potencjalnie bardzo mała kara i jeszcze do niedawna nieduże ryzyko wpadki. To ryzyko jest coraz większe, jutro na posiedzeniu podkomisji państwu o tym opowiem, dlatego że dla służb podatkowych i kontrolnych przestępczość VAT-owska to absolutny priorytet, są już duże osiągnięcia. To naprawdę jest inny świat niż jeszcze kilka lat temu. Podjęta została również formalna współpraca z prokuraturą, z Policją, z CBS – to przyniesie efekty, ale z czasem. Prowadzimy szkolenia dla prokuratorów i sędziów, bo sprawy oszustw VAT-owskich są skomplikowane, wielowątkowe, często wykraczają poza granice naszego kraju.

Planujemy przedstawienie państwu jeszcze w tej kadencji Sejmu przepisów daleko idących, jeśli chodzi o oszustwa VAT-owskie i ich zwalczanie. Jeździmy po świecie, zbieramy doświadczenia, analizujemy to.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

Niedługo już przeprowadzimy debatę dotyczącą tego, w jaki sposób skuteczniej ograniczać przestępczość vatowską.

Pani posłanka Zuba pytała o nieuczciwe firmy, które nie płacą swoich rachunków, a następnie znikają. W tym projekcie ustawy nie zajmujemy się małymi firmami czy dużymi, zajmujemy się w nim wszystkimi firmami. Co do tej kwestii, ulga na złe długi w jakimś stopniu, niedużym, to załatwia. Zajmuję się podatkami, więc łatwiej mi mówić o podatkach, a nie o systemie zwiększającym pewność obrotu.

Co do efektów, ostatnie pytanie, wprowadzenia odwróconego VAT na złom – te efekty były pozytywne. Co do stali, będziemy to badali, zlecimy zewnętrznemu podmiotowi dokonanie takiej analizy. Chcemy też mieć pewność, że te nowe rozwiązania nie spowodują nowych patologii. Dochodzą do nas sygnały, że nowe rozwiązania też mogą nieść patologie. Proszę mieć świadomość, że w odniesieniu do oszustw vatowskich nie ma jednego rozwiązania, które załatwia sprawę – gdyby było, już by ktoś je wprowadził. Różne kraje wprowadzają różne rozwiązania, najczęściej jest to pakiet rozwiązań. Na poziomie unijnym dyskusja na temat usprawnień w związku z VAT trwa od dawna, nie przynosi ona niestety żadnych wymiernych rezultatów. Odejście w stronę podatku obrotowego nie wchodzi w grę. Co prawda oznaczałoby to, że przestępstwa karuzelowe byłyby już niemożliwe, ale pojawiłyby się nowe rodzaje przestępstw, które towarzyszyły podatkowi obrotowemu. Podatek obrotowy, jeśli patrzeć na to od strony efektywności ekonomicznej, jest przy tym bardzo złym podatkiem, niesie ze sobą wiele niekorzystnych konsekwencji. Czyli nie tędy droga.

Reasumując, ten projekt, który miałem przyjemność państwu przedłożyć, załatwia część problemów – załatwia to może za dużo powiedziane – stara się rozwiązać część najbardziej pilnych problemów. Myślimy o bardziej radykalnych rozwiązaniach, ale one wymagają jeszcze pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych, zawarty w druku nr 3077, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej (druk nr 3101).

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Magdalenę Kochan w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! 1 stycznia 2015 r. weszła w życie ustawa o Karcie Dużej Rodziny. Jednym z elementów tej ustawy jest zwolnienie z opłat skarbowych odpisów skróconych aktów urodzenia, które potrzebne są osobom ubiegającym się o status teźże dużej rodziny. Z dniem 1 marca 2015 r. wejdzie w życie ustawa nieco wcześniejsza, z 28 listopada 2014 r., Prawo o aktach stanu cywilnego, która w art. 119 wprowadza zmiany w załączniku do ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej. Ta nowa ustawa wchodząca w życie z dniem 1 marca 2015 r., wskazując podstawy zwolnienia za wydawanie odpisów skróconych aktów stanu cywilnego, nie uwzględnia jednak Karty Dużej Rodziny.

Skąd taka sytuacja prawna, skąd te dwa uchwalone przez Wysoką Izbę akty prawne? Otóż były one procedowane właściwie równolegle w Sejmie, przy czym ustawa o Karcie Dużej Rodziny, aczkolwiek nieco późniejsza, bo z 5 grudnia 2014 r., wyprzedziła dniem wejścia w życie ustawę wcześniej procedowaną, z 28 listopada, ale wchodzącą w życie z dniem 1 marca tego roku. Pan prezydent podpisał obydwie akty prawne w jednym dniu. Wyniknął zatem problem legislacyjny, gdyż równolegle procedowane ustawy nie mogły odnosić się do siebie. Naprawiamy nie błąd, ale kolizję legislacyjną, tak, żeby osoby starające się o Kartę Dużej Rodziny mogły być, tak jak do tej pory, od 1 marca zwolnione z opłat skarbowych przy wydawaniu odpisów skróconych aktów urodzenia. Stąd proponowany jednoznaczny już zapis w ustawie o opłacie skarbowej, gdzie w załączniku w części II w ust. 1 w kolumnie 4 pkt 2 otrzyma stosowne brzmienie. Niniejsza ustawa wejdzie w życie z dniem 2 marca 2015 r.

Bardzo nam zależy na skierowaniu tego projektu do komisji i szybkim procedowaniu nad nim. Prosimy o to członków i kierownictwo Komisji Finansów Publicznych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypomnę, że Sejm ustalił, iż będą to wystąpienia 5-minutowe zarówno dla klubów, jak i dla koła.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

Poseł Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nikt na tej sali nie ma wątpliwości, że w okresie niżu demograficznego powinniśmy robić wszystko, aby gwarantować rodzinom bezpieczeństwo wychowywania dzieci. Ta polityka prorodzinna jest już prowadzona od wielu miesięcy, wielu lat i jej elementem jest właśnie Karta Dużej Rodziny. Nie mamy również wątpliwości, że rodziny, które starają się o Kartę Dużej Rodziny, powinny być zwolnione z opłaty skarbowej za wydanie dokumentów. Dlatego klub Platforma Obywatelska będzie głosował za tym projektem ustawy. Będziemy też robić wszystko, żeby jak najszybciej ten projekt został uchwalony.

Myślę, że przy tej okazji warto przypomnieć wszystkie działania, które związane są z polityką prorodziną, i zastanowić się, czy te działania dają efekty. Otóż tak jak powiedziałam, Karta Dużej Rodziny to kolejny krok w polityce prorodzinnej. Przypomnę, że został wydłużony do jednego roku urlop rodzicielski, a do trzech lat urlop wychowawczy. Rok 2015 będzie pierwszym rokiem, w którym rodzice skorzystają z ulgi obejmującej każde dziecko w rodzinie. Pamiętamy o tym, że mamy program związany z tworzeniem miejsc w żłobkach. Liczba miejsc w żłobkach znacznie się zwiększyła. Takimi projektami prorodzinnymi są również projekty związane z opieką nad dzieckiem w wieku przedszkolnym. Dotacja przedszkolna i „Przedszkole za złotówkę” to projekty, które już obowiązują i powodują, że rodzice po prostu płacą mniej za przedszkole. Te projekty również rozszerzają ofertę przedszkolną. Od 1 września 2015 r. każdy czterolatek będzie już miał zagwarantowane miejsce w przedszkolu. Przypomnę, że pięciolatki już mają taką gwarancję. Tę gwarancję uzyskują w następnym kroku również dzieci trzyletnie. Bez względu na te gwarancje liczba miejsc w przedszkolach rośnie i praktycznie każdy rodzic, który zgłosi swoje dziecko do przedszkola, ma możliwość umieszczenia tego dziecka w przedszkolu.

Warto podkreślić, że ta polityka przynosi efekty. W IV kwartale 2014 r. urodziło się o 25 tys. dzieci więcej niż prognozowano. To już jest znak, że rzeczywistość demografia drgnęła. Jeżeli chodzi o duże rodziny, to nie mamy wątpliwości, że one wymagają szczególnego wsparcia. Z danych GUS wynika, że w Polsce w rodzinach wielodzietnych jest ok. 3,4 mln osób. Ustawa została przyjęta przez Sejm 5 grudnia, a do tej pory w ramach rządowego programu ponad 100 tys. rodzin złożyło wnioski o 523 tys. kart. To oznacza, że ta ustawa była bardzo potrzebna. To rów-

nież oznacza, że działania rządu związane z promocją posiadania dzieci, pomocą rodzinom w wychowywaniu dzieci przynoszą efekty. Myślę, że warto kontynuować tę politykę prorodziną, warto przeznaczać środki na pomoc rodzinom, w szczególności rodzinom wielodzietnym, warto również na tę pomoc kierować pieniądze z budżetów państwa, samorządów terytorialnych, wspierać te rodziny w wychowywaniu dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej. Ta poselska inicjatywa to tak naprawdę szybka ścieżka legislacyjna, w ramach której posłowie Platformy Obywatelskiej chcą naprawić ewidentne niedopatrzenie, do jakiego doszło w trakcie uchwalania ustawy o Karcie Dużej Rodziny. Zresztą sami wnioskodawcy przyznają to w uzasadnieniu projektu ustawy.

Dzisiaj warto przypomnieć słowa posła Stanisława Szweda, który w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w trakcie 81. posiedzenia Sejmu podczas rozpatrywania sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej powiedział: „Na początku chciałbym się odnieść do sposobu procedowania tej ustawy, bo jak państwo doskonale wiedzą, czasu na poważną debatę nad kartą praktycznie nie było. [...] Brakowało debaty nad tą ustawą i mam nadzieję, że choćby w kwestii, o której mówiliśmy, dotyczącej aptek poważna debata z udziałem rodzin wielodzietnych się odbędzie, bo przy takim tempie procedowania nie było żadnych szans, żebyśmy tę sprawę rozwiązali”.

Przypomnę też słowa pani poseł Magdaleny Kochan wypowiedziane w trakcie tego samego posiedzenia Sejmu, w trakcie którego pani poseł podsumowała dyskusję o możliwości przystępowania do tego programu aptek. Powiedziała ona: „W trakcie obrad rozgorzała, powiedziałabym, wręcz burzliwa dyskusja co do tego, czy apteki mogą przystępować do programu Karta Dużej Rodziny. [...] Ale problem ten uznaliśmy za zbyt istotny i zbyt trudny do rozwikłania podczas obrad nad Kartą Dużej Rodziny i prezydium komisji polityki społecznej zostało upoważnione do rozpoczęcia rozmów z Komisją Zdrowia, z ministrem właściwym do spraw zabezpieczenia zdrowotnego, tak żebyśmy mogli o tym podyskutować w styczniu”. Styczeń minął, a my wciąż czekamy

Posel Adam Kwiatkowski

na propozycje rozwiązań. Szkoda, że dzisiaj zamiast rozmawiać o dobrych, potrzebnych i społecznie oczekiwanych zmianach, na które czekają posiadacze Karty Dużej Rodziny, takich jak choćby wspomniane zmiany w Prawie farmaceutycznym, poprawiamy wpadki czy niedopatrzienia.

Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za uchwaleniem tej ustawy, tak by rodziny wielodzietne nadal mogły korzystać ze zwolnienia od pobierania opłat skarbowych za wydawanie odpisów skróconych aktów stanu cywilnego w sprawach Karty Dużej Rodziny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej, druk nr 3101.

Powiem wprost: Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten projekt. Jest on dla nas oczywistą regulacją wynikającą z ustawy z 5 grudnia 2014 r. o Karcie Dużej Rodziny i umożliwi zastosowanie zwolnienia od opłaty skarbowej odpisów skróconych aktów stanu cywilnego właśnie w sprawach Karty Dużej Rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko naszego klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej, druk nr 3101.

Omawiany projekt zmian w ustawie o opłacie skarbowej związany jest oczywiście ze sposobem wydawania Karty Dużej Rodziny zgodnie z ustawą o Karcie Dużej Rodziny, którą uchwaliliśmy 5 grudnia 2014 r. Proponowane zmiany mają na celu zwolnienie od opłaty skarbowej odpisów skróconych aktów stanu cywilnego wydawanych na potrzeby tejże

karty. Projekt ten ma na celu naprawienie niedopatrzenia projektodawców, które pojawiło się podczas przygotowywania ustawy o Karcie Dużej Rodziny, a ustawa ta, przypominę, weszła w życie z początkiem bieżącego roku, oraz ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego, która wejdzie w życie dopiero 1 marca 2015 r. W natłoku zajęć zabrakło pełnej koordynacji przy uchwalaniu tychże dwóch ustaw. Nie wylewałbym dziecka z kąpielą, bo jest szansa naprawienia tejże regulacji, tak aby nie było sytuacji, że z dniem 1 marca będą wprowadzone opłaty z tego tytułu. Wszystko przed nami. Śmiem twierdzić, że apel pani poseł wnioskodawcy jest słuszny i zostanie przyjęty przez Wysoką Izbę, bowiem nie powinniśmy komplikować tej sprawy.

Problem oczywiście polega na tym, że obie ustawy zmieniają załącznik do ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej, a ustawa o Karcie Dużej Rodziny, która zawiera to zwolnienie, mimo że uchwalona jest później, wchodzi w życie przed tamtą ustawą, tak jak powiedziałem wcześniej, z dniem 1 stycznia br. Zmiana ta jest konieczna, oczywiście nikogo w Wysokiej Izbie nie muszę przekonywać do tego, że należy jak najszybciej naprawiać błędy, a szczególnie takie, których konsekwencją byłyby dodatkowe koszty związane z wydawaniem Karty Dużej Rodziny. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera w całości tę regulację.

Przy okazji tej niewielkiej nowelizacji warto może wrócić do uchwalonej niedawno ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego. Ustawa ta miała na celu znaczące podniesienie jakości procesów administracji, w szczególności z racji zakresu ustawy w odniesieniu do rejestru stanu cywilnego. Według wprowadzonych zmian od 1 stycznia 2015 r. wszystkie zdarzenia z zakresu stanu cywilnego mają być ewidencjonowane w systemie teleinformatycznym. W kontekście dzisiejszego projektu ustawy zastanawiające jest teraz tylko, jaki jest sens wprowadzenia elektronicznej ewidencji, skoro nie prowadzi ona do łatwej wymiany informacji pomiędzy urzędami i nadal konieczne jest wydawanie np. skróconych odpisów aktów stanu cywilnego na potrzeby Karty Dużej Rodziny. Myślę, że tutaj też trzeba byłoby dokonać jakiejś regulacji czy przeglądu obowiązujących regulacji.

Teraz przykład Karty Dużej Rodziny, której dotyczy ta debata. Czy nie należałoby zapisać w ustawie, że na potrzeby wydawania tej karty urzędy przekazują między sobą niezbędne informacje z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego. Wszystko wskazuje, że tak nie jest, skoro takie sygnały do nas docierają. Administracja powinna być przyjazna i powinniśmy wszyscy do tego dążyć i dobrze służyć naszym obywatelom. Tym bardziej w sytuacji, gdy dotyczy to osób, które powinny być szczególnie chronione przez państwo. Chodzi tu o osoby, które funkcjonują w rodzinach wielodzietnych. Oczywiście zwolnienie z opłaty skarbowej będzie dla nich ułatwieniem, ale pozostanie konieczność uciążliwego gromadzenia dokumentów przed uzyskaniem Karty Dużej

Posel Ryszard Zbrzyzny

Rodziny. Myślę, że także tę regulację można byłoby w tym kontekście spróbować doprecyzować.

Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Jest jeszcze trochę do zrobienia, choćby w tych kwestiach, o których przed chwilą powiedziałem, a być może jeszcze w innych, o których nie wiemy. Życie pokaże, jak to będzie funkcjonować. Myślę, że warto te projekty ustaw tak redagować, tak uchwalać, żebyśmy wychodzili naprzeciw wyzwaniom XXI w., bowiem funkcjonujemy w XXI w. My, a mówię to w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wpisujemy się w takie procedowanie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Edward Siarka z Klubu Poselskiego Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Sprawiedliwa Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej.

Rzeczywiście, tak jak mój przedmówca powiedział, dosłownie dwa miesiące temu uchwalaliśmy w tej sali ustawę o Karcie Dużej Rodziny, która ma być instrumentem pomocy polskim rodzinom. Na dobrą sprawę w dalszym ciągu czeka na zapisanie treści, na czym ma de facto polegać pomoc tym rodzinom, bo jak dotąd mówimy o czysto symbolicznej pomocy dla tych rodzin wielodzietnych. Oczywiście zwolnienie tych rodzin z opłaty skarbowej za uzyskanie odpisów aktów cywilnych wydawanych w sprawach Karty Dużej Rodziny jest skądinąd słuszne. Mówimy o kwocie wynoszącej zaledwie 20 zł. Możemy powiedzieć, że nie jest to wielka pomoc dla tych rodzin, ale w sytuacji, kiedy liczy się każdy grosz, również i zwolnienie z tej opłaty jest jakimś wyjściem naprzeciw tym wszystkim rodzinom, które korzystają z Karty Dużej Rodziny. Oczywiście będziemy popierali ten projekt, ale to wszystko, co dzieje się wokół Karty Dużej Rodziny, każe zastanowić się rzeczywiście dużo głębiej, w jaki sposób napęłnić treścią tę kartę – chodzi o tę treść finansową – tak żeby rodziny zyskały odczuwalną pomoc, która jest im niezbędna w wychowaniu dzieci czy prowadzeniu gospodarstwa domowego. I to jest jedna sprawa.

Druga sprawa, która przy okazji nowelizacji ustawy pojawia się w dzisiejszej dyskusji, dotyczy ustawy o aktach stanu cywilnego. To też nowy projekt, który miał zrewolucjonizować funkcjonowanie

urzędów stanu cywilnego i wydawanie wszystkich aktów stanu cywilnego. Niestety, problemy z systemami informatycznymi spowodowały, że ten proces się opóźnia o kolejne miesiące i wcale się nie zdziwię, jeżeli się okaże, że za miesiąc będziemy w tej sali dyskutowali o kolejnych przesunięciach terminu, bo to jest bardzo prawdopodobne, jeżeli patrzymy na realizację tego, na wdrażanie systemów informatycznych w Polsce. Oby tak nie było. Natomiast z praktyki już dzisiaj wynika – jeżeli mogę wypowiedzieć się w jednym zdaniu na ten temat – że pracownicy urzędów stanu cywilnego wcale nie odbierają tej nowelizacji jako ułatwienia pracy. Niestety jest tak, że w dalszym ciągu trzeba tworzyć masę różnego rodzaju formularzy, a to, co do tej pory mieściło się często na jednej czy dwóch stronicach, dzisiaj zajmuje 10. Tak więc jest podstawowa wątpliwość, na ile ten dokument, który przecież niedawno był uchwalony w tej sali, będzie rzeczywistym ułatwieniem dla mieszkańców. A jest tak, jak przy każdych takich ułatwieniach, o czym niestety już po raz wtóry przekonujemy się, bo to dotyczy również i kwestii podatkowych, że zawsze kwestia opłaty skarbowej jest główną przeszkodą utrudniającą nam realizację wszystkich tych pomysłów, które mają pozwolić obywatelowi załatwiać jego podstawowe sprawy, problemy drogą elektroniczną. Niestety wymaga to głębszych przemyśleń. Na razie w tej materii rząd nie proponuje rozwiązania, więc będziemy co jakiś czas borykali się z taką sytuacją, będziemy mówili o takich drobnych zmianach, jak chociażby ta, czyli o zmianie załącznika do ustawy o opłacie skarbowej.

Nasz klub oczywiście poprze przedłożony projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wyczerpię tego 5-minutowego czasu, bo sprawa jest oczywista.

W imieniu klubu Twój Ruch w pełni popieram poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej. Wypada podziękować wnioskodawcom za ten projekt. Kolizja, jaka powstała na skutek równoległego procedowania dwóch ustaw, nie powinna mieć oczywiście miejsca. Bardzo dobrze, że szybko się zreflektowano. Jesteśmy za jak najszybszym uchwaleniem tej ustawy, aby tę niespójność usunąć. Oczywiście głosujemy za tym. A że Karta Dużej Rodziny nie rozwiązuje wszystkich problemów, o tym doskonale wiemy, bo są one trudne i złożone. W tym temacie tyle i aż tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Dwie osoby zapisały się do zadania pytania.

Jeśli nie usłyszę kolejnych zgłoszeń, zamknę listę pytających.

Nie słyszę kolejnych zgłoszeń, więc tę listę zamykam.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powtórzę to pytanie, które wybrzmiało już w moim wystąpieniu klubowym. Chciałbym zapytać o prace, jakie trwają w rządzie. Czy możemy spodziewać się przedstawienia nam propozycji takiej nowelizacji tej ustawy, w której apteki mogłyby dołączyć do tego programu, tak aby rodzice z rodzin wielodzietnych mogli korzystać w nich ze zniżek? To była jedna z bardziej dyskutowanych i budzących emocje kwestii w trakcie uchwalania tej ustawy. Były takie głosy, że będziemy o tym mówić na początku tego roku. Myślę, że ci, którzy mają troje lub więcej dzieci, czekają na to. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani minister Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie debaty padło stwierdzenie, że być może trzeba było nad tą ustawą pracować wolniej, dokładniej. Myślę, że to, iż dzisiaj musimy wprowadzić jeden zapis, nie podważa całego procesu legislacyjnego.

Mam pytanie do pani poseł wnioskodawcy: Czy warto było szybko pracować i czy warto było tę kartę wprowadzić od 1 stycznia 2015 r.? Jestem bowiem przekonana, że warto było i że jako Sejm możemy szybko tę ustawę uchwalić, a rodziny już dzisiaj w wielu aspektach korzystają z bezpłatnej oferty albo ze zniżek wynikających z Karty Dużej Rodziny i mają bezpłatny dostęp do aktów stanu cywilnego potrzebnych do wydania Karty Dużej Rodziny. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana ministra Jarosława Nenemana, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Rozumiem, że pytania tak naprawdę będą skierowane do pani, która przedstawiała sprawozdanie z tego projektu, bo ona go zna. Mogę tylko powiedzieć, że stanowiska rządu na razie jeszcze nie ma, bo w takim krótkim czasie być go nie może, ale z pewnością będzie ono pozytywne, przynajmniej takie jest moje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

O zabranie głosu proszę przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Magdalenę Kochan.

Poseł Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Chcę powiedzieć, że mówimy o Karcie Dużej Rodziny, a przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tej sprawie jest dlatego, że są akta z urzędu stanu cywilnego i zwolnienie z opłaty skarbowej.

Chcę rozwiązać jedną wątpliwość. To nie był brak koordynacji ani niechlujstwo związane z szybkim prowadzeniem prac nad ustawą o Karcie Dużej Rodziny. To była przemyślana decyzja, którą podjęliśmy, uznając, że nawet jeśli nastąpi kolizja legislacyjna dwóch ustaw: ustawy o opłacie skarbowej i ustawy o Karcie Dużej Rodziny, która wprowadzała ulgi i zwolnienie z opłat skarbowych dla określonej grupy osób, to warto było tę ustawę o Karcie Dużej Rodziny wprowadzić z dniem 1 stycznia ze świadomością, że będziemy ją poprawiać w kwestii opłat skarbowych.

Chcę powiedzieć, że to nie jest jedyna ulga, którą Karta Dużej Rodziny ze sobą niesie. To są przede wszystkim bardzo znaczne ulgi komunikacyjne dla dzieci, to są także sprawy związane z ulgami podpisywanymi przez pana ministra pracy i polityki społecznej oraz z samorządami na zakup szeregu towarów dla rodzin wielodzietnych. Im wcześniej to prawo wprowadziliśmy w życie, tym większy pożytek dla rodzin.

Przypomnę, że choćby ulgi komunikacyjne były potrzebne. Stąd tak duży odzew, o którym mówiła pani poseł Krystyna Szumilas. W pierwszych miesiącach wydano ponad pół miliona kart, bo były ferie, na które dzieci wyjeżdżały i mogły już skorzystać z ulg przewidzianych Kartą Dużej Rodziny, ulg dodatkowych, sumujących się z ulgami już dzisiaj przysługującymi dzieciom.

A więc był to świadomy wybór i wiedzieliśmy, że kolizja prawna w tym momencie nie jest wywołana

Posel Magdalena Kochan

ani niechlujstwem posłów, ani takim mało poważnym stosunkiem do stanowionego prawa, tylko niemożliwe są zmiany w jednej ustawie, która nie weszła w życie, przez drugą ustawę, nad którą procedowano równolegle. Ten błąd, tę kolizję prawną usuwamy dzisiaj z pełną świadomością, że Karta Dużej Rodziny objęła już dużą, półmilionową rzeszę Polaków. To pierwsza sprawa.

Co do drugiej rzeczy, związanej z lekami i ewentualnymi akceptowanymi przez apteki ulgami na określone medykamenty, problem jest o wiele bardziej złożony, niż dzisiaj nam się na pierwszy rzut oka wydaje. Panie pośle, całe Prawo farmaceutyczne jest pomyślane w taki sposób, że reklamy aptek są wykluczone. Prawo farmaceutyczne uznaje, że jedyną formą informowania czy właściwie reklamowania swojej działalności jest wywieszka informująca o godzinach otwarcia apteki. Tak to dzisiaj wygląda.

Pierwsze rozmowy z panem ministrem zdrowia w tej kwestii powodują, że coraz bardziej przychyłamy się do obowiązującego dziś prawa, natomiast prezydium dwóch komisji: Komisji Zdrowia oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, dojdą w najbliższym czasie do porozumienia w sprawie wspólnego posiedzenia w tej kwestii. Obiecywałam to w styczniu, ale przypominę, że gremia prezydiów komisji nie są jednoosobowe. Myślę, że na początku tego roku, w I kwartale dojdzie do debaty. Czy do zmiany prawa w tej kwestii, tego nie umiem przewidzieć, bo to wyniknie z debaty.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu za chęć poparcia dla tej inicjatywy poselskiej i szybkiego procedowania nad projektem ustawy tak, żeby 1 marca członkowie dużych rodzin nie byli wykluczeni z korzystania z przywilejów, które karta ze sobą dla tych rodzin niesie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Magdalenie Kochan. Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej, zawarty w druku nr 3101, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o:

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,

— senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

(druki nr 2610, 2771 i 3083).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

**Posel Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące dwóch projektów zawierających zmiany w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Pierwszy projekt, poselski, opisany jest w druku nr 2610, drugi projekt, przygotowany przez Senat, znajduje się w druku nr 2771, zaś omawiane dziś sprawozdanie zawarte jest w druku nr 3083.

Decyzją Prezydium Wysokiej Izby projekty zostały skierowane do pierwszego czytania w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Członkowie komisji podczas posiedzenia 8 października ub.r. zadecydowali o skierowaniu obu propozycji do dalszych prac w podkomisji stałej do spraw rynku pracy, której mam zaszczyt przewodniczyć. Ze względu na szerszy zakres regulacji zawartej w druku senackim członkowie podkomisji zadecydowali o uznaniu tego projektu za projekt wiodący.

Zgodnie z intencją wnioskodawców ideą zmian jest wsparcie osób niepełnosprawnych wykonujących działalność gospodarczą, niepełnosprawnych rolników, rolników zobowiązanych do opłacania składek za niepełnosprawnego domownika, a także pracodawców osób niepełnosprawnych. Proponuje się zatem umożliwienie osobom niepełnosprawnym wykonującym działalność gospodarczą ubieganie się o refundację składek na ubezpieczenie społeczne pod warunkiem opłacania tych składek w całości przed dniem złożenia wniosku za okres, którego składki dotyczą, a nie – jak dotychczas – po ich terminowym opłaceniu w całości. Obecnie bowiem nawet jednodniowe opóźnienie powoduje utratę możliwości uzyskania refundacji składki.

Zdaniem wnioskodawców aktualne przepisy są zbyt restrykcyjne w stosunku do uprawnień, jakie posiadają pracodawcy korzystający z dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. W ich przypadku koszty pracy poniesione z opóźnieniem nie dłuższym niż 14 dni nie powodują utraty uprawnienia do otrzymania dofinansowania do wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego.

Druga istotna zmiana zawarta w projekcie senackim pozwala wspomnianym wcześniej podatnikom na ubieganie się o umorzenie lub rozłożenie na raty należności pieniężnych dotyczących zwrotu pomocy udzielonej w formie refundacji składek na ubezpieczenia społeczne. Obecne przepisy nie dają bowiem takiej możliwości.

Posel Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka

Zdając sobie sprawę z wagi problemu, który dotyka niepełnosprawnych podatników, staraliśmy się rozpatrzyć projekty w możliwie krótkim terminie. Odbłyły się trzy posiedzenia podkomisji, pierwsze jeszcze w październiku, kolejne w listopadzie i w styczniu. Również w styczniu Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła omawiane dziś sprawozdanie. Chcę podkreślić te fakty, bowiem podczas procedowania pojawiły się zarzuty, iż z niezrozumiałych względów prace nad tymi ważnymi zmianami są opóźniane. Procedując nad omawianym projektem ustawy, wnieśliśmy poprawki uściślające zasady refundacji składek na ubezpieczenie społeczne w przypadku opóźnienia w ich opłacaniu przez osobę niepełnosprawną prowadzącą działalność gospodarczą.

Zgodnie z ideą wnioskodawców doprecyzowaliśmy postanowienia art. 1 projektu. Zgodnie z jego nowym brzmieniem podatnik będzie miał prawo do refundacji składek, jeśli opóźnienie w jej opłacaniu nie jest dłuższe niż 14 dni. Będzie to zapis analogiczny do zapisu dotyczącego pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Co ważne, nie jest tu już takie istotne, czy składka została opłacona przed dniem złożenia wniosku o refundację, ale bardzo ważne jest dochowanie terminów.

W trakcie prac w podkomisji zmieniliśmy również postanowienia art. 3 projektu ustawy dotyczącego terminu wejścia w życie zmian. Generalnie nowe przepisy będą obowiązywały od pierwszego dnia drugiego miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia ustawy, z wyjątkiem art. 1 pkt 1 i 2, które zaczną obowiązywać od października 2015 r. Taki termin pozwoli na bezpieczny proces legislacyjny. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez stronę rządową taki termin pozwoli również na przeprowadzenie koniecznych zmian w systemie informatycznym PFRON. W sprawie tego rozwiązania został zgłoszony wniosek mniejszości, w którym proponuje się termin 1 czerwca br.

Wysoka Izbo! Jak już wspomniałam, omawiany dzisiaj projekt jest niezwykle istotnym elementem wsparcia osób niepełnosprawnych prowadzących działalność gospodarczą. Co ważne, zmiany muszą być wprowadzone możliwie szybko. Dlatego w imieniu komisji sejmowej wnoszę o uchwalenie ustawy w brzmieniu zaproponowanym w druku nr 3083. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowisko wygłosi pani poseł Janina Okrągły.

Posel Janina Okrągły:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych druki nr 2610, 2771 i 3083 – sprawozdanie.

Tak jak powiedziała pani poseł sprawozdawczyni, podkomisja ds. rynku pracy pracowała nad dwoma projektami: poselskim i senackim, i przyjęła projekt senacki jako projekt wiodący, szerszy. W przedstawionym w sprawozdaniu komisji projekcie proponuje się zmiany dotyczące głównie art. 25a i art. 47f.

Pierwsza zmiana dotyczy refundacji przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych składek ubezpieczeniowych osobom niepełnosprawnym wykonującym działalność gospodarczą lub niepełnosprawnym rolnikom bądź rolnikom zobowiązanym do opłacania składek za niepełnosprawnego domownika. Według aktualnie obowiązujących przepisów warunkiem uzyskania refundacji jest terminowe opłacenie składek w całości przez osobę ubiegającą się o ich zwrot. Nie ma możliwości ubiegania się o refundację w przypadku bardzo krótkich opóźnień, na przykład jedno- czy kilkudniowych, a niestety takie opóźnienia zdarzały się z przyczyn zależnych i niezależnych od osoby opłacającej te składki.

Trzeba podkreślić, że przepisy inaczej traktują pracodawcę korzystającego z dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. W ich przypadku koszty płacy razem z obowiązkowymi składkami na ubezpieczenia społeczne poniesione z opóźnieniem nie dłuższym niż 14 dni w stosunku do obowiązujących terminów nie powodują utraty uprawnienia do otrzymania dofinansowania do wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego. Komisja proponuje zmiany w zapisie art. 25a analogiczne do zapisów dotyczących pracodawców, tak aby refundacja składek ubezpieczeniowych nadal była aktualna, jeżeli składka zostanie opłacona w całości, a uchybienie terminu płatności nie przekracza 14 dni.

Druga istotna propozycja dotyczy zmian w art. 49f. Dają one możliwość Państwowemu Funduszowi Osób Niepełnosprawnych umarzania w części lub w całości, rozkładania na raty spłaty należności lub odraczania terminu płatności należności pieniężnych dotyczących zwrotu pomocy udzielonej w formie refundacji składek na ubezpieczenia społeczne oraz odsetek od nienależnie pobranych kwot dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych.

Posel Janina Okragly

Według proponowanych przepisów będzie można także rozwiązać i zakończyć sprawy związane z należnościami pieniężnymi jeszcze na podstawie art. 25 ust. 3b ustawy o rehabilitacji w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2007 r. oraz art. 25a ust. 5 w brzmieniu obowiązującym w roku 2008. Dotychczasowe przepisy umożliwiają, na wniosek dłużnika lub strony umowy, umarzanie w części lub w całości, rozkładanie na raty lub odraczanie terminu płatności jedynie tych należności pieniężnych, które mają charakter cywilnoprawny. Natomiast nie można zastosować tych przepisów do należności pieniężnych dotyczących zwrotów pomocy przyznanej na podstawie art. 25a ustawy o rehabilitacji.

Wysoka Izbo! Proponowana ustawa wychodzi na przeciw oczekiwaniom środowiska osób niepełnosprawnych wykonujących działalność gospodarczą, niepełnosprawnych rolników, rolników zobowiązanych do opłacania składek za niepełnosprawnego domownika, a także pracodawców osób niepełnosprawnych. Zapewnia większe bezpieczeństwo osób niepełnosprawnych prowadzących działalność gospodarczą, zrównuje prawa osób niepełnosprawnych wykonujących działalność gospodarczą z prawami pracodawców osób niepełnosprawnych i daje możliwość PFRON w porozumieniu z dłużnikami rozwiązania problemu spłaty należności bądź ich umorzenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie stanowiska Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z druku nr 3083. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Od początku roku 2013 ministerstwo pracy żąda od osób niepełnosprawnych samodzielnie opłacających składki na ubezpieczenie społeczne zwrotu dotacji do składki ubezpieczeniowej, jeżeli w ostatnich 5 latach – a ostatnio dostałam list, z którego wynika, że także ostatnich 7 latach – zdarzyło im się spóźnić z zapłatą składki choćby o jeden dzień. Inne podmioty w takim przypadku płacą tylko odsetki ustawowe za zwłokę, a samodzielnie opłacający składkę niepełnosprawni są karani za opóźnienie odebraniem dotacji i zapłatą

odsetek za kilka lat. Zwrot ten – często kilkudziesięciu tysięcy złotych – żądany jest w krótkim czasie: 3 tygodni. Skąd biedny człowiek ma wziąć takie pieniądze, nie wiadomo. Odwołania do sądu pracy, które doradza się niepełnosprawnym, są nieskuteczne, bo wszystko jest przecież zgodne z prawem opisanym w dwóch ustawach.

W maju 2004 r. Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło projekt ustawy zmieniającej prawo tak, aby także niepełnosprawni przedsiębiorcy byli traktowani tak jak pozostali opłacający składki. Niestety komisja odrzuciła projekt Prawa i Sprawiedliwości, wnosząc w to miejsce projekt senacki, skomplikowany, zawiły, który niestety nie rozwiązuje do końca wszystkich problemów. Poprzemy oczywiście ten projekt, choć jest ułomny i nadal dyskryminuje osoby niepełnosprawne, które ośmieliły się samodzielnie płacić składkę i być przedsiębiorcami. W sprawozdaniu komisji została przedstawiona poprawka, którą zgłosiło Prawo i Sprawiedliwość, zmierzająca do tego, aby ustawa weszła w życie 1 czerwca 2015 r. Proszę wszystkich państwa tu obecnych, wszystkie kluby, zróbcie to, przestańmy dręczyć tych dzielnych i biednych ludzi. Rozwiązania ustawowe znajdujące się zarówno w ustawach obowiązujących, jak i w procedowanym dziś projekcie naruszają ratyfikowaną bardzo uroczyście w 2012 r. Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, szczególnie art. 5 dotyczący równości i niedyskryminacji, art. 16, który stanowi o wolności od wykorzystywania przemocy i nadużyć wobec osób niepełnosprawnych, art. 19, który mówi o tworzeniu warunków do prowadzenia życia samodzielnie i włączaniu takich osób w społeczeństwo, art. 27 ust. 1 lit. f, gdzie mowa o prawie do pracy i zatrudnienia, popieraniu możliwości samozatrudnienia, przedsiębiorczości i zakładaniu własnych przedsiębiorstw przez osoby niepełnosprawne. Te przepisy naruszają Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych oraz art. 32 Konstytucji RP.

Czego to dowodzi, proszę państwa? To dowodzi tego, że nasze służby prawne w ministerstwie, panie ministrze, w rządzie, Rządowe Centrum Legislacji, służby prawne w Sejmie, w Senacie, panie marszałku, po prostu zawiodły, przygotowując ustawę ratyfikującą Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Jeszcze raz z tej trybuny zwracam się do pana ministra z prośbą w imieniu dziesiątek osób, które do mnie piszą, telefonują, przychodzą, płaczą, które zawiesiły działalność: wycofajcie te wszystkie sprawy z sądu, dajcie tym ludziom spokój. Nie mogę już słuchać o tym, że oni popełnią samobójstwo, że oni po prostu nie mogą żyć i zostawić swoich rodzin z długiem wynoszącym kilkadziesiąt tysięcy złotych. Jak to się stało, że państwo nie pilnowaliście tego systematycznie? Jak to się stało, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydawał im stale zaświadczenia, że oni nic nie są winni, jeśli chodzi o składki na ubezpieczenia społeczne, a potem przychodzą do nich, wysyłając im pisma? Byłam u pani prezes, rozmawia-

Posel Józefa Hryniewicz

łam z panem ministrem, rozmawiałam z prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w tej sprawie i okazuje się, że to jest niemożliwe, że ministerstwo nie ma czasu tego zrobić, że wydłużacie to wszystko, a przecież projekt ustawy, który zgłosiłam, był gotowy już w czerwcu. Proszę bardzo, jest druk sejmowy, zostało to przyjęte przez kilka komisji. Teraz będziemy jeszcze prowadzić te sprawy do 1 października. Wobec tego zostawcie to, ogłoście moratorium, że wszystko to załatwicie, zostawcie tych ludzi. Ile takich osób już zlikwidowało działalność gospodarczą, ile spraw jest w sądzie, do ilu jeszcze macie pretensje i ilu stawiacie żądania? *(Dzwonek)* Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Tak, zgadza się, Polskie Stronnictwo Ludowe. Koleżanki i Koledzy Posłowie! Panie Ministrze! Otóż omawiany projekt ustawy został przedstawiony przez panią przewodniczącą podkomisji poseł Mrzygłocką, jak również przez koleżankę Janinę Okrągłą, które praktycznie wskazały sedno zmian w nim proponowanych. On poszerza niejako zakres obowiązujący beneficjentów, dlatego też zmiany, które są tu zaproponowane, wychodzą naprzeciw potrzebom i będą obejmowały część tego, co jest możliwe do zrealizowania. Nie będę omawiał punktów, które zostały wymienione. Trwa debata, przysłuchiwałem się wypowiedziom poprzedniczki z Prawa i Sprawiedliwości, ale odnośnie do tej ustawy to tam za wiele nie było. Są natomiast zarzuty w stosunku do zaszłości związanych z funkcjonowaniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i myślę, że będzie to rozwiązywane w innej formie i w innym trybie.

Co zaś do propozycji wypracowanych przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, zgłoszonych propozycji i zmian, to klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa podejmuje bardzo istotny problem uważany – przede wszystkim przez osoby prowadzące działalność gospodarczą, działalność rolniczą, wtedy kiedy korzystają z dofinansowania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – za głęboko niesprawiedliwy. Jest niezrozumiałe, dlaczego w tym obszarze, w tej sprawie w tak rygorystyczny sposób podchodzi się do przekroczenia wyznaczonych w ustawie terminów związanych z opłatami. Dlatego też, wychodząc naprzeciw potrzebie uregulowania, ale też sprawiedliwości społecznej i porównywaniu rozwiązań, które funkcjonują w innych obszarach prawa, sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny odpowiada na ten dylemat. Oczywiście myślę, że skoro jest to tak naglący problem, dotyczy wielu osób i spraw toczących się również przed sądami, to rozwiązanie należałoby wprowadzić w życie jak najwcześniej.

Chciałbym więc zapytać panią poseł sprawozdawczynię, jakie dzisiaj są przeszkody, żeby ta ustawa weszła w życie tak, jak mówi wniosek mniejszości, a nie tak, jak przyjęła komisja. Bo jeśli są to przeszkody natury organizacyjnej, logistycznej, co uniemożliwia wprowadzenie tego, to trzeba również o tym powiedzieć, żeby dobre prawo przypadkowo nie zostało źle wprowadzone. Wtedy rzeczywiście osoby, do których adresowane są te przepisy prawa, po raz kolejny miałyby uwagi i zastrzeżenia do ustawodawcy. Jeśli jest to możliwe, to oczywiście należałoby wprowadzić to rozwiązanie jak najwcześniej, czyli zgodnie z wnioskiem mniejszości.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, uznając, że jest to bardzo ważny problem, którego pozytywne rozwiązanie w tej ustawie się przewiduje, będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji dotyczącego tych dwóch projektów ustaw.

Pamiętam panią poseł Hryniewicz, która na posiedzeniu komisji prezentowała ten poselski projekt, i jej słowa, że nasza praca w Sejmie ma tylko wtedy sens, jeżeli możemy reagować i szybko naprawiać to, co poprzez błędy legislacyjne tutaj, w tej Izbie, popsuliśmy i co spotyka się z zarzutami niesprawiedliwości społecznej.

Posel Zofia Popiolek

Przyznam, że od tego czasu mam ogromną sympatię do pani za to, bo ja również tak pojmuję tutaj swoją rolę. Ma pani wyjątkowe szczęście, że akurat pani projekt już doczekał się finalizacji, bo niestety moja ustawa jeszcze jest gdzieś tam zabłąkana w procedurach sejmowych, a również ma naprawiać swego rodzaju krzywdy, które trwały przez lata. Również chyba razem z panią poseł Mrzygłocką mamy satysfakcję z procedowania nad ustawą o abolicji dla przedsiębiorców, bo wydaje mi się, że ta komisja z udziałem wszystkich była tak świetnie poprowadzona. I jeśli chodzi o tę ustawę, o te krzywdy spowodowane działalnością ZUS-u, to nie ukrywamy, że ZUS, jeżeli źle kogoś poinformował, nie ma prawa później winą za to obarczać tych interesantów. Tak wprowadziliśmy ustawę uchwalono, ale jak mówię, urzędnik państwowy ma tak informować petenta, żeby on nie ponosił szkody.

Podobnie jak poseł Tomaszewski również zastanawiam się nad tym wnioskiem mniejszości i nad tym odroczeniem terminu wprowadzenia tego. Jeżeli rzeczywiście są racjonalne przesłanki, żeby to odroczyć, to chyba lepiej wprowadzić to w tej chwili, ale – jak mówię – jeżeli są ku temu racjonalne przesłanki. Zróbmy wszystko, żeby te krzywdy i te niesprawiedliwości jak najszybciej naprawić.

Oczywiście jesteśmy za uchwaleniem tej ustawy, a odnośnie do wniosku mniejszości oczekujemy bardziej szczegółowych informacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisała się pani posłanka Hryniewicz.

Bardzo proszę o zadawanie pytań.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Hryniewicz:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym zapytać pana ministra, ile spraw jest teraz w sądzie, od ilu osób niepełnosprawnych zażądaliście tego – okazuje się, że nie za 5 lat, bo dzisiaj dostałam list, że żądacie od człowieka z Legnicy 40 tys. wraz z odsetkami. Ile osób zawiesiło swoją działalność? Pan Dymiński już nie prowadzi swojego przedsiębiorstwa. I co zamierzacie z nimi zrobić? Jak zamierzacie wyrównać te krzywdy, których dopuściliście się? Pani prezes PFRON-u, rozmawiałam też z panią. To są bardzo ważne sprawy i jeżeli nie zabierzecie się do pracy, jeżeli nie wprowadzicie tego szybko, to naprawdę są jeszcze instrumenty prawne, prawem do-

puszczone, żeby po prostu zwrócić wam uwagę na to, że nie realizujecie uroczyste ratyfikowanej, tutaj omawianej konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, że nawet wtedy, kiedy długo was się prosi, nie zmieniacie tego prawa. I będę o to pytała dotąd, aż naprawicie krzywdę panu Dymińskiemu, w którego sprawie pisałam i dostałam od was – przepraszam za wyrażenie, nie lubię takich wyrażen – po prostu bezczelną odpowiedź na to pismo, napisałam więc następne. Sądziłam, że to się skończyło (*Dzwonek*), skoro ustawa jest procedowana w Sejmie.

Proszę o precyzyjną odpowiedź: Ile dzięki temu nabieraliście pieniędzy i jak udało wam się poprawić stan finansów publicznych, krzywdząc najbardziej potrzebujących, najbardziej dotkniętych losem i nieszczęściem ludzi? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Odpowiedzi na zadane pytanie udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Jarosław Duda.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym powiedzieć, że z tego miejsca wielokrotnie informowałem państwa, że sytuacja osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy w Polsce ulega systematycznej poprawie. To jest fakt. Mimo też trudnych decyzji, które zostały powzięte – myślę tutaj o zmniejszeniu dofinansowań w zależności od stopnia niepełnosprawności – okazuje się, że to nie wysokość dofinansowań, tylko koniunktura gospodarcza decyduje o tym, jaki mamy wskaźnik zatrudnienia. Ostatnio, jak wynika z danych białosko-gusowskich, spada również stopa bezrobocia w środowisku osób z niepełnosprawnościami, a ta tendencja współczynnika aktywności rośnie. I mimo tej wyraźnej poprawy należy przyznać, bo to jest fakt, że nadal obecność osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy nie jest zadowalająca ani wystarczająca, to wiemy, i że mamy przed sobą jeszcze długą drogę, tak żeby środowisko, przecież liczne w Polsce, osób z orzeczoną prawnie niepełnosprawnością i nie tylko mogło być aktywne i zawodowo, i społecznie. Dlatego też z wielką uwagą i satysfakcją przyjęliśmy tę kolejną inicjatywę, która sprzyja utrzymaniu i zwiększeniu obecności tych osób na rynku pracy i ich poczucia bezpieczeństwa. Dopuszczenie możliwości refundacji składek na ubezpieczenie społeczne przy niewielkim opóźnieniu w ich opłacaniu, czyli złagodzenie obowiązujących dzisiaj restrykcyjnych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

przepisów w tym zakresie, jest rozwiązaniem sprzyjającym podtrzymywaniu tej aktywności. Rozwiązania, które dotyczą umarzania w części lub w całości należności pieniężnych, rozkładania ich na raty, jak również odraczania terminu ich płatności, są niewątpliwie znaczącym krokiem, który daje poczucie stabilności i bezpieczeństwa osobom, które są dzisiaj w tej sytuacji, że nie do końca wypełniły swoje obowiązki.

Pani poseł, to znaczy, to tak brzmi, jak byśmy chcieli specjalnie ukarać te osoby. Chciałbym zaprotestować przeciwko takiemu twierdzeniu, ponieważ uważam, że ono jest krzywdzące...

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Tak, dokładnie.)

...jest krzywdzące, dlatego że realizujemy obowiązujący dzisiaj stan prawny, który poprzez tę nowelizację dopiero zmienimy, i jestem przekonany, że to jest bardzo pożądany i słuszny w tym momencie kierunek czy krok.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie, które zadała pani poseł i pan poseł Tadeusz Tomaszewski, dlaczego nie 1 czerwca, tylko 1 października, odpowiadałem na to pytanie w czasie posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, kiedy powiedzieliśmy, że chcielibyśmy to zrobić nawet jutro, bo to jest w naszym interesie, ale musimy być w tym poważni i profesjonalni. To znaczy, pani poseł też doskonale wie, że tego typu zmiana, być może nawet niewystarczająca, wymaga określonych działań również o charakterze technicznym, czyli, po pierwsze, dostosowania systemu informatycznego PFRON. To jest pewien proces. Ja bym się mógł zobowiązać co do 1 czerwca, tylko że jak się nie wywiążę z tego terminu, to będziecie państwo mówić, że po prostu zawałem sprawę, a wiem, ile kosztuje i jak czasochłonne i pracochłonne jest to, żeby ten system zmienić. Poza tym kluczowa kwestia, a taki jest proces legislacyjny, proces uzgodnień międzyresortowych, wymaga przecież nie tylko nowelizacji tej ustawy, ale głównie aktu wykonawczego do tej ustawy, którą musimy skutecznie przeprowadzić, przekonsultować ze środowiskami, międzyresortowo i nie tylko, łącznie właśnie z tym, żeby zapytać poszczególne ministerstwa. W moim przekonaniu bezpieczny jest termin 1 października.

My na nikogo nie polujemy, pani poseł, naprawdę. To jest obowiązek urzędniczy, który jest przewidziany w dzisiaj obowiązującym systemie prawnym. Proszę nie dziwić się, że urzędnik, który za to odpowiada, który jest za to rozliczany, po prostu tego typu działania wykonuje, bo to jest dzisiejsza jego powinność.

Chcę powiedzieć, że Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych refunduje składki ok. 34 tys. osób i 34 tys. osób, w tym przecież osoby z różnymi niepełnosprawnościami, wywiązuje się z tego obowiązku. Kilkadziesiąt może w skali kraju

nie wywiązało się z tego obowiązku. Dzisiaj mamy w sądach – o to pytałem i taka jest nasza wiedza – może 5 spraw sądowych, 4 sprawy sądowe w skali kraju na trzydzieści parę tysięcy refundowanych wniosków.

Nie widzę też, pani posłanko, zbieżności z tym, że to jest zaprzeczenie przyjętej, ratyfikowanej przez Polskę konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pani poseł oczywiście może w tym zakresie mieć swoje stanowisko i możemy też na ten temat rozmawiać, niemniej jednak jeśli zostanie wprowadzona ta nowelizacja, to niewątpliwie ułatwi życie tym, którzy nie wypełnili swoich obowiązków. Tu nie ma polowania. Po to dzisiaj projekt senacko-poselski zostaje wprowadzony, żebyśmy ułatwili im funkcjonowanie i dali poczucie bezpieczeństwa. I niewątpliwie nie będzie tutaj sytuacji takiej, że będziemy specjalnie domagać się tego czy też podejmować jakieś nadmierne w tym zakresie – poza obowiązującym prawem, przepisami – dodatkowe działania. O tym mogę panią w tym zakresie zapewnić.

Co do indywidualnej sytuacji, nazwiska, które pani posłanka wymieniała, bardzo chcę panią zapewnić, że zajmiemy się tym w sposób indywidualny, zobaczymy, jaka jest sytuacja, i postaramy się być tutaj też skutecznie pomocnymi, chociaż nie wiem, jakie tam są uwarunkowania wewnętrzne. Chętnie z panią posłanką na ten temat porozmawiamy. Bardzo dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Widzę, że wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym powiedzieć pani poseł Hrynkiewicz, że komisja nie odrzuciła projektu PiS, tylko rozpatrywała dwa projekty, ale jako wiodący przyjęła i przegłosowała projekt senacki, więc nie możemy tutaj mówić o odrzuceniu projektu Prawa i Sprawiedliwości.

Jeżeli chodzi o termin, o który pytał pan poseł, to termin październikowy jest po prostu bezpieczniejszy. W tym terminie, który mamy, będzie przeprowadzony bezpieczny proces legislacyjny. Jest konieczność zmiany rozporządzenia, konsultacji załączników i zmiany w systemie informatycznym. Bardzo źle by się stało, gdybyśmy przyjęli bliższy termin, z jakichś powodów ten termin nie zostałby dotrzymany i, nie daj Bóg, przesuwalibyśmy ten termin.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

Jeszcze jedna uwaga. Bardzo dokładnie omawialiśmy podczas prac w podkomisji to, skąd mogły wziąć się te zaległości jedno-, dwu- czy trzydniowe i późniejsze wezwanie do zwrotu refundacji, które otrzymały osoby niepełnosprawne. Osoba niepełnosprawna składa wniosek i pisze, że składki zostały zapłacone w terminie. Nie dołącza do tego żadnych dokumentów, jest tylko oświadczenie. Jeżeli wpłaci te składki w banku, np. w PKO, czy na pocztę, to może być taka sytuacja, że składki wpłyną do ZUS na przykład po dwóch dniach. W momencie kontroli pracownik dostaje wniosek osoby bezrobotnej, że składki zostały wpłacone w terminie, natomiast z ewidencji ZUS wynika, że nie zostały wpłacone w terminie, tylko właśnie po tych dwóch dniach. Stąd jest najwięcej spraw o zwroty. W tym momencie, wydłużając ten termin do 14 dni, eliminujemy tę przeszkodę. Jestem przekonana, że w tej chwili wszystko będzie w terminie i tych spraw nie będzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam...

(*Posel Józefa Hrynkiewicz: Przeproszam bardzo, można?*)

W jakim trybie?

(*Posel Józefa Hrynkiewicz: W trybie sprostowania.*)

Pani poseł, ma pani 1 minutę na sprostowanie wcześniejszej wypowiedzi.

Proszę bardzo.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zaproponowałam panu inne rozwiązanie. Jeżeli pan twierdzi, że niemożliwą rzeczą jest przyjęcie terminu, który zgłosiła mniejszość w komisji, chodzi o 1 czerwca, proponuję, żebyście państwo przyjęli moratorium w tej sprawie. Jest projekt ustawy. Ustawa będzie uchwalona przez Sejm, co wynika z wypowiedzi wszystkich klubów. Po prostu proszę już nie wysyłać do pana Orlankowicza do Legnicy pisma, żeby zwrócił wam 40 tys. zł, bo on ich nie ma. To są ludzie bardzo głęboko pokrzywdzeni przez los. Chodzi o to, żeby nie kończyli swojej działalności, dlatego że nie wyjdziemy z procesu skarżenia się. Proszę to naprawdę zrozumieć. Jestem osobą bardzo konsekwentną. Mogę panu pokazać kilka swoich przedsięwzięć życiowych, kiedy do końca doprowadziłam sprawę. W tej sprawie także wystąpię. (*Dzwonek*) Bardzo pana proszę o niewiele.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

To trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Panie i Panowie Posłowie! Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Gruzją, z drugiej strony, sporządzonego w Brukseli dnia 27 czerwca 2014 r.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3120.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych (druk nr 3076).

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Kazimierza Plocke w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam uzasadnienie do projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych. Celem tego projektu jest przede wszystkim stworzenie możliwości prawnych gwarantujących producentom rolnym wypłatę rekompensat w przypadku spadku dochodów osiąganych w prowadzonej przez nich działalności rolnej lub w przypadku braku możliwości uzyskania zapłaty za sprzedane produkty rolne od podmiotu, który stał się niewypłacalny. Ze środków funduszu będą wypłacane rekompensaty producentom rolnym w następujących przypadkach: po pierwsze, w przypadku obniżenia dochodów w gospodarstwie rolnym, rybackim lub dziale specjalnym produkcji rolnej powyżej 30% w stosunku do średnie-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

go rocznego dochodu z ostatnich 3 lat lub 3 lat w ramach ostatnich 5 lat, z wyłączeniem wartości najwyższej i najniższej, po drugie, w przypadku braku zapłaty od podmiotu prowadzącego działalność w zakresie skupu, uboju lub przetwórstwa produktów rolnych za zbytę produktów rolnych.

Obniżenie dochodów może być spowodowane: po pierwsze, skutkami niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, których ryzyko wystąpienia nie obejmuje ubezpieczenie obowiązkowe na podstawie ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, z wyjątkiem spowodowanych przez powódź, suszę, grad, ujemne skutki przezimowania lub przymrozki wiosenne, które pogarszają warunki prowadzenia produkcji rolniczej, po drugie, wprowadzeniem środków związanych z zagrożeniem wystąpienia lub wystąpieniem chorób zakaźnych zwierząt lub chorób roślin, po trzecie, spadkiem cen produktów rolnych uzyskiwanych przez producenta rolnego lub wystąpieniem niezależnych od producentów rolnych ograniczeń w handlu międzynarodowym.

Fundusz będzie wyodrębnionym rachunkiem bankowym administrowanym przez Agencję Rynku Rolnego, przy czym środki zgromadzone na rachunku nie będą środkami publicznymi w rozumieniu ustawy o finansach publicznych. Do dysponowania środkami funduszu będzie ustawowo upoważniony za każdym razem prezes Agencji Rynku Rolnego na podstawie uchwał komisji zarządzającej. Prezes Agencji Rynku Rolnego zapewni będzie obsługę prawną, techniczno-biurową funduszu i komisji zarządzającej. Koszty związane z realizacją zadań przez Agencję Rynku Rolnego będą pokrywane ze środków funduszu w wysokości 2% rocznych wpływów funduszu. Komisja zarządzająca funduszem będzie składać się z jednego przedstawiciela Krajowej Rady Izb Rolniczych, czterech przedstawicieli reprezentujących producentów zbóż, rzepaku, owoców, warzyw, tytoniu, chmielu, ziemniaków oraz buraków cukrowych wybranych spośród kandydatów zgłoszonych przez ogólnokrajowe organizacje tych producentów, czterech przedstawicieli reprezentujących producentów świń, bydła, koni, owiec, kóz, królików, drobiu i ryb wybranych spośród kandydatów zgłoszonych przez ogólnokrajowe organizacje tych producentów i jednego przedstawiciela reprezentującego dostawców hurtowych lub bezpośrednich mleka wybranego przez ogólnokrajowe organizacje zrzeszające dostawców hurtowych lub bezpośrednich mleka.

Komisja zarządzająca funduszem będzie m.in. ustalała: wysokość środków przeznaczonych na rekompensatę bądź zatwierdzała zestawienie wniosków o rekompensatę, do 30 kwietnia danego roku stawkę rekompensaty, która nie będzie mogła przekroczyć 70%, a także zatwierdzała plan finansowy tego funduszu.

Do wpłat na fundusz w wysokości 0,2% wartości netto nabywanych produktów rolnych obowiązane będą, po pierwsze, podmioty skupujące produkty rolne w celu ich przetworzenia lub odsprzedaży, po drugie, przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą w zakresie uboju zwierząt gospodarskich, po trzecie, podmioty prowadzące działalność w zakresie połowu ryb w wodach śródlądowych lub morskich oraz podmioty prowadzące działalność w zakresie chowu lub hodowli ryb.

Wniosek o rekompensatę producenci rolni będą składać do dyrektora oddziału terenowego Agencji Rynku Rolnego właściwego ze względu na siedzibę producenta rolnego od dnia 1 lutego do dnia 31 marca następującego po roku, w którym nastąpiło obniżenie dochodów o więcej niż 30% w stosunku do średniego dochodu z ostatnich trzech lat lub pięciu lat, z wyłączeniem wartości maksymalnej i minimalnej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten projekt był wielokrotnie dyskutowany. Jest on także spełnieniem wielu wniosków zgłoszonych przez zainteresowanych rolników, którzy w poprzednich latach sprzedali swoje produkty, a nie uzyskali stosownej zapłaty z uwagi na to, że podmiot był niewypłacalny. Chcemy poprzez te działania rządu doprowadzić do takiej sytuacji, żeby ten fundusz mógł powstać, żeby można było z tego funduszu zaspokajać potrzeby tych producentów rolnych, którzy rzeczywiście są w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Wnoszę zatem do Wysokiej Izby o dalsze procedowanie tego projektu i przyjęcie go wedle zamierzeń rządu. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Marzena Okła-Drewnowicz.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych.

Ten projekt jest szczególnie pożądany, w sytuacji gdy następuje obniżenie dochodów w gospodarstwie rolnym, rybackim czy dziale specjalnym produkcji rolnej. Wiemy, że w ostatnim czasie taka sytuacja ma miejsce choćby z powodu embarga rosyjskiego. Projekt ten zakłada wypłaty rekompensat z funduszu za straty spowodowane wystąpieniem niezależnych od producentów rolnych ograniczeń w handlu między-

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

narodowym, ale również za inne straty, np. spowodowane niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi. Z pewnością utworzenie funduszu będzie rozwiązaniem systemowym umożliwiającym producentom rolnym uzyskanie w sytuacjach kryzysowych rekompensat w wysokości do 70% utraconych dochodów w celu kontynuowania przez nich produkcji rolnej, spłaty zobowiązań czy też zaspokojenia bieżących potrzeb życiowych.

Fundusz będzie, tak jak pan minister powiedział, wyodrębnionym rachunkiem bankowym administrowanym przez Agencję Rynku Rolnego. Do wpłat na fundusz w wysokości 0,2% wartości netto nabywanych produktów rolnych obowiązane będą podmioty skupujące produkty rolne, przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą w zakresie uboju zwierząt gospodarskich, podmioty prowadzące działalność w zakresie połowu ryb w wodach śródlądowych lub morskich oraz podmioty prowadzące działalność w zakresie chowu lub hodowli ryb.

Ustawa ma regulować w szczególności zasady utworzenia, finansowania, organizacji i funkcjonowania Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych oraz zakres i tryb wypłacania producentom rolnym rekompensat.

Warto dodać, że w państwach Unii Europejskiej istnieją strategie zmniejszające ryzyko cenowe głównie opierające się na działaniach integracyjnych, tj. rozkładających ryzyko pomiędzy partnerów korporacyjnych, co znacznie ogranicza jego poziom w przypadku pojedynczych producentów rolnych.

Z tych powodów w świetle obecnej sytuacji, która ma miejsce na rynku, że tak powiem, rolniczym, i z uwagi na wiele różnych pozytywnych rozwiązań, które stosuje się w innych krajach Unii Europejskiej, wydaje się zasadne wprowadzenie tejże ustawy w życie. Dlatego też, panie marszałku, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie niniejszego projektu do dalszych prac w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rządowego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych.

O tej ustawie można powiedzieć jedno, że jest jakiś pomysł, ale rozwiązania, które są proponowane, prawie w każdym miejscu są fatalne. Jakie rozwiązania są fatalne? Po pierwsze, fundusz ma składać się z odpisu 0,2%, ale od rolników, tylko i wyłącznie od rolników, natomiast w innych krajach europejskich, moja poprzedniczka o tym mówiła, gdzie też się stosuje tego typu fundusze i tego typu zabezpieczenia stabilizacji dochodów rolniczych, uczestniczy w tym również budżet danego kraju bądź powinno się wykorzystać program rozwoju obszarów wiejskich, gdzie między innymi jest takie działanie, jak zarządzanie ryzykiem. Tu niestety nie zostało to działanie, zarządzanie ryzykiem, zaprzęgnięte do tego funduszu, a znacznie lepiej byłoby, gdyby nie tylko rolnicy składali się na ten fundusz, nie tylko rolnicy się opodatkowywali, ale również przedsiębiorcy skupujący i przetwórcy, bo tak naprawdę jednym z wydatków tego funduszu ma być rekompensata dla rolników w przypadku upadłości czy niewypłacalności przedsiębiorstwa skupującego. Wygląda na to, że rolnicy się składają, żeby ubezpieczyć przedsiębiorcę, można by tak powiedzieć. W takim przypadku opodatkowanie tylko i wyłącznie rolników jest absolutnie nie do przyjęcia.

Sprawa następna to rekompensaty do 70%, podkreślam: do 70%, bo komitet zarządzający będzie decydował o tej wysokości. Podejrzewam, że przy składce płaconej tylko przez rolników te kwoty będą na tyle nieduże, że te rekompensaty mogą sięgać, nie wiem, kilku, kilkunastu procent, szczególnie na początku funkcjonowania tego funduszu, więc to będzie praktycznie fikcja.

Kolejna rzecz, która budzi wielkie wątpliwości, to jest szacowanie obniżenia dochodów, bo przy upadłości, niewypłacalności to jest dość, można powiedzieć, proste, oczywiste. Natomiast jeśli chodzi o sposób udokumentowania obniżenia dochodów, pomysł zaprezentowany w tym projekcie jest absolutnie nie do przyjęcia. On wyklucza praktycznie większość, właściwie może nawet wszystkich rolników, dlatego że obniżenie dochodów można udowodnić tylko i wyłącznie na podstawie prowadzonej rachunkowości, a obniżenie dochodów liczone jest na podstawie średniej z trzech ostatnich lat w stosunku do tego roku, co jest w tej chwili. Tak więc jeśli nawet któryś rolnik chciałby być potencjalnym beneficjentem tego funduszu, to oznacza tyle, że on teraz będzie prowadził rachunkowość, przez trzy lata będzie udowadniał, jakie ma średnie dochody za trzy lata i dopiero w czwartym roku od dnia wejścia w życie ustawy może być potencjalnym beneficjentem tego funduszu. A więc praktycznie będziemy brać pieniądze od rolników, wykluczając ich z tego funduszu i z możliwości skorzystania z funduszu. To jest absolutnie nie do przyjęcia.

Pomysł, żeby rzeczywiście te dochody stabilizować, żeby szczególnie w przypadku dramatycznych sytuacji, kiedy następuje bankructwo firm skupujących, są to bardzo trudne sytuacje, spróbować roz-

Posel Henryk Kowalczyk

wiązać problem... To jest próba rozwiązania, natomiast oprócz wyrazu „próba” nic więcej nie jest tu dobrym zapisem. Jeśli te zapisy i te uwagi, które w tej chwili zgłaszam, będą uwzględnione w czasie prac komisji, można nad tym projektem pochylić się, ale on będzie naprawdę przebudowany, nie ma żadnej wątpliwości. Można go wykorzystać jako bazę do dalszej dyskusji, natomiast w takim wariancie jest on absolutnie nie do przyjęcia.

Jeszcze raz apel o to, żeby jednak wziąć pod uwagę, że na taki fundusz stabilizacji powinno się składać wiele podmiotów: budżet, przetwórcy, przedsiębiorcy, rolnicy. Wtedy miałyby to wszystko sens, tak jak jest zresztą w innych krajach Europy Zachodniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Panie Ministrze! Rzeczywiście projekt ustawy jest długo oczekiwany przez środowisko rolnicze. Kierunek i potrzeby są wskazane w ustawie. Myślę, że jeśli chodzi o kwestie dotyczące sposobów, to powiedziałbym tak: jesteśmy mniej więcej pośrodku w tym, o czym mówił pan minister, i w połowie drogi, o której mówił kolega poseł Henryk Kowalczyk. Chodzi o to, żebyśmy z tej będącej pośrodku drogi doszli do sedna. Myślę, że w dniu dzisiejszym, gdybyśmy rozpoczęli rzeczową debatę podczas pierwszego czytania, nie dopracowalibyśmy tych propozycji i celów, które chcielibyśmy osiągnąć. Myślę jednak, że w komisji będzie wola członków, oczywiście w komisji rolnictwa, do której chciałbym, żeby ten projekt trafił, gdzie posłowie, którzy będą podejmowali decyzję i nadawali kształt, będą mieli również wyobrażenie o realizacji w rzeczywistości, znając realia dotyczące prowadzonej działalności rolniczej. Myślę, że po pewnych przeróbkach będzie możliwe to do wprowadzenia. Myślę, że współpraca komisji z panem ministrem Płockie układa się bardzo dobrze i liczę na tę współpracę, na to, że osiągniemy kompromis.

Dzisiaj praktycznie pan minister, jak również pani posłanka Marzena Okla-Drewnowicz, przedstawiły zasady, które ten projekt wprowadza. Są one do przyjęcia, a nad rozwiązaniami będziemy pracować w komisji. Proponuję, żeby to była Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, tak jak powiedziałem, z tego chociażby względu, że są tu pewne mankamenty, których nie

usuniemy jedynie za pomocą rozwiązań techniczno-finansowych.

Oczywiście, występując w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, chcę powiedzieć, że jestem za skierowaniem tego projektu do komisji i dalszym prowadzeniem prac nad tym jakże potrzebnym polskiej wsi aktem. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, momencik.

Prezydium Sejmu proponuje, aby skierować ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Czy pan składa inny wniosek?

Posel Piotr Walkowski:

Tak, ze względu na specyfikę tego projektu.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Rozumiem. Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Polskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić nasze stanowisko co do tego projektu dotyczącego funduszu wzajemnej pomocy, który ma stabilizować dochody rolnicze.

Chcę podkreślić, że to wiąże się z jedynym, można powiedzieć, postulatem dotyczącym rolnictwa, który przedstawiła pani premier w swoim exposé. Mało tego, pani premier zapowiedziała, że do końca roku 2014 fundusz ten zostanie powołany, zostanie to wprowadzone w życie. Dzisiaj jest trzeci dzień lutego 2015 r.

(Głos z sali: Czwarty.)

Czwarty już, przepraszam, tak jest, czwarty dzień lutego 2015 r.

To obietnica niespełniona, a więc prosiłbym, żeby precyzyjnie pewne rzeczy podawać i nie wprowadzać pani premier w błąd. Mogła nie wiedzieć, jaka jest sytuacja w polskim rolnictwie, co się dzieje po wprowadzeniu embarga. Państwo, a szczególnie minister Sawicki w środkach masowego przekazu podkreślał, że ma antidotum na to, co się dzieje, w postaci tego funduszu, w różnych programach radiowo-telewizyjnych o tym mówił, a tak naprawdę, panie ministrze, jak pan wie... pan nie, ale pan minister Sawicki jest stałym bywalcem różnych programów radiowo-tele-

Posel Cezary Olejniczak

wizyjnych i w nich opowiadał, że ten projekt załatwi praktycznie wszystko. Otóż nie załatwi. Ja kilkakrotnie w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w komisji rolnictwa i za ministra Kalemby, i za ministra Sawickiego mówiłem – o czym wspominał pan poseł Henryk Kowalczyk – o zarządzaniu ryzykiem, o tym, żeby wprowadzić mechanizm, wraz ze środkami unijnymi, który umożliwi rekompensaty dla rolników i pomoc wtedy, kiedy występują różnego rodzaju klęski, jak embargo wprowadzone przez Federację Rosyjską, jak powodzie, gradobicia i inne klęski losowe, żeby przygotować kompleksowy projekt, który będzie obejmował pieniądze z Unii Europejskiej, pieniądze przedsiębiorców, rolników, firm ubezpieczeniowych, tak żeby je też zachęcić do tego, żeby nie było tak, jak jest teraz, że firmom ubezpieczeniowym nie opłaca się ubezpieczać upraw rolnych od różnych klęsk.

Ten projekt nie spełnia oczekiwań rolników, nie spełnia oczekiwań przedsiębiorców. Oni się denerwują z tego powodu. Tutaj ktoś już wspominał o tym, że również Biuro Analiz Sejmowych tak naprawdę nie zostawia, można powiedzieć, suchej nitki na tym projekcie, pyta, jak te środki mają być dzielone, czy netto, czy brutto. Państwo tego do końca w tym projekcie nie precyzujecie. Mielście dużo czasu jako resort rolnictwa, jako rząd, żeby ten projekt przygotować, żeby nie było takich niejasności. Biuro Analiz Sejmowych na prośbę naszej komisji 28 stycznia wydało taką opinię – praktycznie odnośnie do każdego artykułu są po prostu wątpliwości. W takiej formie ten projekt jest nie do przyjęcia.

Panie Marszałku! Ja się nie zgadzam z Prezydium Sejmu i twierdzę, tak jak moi poprzednicy, że nad tym projektem powinna pracować Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zresztą pani poseł Okla-Drewnowicz w imieniu największego klubu, Platformy Obywatelskiej, taką rekomendację również zgłosiła.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej rekomenduję i wnoszę, żebyśmy pracowali nad tym projektem w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i tak go doprecyzowali, żeby spełniał oczekiwania przede wszystkim rolników, przedsiębiorców, a także firm ubezpieczeniowych i wszystkich osób, którym dobro polskiego rolnictwa leży na sercu.

Wątpliwości też budzi fakt, że składaliby się na to wszyscy, bo byłoby 0,2% od wszelkiej sprzedaży prowadzonej przez rolników – i ryczałtowych, i watowców – a tak naprawdę korzystałaby z tego tylko wąska grupa prowadzących rachunkowość. Również na ten bardzo ważny aspekt zwróciło uwagę Biuro Analiz Sejmowych. Pan minister Rostowski szumnie zapowiadał z tej mównicy, i pan premier Donald Tusk później, wprowadzenie rachunkowości w rolnictwie – było to tzw. drugie exposé pana premiera Donalda Tuska. Ja dokładnie to pamiętam, bo najczęściej premierzy rządów PO–PSL mało mówią o rolnictwie – tak jak pani premier Kopacz powiedziała tylko

o tym funduszu, tak pan premier Tusk mówił tylko o wprowadzeniu rachunkowości w rolnictwie, która uzdrowi polskie rolnictwo. Państwo nawet nie zabraliście się za to, tak żeby to wprowadzić, pozwolić rolnikom na to, umożliwić im to i wyszkolić ich poprzez ośrodki doradztwa rolniczego, by taką rachunkowość mogli prowadzić.

Ten projekt nie spełnia oczekiwań, trzeba nad nim (*Dzwonek*) dalej pracować w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek. Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawiam opinię co do projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych, druk nr 3076.

Już na wstępie składałem wniosek o odrzucenie wymienionego projektu w pierwszym czytaniu.

Teraz przejdę do uzasadnienia naszego wniosku. Projekt już z założenia oparty jest na błędnych przesłankach. Otóż zmusza się w nim wszystkich rolników, którzy sprzedają produkty pochodzenia rolniczego, aby łożyli na fundusz wzajemnej pomocy, żeby ostatecznie mogli z niego skorzystać tylko nieliczni, czytaj: zwykle swoi.

Przypomnę, że w Polsce istnieje Bankowy Fundusz Gwarancyjny, ale wpłat na jego rzecz nie dokonują wszyscy, którzy powierzają bankom depozyty, lecz same banki. W przeciwnym razie wyglądałoby to w ten sposób: jeśli chcesz mieć bezpieczny depozyt w banku, to sam musisz zapłacić za to bezpieczeństwo. To właśnie proponujecie rolnikom. Jeśli przedsiębiorca nie zapłaci za odebrane od rolników produkty rolne, bo wyprowadzi pieniądze z firmy i ogłosi upadłość, to proponujecie rolnikom: złóżcie się na takiego tzw. przedsiębiorcę.

Naszym zdaniem to właśnie firmy skupowe, przetwórcze i handlowe produktów rolnych i hodowlanych powinny łożyć na taki fundusz, który będzie wspierał rolników, jeśli znajdują się w kłopotach, lub firmy sektora spożywczego, aby nie upadły. Przecież to firmy przetwórcze i handlowe czerpią niewspółmierne zyski w porównaniu z rolnikami. Obecnie drastycznie potaniała na przykład trzoda chlewna. Czy obniżono ceny w sklepach? Oczywiście nie.

W projekcie wprowadza się zapis, że wsparcie będzie udzielane na podstawie dochodów z ostatnich trzech lat lub z pięciu, spośród których wybiera się trzy. Dochód równa się księgowość, czyli rachunko-

Posel Krzysztof Popiolek

wość. Naszym zdaniem rządowi wcale nie chodzi o pomoc rolnikom. Cel jest inny. Chcą tylnymi drzwiami wprowadzić księgowość w gospodarstwach rolnych. Jak będzie rachunkowość, to już tylko krok do podatku dochodowego. Oczywiście tego podatku dochodowego nie będzie, bo w gospodarstwie rolnym nie ma dochodu. Zresztą świadczą o tym obecne słuszne protesty rolników. Chodzi o objęcie rolników zryczałtowanym ZUS-em. To jest cel, do którego koalicja PSL–PO zmierza od początku, odkąd objęła władzę – aby gospodarstwo rolne traktować jak podmiot prowadzący działalność gospodarczą.

To, o czym mówię, minister finansów napisał wprost w opinii na temat projektu ustawy o sprzedaży bezpośredniej przetworzonych produktów rolnych w gospodarstwie. Pytał wtedy minister, po co wprowadzać ewidencję sprzedaży bezpośredniej, skoro dobiegają końca prace nad podatkiem dochodowym rolników.

Kolejną błędną przesłanką, na której opiera się projekt, jest odwołanie się do ewidencji sprzedaży VAT. Sam fakt sprzedaży nie oznacza przecież dochodów. Aby określić dochód, musi być księgowość, a to dodatkowe koszty. Nie każdy rolnik sam potrafi prowadzić rachunkowość, a jeśli tak, to kosztem własnego czasu.

Przedłożony projekt nakłada dodatkowy podatek w postaci składki.

Oczywiście powołanie takiego funduszu jest potrzebne, ale kosztami jego funkcjonowania nie można obciążać tylko rolników, czyli tych, którzy za swoją ciężką pracę otrzymują najmniej. Gdzie jest udział w tym funduszu przedsiębiorców czy budżetu państwa?

Z tych właśnie powodów składamy wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, gdyż naszym zdaniem tego projektu nie da się poprawić. Istnieje pilna potrzeba opracowania nowego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Nie ma pana posła.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Tomasz Jagiełło, niezależny.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Tomasz Jagiełło:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiony projekt ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych jest regulacją od dawna oczekiwaną przez rolników. Podstawą funkcjono-

wania funduszu mają być wpłaty z tytułu sprzedanych przez producentów rolnych produktów rolnych w wysokości 0,2% wartości netto tych produktów. Wpłaty będą dokonywały podmioty skupujące produkty rolne w celu przetworzenia lub odsprzedaży, a także przedsiębiorcy zajmujący się ubojem zwierząt, podmioty prowadzące działalność w zakresie połowu ryb w wodach śródlądowych lub morskich oraz podmioty prowadzące działalność w zakresie chowu lub hodowli ryb.

Celem funkcjonowania funduszu jest zabezpieczenie rolników przed tzw. ryzykami rynkowymi i w określonych przypadkach rolnicy będą beneficjentami rekompensat finansowych z tego funduszu. Wysokość tych rekompensat nie będzie mogła przekraczać 70% kwoty obniżenia dochodu lub należności netto za sprzedane produkty rolne, która nie została uregulowana przez tzw. podmiot niewypłacalny.

Wydaje się, że istnieje potrzeba wprowadzenia rozwiązań umożliwiających producentom rolnym otrzymywanie w sytuacjach kryzysowych rekompensat w celu kontynuowania przez nich produkcji rolnej, spłaty ciążących na nich zobowiązań lub kredytów oraz na zaspokojenie bieżących potrzeb życiowych rodziny.

Przedłożony projekt ustawy oraz szereg proponowanych aktów wykonawczych do niego powinny przyczynić się do poprawy konkurencyjności gospodarstw rolnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W ten sposób wyczerpaliśmy listę mówców.

Do pytań zapisało się dziewięciu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Jarosław Tomasz Jagiełło.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Tomasz Jagiełło:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Utworzenie funduszu jest potrzebne, choć gdy się wczyta w zapisy projektu ustawy, pojawia się kilka wątpliwości.

Jedna z nich wiąże się z odpisem, albowiem podstawą funkcjonowania funduszu mają być wpłaty 0,2% wartości netto sprzedanych produktów rolnych.

Chciałbym zapytać, czy przeprowadzono szacunki, z których wynika, że kwoty zgromadzone w ramach funduszu wystarczą na zaspokojenie oczekiwanych potrzeb.

Posel Jarosław Tomasz Jagiełło

Pytanie drugie. Czytając przepisy art. 3 projektowanej ustawy, należy rozumieć, że potrąceń będzie się dokonywać od każdej zrealizowanej transakcji, a nie od transakcji zrealizowanych na podstawie umów kontraktacyjnych. W dalszej części projektu ustawy postanowiono jednak, że ewentualne wsparcie dotyczy tylko producentów rolnych, którzy mają zawarte pisemne trzyletnie umowy kontraktacyjne.

Czy to oznacza, że składki w wysokości 0,2% wartości sprzedaży netto zapłacą również ci, którzy nie będą mogli ubiegać się o wsparcie w sytuacjach kryzysowych, czyli nie będą mogli skorzystać z pieniędzy również im potrąconych?

Pytanie trzecie. Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 projektowanej ustawy ze środków funduszu wypłaca się rekompensatę w przypadku obniżenia dochodów o ponad 30% w stosunku do średniego rocznego dochodu z ostatnich 3 lat lub 3 lat w ramach ostatnich 5 lat. Bardzo proszę o wyjaśnienie, co decyduje o tym, który z okresów podlega uwzględnieniu, kiedy jest brany pod uwagę okres 3-letni, a kiedy 5-letni i czy rolnik sam będzie mógł go wskazać. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Ministrze! Podzielał wszystkie zastrzeżenia, które zostały z tej trybuny zgłoszone. Nie będę jednak tych wątków rozwijał, zadam proste pytanie. Czy przeprowadzaliście państwo jakieś kalkulacje, jakieś symulacje, z których wynikałby poziom ryzyka, że wielkość tej przewidzianej przez państwa składki będzie niewystarczająca? Jak jest ryzyko, że po uruchomieniu tego funduszu ubezpieczeniowego trzeba będzie jednak składkę zwiększyć?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Rajmund Ajchler.

Romuald, przepraszam najmocniej.

Posel Romuald Ajchler:

Nie szkodzi, panie marszałku, ładnie to brzmiało.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie w klubie Sojusz Lewicy Demokratycznej zastanawialiśmy

się, czy nie postawić wniosku o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Jednak zwyciężyła dyskusja, a w dyskusji zwyciężył fakt, iż należy spróbować ten projekt ustawy poprawić w taki sposób, aby rzeczywiście służył on rolnikom w sytuacjach skrajnych. Zastanawiam się jednak, dlaczego rolnik ma składać się na to, aby przedsiębiorca czy przetwórcza, który od niego kupuje towar, w przypadku niewypłacalności miał jakiś fundusz, a pomija się całkowicie podmioty, które właśnie taki fundusz powinny stworzyć. Jeśli jakiś podmiot nie płaci rolnikowi za skup zboża, rzepaku, buraków czy żywca wieprzowego, to właśnie on powinien taki fundusz stworzyć, to te podmioty powinny tworzyć taki fundusz, a nie rolnik. Rolnik powinien być zabezpieczony, aby z tego funduszu mógł skorzystać, ale zakłady, w których to ryzyko istnieje, powinny składać się na ten fundusz.

Panie ministrze, chciałbym zapytać, dlaczego 0,2%. Ten wskaźnik 0,2% mamy już przy funduszu promocji. (*Dzwonek*) To też jest taki fundusz, z którego środków reklamujemy produkty, które importujemy do naszego kraju. Tam nie ma składki. Panie ministrze, jeżeli tylko rolnicy będą mieli składać się na ten fundusz, to Sojusz Lewicy Demokratycznej tego nie poprze. Myślę, że wszystkie podmioty powinny się w to finansowo zaangażować, a wtedy być może ten fundusz zda egzamin. W przeciwnym wypadku będzie tylko drenaż pieniędzy od rolników. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytania zadawał będzie pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

(*Posel Romuald Ajchler*: Pierwsze wystąpienie.)

Posel Jan Kulas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! O idei funduszu wzajemnej pomocy praktycznie dyskutowało się w ostatnich kilku latach, wreszcie pojawia się konkretny projekt rządowy. Sam pamiętam spotkania z rolnikami z udziałem właśnie pana ministra Plocke na Kocieniu, Żuławach, Powiślu, Kaszubach. Wszędzie była wskazywana idea, że potrzebny jest instrument finansowy, który rzeczywiście pomagałby w stabilizacji dochodów rolniczych, fundusz wzajemnej pomocy.

Panie Ministrze! Tutaj często padały dzisiaj takie głosy, że generalnie nad projektem trzeba pracować, to jest ważne. Nie przypominam sobie głosu, który byłby za odrzuceniem tego projektu. Projekt jest ważny, generalnie potrzebny, trzeba go pewnie, jak każdy projekt, poprawić, uzupełnić, doskonalić. Rzecz ludzka, po to są komisje sejmowe.

Posel Jan Kulas

W tych głosach pojawił się też taki wątek jakby troszkę w imieniu rolników. Jako parlamentarzyści pośrednio mamy takie prawo, ale najlepiej kiedy rolnicy mówią oczywiście we własnym imieniu. Dlatego moje pierwsze pytanie tego dokładnie dotyczy, czyli konsultacji z rolnikami, szczególnie z samorządem rolniczym. Czy udało się już na tym etapie skonsultować ten projekt z rolnikami, szczególnie z samorządem rolniczym? Niech rolnicy mówią rzeczywiście własnym głosem. Czy w dalszej perspektywie, bo pewnie to się nie uda jeszcze tym razem, będą podjęte działania w kierunku pozyskiwania innych źródeł finansowania funduszu wzajemnej pomocy? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Henryk Kowalczyk będzie zadawał pytania przez 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje pytania zmierzają do tego, aby ministerstwo samo doliczyło się, że tak skonstruowany fundusz nie ma racji bytu, i będą brzmiały tak: Ile środków finansowych w ciągu roku zbierze się z tego odpisu 0,5%? Ile np. w roku 2014 wypłacono różnego rodzaju rekompensat bez tego funduszu zarówno przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w ramach pomocy unijnej, z tytułu embarga itd., itd.? Chodzi o sumę różnego rodzaju rekompensat. Czy ministerstwo posiada dane, ile środków finansowych nie wypłacono rolnikom z tytułu upadłości i bankructwa podmiotów skupujących? Oczywiście mogę na swoim terenie wskazać parę milionów i kilka zakładów, ale chciałbym wiedzieć, czy ministerstwo ma takie dane. Pokazałoby to, co chcemy stworzyć. Czy chcemy stworzyć fundusz realnie rekompensujący i stabilizujący dochody, czy tylko propagandową sztuczkę, żeby minister Sawicki mógł powiedzieć: spokojnie, rolnicy, nie protestujcie, za chwilę będzie ustawa, ustabilizujemy wasze dochody, oczywiście jak się wy na to wcześniej złożyście? Oczywiście będzie to fikcja, jeśli te liczby otrzymam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Krzysztof Lipiec.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż mamy do czynienia z ogromną falą protestów rolniczych. W dniu wczorajszym była kulminacja tych protestów, kiedy to przed urzędami wojewódzkimi rolnicze związki zawodowe zaprotestowały przeciw temu, że od wielu, wielu lat spadają dochody rolników. Po prostu ich ciężka praca na roli jest nieopłacalna, bo do tej produkcji rolniczej, jak to się dzisiaj ładnie mówi, muszą dokładać. Pracują za darmo – za darmo, a i do tego dokładają. Wczoraj byłem na takim proteście w Kielcach i miałem okazję wsłuchać się w głosy rolników. Boję się o to, czy ta dzisiejsza debata wywołana przedłożeniem rządowym – aczkolwiek samo założenie, chociażby jeśli chodzi o tytuł tej ustawy, wydaje się słuszne, dobrze, że to się pojawiło, choć rozwiązania, które są tu zaproponowane, do końca nie oddają rzeczywistości, z którą rolnicy muszą się dzisiaj zmagać – nie jest przypadkiem taką kielbasą wyborczą, bo na wiele debat, które tutaj, w tej Izbie, miały miejsce, rząd tak naprawdę był głuchy i dopiero w roku wyborczym przedkłada jakieś kontrowersyjne rozwiązania. Oczywiście jesteśmy za tym, żeby nad tym rozwiązaniem pracować w komisjach sejmowych. (Dzwonek) Chciałbym jednak o coś zapytać. W całym tym łańcuchu żywnościowym, poczynając od producenta aż do dostarczenia gotowego produktu do konsumenta, jest jeszcze jedno ogniwko, tzw. pośrednicy, którzy na dochodach rolniczych robią, że tak powiem, największe kokosy, uzyskują największe dochody. Jaki będzie ich udział w tworzeniu takiego Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Państwo, tak jak powiedział pan poseł Kulas, tak naprawdę dyskutujecie już od siedmiu lat nad tym projektem i nad stworzeniem takiego funduszu. Całe szczęście, że wpisaliście państwo pani premier do exposé powstanie tego funduszu. Wiem, że już jest mały poślizg, ale miejmy nadzieję, że uda się w toku prac parlamentarnych ten projekt poprawić. Czy tak będzie, zobaczymy w czasie procedowania w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zobaczymy, czy nasze propozycje, o których tutaj wcześniej wspominaliśmy,

Posel Cezary Olejniczak

propozycje opozycji od lewej do prawej strony, zostaną uwzględnione dla dobra polskich rolników.

Pytam tylko, jak te pieniądze będą dzielone, panie ministrze, między poszczególne branże. W tej chwili są takie fundusze promocji. Ci, którzy produkują mleko, zrzucają się na Fundusz Promocji Mleka, producenci mięsa takiego i takiego – na poszczególne fundusze, owoców i warzyw – na Fundusz Promocji Owoców i Warzyw. Tu natomiast pójdzie wszystko do jednego worka, więc kto będzie miał priorytet w ewentualnym podziale środków zgromadzonych w tym funduszu?

Drugie moje pytanie, na temat zarządzania ryzykiem: Czy panu ministrowi wiadomo, które kraje w ramach nowej perspektywy unijnej na lata 2014–2020 wprowadzą zarządzanie ryzykiem, uwzględniając środki finansowe w ramach nowej perspektywy wspólnej polityki rolnej? (*Dzwonek*) Jeśli pan minister ma tę wiedzę dzisiaj, to proszę się nią podzielić, a jeśli nie, prosiłbym o to na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Krzysztof Popiołek.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Czy ministerstwo oszacowało koszty własne funkcjonowania funduszu wzajemnej pomocy? Ile osób będzie zatrudnionych w tym funduszu? Czy fundusz będzie funkcjonował centralnie, czy przewiduje się powołanie filii w terenie? Jakich oczekuje się wpływów ze składek? Ile z tych składek pochłoną koszty własne? Co będzie robił ten cały nowo stworzony aparat biurokratyczny przez trzy lata, jeśli pierwsze rekompensaty dla rolników będą mogły być wypłacane dopiero po tym okresie? Na pewno nie skorzystają z tego rolnicy.

Panie ministrze, jak pan przewiduje, ile będzie wypłat z tego funduszu na rzecz upadłych firm w ciągu najbliższych trzech lat? Tylko one będą mogły wykazać spadek dochodów, ponieważ prowadzą księgowość. To tyle, dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Przepraszam, w jakim trybie?

(*Posel Jan Kulas: W trybie sprostowania. Zostałem źle zrozumiany.*)

Przez kogo?

(*Posel Jan Kulas: Przez posła Olejniczaka.*)

Nie, takiego trybu nie ma. Przecież poseł Olejniczak kierował pytania do pana ministra, a nie do pana posła.

(*Posel Jan Kulas: Pan poseł się do mnie odniósł i źle przytoczył moją wypowiedź. W tym sensie sprostowanie jest zasadne.*)

(*Posel Piotr Walkowski: O tych siedmiu latach mówił.*)

Proszę bardzo, pół minuty.

Posel Jan Kulas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chodzi o precyzję, dokładność słów, które wypowiadamy. Powiedziałem, że idea – idea – funduszu wzajemnej pomocy była w ostatnich kilku, nie siedmiu, latach dyskutowana jako kwestia ważna, istotna, która wymagała pewnych uzgodnień i konsultacji, a także osiągnięcia pewnego konsensusu.

(*Posel Romuald Ajchler: Na naszych spotkaniach...*)

Nie było mowy o siedmiu latach, panie pośle. Na przyszłość proszę o staranność, uważność i dokładność, panie pośle Olejniczak. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Odpowiedzi na zadane pytania... (*Gwar na sali*)

Proszę nie prowadzić dyskusji w ławach poselskich.

Odpowiedzi na zadane pytania udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Kazimierz Płocke.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Płocke:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na początku chciałbym bardzo gorąco podziękować przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych za udział w debacie, zgłoszone uwagi i wnioski dotyczące projektu ustawy.

Chciałbym jeszcze przedstawić kilka ogólnych uwag. Otóż zakładamy, że wszystkie nowe rozwiązania zawsze wzbudzają emocje, co jest naturalne i oczywiste. Dyskutowaliśmy o funduszach promocji. Proszę włączyć wyobraźnię i przypomnieć sobie, jak wyglądała debata wtedy, kilka lat temu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke

Wtedy też było bardzo wiele wątpliwości i zastrzeżeń. Po kilku latach fundusze promocji nadal funkcjonują. Oczywiście trzeba je monitorować i korygować, niemniej jednak ich filozofia działania jest racjonalna i słuszna.

W przypadku tego funduszu również mamy wątpliwości, pewnie przepracujemy dobrze ten projekt w komisji czy w komisjach sejmowych, w zależności od decyzji parlamentu. Dlatego też chciałbym prosić wszystkie kluby o to, żeby się przyłączyły do tej debaty, bo tu chodzi o sprawę zasadniczą i najważniejszą. Fundusz wzajemnej pomocy ma na celu przede wszystkim stworzenie finansowych i prawnych możliwości tzw. samoochrony, samopomocy, dlatego też z tego funduszu będą korzystać li tylko rolnicy polscy. Z tego też powodu nie założyliśmy, że środki finansowe do funduszu będą przekazywane przez przedsiębiorców.

(Poseł Romuald Ajchler: Ale to oni ponoszą...)

Panie pośle, będzie czas na debatę na posiedzeniu komisji, proszę nie przeszkadzać.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie ministrze, słuszna uwaga, do posłów ja ją powinienem skierować.

Proszę nie przeszkadzać z ław poselskich.

(Poseł Romuald Ajchler: Przyjmuję, panie marszałku, z pokorą.)

Głos ma pan minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie marszałku.

Chcę powiedzieć, że rzeczywiście wielokrotnie rozmawialiśmy na temat tego funduszu, przeprowadziliśmy liczne konsultacje. Jest raport z konsultacji, które zostały przeprowadzone z wieloma organizacjami, związkami rolników, związkami branżowymi. W raporcie są zawarte uwagi, nie chciałbym ich teraz odczytywać, ale powiem jedną rzecz. Jedno z pytań panów posłów brzmiało: Co na to Krajowa Rada Izb Rolniczych? Krajowa Rada Izb Rolniczych generalnie projekt popiera, natomiast zwraca uwagę, aby włączyć w to również środki publiczne. Jednak włączenie środków publicznych oznacza po pierwsze, notyfikację tego programu, co oczywiście wydłuży cały proces, a po drugie, że mamy wtedy parapodatek, publiczną pomoc dla naszych producentów żywności. Dlatego zrezygnowano z tej formuły, ponieważ na początek chcemy się oprzeć tylko i wyłącznie na środ-

kach pochodzących od producentów żywności, od rolników, i do rolników te pieniądze będą kierowane.

Kolejna kwestia dotyczy pytań o to, ile będzie tych środków. Wyjaśniam, że wartość produkcji rolnej w Polsce w 2014 r. to ok. 160 mld zł, wartość produkcji sprzedanej i zafakturowanej to ponad 50 mld zł. Oznacza to, że ponad 100 mld zł to produkcja niezafakturowana, która została wprowadzona na rynek poprzez różne instrumenty typu bazy, targowiska itd. Założyliśmy, że pierwsze wpłaty do funduszu w 2016 r. będą na poziomie prawie 58 mln zł, i to będą wypłaty dla tych, którzy będą mieli udokumentowane straty w produkcji, w dochodach. Zakładamy też kwotę ok. 10 mln zł, jeżeli chodzi o niewypłacalność podmiotów. Inaczej mówiąc, uda nam się uzyskać prawie 70 mln zł. W 2015 r. te środki będą rzeczywiście zbierane, bo zgodnie z ustawą w następnym roku będzie można składać wnioski, od lutego do marca. Wynika to także z przepisów ustawy. Rok 2020 to prawie 124 mln zł na wypłaty dla rolników, którzy mają straty w dochodach, i nadal utrzymujemy kwotę 10 mln dla rolników z tytułu niezapłaconych faktur, rachunków od podmiotów, które zbankrutowały.

Jak liczymy średnią z trzech lat, mając do dyspozycji pięć lat i odrzucając wartości najwyższe i najniższe? To jest bardzo prosty mechanizm, bo przecież dokumentujemy wartości z poszczególnych pięciu lat i wychodzi nam średnia z trzech lat, wartości ekstremalne są odrzucane. To mi się wydaje dość proste.

Ile gospodarstw będzie w tym systemie? System jest otwarty dla wszystkich. Wszyscy rolnicy, którzy udokumentują sprzedaż w formie uproszczonej rachunkowości, będą mogli z tego systemu korzystać. Nie wartościujemy, nie weryfikujemy, nie ograniczamy. System jest otwarty dla każdego, kto będzie chciał się do niego włączyć, i uważam, że to jest rozsądne podejście, dlatego że stwarzamy możliwości. Czy wszyscy z niego skorzystają, to jest zupełnie inna kwestia, natomiast bardzo nam zależy na tym, żeby dokumentować wartość produkcji chociażby w formie uproszczonej rachunkowości.

(Poseł Józefa Hrynkiewicza: A co potem?)

Obecnie ok. 42 tys. gospodarstw prowadzi rachunkowość: 12 tys. w ramach europejskiego systemu FADN i ok. 30 tys. to te, które prowadzą działalność gospodarczą i rozliczają się z budżetem państwa na podstawie faktur VAT. 40 tys. na 1,5 mln gospodarstw w Polsce. Mamy więc ogromne rezerwy, ogromne możliwości i ogromną pracę do wykonania. Proszę się nie dziwić, że przedstawiane przez nas szacunki, które wynikają z danych GUS-owskich, nigdy nie będą precyzyjne, dlatego tak naprawdę trudno zapanować nad tym procesem. Rozwiązania, które przedstawiamy, mają właśnie na celu zmienić tę sytuację na lepsze. Po co? Po to, żeby być bardziej konkurencyjnym, żeby wiedzieć, ile produktów żywnościowych produkujemy, ile wprowadzamy na rynek i za jakie pieniądze.

Natomiast chcę też zwrócić uwagę, że do całego procesu obsługi systemu, funduszu przewiduje się

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

zatrudnienie ośmiu osób – zakładamy, że to będzie osiem etatów – z tym że kluczową rolę będą odgrywały komisje zarządzające, które tak naprawdę, po pierwsze, będą oceniać wnioski, to, czy są one poprawnie złożone, po drugie, będą określać wielkość środków finansowych, które należy zabezpieczyć na to z funduszu, i, po trzecie, będą dokonywać ustaleń wielkości rekompensat, które będą wypłacane rolnikom.

Rekompensaty będą wypłacane aż do wyczerpania środków, które są w funduszu. Może się okazać, że w funduszu mamy 60 mln zł, a koszt realizacji złożonych wniosków to jest np. 80 czy 100 mln zł. Wtedy oczywiście, żeby obsłużyć wszystkich, trzeba będzie również dokonać określonej korekty, tak żeby te wnioski sfinansować, aż do wyczerpania środków finansowych. Może to też oznaczać, że wtedy te rekompensaty będą znacznie niższe niż te, o które wnioskowali zainteresowani rolnicy.

Panie Marszałku! Podsumowując, te wszystkie uwagi, które zgłoszono, jak przypuszczam, a właściwie jestem tego pewien, będą dobrą podstawą do prowadzenia kolejnych prac na poziomie komisji sejmowych, dlatego też bardzo dziękuję za tę debatę. Chciałbym gorąco podziękować jeszcze raz wszystkim klubom za przedstawienie swoich stanowisk. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Czy pani poseł wyraża taką wolę?

Nie.

W związku z tym zamykam dyskusję*).

Ponieważ w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, a także wniosek o skierowanie tego projektu ustawy wyłącznie do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Gruzją, z drugiej strony, sporządzonego w Brukseli dnia 27 czerwca 2014 r. (druki nr 3059 i 3120).

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Szczerbę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam wielką przyjemność w imieniu połączonych komisji: Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej, przedstawić sprawozdanie obu komisji w sprawie ratyfikacji umowy stowarzyszeniowej Unii Europejskiej z Gruzją.

Chciałbym na początku przypomnieć kilka faktów. Otóż podstawę prawną w stosunkach Gruzji z Unią Europejską dotychczas stanowiło podpisane w 1996 r. porozumienie o partnerstwie i współpracy. Ono weszło w życie w 1999 r. Od 2004 r. Gruzja objęta jest programem Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Gruzja aktywnie uczestniczy w Partnerstwie Wschodnim. W dniu 26 czerwca 2014 r. Unia Europejska i Gruzja przyjęły agendę stowarzyszeniową, która mając na uwadze przygotowania do implementacji umowy stowarzyszeniowej, wyznacza działania priorytetowe na lata 2014–2016.

Umowa wraz z porozumieniem o strefie wolnego handlu została uroczystie podpisana w dniu 27 czerwca 2014 r. w Brukseli. Stronę gruzińską reprezentował premier Irakli Garibaszwili. 18 listopada 2014 r. parlament Gruzji w jednomyślnym głosowaniu ratyfikował umowę stowarzyszeniową pomiędzy Gruzją i Unią Europejską.

Kluczowe znaczenie mają obecnie prace związane z implementacją zapisów podpisanej umowy stowarzyszeniowej Unii Europejskiej i Gruzji. Zastąpiła ona dotychczas obowiązujące, wcześniej przeze mnie wspomniane, porozumienie o partnerstwie i współpracy z lat dziewięćdziesiątych. W skład umowy wchodziły rozdziały dotyczące strefy wolnego handlu Unia Europejska – Gruzja, Deep and Comprehensive Free Trade Area. Wśród państw członkowskich Unii Europejskiej procedurę ratyfikacyjną umowy stowarzyszeniowej z Gruzją zakończyły już Rumunia, Litwa, Łotwa, Bułgaria, Słowacja, Estonia, Malta, Szwecja, Węgry oraz Chorwacja, Dania, Irlandia, a także Parlament Europejski, który ratyfikował umowę 18 grudnia 2014 r.

Co jest jeszcze istotne, o czym chciałbym wspomnieć – 1 września ze względu na brak ratyfikacji umowy przez inne państwa członkowskie oraz Parlament Europejski ówczesna minister spraw zagranicznych Gruzji pani Maja Pandžikidze poinformowała, iż ta umowa tymczasowo zostaje wprowadzona w życie. Mam tutaj na myśli przede wszystkim umowę stowarzyszeniową, ale także porozumienie o wolnym handlu i zwolnienie z cel starych celnych produktów gruzińskich eksportowanych do Unii Europejskiej. To porozumienie weszło w życie 1 września 2014 r.

Pierwsze posiedzenie, pierwsze spotkanie Rady Stowarzyszeniowej z Gruzją odbyło się 17 listopada 2014 r. z udziałem premiera Gruzji. Podczas tego spotkania odnotowano postępy Gruzji na drodze integracji europejskiej, ale też wyrażono niepokój w związku z sytuacją na wewnętrznej scenie politycz-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Michał Szczerba

nej oraz tendencjami separatystycznymi w Abchazji i Osetii Południowej, wspieranymi przez Rosję. 18 listopada 2014 r. premier Gruzji spotkał się także z przewodniczącym Parlamentu Europejskiego Martinem Schulzem. 17 czerwca 2010 r. w Brukseli podpisana została umowa o ułatwieniach wizowych między Unią Europejską a Gruzją, a w dniu 22 listopada 2010 r. podpisano umowę o readmisji Unia Europejska – Gruzja. Obie umowy weszły w życie w marcu 2011 r.

W dniu 4 czerwca 2012 r. w Brukseli oficjalnie otwarto także dialog wizowy z Gruzją. W lutym 2013 r. Komisja Europejska przekazała stronie gruzińskiej plan działania w sprawie liberalizacji wizowej. Ten temat został dzisiaj poruszony na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych. A w listopadzie 2014 r. zakończono pierwszy etap realizacji planu działania w sprawie liberalizacji wizowej i rozpoczęto prace nad wdrożeniem drugiego, ostatecznego etapu.

Szanowni państwo, chciałbym również powiedzieć, iż skuteczna implementacja przez Gruzję postanowień układu, umowy, jak również rosnąca konkurencja ze strony podmiotów gospodarczych z Unii Europejskiej może okazać się efektywnym bodźcem do przyspieszenia reform i modernizacji gruzińskiej gospodarki i wielu obszarów zarządzania państwem oraz poprawy funkcjonowania gruzińskiego systemu prawnego. Może także przynieść dywersyfikację źródeł wzrostu gospodarczego w Gruzji przez transfer nowych technologii, metod zarządzania oraz polepszenie warunków gospodarczych i inwestycyjnych, jak również sprzyjać ograniczeniu korupcji, wzrostowi poziomu życia obywateli Gruzji oraz zintensyfikowaniu współpracy polityczno-gospodarczo-społecznej między Unią Europejską a Gruzją. Dla Rzeczypospolitej Polski oznaczać to będzie bardziej stabilne i przewidywalne partnerstwo, istotne zarówno w układzie geopolitycznym, jak i w kontekście polsko-gruzińskich relacji dwustronnych. Podpisanie układu w dniu 27 czerwca 2014 r. w Brukseli stanowi również nowy etap w relacjach wzajemnych, który daje podstawy prawne i stwarza odpowiednie warunki polityczne do systemowej integracji Gruzji ze strukturami europejskimi. Okoliczność ta zyskuje szczególnie na znaczeniu w sytuacji promowania przez Rosję konkurencyjnego modelu integracji w ramach Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej.

Zawarcie układu umożliwi przeorientowanie przynajmniej części gruzińskiej gospodarki na współpracę z partnerami z Unii Europejskiej w wypadku nałożenia przez Rosję środków restrykcyjnych, w tym ewentualnego zawieszenia dwustronnej umowy o wolnym handlu pomiędzy Gruzją a Rosją. Według danych gruzińskich w pierwszej połowie 2014 r. na Rosję przypadało 9,4% gruzińskiego eksportu. Gruziański eksport do Unii Europejskiej wynosi obecnie 21%. Ratyfikacja układu przez Polskę jest logiczną konsekwencją wsparcia proeuropejskiego wektora polityki Gruzji, stanowi jednocześnie potwierdzenie aprobaty

Rzeczypospolitej Polskiej dla ścieżki reform transformacyjnych i systemowych, na jakiej znajduje się Gruzja, zwłaszcza po wyborach samorządowych, które odbyły się w czerwcu i lipcu 2014 r. i przebiegły zgodnie z demokratycznymi zasadami. Te wybory także były obserwowane przez specjalną misję obserwacyjną, którą przygotował i przeprowadził Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni państwo, Gruzja jest dla Polski krajem szczególnym. Jest to mały, 4-milionowy kraj, ale o bardzo zbieżnej historii, także jeśli chodzi o walkę o wolność i demokrację. Rewolucja *roz de facto* przywróciła Gruzję na właściwe tory, otworzyła jej drogę do Unii Europejskiej, także tę drogę euroatlantycką, której finałem, mam nadzieję, w niedługiej przyszłości będzie członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim. Społeczeństwo Gruzji dokonywało w międzyczasie różnych wyborów, nastąpiła zmiana władzy, co w każdym demokratycznym kraju jest czymś naturalnym. Jednocześnie jednak Polska z dużą uwagą i dużym niepokojem obserwuje sytuację wewnętrzną w Gruzji. Dostrzegamy działania, które mają charakter rewanżyzmu politycznego, selektywne stosowanie prawa oraz wpływ polityki na wymiar sprawiedliwości. Takie sytuacje, mam nadzieję, zostaną wyeliminowane. Myślę, że zawarcie układu, który ustanawia stowarzyszenie między Unią Europejską, Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi a Gruzją, wraz z ustanowieniem pogłębionej i kompleksowej strefy wolnego handlu, też stanie się ożywym faktem, który wpłynie na elity i społeczeństwo gruzińskie, które z jeszcze większą determinacją będą zbliżały się do uznawania wartości, które wyznaje 28 krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Chciałbym poinformować, że Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja do Spraw Unii Europejskiej jednogłośnie pozytywnie zaopiniowały ten projekt ustawy. Bardzo państwu dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Cezary Tomczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podpisanie układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską a Gruzją stanowi niewątpliwie nowy etap we współpracy geopolitycznej i ekonomicznej między państwami

Posel Cezary Tomczyk

Unii Europejskiej, w tym Polski, a Gruzją. Nikt w Polsce i Europie nie ma wątpliwości, że bezpieczna, demokratyczna i silniejsza gospodarczo Gruzja oznacza również bezpieczniejszą Polskę i Unię. Nie możemy zapomnieć o tym, co działo się w Gruzji jeszcze w 2008 r., i wciąż bacznie przyglądamy się i tej historii, i temu, co dzieje się w Gruzji obecnie. Trzeba sobie jednak jasno powiedzieć, że Gruzja, stając na rozdrożu, wybrała Unię Europejską jako partnera silnego i stabilnego. Alternatywną opcją dla tego wyboru była współpraca z grupą państw skupionych wokół Federacji Rosyjskiej.

Porozumienie Gruzji z Unią Europejską ma na celu integrację gospodarczą Gruzji z państwami Wspólnoty poprzez zwiększenie wymiany handlowej pomiędzy jego stronami, a także zbliżenie regulacji w sferze gospodarki i handlu. Poprzez układ Gruzja ma uzyskać lepszy dostęp do unijnego rynku dla swoich towarów i oczywiście odwrotnie – Unia Europejska i kraje Unii Europejskiej będą miały lepszy dostęp do rynku gruzińskiego. Ponadto układ ma znaczenie systemowe w relacjach gospodarczo-handlowych, ponieważ – zresztą mówił o tym pan poseł sprawozdawca – trochę wyznacza szlak dla dalszych reform w polityce, również w polityce handlowej Gruzji.

Ogólne cele stowarzyszenia ukierunkowane są na promowanie stopniowego zbliżania się Unii Europejskiej i Gruzji w oparciu o wspólne wartości, zapewnianie pogłębionego dialogu politycznego, promowanie, zachowanie i wzmacnianie pokoju i stabilizacji zarówno na poziomie regionalnym, jak i międzynarodowym.

Podpisanie tej umowy to tak naprawdę bardzo jasna gruzińska deklaracja: chcemy się rozwijać, chcemy być bezpieczni, chcemy zapewnić lepsze życie obywatelom Gruzji. Ten kierunek niezwykle cieszy, zważywszy na fakt, że Gruzja zobowiązuje się podjąć trud wprowadzenia zmian w regulacjach prawnych, których skutkiem ma być chociażby skuteczniejsza walka z korupcją, choć i tak w ostatnich latach w Gruzji zrobiono w tej sprawie naprawdę wiele.

Konkludując, powiem, że dziś jest ważne i dla polskiej racji stanu, i w interesie Gruzji oraz w interesie Unii Europejskiej leży zbliżenie Gruzji do zachodnich standardów i wdrażanie kolejnych reform. Dlatego klub Platformy Obywatelskiej w pełni popiera ratyfikację tej umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Szczerski, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za uchwaleniem ustawy ratyfikacyjnej układu stowarzyszeniowego Gruzji z Unią Europejską.

Sprawa, jak mniemamy, jest co do fundamentów niekontrowersyjna. Komisje przyjęły projekt ustawy ratyfikacyjnej jednomyślnie.

Wolna, suwerenna i demokratyczna Gruzja to nasz ważny europejski partner, strategiczny partner w zakresie bezpieczeństwa, przede wszystkim bezpieczeństwa energetycznego. Wiedział o tym znakomicie śp. prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński, twórca aktywnej, długofalowej i konsekwentnej polskiej polityki na Kaukazie. Znamienne jest więc, że dziś to w stolicy Gruzji śp. Lech Kaczyński doczekał się uhonorowania takiego, jakiego nie ma wciąż w Warszawie, w stolicy własnego kraju.

Musimy pamiętać, że choć geograficznie odległa, Gruzja jest częścią Europy, a pod pewnymi względami jej europejska tożsamość jest znacznie starsza niż nasza – to w końcu tam, do dzisiejszej Gruzji płynęli Argonauci po złote runo, tam była Kolchida. Gruzja to Europa i w perspektywie jako Prawo i Sprawiedliwość widzimy ją wśród krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Gruzja, jak wszystkie państwa w otoczeniu Rosji, jest dziś pod ogromną presją imperializmu moskiewskiego. Wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec niedawnych kolejnych działań podejmowanych przez Rosję w kierunku pełnego przejęcia kontroli nad terytoriami oderwanymi od Gruzji w wyniku wojny rosyjsko-gruzińskiej w 2008 r., nad Abchazją i Osetią Południową.

Jednocześnie chcemy jasno powiedzieć, że oceniamy krytycznie poziom i intensywność dzisiejszych relacji Polski i Gruzji. Mamy wciąż w pamięci jedną z pierwszych deklaracji dotyczących polityki zagranicznej, jakie wygłosił prezydent Bronisław Komorowski w 2010 r. tuż po przejęciu władzy w Polsce. Prezydent Komorowski wtedy zadeklarował, że ochładza relacje Polski z Gruzją. To było stwierdzenie szokujące i bardzo szeroko komentowane. To był błąd, błąd, który spowodował, że dziś Polska utraciła wiele aktywów na Kaukazie i Gruzja w zasadzie wypadła z pola widzenia polskiej polityki zagranicznej, chociaż leży w strategicznym dla nas obszarze Europy. Tego nie zastąpi polityka unijna wobec Gruzji. Polska powinna mieć swoją własną politykę na Kaukazie. Kaukaz nie może być martwym polem polskiej polityki zagranicznej.

Mam nadzieję, że uchwalenie tej ustawy pozwoli, także po zmianie władzy w pałacu prezydenckim, nadrobić te stracone ostatnie cztery lata. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pani poseł Urszula Paślawska.
Bardzo proszę.

Poseł Urszula Paślawska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec współpracy polityczno-gospodarczej Unii Europejskiej, Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej i ich państw członkowskich z Gruzją.

Wysoka Izbo, choć transformacja ustrojowa w krajach postkomunistycznych trwa już ponad dwie dekady, nadal obserwujemy niestabilność oraz podatność na kryzysy finansowe, gospodarcze i polityczne na arenie międzynarodowej. W całej Europie, także na świecie, odbywają się procesy integracji państw i narodów. Polska jako jeden z krajów Unii Europejskiej dąży do rozszerzenia unii polityczno-gospodarczej na jak największy obszar starego kontynentu. Jesteśmy przekonani, że dalsze rozszerzenie NATO i Unii Europejskiej, zwłaszcza o Gruzję, powiększy w Europie strefę stabilności i bezpieczeństwa, pod warunkiem jednak, że społeczeństwa tych państw wyrażą w sposób świadomy i demokratyczny taką wolę.

Polskie Stronnictwo Ludowe odnosi się pozytywnie do układu, w pełni zgadza się z przedstawionymi w nim тезami. Skuteczna implementacja przez Gruzję postanowień układu i rosnąca konkurencja ze strony podmiotów gospodarczych z Unii Europejskiej mogą okazać się efektywnymi bodźcami do przyspieszenia reform i modernizacji gruzińskiej gospodarki i wielu obszarów zarządzania państwem oraz poprawy funkcjonowania gruzińskiego systemu prawnego. Dla Rzeczypospolitej Polskiej oznaczać to będzie bardziej stabilne i przewidywalne partnerstwo, istotne zarówno w układzie geopolitycznym, jak i w kontekście polsko-gruzińskich relacji dwustronnych. Poparcie układu stowarzyszeniowego nie wiąże się dla nas ze zobowiązaniami finansowymi, a rozszerzenie kontaktów gospodarczych z całą pewnością przeloży się na wzrost aktywności polskich przedsiębiorców w tym zakresie. Poparcie jest również wyrazem wsparcia i przyjacielskich kontaktów z Gruzją.

Jak można przeczytać w uzasadnieniu, układ ma na celu integrację gospodarczą Gruzji z Unią Europejską poprzez zwiększenie wymiany handlowej pomiędzy jego stronami, a także poprzez zbliżenie regulacji w sferze gospodarki i handlu. Warto zauważyć, że Bank Światowy w 2005 r. przyznał Gruzji 112 miejsce w rankingu Doing Business pod względem prowadzenia działalności gospodarczej, a 9 lat później kraj zajął już 8 miejsce. Dzięki nowym

rozwiązaniom Gruzja ma szersze pole do wykreowania silnej gospodarki.

Warto podkreślić, iż Polska wspierała Gruzję znacznie wcześniej. Praktycznie co roku organizowane są polsko-gruzińskie misje gospodarcze, jak również na poziomie samorządów i korporacji samorządowych podejmowane są różne inicjatywy. Układ o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Gruzją, z drugiej, strony przybliży nas do wspólnej, bezpiecznej, zintegrowanej Europy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Głos zabierze pan poseł Witold Klepacz, Sojusz Lewicy Demokratycznej.
Bardzo proszę.

Poseł Witold Klepacz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej opowiada się za rządowym projektem ustawy o ratyfikacji Układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Gruzją, z drugiej strony. Umowy stowarzyszeniowe Unii Europejskiej z Mołdawią i Ukrainą pokazały, że nasza wspólnota jest realną nadzieją dla wszystkich krajów Europy. Umowa stowarzyszeniowa gwarantuje wszystkim krajom, które obiorą tę drogę, wzmocnienie instytucji państwowych oraz supremację prawa i praw człowieka. Przewiduje również etapową harmonizację gruzińskiego prawodawstwa z unijnym, przy czym ekonomiczna część umowy stanowi najważniejsze i zarazem najtrudniejsze wyzwanie z technicznego punktu widzenia. Już pierwsze decyzje Gruzji pokazują, że umowa stowarzyszeniowa wprowadza pozytywne zmiany. Szczególnie zwraca uwagę przyjęcie przez Gruzję ustawy przeciwko dyskryminacji, która chroni prawa każdego obywatela niezależnie od rasy oraz orientacji seksualnej.

Równie ważne w tym kontekście jest podpisanie umów stowarzyszeniowych przez kolejne kraje pozo-
stające do tej pory w sferze wpływów Rosji. Unia powoli uczy się działać bez obaw o decyzje podejmowane w Moskwie. Wobec ostatnich wydarzeń na Ukrainie ważne jest dalsze integrowanie Europy. Unia mimo różnych wad pozostaje jedyną realną gwarancją pokoju na kontynencie europejskim. Również przez ostatnie wydarzenia przekonujemy się, że polityka zagraniczna Unii może być efektywna. Świadczy o tym nie tylko podpisanie umów o stowarzyszeniu z Gruzją i Mołdawią, i to niezależnie od nacisków, ale również niedawno osiągnięty konsensus mini-

Posel Witold Klepacz

strów spraw zagranicznych w sprawie nowych sankcji wobec Rosji.

Oczywiście poza aspektami czysto politycznymi kluczową rolę odgrywają uwarunkowania ekonomiczne. Trzeba pamiętać, że Rosja jest trzecim handlowym partnerem Gruzji, jednak zdaniem unijnych specjalistów korzyści, jakie gospodarka Gruzji może osiągnąć w wyniku podpisania umowy, mają być wymierne. Będą obejmować nie tylko szersze możliwości integracji z rynkiem europejskim w zakresie handlu i inwestycji, ale także techniczne i finansowe wsparcie w przeprowadzaniu reform. Unijni specjaliści przewidują, że wskutek wprowadzenia reform wymaganych w celu implementacji postanowień zawartych w umowie wzrost gruzińskiego PKB osiągnie 4,3%.

Szybkie podpisanie umowy stowarzyszeniowej jest również potrzebne demokratycznie wybranemu rządowi Gruzji, który potrzebował sukcesów w sferze zbliżenia z zachodnimi organizacjami międzynarodowymi. Każda porażka rządu w tej sferze z pewnością wzmocniłaby partie znane z antyzachodniej retoryki, które mają co prawda niewielkie, aczkolwiek rosnące poparcie. Układ o stowarzyszeniu umocni gruzińskie społeczeństwo w przekonaniu, że dokonało właściwego wyboru. Jednocześnie jesteśmy przekonani, że umocni procesy demokratyczne w tym kraju, eliminując praktyki sprzeczne z demokracją.

Tak jak już zaznaczyłem na wstępie, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej opowiada się za ratyfikacją Układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Gruzją, z drugiej strony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Proszę bardzo.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska chcę podkreślić, że nie budzi w zasadzie żadnych wątpliwości w polskim parlamencie zasadność czy też poparcie układu stowarzyszeniowego Unia Europejska – Gruzja. Interesy geopolityczne, gospodarcze, społeczne pomiędzy krajami Unii Europejskiej i Gruzją są jednoznaczne, Unia Europejska potrzebuje Gruzji, a Gruzja potrzebuje Unii Europejskiej. Wielokrotnie przebywając w Gruzji, widzimy i słyszymy, że zarówno partie rządzące w chwili obecnej w Gruzji, jak i główne partie opozycyjne wybrały prozachodni, proeuropejski kierunek rozwoju. Stąd

też tak ważne jest, ażeby szybko i skutecznie przeprowadzić we wszystkich krajach Unii Europejskiej ratyfikację umowy o stowarzyszeniu z Gruzją.

Chcę podkreślić jednak, że o ile nie budzi żadnych wątpliwości kwestia układu stowarzyszeniowego, o tyle dobrze, że dzisiaj w parlamencie poruszone zostały ważne kwestie, a w szczególności sprawa, którą podniósł poseł sprawozdawca, mianowicie dotycząca tego, że standardy demokratyczne oraz kwestie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w Gruzji wymagają pewnego monitoringu. Dlatego Polska jako kraj, który jest niewątpliwie bardzo bliski Gruzji, można powiedzieć, jest przyjacielem Gruzji w Unii Europejskiej, powinna bacznie przyglądać się temu, w jaki sposób traktowani są obecni opozycjoniści, a byli ministrowie, premierzy tego kraju, którzy już od wielu, wielu miesięcy, jak wiemy, przebywają w tymczasowych aresztach. Niewątpliwie rząd powinien prowadzić w tej sprawie monitoring i informować społeczeństwo czy też podejmować pewne działania, także w ramach relacji dwustronnych, ponieważ nie możemy jako kraj demokratyczny tolerować takiej sytuacji, w której poprzednio rządzący trafiają do zakładów zamkniętych i przez wiele miesięcy przebywają tam bez wyroków. To jest jeden element.

Drugi element, na który chcę zwrócić uwagę, to jest niestety pewien brak pewnej koncepcji czy wizji – wspominał o tym pan poseł Szczerski – polityki polsko-gruzińskiej, bo rzeczywiście ostatnie kilka lat można ocenić jako politykę pasywną. Brak realnych działań, brak realnych kontaktów politycznych, gospodarczych, brak pewnych punktów strategicznych pomiędzy Polską i Gruzją.

To jest niewątpliwie mankament ostatnich lat polskiej polityki zagranicznej, która w głównej mierze była skupiona jednak na polityce wewnątrz Unii i zaniedbała oraz zaniechała ten kierunek, a niewątpliwie prozachodni kierunek Gruzji jest czymś, co jest, można powiedzieć, ewenementem w tej części świata, bo sąsiedzi Gruzji wybrali jednak inne kierunki rozwoju czy współpracy. Niewątpliwie więc w interesie Polski leży, ażeby wspierać prozachodni kierunek Gruzji, pomagać Gruzji i w miarę naszych możliwości zarówno w Unii Europejskiej, jak i w innych organizacjach międzynarodowych oddziaływać w taki sposób, żeby polityka gruzińska zmierzała w kierunku standardów demokratycznego państwa prawa i poszanowania praw człowieka.

Reasumując, chcę powiedzieć, że jednoznacznie wyrażamy poparcie dla ustawy o ratyfikacji układu stowarzyszeniowego między Unią Europejską a Gruzją. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Maciej Wydrzyński.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Wydrzyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Gruzją, z drugiej strony, sporządzonego w Brukseli dnia 27 czerwca 2014 r.

Podpisanie układu o stowarzyszeniu Unii Europejskiej z Gruzją jest szczególnie dla Rzeczypospolitej Polskiej ważnym momentem. To właśnie z naszej inicjatywy oraz inicjatywy Szwecji w 2008 r. powstał program rozszerzenia współpracy unijnej z państwami Europy Wschodniej, znany szerzej jako projekt Partnerstwa Wschodniego, a Gruzja była jednym z państw, które od samego początku były nim objęte. W związku z tym każdorazowe formalne rozszerzanie współpracy pomiędzy państwami Unii Europejskiej a krajem z tego projektu powinno być szczególnie ważne z naszego punktu widzenia.

Układ stowarzyszeniowy to krok milowy w dążeniach władz Gruzji i jej obywateli do pełnego członkostwa w strukturach wspólnego domu europejskiego. Szczególnie dziś ma to również silny wymiar polityczny, kiedy istnieje pogłębiający się konflikt z władzami Federacji Rosyjskiej, a także pojawiają się niebezpieczne opinie ekspertów, iż bezprawna aneksja Krymu i próba dalszej dezintegracji terytorialnej Ukrainy mogą stanowić początek podobnych bezpardonowych i bezprawnych działań w stosunku do innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Gruzja w swojej nie tak odległej historii była już w przededniu konfliktu z Moskwą.

Układ stowarzyszeniowy jest zatem przede wszystkim potwierdzeniem proeuropejskiego kursu obranego przez rząd w Tbilisi, a także formalnoprawną podstawą do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa w tej części Europy, w której prawodawstwo unijne będzie mieć coraz silniejsze oddziaływanie.

Ze względu na interesy Rzeczypospolitej Polskiej warto podkreślić, że systematyczne standaryzowanie procedur w oparciu o prawo unijne w Gruzji będzie miało swoje pozytywne odzwierciedlenie w stymulowaniu wzrostu gospodarczego – poszerzy i usprawni rynek zbytu i wymiany towarowej z Gruzją. Wedle danych Eurostatu obecna wymiana handlowa Gruzji to 9% z Rosją, a 21% z państwami Unii Europejskiej. Dlatego też ułatwienie licznych procedur w oparciu o implementację prawa unijnego będzie miało korzystne odzwierciedlenie w możliwościach eksportowych na rynek gruziński. Okoliczność ta jest jeszcze ważniejsza przy obecnej tendencji władz Rosji do promowania modelu konkurencyjnej w stosunku do unijnego modelu integracji Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej.

Dlatego też Klub Poselski Twój Ruch jest za przyjęciem projektu ustawy, ponieważ wyraża ona apro-

batę Rzeczypospolitej Polskiej dla ścieżki reform transformacyjnych i systemowych, które mają miejsce w Gruzji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dołączyć do tej listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Krzysztof Szczerski.

Czas – 1,5 minuty.

Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Trzy konkretne pytania. Po pierwsze, czy mógłby nam pan powiedzieć o katalogu realizowanych dzisiaj konkretnych dużych projektów infrastrukturalnych, takich dotyczących spraw strategicznych, które łączą Polskę z Gruzją? Co dzisiaj realnie robimy z Gruzją dwustronnie, nie przez Unię, nie przez różne inne formaty, tylko na linii Polska – Gruzja?

Po drugie, jakie są elementy polsko-gruzińskiej polityki historycznej? Mamy bowiem także bardzo wiele atutów, jeśli chodzi o politykę historyczną, które pokazywałyby relacje polsko-gruzińskie, już nie mówiąc o tym, że jedyna ambasada wolnej Gruzji po rewolucji październikowej, zanim z powrotem wkroczyli tam Sowieci, powstała w Warszawie. Mamy wiele przykładów Gruzynów w II Rzeczypospolitej, potem obrońców Polski w 1939 r. pochodzenia gruzińskiego. Mamy mnóstwo elementów wspólnej polityki historycznej. Co jest robione w tym zakresie między Polską i Gruzją?

I po trzecie, byłbym wdzięczny, gdyby powiedział pan kilka słów na temat polsko-gruzińskiego dialogu politycznego dotyczącego tych spraw, o których mówił także pan poseł Mularczyk, czyli kwestii wewnętrznego wymiaru demokracji i praworządności dzisiejszej Gruzji po zmianie władzy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Iwiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie ma chyba wątpliwości, że wszystkie ugrupowania poprą tę propozycję. Biorąc pod uwagę sytuację geopolityczną, a także historię naszych wzajemnych stosunków, Gruzja, która jest szalenie atrakcyjna również dla turystów i cieszy się szczególnym sentymentem... Wprawdzie to kraj pięciokrotnie mniejszy od Polski, ale bardzo zróżnicowany pod każdym względem, geograficznym, i nie tylko, bo czymś innym jest Kachetia, czym innym Adżaria, itd. Chciałbym postawić dwa pytania.

Po pierwsze, na ile utrzymująca się falowo niestabilność sytuacji wewnętrznej w Gruzji może wpłynąć na trudności w dalszych etapach procesu współpracy i integracji z Unią Europejską? To jest jednak państwo, w którym poprzedni prezydent jest persona non grata. To znaczy on nie przyjedzie do Gruzji, bo zostałby postawiony przed sądem, to jest sytuacja nietypowa, te dwa bloki, które ze sobą bardzo konkurowały. Na ile to może skomplikować ten proces?

Wreszcie Gruzja jest jedynym państwem z trzech krajów południowego Kaukazu, w odróżnieniu od Armenii, bardzo blisko związanej z Rosją, ale także od Azerbejdżanu, który zachowuje własną niezależną pozycję, który zdecydował się na taką współpracę z Unią Europejską. Na ile to, biorąc pod uwagę, że to jest jedyny kraj, może to skomplikować ten proces? Na ile przykład Gruzji, czy w ogóle, może wpłynąć na stosunek tej pozostałej pary państw południowego Kaukazu?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Na zadawane przez posłów pytania, albowiem lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Konrad Pawlik.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem najpierw na pytania pana posła Szczerskiego dotyczące dwustronnych projektów strategicznych, które realizujemy albo planujemy realizować. Chciałbym, po pierwsze, wspomnieć o tej kwestii, nad którą aktualnie bardzo intensywnie pracujemy, jest to powielenie modelu tzw. konferencji skopijskiej czy konferencji utrechckiej w odniesieniu do kontekstu stowarzyszenia Gruzji z Unią Europejską, będzie to tzw. konferencja tbiliska, która już wstępnie została politycznie zadeklarowana przez prezydenta Rzeczypospolitej i prezydenta Gruzji w ubiegłym roku. Chcemy powo-

łać taką konferencję jeszcze na przełomie zimy i wiosny bieżącego roku, prawdopodobnie w marcu lub na początku kwietnia. Będzie to okazja do tego, aby nie tylko Polska wsparła, bo formuła będzie otwarta również na zaangażowanie innych państw, aby wesprzeć proces wdrażania prawa i standardów Unii Europejskiej przez Gruzję, jak też uzupełnić tę konferencję treścią konkretnych projektów rozwojowych, które będą realizować wsparcie techniczne, zwłaszcza w odniesieniu do wdrażania prawa unijnego wynikającego z umowy stowarzyszeniowej.

Jeżeli chodzi o elementy historyczne, to zrealizowaliśmy pod koniec roku, a był to projekt realizowany od dwóch lat, między innymi wydanie we wszystkich trzech językach, to znaczy angielskim, polskim i gruzińskim, dzieł św. Peradze, który zginął męczeńską śmiercią w Oświęcimiu. Realizujemy również w Polsce szkolenia dla gruzińskich kleryków prawosławnych. Kolejny projekt to ten, o którym wspominał pan poseł, czyli upamiętnienia oficerów pochodzenia gruzińskiego, którzy byli w wojsku II Rzeczypospolitej.

Odpowiadając na pytania pana posła Iwińskiego, na ile w odniesieniu do tego, jaka jest bieżąca sytuacja w Gruzji, powiem tak, że to jest pewna niestabilność, ale raczej, powiedziałbym, że nie sama niestabilność jest takim właściwym opisem tej sytuacji, z którą mamy do czynienia w Gruzji. Jest to nietypowy układ władzy, ponadstandardowy w rozumieniu rozwiązań, które panują w takich państwach demokratycznych, jak państwa członkowskie w Unii Europejskiej.

Pominałem jeszcze jedno pytanie pana posła Szczerskiego, mianowicie co robimy, o tym też mówił w swoim oświadczeniu pan poseł Mularczyk, w kwestiach związanych z zarzutami, które zostały sformułowane pod adresem byłego prezydenta Saakaszwilego, jak też poprzedniej elity władzy. Rzeczywiście odnotowujemy z dużym zaniepokojeniem te wszystkie działania, które w ostatnim półroczu podjęły organy śledcze Gruzji wobec przedstawicieli opozycji oraz poprzedniej administracji, w tym byłego prezydenta. Oceniam, że mogą one nosić znamiona wybiórczego stosowania wymiaru sprawiedliwości. Śledzimy tę kwestię od samego początku. Już podczas oficjalnej wizyty, jeszcze wcześniej marszałka Senatu Borusewicza w Gruzji w lipcu była ta kwestia podnoszona. Od połowy ubiegłego roku bardzo intensywnie podnosimy tę kwestię we wszystkich kontaktach bilateralnych, zarówno na forach międzynarodowych, jak też bezpośrednio bilateralnie z partnerami gruzińskimi. Wydaliśmy również oświadczenia w tej sprawie. Pierwsze było wydane na początku sierpnia 2014 r. Zatem poruszamy tę kwestię, widzimy pewien problem i widzimy, że ten problem znajduje odzwierciedlenie w odniesieniu do procesu ratyfikacji w poszczególnych państwach członkowskich.

Zatem podnosimy tę kwestię nie tylko w przestrzeni bezpośredniej z naszymi partnerami gruzińskimi, ale również w przestrzeni medialnej poprzez stosowne oświadczenia polityczne. Dziękuję bardzo.

(Poseł Tadeusz Iwiński: W trybie sprostowania.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.
Panie pośle, prostuje pan wypowiedź.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trochę się dziwię panu ministrowi, który od niedawna odpowiada za sprawy wschodnie w MSZ. Po pierwsze, nie ustosunkował się do mojego drugiego pytania, kluczowego, jeżeli chodzi o porównanie pod tym względem sytuacji w Gruzji, Armenii i Azerbejdżanie. I po drugie, panie ministrze, przykro to mi powiedzieć, ale pan sam sobie zaprzeczył, ponieważ najpierw mówił pan o stosunkowo łagodnej niestabilności, a później zaprezentował pan coś innego, to się nazywa po łacinie *contradictio in adiecto*.

Otóż sytuacja jest bardzo poważna, dlatego że nie chodzi tylko o oskarżenia karne wobec byłej głowy państwa, ale też wobec wielu ministrów, zatrzymane są czołowe postacie z poprzedniej ekipy. Ale pamiętajmy także, że ekipa, która była tyle lat u władzy, ma stawiane, jak się wydaje, rzeczywiście pod wieloma względami zasadne zarzuty, jeżeli chodzi np. o sytuację w zakładach karnych. Nie jest to więc taki etap niestabilności, jaki miał miejsce w Gruzji na początku lat 90., gdy mieliśmy do czynienia z sytuacją swoistej gruzińskiej smuty, ale powiedziałbym, że to jest najbardziej niestabilna sytuacja, jeśli chodzi o te trzy państwa Kaukazu Południowego. Najbardziej stabilna sytuacja, przy wszystkich kłopotach i wątpliwościach co do przestrzegania praw człowieka pod wieloma aspektami, jest w Azerbejdżanie, którego zresztą 20% terytorium jest okupowane przez Armenię. Sytuacja w Armenii jest bardzo niestabilna, bowiem wystarczyło jedno wystąpienie przywódcy Federacji Rosyjskiej, żeby Armenia zupełnie zmieniła pewien ważny kierunek polityki zagranicznej. Tak więc wydaje mi się, że w polityce należy przewidywać również trudne scenariusze i takie błahę, *en passant* przechodzenie do tych spraw (*Dzwonek*) jest niewłaściwe i byłbym zobowiązany, gdyby pan mimo wszystko ustosunkował się do tego drugiego pytania. Jeżeli pan nie jest w stanie zrobić tego teraz, to poproszę o odpowiedź na piśmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan minister będzie odpowiadał teraz czy udzieli odpowiedzi pisemnej?
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik: Odpowiem.*)
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Pawlik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście pominąłem drugie pytanie, ale zaraz na nie odpowiem. Teraz odniosę się do sprostowania. Rzeczywiście ogromny wpływ na system rządzenia ma osoba pana Bidziny Iwaniszwilego, lidera Gruzjińskiego Marzenia. Jest to nietypowy układ władzy, nie do końca właściwy z punktu widzenia konstytucji i stąd pojawia się pewne potencjalne źródło niestabilności. Ostatnim tego dowodem są dymisje trzech ministrów konstytucyjnych, w tym ministra spraw zagranicznych i ministra obrony narodowej.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z rolą Gruzji w regionie i porównanie z Armenią i Azerbejdżanem, to oczywiście w ramach polityki Partnerstwa Wschodniego Gruzja jest czytelnym, jasnym liderem całego procesu stowarzyszenia z Unią Europejską. Mówimy tutaj nie tylko o umowie stowarzyszeniowej, którą podpisała, ale również o bardzo dużym zaawansowaniu w kwestiach związanych z liberalizacją wizową, jak też w odniesieniu do innych porozumień, takich technicznych jak np. umowa lotnicza i kilka innych porozumień. Wcześniej dotyczyło to jeszcze o ułatwień wizowych itd.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie reform gospodarczych, jest to najbardziej liberalna gospodarka, z bardziej przejrzystym klimatem biznesowym niż w państwach ościennych. Pomimo pewnych niestabilności związanych z wydarzeniami z 2008 r., ale również związanych z tym, co dzieje się teraz, jak borderyzacja czy inne działania Rosji wobec Abchazji i Osetii Południowej, nadal jawi się jednak w sensie gospodarczym jako państwo dość stabilne i najbardziej przejrzyste na tle tych trzech państw Kaukazu Południowego. Tak więc jeżeli chodzi o kwestie przemian gospodarczych i społecznych, to rzeczywiście Gruzja na tle tych trzech państw jest najbardziej zaawansowana.

Oczywiście, jeżeli pan poseł sobie życzy, możemy przedstawić bardziej szczegółową odpowiedź na pana pytania w formie pisemnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję w tym punkcie.
Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia profesor Haliny Szwarewicz w związku z 40. rocznicą powstania pierwszego w Polsce Uniwersytetu Trzeciego Wieku (druki nr 3050 i 3082).

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Szczerbę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielki zaszczyt w imieniu Komisji Polityki Senioralnej przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia profesor Haliny Szwarc w związku z 40. rocznicą powstania pierwszego w Polsce Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Komisja Polityki Senioralnej, która jest autorem tego projektu, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 2015 r. wnosi, aby Wysoki Sejm przyjął projekt uchwały, który przedstawiamy w druku nr 3082.

Szanowni Państwo! Pozwólcie, że odczytam ten projekt uchwały, który nabrał trochę ulepszanego, nowego – także językowo – brzmienia po pierwszym czytaniu. Obecnie treść tej uchwały brzmi: „Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci profesor Haliny Szwarc w związku z 40. rocznicą założenia pierwszego w Polsce Uniwersytetu Trzeciego Wieku

W 2015 r. przypada 40. rocznica założenia pierwszego w Polsce Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jego inicjatorką i założycielką była profesor Halina Szwarc – lekarz medycyny, geriatra, naukowiec, wykładowca akademicki i społecznik.

Idei profesor Haliny Szwarc zawdzięczamy dynamiczny rozwój ruchu Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Polsce w skali niespotykanej w żadnym innym kraju na świecie. Funkcjonowanie 500 Uniwersytetów Trzeciego Wieku i aktywność 150 tys. słuchaczy to wynik umiejętności przewidywania przez profesor Halinę Szwarc – jako gerontologa i społecznika – odległych w czasie następstw dobrze zaplanowanych działań.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu świadectwa życia, misji i osiągnięć profesor Haliny Szwarc oraz o wyjątkowej roli Uniwersytetów Trzeciego Wieku we współczesnej Polsce i ich znaczeniu dla edukacji i aktywności społecznej osób starszych, oddaje hołd profesor Halinie Szwarc”.

Szanowni Państwo! Jest to ostateczna treść uchwały. Chciałbym powiedzieć, że tworząc w 1975 r. na warszawskich Bielanych pierwszy w Polsce i trzeci w świecie uniwersytet trzeciego wieku, jego założycielka prof. Halina Szwarc nie miała zapewne nawet śmiałości marzyć, że dzieło jej życia tak wspaniale rozwinie się w przyszłości. Z zazdrością można przywołać statystykę, która też jest zawarta w treści projektu uchwały, pokazującą, że w roku 1989 w Polsce

było tylko 9 uniwersytetów trzeciego wieku, a obecnie jest ich aż 500, ze wspomnianymi przeze mnie 150 tys. słuchaczy.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Żaden ruch nie zrobił więcej dla codziennej walki z bardzo głęboko utrwalonym społecznie stereotypem starości, utożsamiającym tę fazę życia wyłącznie ze słabością, biernością i postępującym uzależnieniem. Ruch uniwersytetów trzeciego wieku pokazał Polakom, że są różne obrazy starości. Głównym celem uniwersytetów trzeciego wieku jest edukacja i integracja osób starszych, dające im możliwość rozwijania zainteresowań, poszerzania wiedzy, podróżowania oraz przebywania wśród osób w podobnym wieku. Słuchacze uniwersytetów trzeciego wieku realizują także szeroki wachlarz projektów mających na celu aktywizowanie i inspirowanie seniorów w życiu społecznym, np. poprzez wolontariat, udział w radach seniorów, konferencjach i debatach oraz współpracę z dziećmi i młodzieżą. W uniwersytetach słuchacze uczą się i wspierają w rozwiązywaniu problemów rodzinnych i załatwianiu spraw urzędowych, walczą o swoje prawa obywatelskie, konsumenckie i prawa pacjenta. Polityka wobec osób starszych powinna teraz ułatwiać eksponowanie i wykorzystanie kapitału społecznego, jaki stanowią seniorzy po 25 latach od rozpoczęcia trudnego procesu transformacji.

Chciałbym przytoczyć słowa prof. Haliny Szwarc, która powiedziała, cytując: „Ludzie starsi mają szczególnie ważną rolę do spełnienia. Nabyta przez nich wiedza, w połączeniu z doświadczeniem zgromadzonym w ciągu wielu lat życia, tworzy wartości bardzo cenne dla społeczeństwa, a im samym powinna dawać poczucie satysfakcji”. W innym miejscu prof. Halina Szwarc powiedziała: „Życie to nie długie wakacje, lecz ciągła nauka. To, kim jesteśmy, jest istotniejsze od tego, co robimy i co posiadamy”.

Szanowni Państwo! Myślę, że my wszyscy w jakiejś mierze – nie tylko ruch uniwersytetów trzeciego wieku, który świętuje swój jubileusz, czterdziestolecie – jesteśmy w jakiejś mierze uczniami prof. Haliny Szwarc, bowiem właśnie na nas ciąży odpowiedzialność za aktywne, zdrowe i godne starzenie się polskiego społeczeństwa. Także bardzo istotne jest to, abyśmy mieli partnerów na tej drodze. Takim wyjątkowym partnerem jest środowisko uniwersytetów trzeciego wieku, dojrzałe, świadome wyzwania, także konieczności podejmowania działań w kierunku tworzenia filarów mądrej polityki senioralnej.

Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować całemu ruchowi uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce, przede wszystkim Ogólnopolskiemu Porozumieniu Uniwersytetów Trzeciego Wieku, Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku, także Fundacji dla Uniwersytetu Jagiellońskiego za organizację I Kongresu Uniwersytetów Trzeciego Wieku, który odbył się w roku 2012. To było wydarzenie, podczas którego najważniejsze osoby w państwie uświadomiły sobie potrzebę

Posel Sprawozdawca Michał Szczerba

budowania polityki wobec osób starszych w sposób partnerski.

Szanowni Państwo! Bardzo się cieszę, że ten projekt uchwały został przyjęty jednomyślnie przez Komisję Polityki Senioralnej.

Chciałbym powiedzieć, że prof. Halina Szwarec w odbiorze osób, które ją znały przez wiele lat, a które mam przyjemność i wielki zaszczyt znać – pani prof. Szwarec zmarła w 2012 r. – to postać wyjątkowa, nie tylko z tego względu, że zorganizowała ten wielki ruch, propagowała tę wielką ideę włączania osób starszych w system edukacji, w system nieustannego poznawania świata i inspirowania się, aktywizowania, ale także dlatego, że była wyjątkową patriotką. Została odznaczona Orderem Wojennym Virtuti Militari za służbę dla wywiadu antyhitlerowskiego. Była uwięziona i torturowana przez gestapo, skazana na karę śmierci. Była wreszcie po wojnie szykanowana przez Urząd Bezpieczeństwa. Za działalność w Armii Krajowej, za działalność okupacyjną, za pracę naukową i społeczną została odznaczona Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Chciałbym także powiedzieć, że prof. Halina Szwarec nie tylko była założycielką pierwszego uniwersytetu, ale także była popularyzatorką ruchu uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce i na świecie, krzewiła ideę uniwersytetu trzeciego wieku poprzez swoje artykuły, prace naukowe, była założycielką Sekcji Uniwersytetów Trzeciego Wieku Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego. Z jej inicjatywy powstały kolejne uniwersytety trzeciego wieku we Wrocławiu, w Rzeszowie, Poznaniu, Łodzi, Opolu i Szczecinie. Założony przez prof. Halinę Szwarec pierwszy Uniwersytet Trzeciego Wieku, który funkcjonuje przy Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego, z doskonałą kadrą naukową, starannie dobranym programem edukacyjnym i dbałością o aktywność fizyczną, stał się początkiem studiów dla osób starszych i ruchu uniwersytetów trzeciego wieku, a jego poziom przez 40 lat utrzymywany jest na wysokim poziomie.

W 1995 r. podczas wywiadu telewizyjnego prof. Halina Szwarec powiedziała: „Ruch uniwersytetów trzeciego wieku odniósł sukces dzięki grupom ludzi, którzy wiedzieli, czego ludziom potrzeba. Osoby zadowolone ze swego życia są zdrowsze i żyją dłużej”.

W ostatnim 10-leciu ten ruch, jak państwo już wiecie, rozwijał się bardzo dynamicznie. Chciałbym, aby ta uchwała i to upamiętnienie, uczczenie pamięci prof. Haliny Szwarec, ale także wielki hołd, który składamy całemu ruchowi uniwersytetów trzeciego wieku, były inspiracją także dla nas, dla prac Komisji Polityki Senioralnej, dla prac rządu oraz przeniknęły do ponadpartyjnej świadomości, bo przed nami stają ważne wyzwania związane z demograficznym starzeniem się polskiego społeczeństwa. Bardzo państwu dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Elżbieta Achinger, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Elżbieta Achinger:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Platforma Obywatelska wobec projektu uchwały Sejmu w sprawie upamiętnienia pani prof. Haliny Szwarec w związku z 40. rocznicą powstania pierwszego w Polsce Uniwersytetu Trzeciego Wieku, druk nr 3050.

W uzasadnieniu tej uchwały zacytowano znamieną wypowiedź pani profesor: „Ludzie starsi mają szczególnie ważną rolę do spełnienia. Nabyta przez nich wiedza w połączeniu z doświadczeniem zgromadzonym w ciągu wielu lat życia tworzy wartości bardzo cenne dla społeczeństwa, a tym samym powinna dawać im poczucie satysfakcji”. Muszę powiedzieć, że dynamiczny rozwój uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce na przestrzeni ostatnich 40 lat, a szczególnie w ostatnich kilku latach, doskonale zaświadcza o wielkiej mądrości i umiejętności pani profesor przewidywania rozwoju tych form kształcenia ustawicznego.

Cieszy nas wszystkich zaangażowanych w działania tego ruchu – nie ukrywam, że sama też jestem w nie dość mocno zaangażowana – fakt, że te uniwersytety powstają nie tylko w dużych aglomeracjach, w dużych miastach, ale też na terenie całej Polski, na obszarach mniej zurbanizowanych, w małych miejscowościach i gminach. W ostatnim czasie można powiedzieć, że jest to zjawisko masowe i możliwy jest jego rozwój dzięki rządowemu programowi dotyczącemu spraw senioralnych przyjętemu w grudniu 2013 r. Realizacja tego rządowego programu poprzez różne formy wsparcia – m.in. jeżeli chodzi o ustawiczne kształcenie się w postaci programu ASOS czy też programów lokalnych, bo muszę też powiedzieć, że wiele lokalnych samorządów bardzo mocno wspiera rozwój tych uniwersytetów – doprowadziła do tego, że w tej chwili mamy tę grupę 500 uniwersytetów trzeciego wieku i 150 tys. słuchaczy.

Myślę, że wielkim hołdem dla pani prof. Haliny Szwarec, dla jej umiejętności przewidywania, dla możliwości rozwoju tych osób i tych społeczności, szczególnie na mniejszych obszarach, jest nasza skromna uchwała. Muszę powiedzieć, patrząc na aktywność i aktywizację tych seniorów, szczególnie w gminach, że daje im to ogromne poczucie satysfakcji, czasem spełnia niespełnione przez wiele lat marzenia doty-

Posel Elżbieta Achinger

czące kształcenia i daje szansę na wielką konsolidację tych środowisk senioralnych. Ich aktywność przejawia się w bardzo wielu formach, nie tylko związanych z prowadzeniem jakichś dodatkowych czy też artystycznych zajęć, ale też sportowych. Sami dobrze wiemy, że sport jest tym, co najbardziej przyczynia się – w ogóle działania związane z ruchem mają taki wpływ – do zachowania ich zdrowia psychicznego i fizycznego.

Biorąc pod uwagę wszystkie rozwojowe formy, w tej chwili muszę przyznać, że ruch ten zaskakuje wszystkich, nie tylko w Polsce, ale też poza jej granicami. Jesteśmy poczytywani za lidera w tym zakresie. Biorąc pod uwagę wszystkie te fakty, stanowisko klubu Platformy jest bardzo pozytywne. Popieramy tę uchwałę i wnosimy o jej przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Głos zabierze pani poseł Józefa Hryniewicz.
Bardzo proszę, pani profesor.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec Komisji Polityki Senioralnej. 40 lat temu powstał w Polsce pierwszy uniwersytet trzeciego wieku. Inicjatorką tej cennej inicjatywy na rzecz ludzi w wieku, mówiąc językiem ekonomicznym, produkcyjnym była pani prof. Halina Szwarc, osoba wielkich zasług. Zaledwie w wieku 16 lat zaangażowała się w konspirację w Związku Walki Zbrojnej, gdzie wykazała się odwagą i skutecznością działania. Ostatnie miesiące II wojny światowej spędziła w więzieniu skazana na wyrok śmierci. 17 stycznia podczas ewakuacji więzienia uciekła.

Pani prof. Halina Szwarc po II wojnie światowej ukończyła medycynę i pomimo wielu prześladowań w okresie powojennym, czego często doświadczały osoby zaangażowane w walkę z okupantem, pracowała naukowo jako lekarz. W 1966 r. została profesorem nauk medycznych. W 1975 r. utworzyła w Polsce pierwszy uniwersytet trzeciego wieku w Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego w Warszawie.

Profesor Halina Szwarc dobrze wiedziała, że dla człowieka starszego, który zaprzestał aktywności zawodowej, bardzo ważne jest dalsze aktywne uczestniczenie w życiu społecznym, w poznawaniu nowych osiągnięć naukowych i społecznych, ważna jest aktywność i uczestnictwo w wartościowych inicjatywach społecznych.

Dziś ruch uniwersytetów trzeciego wieku stał się ważnym ruchem społecznym, rozwijającym się nie tylko w środowiskach akademickich, jak to było

u jego początków. Uczestnictwo w zajęciach uniwersytetu trzeciego wieku stało się ważnym rozdziałem w życiu społecznym i kulturalnym osób w starszym wieku w wielu środowiskach, także w bardzo małych środowiskach lokalnych.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera uchwałę w sprawie upamiętnienia pani profesor Haliny Szwarc, która całe życie służyła Polsce i Polakom, na każdym stanowisku swojej służby angażowała się w ważne dla ludzi działania. Jedną z dziedzin jej aktywności była gerontologia, której poświęciła wiele prac naukowych i która była przedmiotem jej aktywnej działalności społecznej. Dziś, kiedy Polska wchodzi w okres, gdy w strukturze demograficznej przybywa i przybywać będzie ludzi w zaawansowanym wieku, trzeba przypominać bardzo nowatorską działalność i ideę pracy na rzecz najstarszego pokolenia naszych obywateli, rozpoczętą ponad 40 lat temu przez śp. panią prof. Halinę Szwarc. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan Henryk Smolarz złożył swe wystąpienie na piśmie*).

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej, przedstawi stanowisko klubowe w tej kwestii.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej z zadowoleniem wita inicjatywę Komisji Polityki Senioralnej w sprawie upamiętnienia pani profesor Haliny Szwarc w 40. rocznicę powołania uniwersytetów trzeciego wieku.

Myszę, że tyle słów związanych z biografią pani profesor, które zostały przed chwilą przedstawione, świadczy o tym, że komisja słusznie wystąpiła z tą inicjatywą.

Ruch uniwersytetów trzeciego wieku to już dzisiaj ruch społeczny, który jest blisko seniorów, blisko osób, które chcą w dalszym ciągu aktywnie uczestniczyć w życiu swojej społeczności lokalnej, nie tylko inwestując w siebie i własne potrzeby, ale nade wszystko często inspirując wiele działań na rzecz środowiska seniorów. Bardzo często stowarzyszenia, które prowadzą uniwersytety trzeciego wieku, pracują aktywnie na przykład w radach działalności pożytku publicznego. Właśnie stamtąd pochodzi inspiracja powołania rad seniorów przy jednostkach samorządu terytorialnego. Dzięki nim prowadzone są również działania związane z rehabilitacją czy działania rekreacyjno-sportowe na rzecz swoich członków. To wszystko pokazuje, że ten ruch społeczny musi być

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Tadeusz Tomaszewski

dostzegany i wspierany również przez władze publiczne.

Myślę, że coraz bardziej, w szczególności na szczeblu lokalnym, dostrzega się rolę uniwersytetów trzeciego wieku i ludzi, którzy je prowadzą. Państwo również podjęło wiele działań, zostały one wcześniej wymienione, są także programy rządowe, które obecnie wspierają część tej aktywności. Tylko część, bo trzeba pamiętać chociażby taki fakt, że mamy 500 uniwersytetów trzeciego wieku, a wniosków, które wpływają w celu skorzystania z rządowego programu aktywizacji osób starszych czy z funduszu inicjatyw obywatelskich, jest kilkakrotnie więcej. Więc nie można wesprzeć tej aktywności w całości, nie można wesprzeć każdego uniwersytetu trzeciego wieku, ale przynajmniej część z nich. W związku z powyższym ta pomoc musi być trochę bliżej miejsc funkcjonowania tych uniwersytetów, czyli wiązać się również ze świadomością i aktywnością radnych, z uruchomieniem przez nich stosownych programów wspierających te uniwersytety.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tej uchwały, wiedząc doskonale o tym, że to jest wyjątkowa postać również w naszej historii, osoba walcząca o odzyskanie naszej niepodległości, wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej, ale także mająca zasługi w odzyskaniu wolności i demokracji. To szczególne połączenie sprawia, że uhonorowanie tej osoby jest w pełni zasadne. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Lewandowski, Twój Ruch.

Nieobecny.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisało się... Przepraszam.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 4 lutego br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich. Jest to dziewięć posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę chętnych, nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do wygłoszenia oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwsza wygłosi oświadczenie pani poseł Teresa Hoppe.

Bardzo proszę.

Posel Teresa Hoppe:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie poselskie w sprawie 95. rocznicy zaślubin Polski z morzem.

10 lutego 2015 r. minie 95. rocznica zaślubin Polski z morzem. Stało się to w 1920 r. po przeszło 100 latach niewoli. Akt zaślubin zaistniał w historii Rzeczypospolitej kilkakrotnie. Pierwszy raz miało to miejsce w 1526 r., kiedy to król Zygmunt Stary wypłynął z wojskiem z Gdańska na pełne morze, podkreślając symbolicznie królewskie prawo do otwierania i zamykania żeglugi. Drugi raz taka uroczystość miała miejsce w 1637 r. w Redłowie, gdy komisarz królewski Jerzy Ossoliński brał w posiadanie morze w imieniu Korony Polskiej i króla Władysława IV.

Trzecie zaślubiny, najbardziej znane w historii Polski, odbyły się 10 lutego 1920 r. w Pucku. Dokonał ich generał Józef Haller, dowódca frontu pomorskiego utworzonego w celu pokojowego i planowego odzyskania Pomorza po przeszło wiekowej niewoli. Działo się to zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego. Zadanie odzyskania ziem pomorskich rozpoczęło 18 stycznia 1920 r. od przejęcia Torunia przez oddział 16. Pomorskiej Dywizji Piechoty. Poszczególne miejscowości pomorskie przejmowano od wycofujących się wojsk niemieckich aż do 11 lutego 1920 r., kiedy ostatni żołnierze opuścili Gdańsk.

10 lutego 1920 r. w puckiej uroczystości zaślubin Polski z morzem uczestniczyło wielu dostojników reprezentujących różne środowiska: książę Antoni Rydlewski, książę Władysław Miegon, podpułkownik książę Józef Wrycza, minister Stanisław Wojciechowski – późniejszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Tego samego dnia kilka godzin przed pucką uroczystością starosta dr Józef Wybicki podarował generałowi Hallerowi dwa platynowe pierścienie – dar gdańskiej Polonii dla dokonania zaślubin.

Uroczystość rozpoczęła mszą świętą, podczas której duchowni poświęcili banderę polską. Dalsza część odbyła się nad puckim brzegiem, gdzie ustawiły się kompanie 1. Batalionu Morskiego, reprezentacje wszystkich pułków biorących udział w obejmowaniu Pomorza oraz tłumy publiczności. W sąsiedztwie brzegu na wodach Zatoki Puckiej zakotwiczyły dziesiątki kutrów rybackich w pełnej gali. Meldunek o gotowości do uroczystości składał kapitan Stefan Schmidt. Dokonując zaślubin, generał Haller wrzucił do morza pierścień, wypowiadając takie oto słowa: W imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej ja, generał broni Józef Haller, obejmuję w posiadanie ten oto nasz prastary Bałtyk słowiański.

Po tym akcie rozbrzmiały słowa hymnu polskiego, a poświęcona wcześniej polska bandera została wciągnięta na maszt.

Posel Teresa Hoppe

Akt zaślubin podpisali: generał Józef Haller, kontradmirał Kazimierz Porębski, francuski generał Robert Lamezan-Salins, minister Stanisław Wojciechowski i wojewoda pomorski Stefan Łaszewski. Polska, wracając na Pomorze po przeszło 100 latach zaborów, objęła w lutym 1920 r. zaledwie 140-kilometrowy odcinek wybrzeża Bałtyku. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Dobrzyński złożył swoje oświadczenie na piśmie do protokołu*).

Pan poseł Wiesław Janczyk, bardzo proszę.

Nieobecny.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny złożył oświadczenie na piśmie*).

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz, obecna.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z ostatnimi wydarzeniami, których bohaterem był pan minister Arłukowicz, a które dotyczyły procedury in vitro i pomyłek, jakie wystąpiły w związku z nią w tym czasie, chciałabym złożyć następujące oświadczenie.

W końcu marca 2013 r. wysłałam do pana ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza interpelację w sprawie podstaw prawnych finansowania i realizacji programu refundacji zabiegów in vitro dla 15–20 par od lipca 2013 r. Kolejny raz – piszę o tym w interpelacji – pan premier Donald Tusk zapowiedział realizację programu refundacji zabiegów in vitro, tu powołuję odpowiednią stronę.

Ponieważ nie ma obowiązujących przepisów prawa, które pozwalają na przeprowadzanie zabiegów in vitro, nie ma podstaw prawnych do używania publicznych środków, zarówno pozostających w dyspozycji rządu, jak i samorządów lokalnych na przeprowadzanie zabiegów in vitro, uprzejmie proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Jakie są podstawy prawne finansowania programu refundacji zabiegów in vitro? Jakie są podstawy prawne realizacji tego programu? Z jakich środków program refundacji tych zabiegów ma być sfinansowany? Z jakich środków samorządy lokalne finansują ten program? Czy finansowanie zadań rządu i samorządu bez wskazanej podstawy prawnej jest zgodne z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym dotyczącym wykorzystania środków publicz-

nych? Kiedy minister zdrowia przedstawi Sejmowi projekt programu oraz aktów prawnych regulujących wszystkie problemy i dylematy związane z procedurą in vitro?

Minister Arłukowicz odpowiedział mi 7 maja 2013 r.: W odpowiedzi na interpelację i na zadane tutaj pytania dotyczące podstaw prawnych i finansowych realizacji programu zdrowotnego pod nazwą „Program – leczenie niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego na lata 2013–2016” uprzejmie informuję, że program ten nie jest programem rządowym. Programy rządowe są powoływane uchwałą Rady Ministrów na podstawie odrębnych przepisów. Program zdrowotny leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego został ustanowiony na podstawie art. 48 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i jest programem ministra zdrowia. Sądziłam zawsze – i to jest mój komentarz – że minister zdrowia jest członkiem rządu. Artykuł ten daje możliwość finansowania zapłodnienia pozaustrojowego ze środków budżetu państwa, z części pozostającej w dyspozycji ministra zdrowia. Programy zdrowotne mogą opracowywać, wdrażać, realizować i finansować ministrowie, jednostki samorządu terytorialnego lub Narodowy Fundusz Zdrowia. Przepis ten nie wymaga przeprowadzenia konsultacji społecznych, wymaga jedynie opinii Agencji Oceny Technologii Medycznych.

W odpowiedzi na trzecie pytanie, dotyczące finansowania, informuję, że będzie on finansowany z budżetu państwa, z części 46: Zdrowie, ujętej w dziale: Programy polityki zdrowotnej. Samorządy lokalne mogą tworzyć programy zdrowotne na tej samej podstawie co minister zdrowia – art. 48 ustawy z dnia 27 sierpnia 2000 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – z tym że programy te są finansowane ze środków pozostających w dyspozycji jednostek samorządu terytorialnego.

W odpowiedzi na ostatnie pytanie uprzejmie informuję, że program zdrowotny „Leczenie niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego na lata 2013–2016” został podpisany 20 marca i jest dostępny na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia. Podpisał w imieniu ministra pan Sławomir Neumann.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wobec sytuacji, którą przedstawił, chyba dwa dni temu, pan minister Arłukowicz, wydaje mi się, że taka odpowiedź na interpelację jest po prostu nieporozumieniem. Chcę powiedzieć, że pozwoliłam sobie w oświadczeniu przytoczyć tę odpowiedź dlatego, że bardzo wiele odpowiedzi rządu na interpelacje posłów jest po prostu nieporozumieniem i mija się z tematem. Z tej interpelacji i z tej odpowiedzi na interpelację wynika, że za wszystkie błędy odpowiedzialny jest pan minister Arłukowicz, który przywołuje bardzo liczne przepisy prawa w tej sprawie. (Oklaski)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Oświadczenie wygłosi pan poseł Jerzy Sądół.
Bardzo proszę.

Posel Jerzy Sądół:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie zakłámujmy historii zwłaszcza wtedy, gdy żyją ludzie, którzy ją tworzyli. Niech każdy przypisuje sobie swoje zasługi. Odnoszę się do propagandy, jaka jest rozpowszechniana przez działaczy PO-PSL odnośnie do zapisów konstytucji. Chodzi o zmianę konstytucji, art. 74, umocnienie Lasów Państwowych.

Otóż działacze PSL rozpowszechniają informację, że to Prawo i Sprawiedliwość szkodzi polskim lasom, nie głosząc za zmianą konstytucji odnośnie do umocnienia Lasów Państwowych w konstytucji, art. 74. Działacze PSL przypisują sobie nawet inicjatywę ustawodawczą dotyczącą ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju. Otóż nie, PSL nie miało z tym nic wspólnego. Zebrano wtedy 129 tys. podpisów i była to inicjatywa obywatelska. Pełnomocnikiem komitetu był wtedy Jan Podmaski, a zastępcą Jarosław Kaczyński, obecny prezes Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę państwa, PSL rozpowszechnia tego rodzaju ulotki, że wygra PiS, będzie wojna z Rosją. No, propaganda po prostu osiąga już szczyty. Otóż nie trzeba, proszę państwa, zmieniać konstytucji, jak grzmiał tutaj z mównicy w nocy z 17 na 18 grudnia pan poseł Żelichowski, przewodniczący komisji ochrony środowiska, twierdząc, że nie będą budowane drogi, autostrady, obiekty użyteczności publicznej, jeśli nie zmienimy ustawy zasadniczej, czyli art. 74 konstytucji. Można realizować inwestycje uzasadnione celami publicznymi lub celami zrównoważonej gospodarki leśnej, więc nie trzeba zmieniać konstytucji, aby budować drogi i autostrady na cele publiczne.

Aktualne przepisy prawne dają możliwość nabywania gruntów Skarbu Państwa w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe również na cele publiczne, oczywiście pod pewnymi warunkami zapisanymi: w ustawie o lasach, gdzie podstawową zasadą jest nieprzydatność gruntów dla prowadzenia gospodarki leśnej, co musi być potwierdzone zapisami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego o przeznaczeniu gruntów na cele inne niż gospodarka leśna, w tzw. specustawach, ustawie o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, ustawie o transporcie kolejowym oraz ustawie o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych. Ogólnie są to tzw. cele publiczne.

Ustawa o lasach daje szeroki zakres możliwości sprzedaży gruntów Lasów Państwowych.

Sprzedaż lasów i gruntów na podstawie art. 38. Sprzedaż lasów, gruntów i innych nieruchomości Skarbu Państwa znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych, z zastrzeżeniem art. 40a, może następować w przypadkach: zbywania udziałów lasów stanowiących własność Skarbu Państwa we współwłasnościach; regulacji granicy polno-leśnej; stwierdzenia przez nadleśniczego nieprzydatności gruntów, budynków i budowli na potrzeby gospodarki leśnej; zmiany przeznaczenia na cele nieleśne i nierolnicze; podyktowanych ważnymi względami gospodarczymi lub społecznymi, o ile nie narusza to interesu Skarbu Państwa – mieszczą się tu też cele publiczne, np. dotyczące cmentarzy, szkół, szpitali itp.

Przekazywanie lasów i gruntów dla Agencji Nieruchomości Rolnych na podstawie art. 38b. Lasy Państwowe mogą, w drodze umowy zawartej pomiędzy dyrektorem generalnym a prezesem Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, przekazywać nieodpłatnie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa lasy i grunty, na których nie jest możliwe prowadzenie racjonalnej gospodarki, stanowiące w szczególności enklawy i półenklawy wśród gruntów wchodzących do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Przeniesienie zarządu w trybie art. 38c. W razie zmiany przeznaczenia gruntów leśnych lub rolnych znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych na cele nieleśne lub nierolnicze, dokonanej w trybie przepisów o ochronie gruntów rolnych i leśnych, w związku z potrzebami innej jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, przekazanie tych gruntów następuje nieodpłatnie w drodze umowy o przeniesienie zarządu.

Służebność przesyłu i służebność drogowa na podstawie art. 39a. Nadleśniczy może za zgodą dyrektora regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych obciążyć, za wynagrodzeniem, nieruchomości pozostające w zarządzie Lasów Państwowych służebnością drogową lub służebnością przesyłu, z uwzględnieniem zasad gospodarki leśnej. *(Dzwonek)* Dotyczy to szczególnie linii energetycznych i gazowych.

Przekazanie z mocy prawa gruntów Lasów Państwowych na podstawie tzw. specustawy...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć, wyczerpał pan czas.

Posel Jerzy Sądół:

Dosłownie koniec.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ma pan szansę drugie oświadczenie złożyć w dniu jutrzejszym w tej materii. Tak mówi regulamin.

Posel Jerzy Sądelski:

Proszę Państwa! Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Nie dał mi pan skończyć, ale trudno, podsumuję tylko jednym zdaniem. Tylko utrzymanie dotychczasowego systemu funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe zabezpiecza lasy własności Skarbu Państwa przed zagrożeniami związanymi z przekształceniami własnościowymi.

Mam tutaj szczególny apel do działaczy PSL, żeby nie rozpowszechniali kłamliwych informacji, że Prawo i Sprawiedliwość szkodzi lasom, że chce prywatyzacji, bo w 1999 r. minister Szyszko był w rządzie. Minister Szyszko nie był winny, walczył o lasy. Był przeciwny i dlatego musiał ustąpić. Gdyby wszyscy ministrowie ochrony środowiska byli tacy jak minister Szyszko, to byłibyśmy z tego dumni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Tym komplementem zakończył pan swoje oświadczenie, przekraczając czas o ponad minutę.

Oświadczenie wygłosił pan poseł Czesław Sobierajski.

Przypominam o czasie.

Posel Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W lutym mija 122. rocznica śmierci, to znaczy urodzin... Jeszcze raz. W lutym mija 122. rocznica śmierci księdza Norberta Bończyka. To jedna z najpiękniejszych postaci XIX-wiecznego Śląska. Kapłan, poeta, inicjator polskich związków i stowarzyszeń. Wytrwałą pracę na polu każdej z tych dziedzin zdobył sobie szacunek i uznanie Ślązaków. Zwany był śląskim Homerem. Był autorem artykułów, wierszy do „Zwiastuna Górnośląskiego”, działaczem narodowym na rzecz polskości Górnego Śląska oraz orędownikiem czystości mowy polskiej na Górnym Śląsku. Przez wiele lat był współpracownikiem legendarnego księdza Józefa Szafranka, gorliwego obrońcy praw narodowych i religijnych ludu śląskiego. Jego osobowość wywarła duży wpływ na postawę młodego kapłana Norberta Bończyka.

Ślązacy powinny być dumni z posiadania takiego poety, jakim był Norbert Bończyk. Żaden inny zakątek ziemi polskiej nie może się poszczycić odpowiednikiem górnośląskiego Homera, który z taką żarliwością ukochał swoją ziemię rodzinną wraz z jej ludem, przyrodą, kulturą i specyfiką. Nigdy jednak nie zasklepił się w ciasnym podwórku środowiska prowincjonalnego, z którego wyszedł, lecz obejmował swoim gorącym sercem i szlachetnym umysłem całą Polskę i cały naród.

Ksiądz Norbert Bończyk urodził się 6 czerwca 1837 r. w Miechowicach, podówczas wiosce pod Bytomiem, dziś to dzielnica miasta. Pochodził ze śląskiej rodziny górniczej. Jego ojciec był sztygarem w kopalni cynku i ołowiu Maria w Miechowicach. Z domu rodzinnego wyniósł znajomość gwary śląskiej i szacunek do swoich współziomków. Szkołę elementarną ukończył w Miechowicach, a miejską w Bytomiu. Potem w liceum w Gliwicach uczestniczył w nadobowiązkowych lekcjach języka polskiego. Zaowocowało to trwającą do końca życia fascynacją poezją Mickiewicza, Malczewskiego i innych. Następnie ukończył wydział teologii katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim. Świecenia kapłańskie przyjął w 1862 r. Został wikarym w Piekarach Śląskich, w tej kolebce polskości, obok Bytomia, na Górnym Śląsku. Wstąpił do Towarzystwa Górnoślązaków. Wtedy pisane wcześniej przez siebie po polsku wiersze zaczął drukować w „Zwiastunie Górnośląskim”.

W roku 1869 założył Towarzystwo Polsko-Katolickie pod nazwą Kasyno, które skupiało wszystkie stany. Prowadził w nim codziennie odczyty i pogadanki w języku polskim. Założył Towarzystwo Świętego Alojzego w Bytomiu – organizację społeczno-kulturalną dla młodzieży, której celem było szerzenie kultury, oświaty i polskości na Śląsku. Ułożył dla niej statut i był jej pierwszym prezesem. Z jego inicjatywy zaczęły powstawać podobne towarzystwa prawie na całym Górnym Śląsku. Dla sztandaru koła tego stowarzyszenia w Piekarach Śląskich ułożył wymownie brzmiący czterowiersz: Te, młodzieży, wznosź sztandary/ Broń języka, broń swej wiary!/ Kto te ojców skarby spodli/ Darmo się do Boga modli!

Ksiądz Bończyk był patriotą – wspominała pani Sikora, jego krewna – jakich mało teraz u nas. W każdą niedzielę po niesporach ksiądz Bończyk miał nauki w Kasynie. Przychodziło na nie tylu ludzi ze wszystkich wsi, że często musieli stać pod oknami, bo sala nie mogła ich pomieścić. Przychodziłam do księdza Bończyka często, miałam wtedy 14 lat. Za każdym razem ksiądz Bończyk pytał mnie: Co wiesz o Polsce? Co cię ojciec uczył o Polsce? Jeden raz powiedziałam mu: Wuju, mogę powiedzieć o Urszulce Kochanowskiego. Kiedy mu powiedziałam, to się tak ucieszył, że z radości mnie pocałował. Innym razem powiedziałam mu to, czego mnie ojciec nauczył. Pamiętam to do dziś: „Ja kocham cały naród! – objąłem w ramiona/ Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia,/ Przycisnąłem tu do łona,/ Jak przyjaciel, kochanek, małżonek, jak ojciec:/ Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,/ Chcę nim cały świat zadziwić (...)”. Gdy ksiądz Bończyk to usłyszał, rozplakał się z radości. Gdyby wszyscy byli tacy jak twój ojciec, to ojczyzna by nie zginęła.

Można by jeszcze wiele przytaczać faktów, jak cudownym był polskim patriotą i poetą. Napisał takie utwory jak „Stary kościół miechowski”, „Góra Chełmska czyli Święta Anna...”. Zmarł 18 lutego 1893 r., 122 lata temu. Gdy umarł, napisano: Umarł kapłan, jeden z najgorliwszych. Lecz nie tylko do pra-

Posel Czesław Sobierajski

cy w Kościele ograniczył swoje działanie dla dobra ludu. Nie było sprawy ważniejszej, lud katolicki obchodzącej, w której by nie wziął udziału i której by doświadczoną radą swoją nie poparł. (*Dzwonek*)

Już kończę, ostatnie zdanie.

Znał go cały Śląsk, znały i dalsze strony, gdzie polski lud mieszka. To się stało dzięki pismom „Stary kościół miechowski”, „Góra Chełmska...” i wielu innym.

Szanowni Państwo! Warto sięgnąć po te pisma, po te książki księdza Norberta Bończyka, Homera śląskiego, i uświadomić sobie, że tacy właśnie Ślązacy, kapłani żyli na Śląsku i dlatego Śląsk pozostał polski i wrócił do Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Józef Lassota.

Przypominam, że czas na ogłoszenie oświadczenia to 5 minut.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Moje oświadczenie jest związane z 70. rocznicą konferencji jałtańskiej. Właśnie dziś mija 70. rocznica konferencji jałtańskiej, która odbyła się na Krymie z udziałem trzech głównych przywódców tzw. wielkiej trójki. Wielką Brytanię reprezentował wówczas premier Winston Churchill, Stany Zjednoczone – prezydent Franklin Roosevelt, a Związek Radziecki – dyktator Józef Stalin. Spotkanie odbywało się w dniach od 4 do 11 lutego 1945 r. Miejsce konferencji zostało wybrane nieprzypadkowo. Znajdowało się na terytorium Związku Sowieckiego, co miało ułatwić inwigilację przybyłych gości przez NKWD.

Na konferencji jałtańskiej zajmowano się przyszłym statusem Niemiec, omawiano podział stref wpływów poszczególnych mocarstw w Europie, kwestię reparacji wojennych i kontroli wojskowo-administracyjnej pokonanych państw. W trakcie spotkania na Krymie najdłużej dyskutowano o sprawach polskich. Według Churchilla Polska była w rzeczywistości najbardziej pilną przyczyną zwołania konferencji jałtańskiej i stała się pierwszym z wielkim powodów, które doprowadziły do rozpadu Wielkiej Koalicji. W wyniku przeprowadzonych rozmów zdecydowano, że działający w Polsce pod nadzorem Stalina rząd tymczasowy, na którego czele stał Edward Osóbka-Morawski, powinien być przekształcony na szerszej podstawie demokratycznej z włączeniem przywódców demokratycznych z samej Polski i Polaków z zagranicy. Nowy rząd miał otrzymać nazwę Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i zostać uznany przez

Wielką Brytanię i USA. Przyszły rząd zobligowano do przeprowadzenia możliwie najprędzej wolnych i nieskrepowanych wyborów. Udział w nich miały zapewnić wszystkie partie demokratyczne i antyrasistowskie. W komunikacie z konferencji jałtańskiej nie wspomniano o istniejącym w Londynie rządzie RP, który nadal był uznawany przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

Dla narodów środkowej Europy Jałta stała się złowrogim symbolem zniewolenia. Stalinowi pozostawiono wolną rękę w Europie Środkowo-Wschodniej. Usankcjonowana została radziecka kontrola nad takimi państwami, jak Polska, Czechosłowacja, Węgry czy Rumunia. Jednym z warunków hegemonii Związku Sowieckiego w tym regionie miało być przeprowadzenie wolnych i demokratycznych wyborów. Nigdy nie został on spełniony, wszystkie wybory były fałszowane.

Zdecydowano o przekazaniu polskich ziem kresowych Związkowi Radzieckiemu. Trzej przywódcy mocarstw uznali, że polska granica wschodnia powinna przebiegać wzdłuż linii Curzona. Oznaczało to utratę dwóch wielkich polskich miast: Wilna i Lwowa. Polska uzyskała w ramach rekompensaty tzw. ziemie piastowskie wraz z Wolnym Miastem Gdańskiem, Warmią i Mazurami. Zatwierdzono działalność sowieckich służb specjalnych na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. NKWD wraz ze służbami podporządkowanych sobie krajów mogło zwalczać wszelkie próby oporu ze strony podziemia niepodległościowego. Zachodni alianci porzucili swego wiernego sojusznika – Polskę. Uwierzyli w deklarację Stalina o wolnych wyborach pod sowiecką kuratelą.

W dniu 13 lutego 1945 r. rząd RP na uchodźstwie wydał oświadczenie, w którym stwierdzono: Decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez rząd Polski i nie mogą obowiązywać narodu polskiego. Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucenie tzw. linii Curzona jako granicy polsko-sowieckiej naród polski przyjmie jako nowy rozbiór, tym razem dokonany przez sojuszników Polski.

Dla Polski i państw na wschód od Łaby zapadła żelazna kurtyna. Porozumienie aliantów w Jałcie doprowadziło do zmian na mapach Europy i świata oraz przesiedleń milionów ludzi. Konsekwencje konferencji jałtańskiej spowodowały również negatywne skutki ekonomiczne. Polska po wojnie, ze względu na sprzeciw Stalina, nie otrzymała pomocy w ramach planu Marshalla, co skutkowało zapaścią gospodarczą naszego kraju. I tak to jeszcze raz sprawdziło się powiedzenie: Wśród serdecznych przyjaciół psy zjadają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik.

Posel Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie poselskie jest związane z bardzo trudną sytuacją, jaka panuje przy drodze krajowej nr 44 na terenie gminy Skawina. Sytuacja ta związana jest z ciągłymi negatywnymi odpowiedziami ze strony ministra infrastruktury i generalnej dyrekcji na temat budowy chodników przy tej drodze. Problem trwa od wielu lat, jest dzisiaj bardzo nabrzmiały, spędza sen z powiek mieszkańcom, którzy wzdłuż tej drogi mieszkają, żyją i poruszają się na co dzień. Ura sta do problemów rangi państwowej, dlatego że wpisuje się w pewne zaniedbania związane z infrastrukturą na terenie województwa małopolskiego, bo to nie tylko temat, o którym mówię dzisiaj, ale też sławetny temat chociażby drogi S7 i odwlekających się inwestycji drogowych, ale też kolejowych, które usilnie odrzucane są przez obecną ekipę rządzącą.

W zasadzie mieszkańcy wzdłuż tej drogi krajowej poruszają się samochodami, bo przejście wąskim, nieutwardzonym poboczem jest skrajnie niebezpieczne. Trzeba jeszcze wspomnieć o dzieciach, które poruszają się tymi poboczami, idąc do szkoły, o mieszkańcach, którzy idą do sklepu itd., itd.

Ruch tranzytowy na tej drodze nie zmalał, a jeszcze się zwiększył, dlatego że po raz kolejny podnoszone są opłaty za autostradę A4, a droga krajowa nr 44 to jedyna droga niepłatna, nie ma na niej systemu viaTOLL, więc jest alternatywą dla wszystkich, którzy chcą ominąć drogi płatne. Mieszkańcy Borku Szlacheckiego, Wielkich Dróg, Zelczyny, Facimiecha, Jaśkowic czy też Osiedla Przemysłowego w Skawinie stali się zakładnikami tej drogi. Myślę, że nie przesadzę, jeśli stwierdzę, że dla żyjących przy tej drodze codziennie liczy się przetrwanie. Dwukrotnie składałem w tej sprawie interpelację do ministra infrastruktury, pierwszą jeszcze do pani wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej, drugą do pani minister Marii Wasiak. Odpowiedzi, które uzyskałem – podobnie jak w przypadku wszystkich wcześniejszych prób uzyskania jakichś konkretów ze strony ministerstwa, które spełzły na niczym – były wymijające, nie spełniały oczekiwań, nie zawierały żadnych konkretów, powtarzał się w nich zwrot: w miarę posiadanych środków.

W sprawie chodników przy tej drodze krajowej zorganizowałem też 19 stycznia spotkanie z przedstawicielem oddziału krakowskiego generalnej dyrekcji. Na tym spotkaniu był obecny właśnie dyrektor oddziału krakowskiego, przedstawiciele samorządu skawińskiego, sołtysi i radni, którzy mieszkają przy tej drodze. Z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że w zasadzie ta sprawa nie jest bliżej znana generalnej dyrekcji. Widziałem, jak dyrektor szeroko otwierał oczy ze zdumienia, kiedy po pierwszej części spotkania zabraliśmy go ze sobą na tę drogę krajową i pokazaliśmy, jakie warunki tam panują, jakie jest natężenie ruchu. Szeroko otwierał oczy ze

zdumienia, a jednocześnie stwierdzał, że niewiele może, dlatego że wszystkie środki na budowę chodników przy drogach krajowych są dystrybuowane przez Warszawę, czyli pozostają w gestii centrali.

Na pewno mieszkańcy nie odpuszczą kwestii bezpieczeństwa przy drodze krajowej i kwestii bezpieczeństwa swoich dzieci. Chciałbym, żeby wyraźnie wybrzmiało też w parlamencie to, że zapadają dzisiaj pewne decyzje, które mają charakter protestacyjny. Rozpoczyna się protest bierny mieszkańców, mają oflagować swoje posesje, wywiesić transparenty z hasłami protestacyjnymi. Są też niestety takie sygnały, że w niedługim czasie może dojść do blokady drogi krajowej nr 44 ze strony mieszkańców. Trzeba też tu wspomnieć o bardzo dużym wysiłku podejmowanym w tej kwestii przez Społeczny Komitet Budowy Chodników „Bezpieczna droga 44” składający się z lokalnych działaczy samorządowych i mieszkańców, którzy angażują się w tę sprawę. Wszystkie te działania na razie spełzają na niczym.

Pozwalam sobie wygłosić to oświadczenie, dlatego że sytuacja jest naprawdę nabrzmiała. Wyczerpaliśmy, wydaje mi się, katalog wszystkich innych możliwości, jeśli chodzi o nagłaśnianie tej sprawy i poszukiwanie środków finansowych na realizację tej inwestycji. Zdaję sobie też sprawę z tego, że nie jest tak, że z dnia na dzień te chodniki powstaną, ale my dzisiaj domagamy się przynajmniej jednego: żeby ktoś pochylił się nad problemem chodników przy drodze krajowej nr 44 i rzetelnie odpowiedział na pytanie, kiedy można liczyć na podanie terminu rozpoczęcia tej inwestycji. Nawet tego niestety nie jesteśmy w stanie wyegzekwować od generalnej dyrekcji ani od Ministerstwa Infrastruktury. Wydaje mi się też, że to jest dobry moment na to, żeby Ministerstwo Infrastruktury poprzez lokalne oddziały generalnej dyrekcji uporządkowało dokumentację w tej sprawie. Nie ma już czasu na to, żeby przybliżać szczegóły na ten temat, ale gdyby trochę się w to zagłębić, to naprawdę widać bardzo duże zaniedbania i chaos dokumentacyjny, który niestety przekłada się później pewnie też na paraliż, jeśli chodzi o decyzyjność w tej sprawie.

Panie Marszałku! Wygłosiłem może trochę emocjonalne oświadczenie, ale problem jest naprawdę nabrzmiały i szukam ciągle możliwości (*Dzwonek*), żebyśmy zaczęli go wspólnie rozwiązywać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Ale zmieścił się pan w regulaminowym czasie.

Bardzo proszę, jako ostatni wygłosi oświadczenie pan poseł Janczyk.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My wszyscy, cała Polska, kilka tygodni temu cieszyliśmy się wielkim sukcesem sportowym Kamila Stocha, który w Zakopanem na Wielkiej Krokwi w ramach Pucharu Świata zdobył złoto, przynosząc radość 60 tys. swoich fanów, sympatyków białego szaleństwa, którzy przyjechali osobiście do Zakopanego, żeby dopingować naszych zawodników. Ta radość i ten czar trochę prysnęły nazajutrz, kiedy trzeba było wrócić z Zakopanego zakorkowaną drogą. Przypomnę, że od lat zabiegamy o to, żeby droga na odcinku Lubień – Rabka uzyskała drugi pas. Jest to kosztowna inwestycja. Są obietnice, ciągle niezrealizowane, i dzisiaj nie jest to droga w standardzie XXI w., dlatego po dużych eventach czy feriach zimowych ludzie wracają z Zakopanego niczym jednym tramwajem upiętym z wagoników swoich samochodów osobowych. Chcielibyśmy jak najszybciej to zmienić. Moja propozycja jest taka – dla wszystkich, którzy kochają góry, kochają górali, Polskę południową, Podhale – żeby myśleć nie tylko o Zakopanem, ale przyjechać w inne miejsca, tj. Beskid Wyspowy, Gorce, Beskid Sądecki. Są tam malowniczo położone, wspaniałe, piękne miejscowości, takie jak Krynica, Muszyna, Piwniczna, Limanowa, Mszana Dolna, Kamienica, Łącko, Szczawa. Proszę państwa, władarze tych miejscowości, mieszkańcy zainwestowali bardzo dużo pieniędzy w infrastrukturę sportową, rekreacyjną, spa, w gospodarstwa agroturystyczne. Jest tam bardzo różnorodna baza noclegowa i restauracyjna. Swoją uwagę kieruję i państwa uwagę chciałbym zwrócić szczególnie na takie miejscowości, jak Szczawnica, która mogłaby dzisiaj być wzorem. Zainwestowano tam setki milionów złotych właśnie w bazę restauracyjną, noclegową, rekreacyjną, a ciągle nie ma pomysłu na to, jak skutecznie promować właśnie tę miejscowość, która spokojnie mogłaby być nazywana stolicą Pienin, gdyż leży u podnóża Trzech Koron, Sokolicy. Zapewne niejednokrotnie państwo tam byli, może jeszcze w okresie szkolnym. Dzisiaj warto te tereny odwiedzić, korzystając z tej dobrej, rozbudowanej infrastruktury. Wymienię też Limanową, powiat limanowski z miejscowością Niedźwiedź, która...

(Posel Jerzy Sądziel: Laskowa.)

Laskową, z wyciągami narciarskimi.

Może to są rzeczy banalne, ale czasami brakuje właściwego momentu, żeby ukierunkować swoją uwagę. Turyści z Polski szukają atrakcji we Włoszech, w Austrii, w Szwajcarii, w Alpach. Myślę, że te wyciągi narciarskie, tutaj koledzy też mi to podpowiadają, dadzą też dobry fun, dobrą zabawę każdemu, kto zechce się pochylić nad tą ofertą i z niej skorzystać.

Trzeba też wielkiej promocji, jednogłośnie władarzy, nowo wybranych wójtów, burmistrzów, rad, prezydentów miast. Proponuję też połączyć siły i aktywność lokalnych portali internetowych, które mogłyby się włączyć w akcję promocji Polski południowej, Podhala, tego regionu poprzez wspólne działanie i organizowanie akcji komunikacyjnych, promocyjnych, z wykorzystaniem radia, telewizji, akcji billboardowych. Natomiast to wszystko musi się spotkać z ciepłym przyjęciem ze strony tych, na których czekamy, gościnnie, tradycyjnie, po staropolsku, którzy przyjadą na wypoczynek zimowy w góry. Liczę też na to, że ministerstwo kultury i ministerstwo sportu będą podejmować takie działania, które wzmocnią te, mam nadzieję, od dziś nowe i skuteczne działania tych wszystkich podmiotów i osób, które, myślę, są w stanie ten region wypromować tak, żeby stał się atrakcyjny i konkurencyjny. Jeżeli nie wykorzystamy tej szansy dzisiaj, przed zbudowaniem tego odcinka drogi zakopianki, o którym mówiłem, to potem, kiedy jeszcze łatwiej będzie dojechać do Zakopanego, będzie to już zupełnie niemożliwe. Dziękuję bardzo i zapraszam wszystkich państwa.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest do dnia 5 lutego br., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 11)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy

– punkt 2. porządku dziennego

Posel Jarosław Tomasz Jagiełło

(Posel niezrzeszony)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zaproponowane w projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy rozwiązania mają na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lutego 2014 r. stwierdzającego niezgodność art. 115 § 7 ustawy Kodeks karny wykonawczy z konstytucją. Trybunał uznał niekonstytucyjność ww. przepisu przez to, że nakazuje obecność funkcjonariusza niewykonywającego zawodu medycznego podczas udzielania świadczenia zdrowotnego osobom pozbawionym wolności, co do których nie jest ta obecność konieczna, oraz nie określa przesłanek uzasadniających odstępianie od takiego nakazu.

Przedłożona nowelizacja wprowadza regulację ustanawiającą zasadę braku obecności funkcjonariusza niewykonywającego zawodu medycznego podczas udzielania świadczenia zdrowotnego, a jedynie na wniosek osoby wykonującej określone świadczenie zdrowotne, jeżeli wymaga tego bezpieczeństwo tej osoby, świadczenie zdrowotne może zostać udzielone w obecności funkcjonariusza.

W proponowanych zmianach zaproponowano jednocześnie odstępstwa od tej zasady wobec skazanych, co do których wprowadzenie środków ostrożności jest konieczne.

Przedłożony projekt ustawy nie budzi wątpliwości co do zasadności podjęcia określonych w nim rozwiązań, które należy uznać za zgodne ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego.

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Jak wyglądać będzie udzielanie świadczeń zdrowotnych osobom osadzonym w systemie półotwartym?

2. Czy w czasie procedowania nad omawianymi dzisiaj zmianami rząd zasięgnął opinii lub stanowiska sędziów penitencjarnych?

3. Czy osoby tymczasowo aresztowane będą mogły decydować o udzielaniu im świadczeń zdrowotnych bez obecności funkcjonariusza Służby Więziennej?

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach bez głosu sprzeciwu przyjęła sprawozdanie podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa karnego o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy (druk nr 2872). Przypomnę Wysokiej Izbie, że już podczas pierwszego czytania zgodnie dyskutowaliśmy o potrzebie zmiany w K.k.w. i nie wynikało to, jak miemam, tylko z tego faktu, że rzecznik praw obywatelskich skierowała wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zasad, według których więźniowie są poddawani zabiegom czy badaniom w obecności służb mundurowych, a Trybunał Konstytucyjny zachował się, mówiąc wprost, zgodnie z oczekiwaniami pani rzecznik. Posłowie także zaakceptowali taki tok myślenia, który prowadzi do wniosku, że prywatność, życie rodzinne, a co za tym idzie, sfera intymności, w tym przypadku podczas wizyty u lekarza, są wartościami gwarantowanymi konstytucyjnie, co wynika z art. 47 konstytucji, oczywiście przy założeniu, że art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej dopuszcza ograniczenie w korzystaniu z wolności i praw, ale tylko wówczas, gdy jest to konieczne. W omawianym przypadku na pewno chodzi o bezpieczeństwo i prawa innych osób.

A zatem Trybunał Konstytucyjny słusznie uznał, że przepis, który nakazuje obecność funkcjonariusza niewykonywającego zawodu medycznego podczas udzielania świadczenia zdrowotnego, jest niekonstytucyjny z tego powodu, że ta obecność jest nakazana również wówczas, gdy nie jest to konieczne, a także z tego względu, że nie określa przesłanek uzasadniających odstępianie od tego nakazu. Projekt senacki komisja zaakceptowała, bowiem słusznie uznano, zgodnie z orzeczeniem trybunału, że Kodeks karny wykonawczy zamiast generalnej regulacji obejmującej wszystkich umieszczonych w zakładach zamkniętych powinien określać ich kategorie, tych, którzy mogą stwarzać poważne zagrożenie społeczne bądź poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu, a także uwzględniać takich skazanych, którzy również poważnie naruszyli dyscyplinę i porządek. I to są kategorie wymagające obecności niewykonywającego zawodu medycznego funkcjonariusza Służby Więziennej. Taki też ostateczny wniosek komisja zaakceptowała i tak też zgłosuje Klub Poselski SLD, uznając w pełni zasadność proponowanej noweli Kodeksu karnego wykonawczego.

Posel Kazimierz Ziobro

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożony do zaopiniowania poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 2586 w sposób zasadniczy modyfikuje zasady odpowiedzialności za niektóre przestępstwa, wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

Projekt zakłada zmiany przepisów mające na celu wprowadzenie nieznanego dotąd obowiązku, skierowanego do sprawców skazanych za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, w postaci wyposażenia pojazdu mechanicznego w blokadę alkoholową uniemożliwiającą działanie silnika samochodu, w przypadku gdy poziom alkoholu w wydychanym przez kierującego powietrzu przekracza 0,1 mg alkoholu w 1 dm³. Tacy kierowcy będą musieli poddawać się kontroli trzeźwości przed każdym uruchomieniem pojazdu i powtarzać test co jakiś czas, np. co 30 minut.

W związku z tym mam kilka pytań:

1. Czy blokadę alkoholową dla kierowców można pod względem technicznym zgodnie z celowością funkcyjną zainstalować w każdego typu samochodzie niezależnie od roku produkcji, marki, rodzaju paliwa itp.?

2. Czy ta blokada odniesie swój skutek w przypadku pomocy trzeźwego sąsiada lub nieodpowiedzialnego, lecz trzeźwego pasażera, który wyręczy kierowcę w dmuchaniu do blokady, dzięki czemu silnik zostanie uruchomiony, itd.?

3. W jaki sposób karane będą osoby pomagające przy obejściu przedmiotowego zabezpieczenia (tj. uruchomieniu samochodu przez trzeźwą osobę trzecią)?

4. Jak wyglądać będą warunki techniczne, wymogi funkcjonalne oraz częstotliwość kalibracji w wypadku tego urządzenia?

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, druki nr 3080 i 3100.

Celem projektu według jego autorów jest wprowadzenie przepisów, które zapewnią odpowiednie wsparcie dla rolników poprzez wdrożenie na poziomie krajowym zreformowanego systemu płatności bezpośrednich.

Nowy system dopłat bezpośrednich obejmie różne dopłaty, takie jak: jednolita płatność obszarowa, płatność za zazielenienie, dla młodych rolników, płatność

dotatkowa, płatności związane z produkcją oraz dopłata z tytułu przejściowego wsparcia krajowego. W Polsce nadal będzie stosowany uproszczony system płatności bezpośrednich, tj. jednolita płatność obszarowa, która przysługuje wszystkim rolnikom. Szacuje się, że będzie to 110 euro do hektara.

Według nowych przepisów aż 30% dopłaty bezpośredniej będzie zależało od spełnienia wymogów środowiskowych, czyli tzw. zazielenienia. Dopłata z tego tytułu wyniesie ok. 74 euro na hektar. Zazielenienie będzie realizowane poprzez dywersyfikację upraw (w gospodarstwach powyżej 15 ha muszą być co najmniej trzy uprawy), utrzymanie trwałych użytków zielonych i utrzymanie obszarów proekologicznych.

Projektowana ustawa przewiduje ponadto dopłaty dla młodych rolników (do 40. roku życia), które mają ułatwić im rozpoczęcie działalności rolniczej. Dopłata ta wyniesie ok. 62 euro na hektar. Będzie ona przyznawana do powierzchni nie większej niż 50 ha.

Nowe przepisy przewidują płatność dodatkową, która będzie przysługiwała wszystkim rolnikom do gruntów od 3,01 ha do 30 ha. Będzie to wsparcie skierowane do gospodarstw małych i średnich i pozwoli na skuteczniejsze wspieranie dochodów tych gospodarstw. Szacunkowo stawka tej płatności wyniesie ok. 41 euro/ha.

Inne zasady będą dotyczyły dopłat dla małych gospodarstw, które nie będą musiały spełniać unijnych wymogów. Do takiego systemu rolnicy będą mogli przystąpić tylko w pierwszym roku stosowania, tj. w 2015 r. Rolnicy otrzymujący obecnie nie więcej niż 1250 euro rocznie będą włączani do systemu automatycznie, chyba że nie wyrażą na to zgody.

Zapisy zawarte w ustawie budzą wiele kontrowersji i z niektórymi zapisami zdecydowanie nie mogę się zgodzić.

W związku z tym Klub Poselski Twój Ruch decyduje o poparciu ustawy podejmie po przeanalizowaniu poprawek zgłoszonych do projektu.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o:

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw,

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czy w odniesieniu do tak ważnego dla obywateli aktu prawnego i instytucji, jakimi są spadki, ich konsekwencje i następstwa, nie powinniśmy znać opinii Sądu Najwyższego, a może i prokuratora generalnego?

I to już do sprawozdania komisji.

2. Dlaczego eksponuje się dłużnika, a osłabia wierzyciela, czemu sprzyja projekt z druku nr 990?

3. Czy wobec zapisu o podstępnym pominięciu rzeczy w spisie inwentarza nie będziemy mieli do czynienia z długotrwałymi procesami sądowymi w przedmiocie udowodnienia celowości i podstępności działania?

4. Co będzie w przypadku, gdy wierzyciel, który zażądał sporządzenia spisu inwentarza, odmówi przyjęcia należnego mu świadczenia?

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach po długiej i ciężkiej pracy, szczególnie pracy podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa cywilnego, bez głosów sprzeciwu, przyjęła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy zawartym w druku nr 2707 oraz o poselskim projekcie ustawy z druku nr 990.

Podjęta przez komisję decyzja to, jak sądzę, krok w kierunku bardzo oczekiwanym społecznie, bo nie wyobrażam sobie, aby ostatecznie przygotowane zmiany nie weszły w życie.

Nawet jeśli podkomisja przedłużała swoją pracę, a sprawozdanie wracało do niej w celu ponownego procedowania, to zdajemy sobie sprawę, że było to konieczne ze względu na istotne kwestie odnoszące się choćby do systematyki przepisów. Dyskusja legislatorów i przedstawicieli ministerstwa była niezbędna dla takiego skonstruowania rozwiązań, aby były one przejrzyste, szczególnie w zakresie procedury. Pamiętajmy o tym, jak ważny jest cel nowelizacji. Chodzi przede wszystkim o to, aby wreszcie odwrócić obowiązującą od dziesiątków lat zasadę, która traktuje dziedziczenie jako następującą z mocy prawa sukcesję generalną, czego skutkiem jest nabycie przez spadkobiercę spadku wraz z długami spadkodawcy.

Oczywiście zdarzyło się tak, że nie wszyscy optowali za tą zmianą, bo jak inaczej traktować sugestie przedstawicielki Prawa i Sprawiedliwości, która proponowała, aby nadal uznawać dziedziczenie z dobrodzieństwem inwentarza jako wyjątek; sposobem na ochronę spadkobierców przed nieznanymi długami miało być wydłużenie terminu, jak rozumiem, ponad 6 miesięcy, do złożenia oświadczenia w przedmiocie przyjęcia bądź odrzucenia spadku.

Ale komisja, i to słusznie, odwróciła tę, moim i nie tylko moim zdaniem, niesprawiedliwą zasadę, która nieraz powodowała, że uczciwi spadkobiercy wpadali w kłopoty, o których wcześniej nie mieli najmniejszego pojęcia, licząc na to, że spadkobranie przyniesie im korzyści, a nie problemy, które mogą wynikać choćby z wielości zaciąganych przez obywateli zobowiązań, bo tak dziś się dzieje, co w roku 1946, gdy nastąpiła unifikacja polskiego prawa spadkowego, absolutnie nie miało miejsca. Dziś żyjemy w zupełnie innych warunkach społeczno-gospodarczych i uchwa-

ła składu 7 sędziów Sądu Najwyższego dopuszczająca odejście od nieograniczonej odpowiedzialności spadkobierców, w sytuacji gdy przemawiają za tym zasady współżycia społecznego, już nie wystarczy. Dlatego brak oświadczenia spadkobiercy w terminie 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o tytule do spadkobrania, ma być równoznaczny z dziedziczeniem z dobrodzieństwem inwentarza.

Nowelizacja wprowadza też, co oczywiste, odpowiednie rozwiązania odnoszące się do spisu i wykazu inwentarza, zabezpieczenia spadku czy też zmiany w ustawie o kosztach sądowych.

Mam nadzieję, że projekt, który Sejm przyjmie, spełni prawne i społeczne oczekiwania. Klub Poselski SLD będzie za nim głosować.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czego konkretnie dotyczyły wymogi wynikające z wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w odniesieniu do omawianych podatków?

2. Na czym polegać będzie mechanizm odwróconego obciążenia dla niektórych towarów?

3. Jakie istotne zmiany dotyczyć będą tzw. kaucji gwarancyjnej?

4. Proszę o wyjaśnienie sytuacji, gdy pomiędzy uiszczeniem całości lub części zapłaty a dostawą ulega zmianie podmiot zobowiązany do rozliczenia podatku z tego tytułu.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o:

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,

— senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Kazimierz Ziobro

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do rządowego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych (druk nr 3076), należy bezdyskusyjnie stwierdzić, że sfera rolnicza wymaga uregulowań, które będą pomocne

w kryzysowych sytuacjach klimatycznych i gospodarczych. Jednak sposób proponowany przez projektodawców budzi poważne wątpliwości.

1. Czy nie jest on formą wyręczenia firm ubezpieczeniowych w przypadku szkód wyrządzanych przez powodzie, gradobicia i gwałtowne załamania pogody?

2. Czy fundusz nie jest próbą ukrycia dotychczasowej, nieskutecznej pomocy dla rolników poszkodowanych skutkami ubiegłorocznego i obecnego embarga?

3. Czy na fundusz nie można by przekazywać części środków unijnych zarezerwowanych na rolnictwo lub pozyskać nowych środków, co jednocześnie stanowiłoby częściowe odciążenie producentów?

4. Art. 12 ust. 1 pkt 1 stanowi, iż rekompensaty będą wypłacane z tytułu „obniżenia dochodu w gospodarstwie rolnym lub rybackim lub dziale specjalnym produkcji rolnej producenta rolnego powyżej 30% w stosunku do średniego rocznego dochodu z ostatnich trzech lat albo trzech lat w ramach ostatnich pięciu lat...”. Jakie będą kryteria wyboru danego wariantu?

5. Czy wpłaty będą również pobierane od producentów, którzy sprzedają swoje produkty, nie posiadając umów kontraktowych, a tym samym nie mając prawa do ewentualnego skorzystania z rekompensaty?

6. Dlaczego składka będzie pobierana tylko od producentów rolnych, skoro rekompensaty mają być wypłacane m.in. z powodu „braku zapłaty za zbyt produkty rolne od podmiotu prowadzącego działalność w zakresie skupu, uboju lub przetwórstwa produktów rolnych, który stał się niewypłacalny”, o czym stanowi art. 12 ust. 1 pkt 2? W takiej sytuacji również potencjalni odbiorcy powinni być zobligowani do pokrywania albo części tej składki lub do opłacania osobnej.

7. W uzasadnieniu do omawianego projektu ustawy mowa jest o możliwości wystąpienia obowiązku dołączenia do wniosku o wypłatę rekompensaty dokumentów potwierdzających wystąpienie niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. Jakie dokumenty i od jakiego organu powinna zdobyć osoba ubiegająca się o świadczenie?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych

– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Choć pomysł utworzenia funduszy stabilizacji dochodów jest długo oczekiwany przez rolników, projekt ustawy wymaga dopracowania i wprowadzenia wielu zmian.

Wymienię najbardziej kontrowersyjne kwestie.

Czy pieniądze gromadzone w funduszu tworzonym przez odprowadzanie 0,2% wartości netto kupowanych produktów przez firmy skupujące (trzeba to

jasno stwierdzić) będą kolejną składką obciążającą rolnika?

Czy w świetle proponowanych zapisów ustawy poszkodowany rolnik z nich skorzysta?

W projekcie ustawy zapisano, że wsparcie dotyczy tylko producentów rolnych, którzy mają zawarte 3-letnie pisemne umowy kontraktacyjne. Tylko znikomą liczbą rolników ma zawarte umowy kontraktacyjne na tak długi okres. W tym przypadku istnieje uzasadniona obawa, że zdecydowana większość obciążonych tymi składkami rolników nie będzie mogła ubiegać się o wsparcie w sytuacji kryzysowej, czyli nie skorzystają z pieniędzy również w pewnym sensie im potrąconych.

W projekcie nie wyjaśniono, czy mają być to umowy kontraktacji, czy kupna-sprzedaży, a może inne nienazwane rodzaje umów.

W dziewięciosobowej komisji zarządzającej funduszem powinno być wyrównane przedstawicielstwo pomiędzy producentami produkcji roślinnej i zwierzęcej. W tej chwili producenci roślin mają pięciu przedstawicieli, a producenci zwierząt dwóch.

Należałoby się poważnie zastanowić nad dodatkowym wsparciem finansowym funduszu ze strony budżetu państwa lub budżetu UE.

Ponieważ niewielu rolników ma udokumentowane dochody, na jakiej podstawie wykażą oni ich spadek?

Czy pomimo braku takiego obowiązku rolnicy chcący ubiegać się o rekompensaty będą zobowiązani do prowadzenia stosownych ewidencji?

Czy wsparciem będą objęci młodzi rolnicy, którzy dopiero rozpoczęli swoją działalność i nie posiadają wymaganego 3- lub 5-letniego okresu, jeśli tak, to na jakich zasadach?

Zdecydowanie za wysoki jest próg 30% strat ogólnego dochodu spowodowanych przez zjawiska pogodowe.

Kto poniesie koszty całej administracyjnej strony przedsięwzięcia: poboru składek, prowadzenia ewidencji, przysyłania danych do agencji ze strony podmiotów skupujących obarczonych tym obowiązkiem?

Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia profesor Haliny Szwarz w związku z 40. rocznicą powstania pierwszego w Polsce Uniwersytetu Trzeciego Wieku

– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Henryk Smolarz

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Halina Szwarz to wybitna postać, założycielka pierwszego w Polsce i jednocześnie trzeciego na świecie uniwersytetu trzeciego wieku, który był jej pasją i dziedziną aktywności. Idea uniwersytetu pojawiła się na zjeździe poświęconym pomocy społecznej, który odbywał

się w kwietniu 1975 r. w Mediolanie. To tam francuski profesor Pierre Vellas, założyciel pierwszego uniwersytetu dla seniorów we Francji, zainspirował Halinę Szwarc do podobnego działania. Pół roku później został uruchomiony pierwszy uniwersytet trzeciego wieku w Polsce przy wsparciu Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego. Idea ta spotkała się z dużym entuzjazmem, po Warszawie zaczęły powstawać podobne uczelnie w innych miastach.

Wiele osób zastanawiało się, jaki cel przyświeca uniwersytetom trzeciego wieku. Według Haliny Szwarc były to m.in. aktywizacja intelektualna, psychiczna i fizyczna słuchaczy, prowadzenie obserwacji i badań naukowych oraz opracowanie metod dalszej edukacji dla osób starszych. Profesor Halina Szwarc nie tylko zainicjowała uniwersytet trzeciego wieku, ale nadała mu bogate cele i zadania oraz formy działalności.

Uniwersytety trzeciego wieku zmieniły jakość życia seniorów, którzy zajmują bardzo ważne miejsce w hierarchii życia społecznego. Osoby starsze przechodzące na emeryturę coraz chętniej poszukują nowych dziedzin aktywności, chcą aktywnie i twórczo spędzać wolny czas. Dlatego idealnym miejscem do rozwijania potencjału intelektualnego jest uniwersytet trzeciego wieku, który poprzez kształcenie ustawiczne, aktywizację ruchową i pobudzanie do twórczej aktywności wprowadza osoby starsze w nowy, ciekawy, a zarazem pełen wyzwań okres jesieni życia.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego szanuje tę wyjątkową osobę, dlatego opowiadamy się za przyjęciem sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia profesor Haliny Szwarc w związku z 40. rocznicą powstania pierwszego w Polsce Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie z okazji 280. rocznicy urodzin Ignacego Krasickiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 lutego br. obchodziliśmy 280. rocznicę urodzin poety, dramaturga i publicysty, jednego z głównych promotorów polskiego oświecenia, współorganizatora i najprawdopodobniej uczestnika tzw. obiadów czwartkowych – Ignacego Krasickiego, zwanego przez siebie współczesnych księciem poetów polskich.

Krasicki przyszedł na świat w Dubiecku nad Sanem, dzisiejsze województwo podkarpackie, w średnio zamożnej rodzinie szlacheckiej. Pierwsze nauki pobierał w domu swojej matki chrzestnej, u której mieszkał. W wieku 9 lat rozpoczął edukację w kolegium jezuitów we Lwowie. Następnie uczył się w Seminarium Misjonarzy św. Krzyża w Warszawie. W wieku 16 lat przyjął niższe święcenia duchowne,

8 lat później święcenia kapłańskie. Wtedy też wyruszył w dwuletnią podróż do Rzymu, by zgodnie z oświeceniową modą dopełnić w ten sposób swoją edukację.

Po powrocie do kraju w czasie sejmu elekcyjnego został sekretarzem prymasa Władysława Łubieńskiego i zaprzyjaźnił się z młodym Poniatowskim – rzyszłym królem.

Gdy Stanisław August został wybrany na króla, Ignacy Krasicki związał się z grupą reformatorów skupionych przy królu. Poparcie Stanisława Augusta sprawiło, że w 1765 r. Krasicki został prezydentem trybunału małopolskiego, a rok później biskupem warmińskim. Uzyskał wtedy tytuł ksiązęcy oraz godność senatora Rzeczypospolitej.

W czasie trwania konfederacji barskiej biskup warmiński, chcąc uniknąć zaangażowania, przebywał najpierw na Warmii, a potem za granicą. Krasicki protestował publicznie przeciw obcej interwencji. Chciał też uchronić Warmię przed wojną domową. Jednak po tym, jak Warmia została zagarnięta przez Prusy, Krasicki stał się poddanym pruskim. Stwarzało to sytuację trudną dla poety i biskupa, który zaprzyjaźniony z królem Polski był zmuszony do towarzyskich i administracyjnych kontaktów z królem Prus. Po rozbiore Krasicki został pozbawiony dochodów z dóbr kościelnych, otrzymywał pensję, która jednak nie zaspokajała jego wygórowanych potrzeb, co doprowadziło go do poważnych kłopotów finansowych.

Niedługo przed śmiercią został mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim i przeniósł się do Skierniewic i Łowicza. Wtedy też przyczynił się do powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Zmarł 14 marca 1801 r. w Berlinie. Pochowany został w podziemiach berlińskiego kościoła św. Jadwigi, jednak jego szczątki pozostały tam tylko do 1826 r., kiedy to dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Nauk zostały przeniesione do katedry gnieźnieńskiej.

Na lata 1775–1786 przypadł rozkwit twórczości Ignacego Krasickiego. W tym czasie ciągle powstają nowe dzieła – poematy heroikomiczne, powieści, osławione bajki i satyry oraz komedie publikowane pod pseudonimem M. Mowiński. Krasicki był wybitnym reprezentantem polskiego oświecenia. Zadebiutował strofą „Hymn do miłości Ojczyzny”, która przez lata była hymnem państwowym. Ukazał w niej uniwersalną ideę patriotyzmu wyrażoną stylem wysokim i wzniosłym tonem. Pisarz był otwarty na nowe gatunki literackie. Stworzył pierwszą polską powieść nowożytną „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki”. Uprawiał nie tylko literaturę piękną. Pisał także prace z zakresu homiletyki, teologii, heraldyki. Stworzył dwutomową encyklopedię, pisał artykuły do „Monitora” i własnej gazety „Co Tydzień”.

Krasicki jest z pewnością najbardziej znanym i lubianym z oświeceniowych poetów. Dzięki uniwersalnej wymowie większości jego dzieł wciąż budzi podziw u czytelników, od przeszło dwóch stuleci bawi i uczy kolejne pokolenia.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie strajku w JSW

Od 28 stycznia trwa strajk w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Do tej pory strajkujący górnicy odmawiali zjazdu pod ziemię, zostawali na cechowniach.

Kolejna runda rozmów pomiędzy Międzyzwiązkowym Komitetem Protestacyjno-Strajkowym a przedstawicielami spółki nie dała pożądanych rezultatów, podjęto więc decyzję o zaostrzeniu protestu. Od dziś pod ziemią w wielu kopalniach będą strajkować kilkudziesięcioosobowe grupy protestujących górników. Chętnych jest dużo więcej, względy bezpieczeństwa decydują o liczebności grupy.

Czego chcą górnicy? Odwołania prezesa spółki. Uważają, że to jego błędne decyzje finansowe doprowadziły do tak trudnej sytuacji w spółce. Bez obecnego prezesa, według nich, firma szybko stanie na nogi. Przedstawiciele MKPS podkreślają, że są gotowi odpracować straty, jakie generuje strajk. Szacuje się, że przestój w wydobywaniu węgla w JSW kosztuje spółkę kilkanaście milionów złotych dziennie. Do tego dochodzą koszty społeczne i inne. Chociażby obowiązek zapewnienia ochrony porządku publicznego przed siedzibą spółki w Jastrzębiu. Codziennie dodatkowe jednostki Policji przyjeżdżają z Krakowa, Bielska-Białej, Opola, Katowic i innych śląskich powiatów.

Sytuacja jest trudna. Jeszcze nie beznadziejna, ale trudna. Wszyscy czekamy na reakcję rządu, premier Kopacz, premiera Piechocińskiego. To w waszych rękach jest teraz los Jastrzębskiej Spółki Węglowej i tysięcy polskich obywateli.

Posel Leszek Dobrzyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Dyrektor muzeum Auschwitz, tłumacząc się z niezaproszenia rodziny rotmistrza Pileckiego, mówi o „setkach tysięcy wysłanych zaproszeń” i że mógł Pileckich przeoczyć. Problem tylko w tym – z całym szacunkiem dla wielu ważnych gości – że rodzina Pileckiego nie powinna być jedną z setek tysięcy, oni powinni być gośćmi kategorii top VIP. Cemu? Bo była to świetna okazja, by powiedzieć światu o polskiej roli, o tym, że to myśmy pierwsi alarmowali świat o Holokauście, o tym, że to polski bohater na ochotnika dostał się do obozu, by budować tam ruch oporu i zbierać informacje o tym, czym naprawdę jest Auschwitz.

Te uroczystości mogły też pomóc w przełamaniu bijącego w nas stwierdzenia „polskie obozy koncentracyjne”. Niestety śledziłem różne relacje, transmisje z uroczystości i w pewnym momencie robiłem to już z rosnącą ciekawością. Oto dużo było o ofiarach, dużo było o tragedii, która się tam rozgrywała, i bardzo mało o... sprawcach. Jakby było to oczywiste lub

jakby była to jakaś wstydliva tajemnica, tabu. Pod tym względem uroczystości w Auschwitz zostały kompletnie zmarnowane.

A ponieważ wiadomo, że takie uroczystości, ich scenariusz, wydźwięk polityczny, propagandowy, są szczegółowo i z wyprzedzeniem planowane, to musi to prowadzić do jednego wniosku. Moim zdaniem rodzina Pileckiego została pominięta nie przez pomyłkę czy przeoczenie. To była świadoma decyzja. Decyzja polityczna. Oni tam organizatorom nie pasowali do koncepcji.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mijająca siedemdziesiąta rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady w Auschwitz ma dla mnie szczególne znaczenie. Mieszkam w Tarnowie, skąd w 1940 r. wyruszył pierwszy transport do tego miejsca kaźni ponad miliona ofiar zbrodniczego nazizmu. Niestety rocznica, zamiast wzbudzać jedynie emocje związane z tragicznym tamtych wydarzeń, z winy organizatorów przysporzyła nam zupełnie niepotrzebnych emocji innego rodzaju.

Pozwolę sobie przytoczyć dwa przykłady. Na tegoroczne uroczystości został zaproszony Rainer Hoess, wnuk komendanta obozu, deklarujący, że walczy z... faszyzmem. Oczywiście nie mam nic przeciwko temu zaproszeniu, chociaż gdyby Hoessa na uroczystościach nie było, pewnie nic by się nie stało. Natomiast, jak poinformowały media, do dnia rozpoczęcia uroczystości, czyli do 27 stycznia, nie otrzymały zaproszenia dzieci rotmistrza Pileckiego. Przypomnę tylko, że rotmistrz Pilecki był dobrowolnym więźniem Auschwitz, który zorganizował w obozie organizację podziemną, przesłał do Komendy Głównej AK plany wyzwolenia obozu i informacje na temat dokonywanych tu zbrodni, a następnie w dogodnym momencie uciekł z Auschwitz.

Ponadto osobistego zaproszenia nie otrzymał także noblista Elie Wiesel, były więzień obozu, autor terminu Holocaust i wnioskodawca ustanowienia dnia 27 stycznia – daty wyzwolenia obozu w Auschwitz – Międzynarodowym Dniem Pamięci Holocaustu. To doprawdy dziwne, że muzeum nie posiada w swoich bazach adresu tego więźnia.

W tej sytuacji tegoroczne obchody jawią się jako nieco dziwne. W przeddzień uroczystości zabrakło miejsca dla dzieci legendarnego „ochotnika do Auschwitz” i inicjatora Międzynarodowego Dnia Pamięci Holocaustu, natomiast zaproszony został wnuk komendanta Hoessa. Mam nadzieję, że to wszystko to jakiś jednorazowy idiotyczny błąd, bo w przeciwnym razie w czasie następnych rocznic będziemy gościć coraz mniej byłych więźniów, ale za to organizatorzy będą zapraszać coraz więcej dzieci i wnuków obozowych strażników.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie śmierci Stanisława Nahajowskiego – pomysłodawcy, organizatora i komandora Bieszczadzkiego Biegu Lotników

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 18 grudnia 2014 r. podczas przygotowywania tras biegowych do Bieszczadzkiego Biegu Lotników na stokach Żukowa zmarł pan Stanisław Nahajowski – pomysłodawca, organizator i komandor Bieszczadzkiego Biegu Lotników, wieloletni opiekun tras biegowych oraz postulator budowy u podnóża Żukowa zimowego stadionu sportowego.

Na malowniczych stokach Żukowa znajdują się jedne z najdłuższych tras w Polsce przeznaczone do uprawiania narciarstwa biegowego. Trasy podzielone na odcinki o długości 1,5 km, 3 km, 5 km są na bieżąco przygotowywane, a skorzystać z nich mogą zarówno amatorzy zaczynający swoją przygodę w tej dyscyplinie, jak i zawodnicy, których bardzo często można zauważyć trenujących na trasach Żukowa. Trasy zlokalizowane są w miejscowości Ustrzyk Dolnych w malowniczym pow. bieszczadzkim. Przebiegają one wzdłuż ścieżki dydaktyczno-przyrodniczej BdPN oraz szlaków rowerowych, dzięki czemu stoki góry Żuków funkcjonują jako atrakcja turystyczna nie tylko w sezonie zimowym, ale również przez cały rok.

Zdając sobie sprawę z tego, że zastąpienie pana Stanisława, pasjonata narciarstwa najwyższego formatu, jest wręcz niemożliwe, tym oświadczeniem chcę uhonorować zmarłego Stanisława Nahajowskiego i zapewnić, że zarówno władze samorządowe, jak i parlamentarzyści z terenu Podkarpacia będą starali się kontynuować idee komandora związane z Bieszczadzkim Biegiem Lotników, pomagając w organizacji kolejnych edycji biegu.

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Obyśmy wszyscy otrząsnęli się z tego, co nam funduje nieodpowiedzialność i obmierzłość niektórych postaci publicznych. Ja mam nadzieję, że zdążę się otrząsnąć z morza absurdu, jaki zafundowali nam liderzy PiS 13 grudnia 2014 r. Zorganizowali w Warszawie manifestację w obronie demokracji i wolności mediów. Protestowali przeciwko fałszowaniu wyborów.

Kiedyś 13 grudnia organizowano marsze, aby upamiętnić początek oporu społecznego po wprowadzeniu stanu wojennego. Teraz obserwowaliśmy wydarzenie związane z bieżącą polityką i atakiem z powodu rzekomo sfałszowanych wyborów. Zdaniem PiS w Polsce nie ma demokracji, fałszuje się wybory, a ludzie prawdę na ten temat szepczą sobie nawzajem do

uszu, bo boją się mówić głośno. Rzeczywiście Jarosław Kaczyński, prezes PiS, jest przykładem obywatela zastraszonego przez dyktaturę. Jego cierpienia pod jarzmem tyranów są bezmierne.

W tym momencie przypomina się wypowiedź profesor Jadwigi Staniszkis, która nie tak dawno powiedziała, że Jarosław Kaczyński cierpiał w czasie stanu wojennego. Nie został internowany, ale martwił się o internowanego brata. Zmartwienie sprzed 33 lat odcisnęło wielkie piętno na psychice prezesa Kaczyńskiego, ponieważ 13 grudnia 2014 r. wyszedł na ulice Warszawy, maszerował i domagał się demokracji. To już czwarty marsz w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce współorganizowany przez PiS. Gdyby 33 lata temu wyszedł z tym żądaniem, zostałby zamknięty i miałby piękną kartę w życiorysie. Czasem tak bywa, że zmartwienie odbiera zdolność do racjonalnego i perspektywicznego myślenia.

Należę do pokolenia, które ma prawo czuć się pokrzywdzone przez polski siermiężny komunizm budowany na licencji despotów ze Wschodu. Jednak krzywda polegająca na tym, że nie było się represjonowanym, jest absurdem, który powinien polityka dyskredytować. Komuniści powsadzali i męczyli tylu niewinnych ludzi. Co im zależało wsadzić jednego więcej? Przecież miejsc w więzieniach nie brakowało. Poza tym Jarosław Kaczyński nie należy do byków, którzy nawet w wieloosobowej i przepełnionej celi zajęliby zbyt dużo miejsca. Komuniści zlekceważyli go, ale dlaczego odgrywa się za to na demokratycznym państwie? Powinien wiedzieć, że takich zaległości nie da się nadrobić. Teraz nikt go nie wsadzi za to, że organizuje marsze. Czasami poczucie „dlaczego mnie nie wzięli” jest nieznośne – tak profesor Jadwiga Staniszkis skomentowała słowa Jarosława Kaczyńskiego o tym, że w stanie wojennym „miał gorzej niż internowani”. Prezes Prawa i Sprawiedliwości użył takiego sformułowania w jednym z wywiadów. W wywiadzie z 1991 r. opublikowanym w książce „Odwrotna strona medalu” powiedział, że 13 grudnia, gdy wprowadzono stan wojenny, spał do południa. Kiedy się obudził, poszedł do kościoła. „Obudziłem się więc w południe i poszedłem do kościoła w kompletnej nieświadomości. Słyszałem tylko, jak mama ma pretensje do ojca, że nie zapłacił rachunku, bo telefon jest wyłączony. (...) W kościele panował potworny tłok, ale akurat tego dnia był u nas obraz NMP. Kazanie ks. Boguckiego wydawało mi się też jakieś dziwne. I powoli zacząłem się orientować, co się stało”.

Oto człowiek, który nawet w południe 13 grudnia 1981 r., idąc po ulicach Warszawy, nie zorientował się, że jest stan wojenny, staje na czele tłumu, aby świętować 33. rocznicę tego tragicznego wydarzenia. Potem ma pretensje do wszystkich, którzy mówią mu, że może manifestować do woli i że nikt nie każe go za to zamknąć. To jest jakiś chichot historii. Mniej chichotów historii państwu życzyć w 2015 r.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 19 stycznia 2015 r. przypadła 661. rocznica uzyskania praw miejskich przez miasto Rzeszów, miasto moich urodzin – w tym samym dniu i miesiącu – oraz miasto, którego byłem prezydentem w latach 1999–2002.

Dokument lokacyjny miasta Rzeszowa został nadany Janowi Pakosławicowi ze Stróżysk na polecenie króla Kazimierza III Wielkiego. Jan Pakosławic był rycerzem i dyplomata. Po objęciu we władanie miasta nowy właściciel przyjął nazwisko Rzeszowski. Ród Rzeszowskich władał miastem tylko do 1583 r.

Po restytucji samorządów w Polsce w 1990 r. władze miasta Rzeszowa regularnie organizują coroczne uroczystości z okazji nadania praw miejskich. Podczas tegorocznych obchodów tego święta miasta Rzeszowa wręczone zostały dwa medale „Zasłużony dla Miasta Rzeszowa”. Otrzymali je: ksiądz doktor Ireneusz Folcik – wspaniały kapłan, wieloletni duszpasterz akademicki, wykładowca rzeszowskich uczelni, wieloletni proboszcz parafii św. Józefa, oraz Zygmunt Stolarski – przewodnik PTTK, popularyzator turystyki. W części artystycznej odbył się recital Sebastiana Pecznika z Argentyny oraz koncert zespołu „Opus Absolutus”. W foyer Filharmonii Podkarpackiej prezentowana była wystawa „Z pracowni Wiesława Grzegorzcyka”.

Z trybuny polskiego Sejmu składam serdeczne gratulacje całemu Rzeszowowi, wszystkim mieszkańcom mojego rodzinnego miasta, a w sposób szczególny – czcigodnemu księdzu doktorowi Ireneuszowi Folcikowi, z którym miałem honor spotykać się w murach Politechniki Rzeszowskiej podczas strajków studenckich, jako wykładowca w latach późniejszych, a jako prezydent Rzeszowa – z nim jako wspaniałym proboszczem parafii św. Józefa w Rzeszowie.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Komisja Europejska podjęła w dniu 14 listopada 2014 r. restrykcyjne decyzje dotyczące emisji gazów cieplarnianych. Na nic zdały się zapewnienia premier Kopacz, że rząd polski wynegocjował korzystne rozwiązania w tym zakresie. Decyzja Komisji Europejskiej uderza bezpośrednio w elektrownię Adamów. Spowoduje, że wbrew nadziejom czas pracy elektrowni zostanie skrócony o dwa lata. Doprowadzi do zamknięcia kopalni i elektrowni w 2017 r. Miasto Turek i powiat turecki boleśnie odczują skutki tej decyzji. Zrodzi ona wzrost bezrobocia oraz znaczne pogorszenie warunków życia wielu rodzin. Wywoła kolejny etap degradacji lokalnej społeczności. Elektrownia Adamów oprócz produkcji prądu zasila także miasto Turek w energię ciepłą oraz

dostarcza parę do celów technologicznych do pobliskich zakładów pracy.

Międzyzakładowy komitet protestacyjny zebrał już kilka tysięcy podpisów pod sprzeciwem wobec decyzji Komisji Europejskiej. Jestem przekonany, że obowiązkiem polskiego rządu jest podjęcie działań na forum Komisji Europejskiej mających na celu wynegocjowanie przedłużenia funkcjonowania elektrowni Adamów do 2023 r., tj. do wyczerpania udokumentowanych złóż węgla w kopalni.

Mając powyższe na uwadze, uprzejmie proszę panią premier o pilne zajęcie się sprawą i przedstawienie publicznie stanowiska rządu wobec problemu przedstawionego w oświadczeniu poselskim.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! We wtorek 27 stycznia odbyły się uroczyste obchody 70. rocznicy wyzwolenia więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz-Birkenau. Niestety rodzina jednego z bohaterów obozu – rotmistrza Witolda Pileckiego nie została na nie zaproszona. Dopiero w samym dniu obchodów doradca premier Kopacz – Sławomir Nitras zadzwonił do córki Pileckiego, by zaprosić ją na uroczystości, zapewne w obawie przed wybuchem skandalu. Niestety termin i sposób zaproszenia uniemożliwiły córce rotmistrza dotarcie na uroczystość.

Rotmistrz Pilecki to jeden z największych bohaterów II wojny światowej, uznany za jednego z najważniejszych ludzi ruchu oporu. W 1940 r. dobrowolnie trafił do obozu zagłady, aby dla polskiego podziemia zbierać informacje o obozie i zorganizować na jego terenie ruch oporu. Został skazany przez władze PRL na karę śmierci i zamordowany 25 maja 1948 r. w więzieniu na ul. Rakowieckiej w Warszawie. Został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego. Jako jeden z pierwszych tworzył raporty o Holocaulście, zwane później raportami Pileckiego.

Niezaproszenie rodziny rotmistrza Pileckiego i lekceważące zachowanie w stosunku do jego żyjących krewnych to nie wynik zwykłego zaniedbania, ale hańba dla organizatorów. Czyżby organizatorzy obchodów rocznicy nie zdawali sobie sprawy, że dzieci rotmistrza Pileckiego są aktywnymi ambasadorami pamięci o jednym z najważniejszych bohaterów narodowych? Tłumaczenia dyrekcji o braku możliwości zaproszenia przez organizatorów rodzin wszystkich więźniów Auschwitz są absurdalne. Jeśli obecne pokolenie nie potrafi zadbać o naszą historię, to jak wymagać tego od przyszłych pokoleń Polaków? Jeśli premier Kopacz i minister kultury nie wyciągną konsekwencji wobec dyrektora muzeum Auschwitz Piotra Cywińskiego, będzie to niejako przyzwolenie na lekceważenie pamięci o bohaterach, którzy walczyli o wolną Polskę. Na takie zachowanie i taką postawę nie możemy wyrazić zgody.

Posel Ryszard Zbrzyzny

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoka Izbo! Wiele wskazuje na to, że rozpoczynający się 2015 r. zapamiętamy jako czas przebudzenia i rozliczeń. Ludziom usypianym medialnymi kłysankami i bajkami o nadchodzącym dobrobycie i powszechnej szczęśliwości spadają klapki z oczu. Zaczynają dostrzegać skalę rządowych manipulacji, kłamstw i przekrętów. Zniszczenia są ogromne i trudne do naprawy. Do społecznej świadomości powoli dociera gorzka prawda – przez długie lata nie będziemy mieć szansy na to, by Polska stała się krajem mlekiem i miodem płynącym. Pszczoły, szukając pracy, wyemigrowały z kraju, a mleka brak, bo Unia narzuca limity na jego produkcję.

Gospodarka chwieje się w posadach i finanse publiczne są w stanie głębokiego rozkładu. Co prawda rządowa propaganda robi, co może, by ten stan degrengolady jakoś przypudrować, ukryć i jakoś dotrwać do jesiennych wyborów. Jednak efekty tych zabiegów są mizerne.

Już dłużej nie da się udawać, że państwo dobrze funkcjonuje we wszystkich jego obszarach i prawidłowo wypełnia swoje zobowiązania w stosunku do obywateli. Płacimy wysokie podatki i w zamian niewiele otrzymujemy.

System opieki społecznej i świadczeń emerytalnych i rentowych z każdym miesiącem coraz bardziej przypomina swoją własną karykaturę. Coraz więcej pochłaniania pieniędzy na utrzymanie rozrastającej się struktury administracyjnej i coraz mniej środków otrzymują emeryci, renciści i ludzie ubodzy.

Służba zdrowia jest już w agonialnym stanie, o czym dobitnie mogliśmy się przekonać, śledząc proces wdrażania pakietu onkologicznego. Widać to również, kiedy próbuje się dostać do jakiegokolwiek lekarza specjalisty. Zdrowy ma może jakieś szanse, ale chory jest z góry na straconej pozycji.

W armii niedługo na jednego generała przypadać będzie tylko jeden szeregowy, a czołgi, wozy pancerne i samoloty bojowe używane będą wyłącznie do celów paradnych lub na potrzeby filmów batalistycznych. Na front się nie nadają. Są bowiem przestarzałe i kiepskiej jakości technicznej.

Oświata skupiła się na likwidowaniu szkół i redukcji programów nauczania do niezbędnego minimum – czyli pisania i czytania. Zrozumienie treści nie jest już wymagane, bo przecież łatwiej sterować ciemnym niż oświeconym ludem. Wpływać na jego emocje i wyrażane oceny tak, by były one zgodne z rządowymi oczekiwaniami.

Wygląda jednak na to, że w tym obszarze rząd popełnił jakieś błędy. Ludzie zaczynają samodzielnie myśleć i wyciągać prawidłowe wnioski. Nie kupują bezkrytycznie tego, co im w telewizorach mówią malowane autorytety.

Górnik przestaje już być symbolem nienależnych przywilejów. Związki zawodowe natomiast to nie organizacje wzajemnej adoracji. To realna siła nas wszystkich, dzięki której jest szansa na zmuszenie rządzących neoliberalów do działań na rzecz szarego człowieka.

Udowodniła to awantura o Kompanię Węglową i solidarna postawa społeczeństwa w obronie naszego węgla. W licznych akcjach protestacyjnych brali udział starzy i młodzi. Pracownicy kopalń i ludzie niezwiązani z górnictwem. Wszyscy doskonale rozumieli, że tylko wróg tego kraju może z premedytacją dążyć do zmarnowania majątku narodowego. Poparcie dla górników zgłosili nauczyciele, rolnicy, pracownicy poczty, kolejarze i pielęgniarki.

Badanie opinii potwierdziło, że aż 68% społeczeństwa popiera związki zawodowe i jest przeciwne polityce likwidacji naszego górnictwa kreowanej przez rządową koalicję PO-PSL.

To doskonały wynik i wypada tylko sobie życzyć, by do jesiennych wyborów ten procent jeszcze się powiększył.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

